

Bielski Almanach Historyczny 2021

pod redakcją Zbigniewa Romaniuka



Wydawca:
Fundacja Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej

Współpraca redakcyjna:
Barbara Babulewicz, Janusz Porycki

Korekta:
Lucyna Sewastianowicz

Projekt okładki:
Agnieszka Babulewicz

© Copyright by Fundacja Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej,
Bielsk Podlaski 2021

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone

*Na okładce zdjęcie pracowników Starostwa w Bielsku Podlaskim z 1935 r.
W środku siedzi starosta Zelisław Januszkiewicz
(fot. ze zbiorów Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu)*



Honorowy patronat nad
„Bielskim Almanachem Historycznym” 2021
objął starosta bielski Sławomir Jerzy Snarski

ISSN 2544-2090

Spis treści

Studia, rozprawy, przyczynki

<i>Piotr Złotkowski</i>	Początki miejscowości Olszanica w świetle danych historyczno-onomastycznych.....	5
<i>Zbigniew Romaniuk</i>	„Potop”, czy tylko szwedzki? Lata 1655–1660 w powiecie brańskim.....	11
<i>Zbigniew Rostkowski, Dariusz Łuczak</i>	Ekshumacja i pogrzeb Jana Mackiewicza (1866–1920) – epilog historii sołtysa Masiewa Starego.....	39
<i>Zbigniew Romaniuk</i>	Starostowie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1919–1939.....	53
<i>Jan Nikolajuk</i>	Zdażyć ukryć się w puszczy. Walki 31. Dywizji Pancernej w powiecie bielskim.....	71
<i>Janusz Porycki</i>	Dlaczego prof. Stanisława Ludwika Ptaszyckiego pochowano na cmentarzu w Bielsku Podlaskim?	83

Biografie

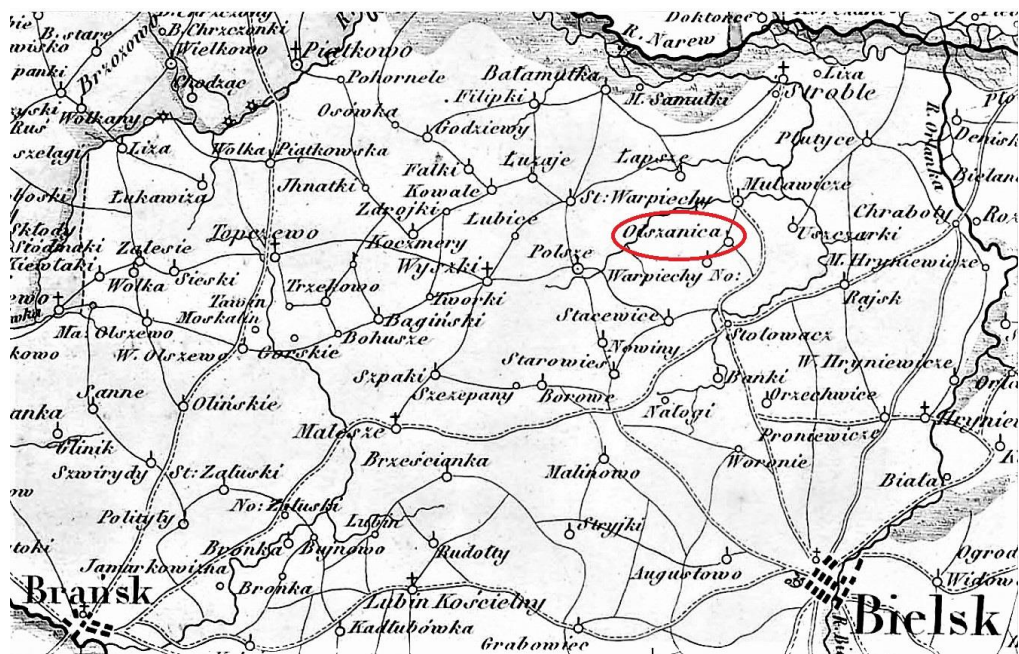
<i>Zbigniew Romaniuk</i>	Franciszek Szmurło (1805–1893) – generał wojsk kozackich i przedsiębiorca syberyjski, rodem z Brzeźnicy koło Brańska.....	91
<i>Wojciech Konończuk</i>	Aleksander Wiewiórowski (1869–1943) – z Dzieciołowa do profesury w Moskwie. Z dziejów Podlasian w Imperium Rosyjskim i Związku Sowieckim.....	97
<i>Piotr Daniło</i>	Ks. prałat dr Ludwik Olszewski – wspomnienie niezwykłego człowieka.....	109

Źródła

<i>Zbigniew Romaniuk</i>	Najstarszy dokument z Podlasia w języku polskim – statut cechu szewców bielskich z 1549 roku.....	125
	Inwentarz starostwa i leśnictwa bielskiego z 1772 roku, cz. 1 (<i>opr. Zbigniew Romaniuk</i>).....	135

Varia

<i>Barbara Babulewicz Janusz Porycki</i>	Sprawozdanie z przebiegu prac renowacyjnych pomników nagrobnych na cmentarzu przy ul. Wojska Polskiego w Bielsku Podlaskim w 2020 roku.....	145
--	---	-----



„Karta dawnej Polski” W. Chrzanowskiego, z poł. XIX w.

Fragment ukazujący obszar od Bielska i Brańska po rzekę Narew, z zaznaczoną Olszanicą

Piotr Złotkowski
Lublin

Początki miejscowości Olszanica w świetle danych historyczno-onomastycznych

Na zachód od Bielska Podlaskiego przebiega historyczna granica między osadnictwem zachodnio- i wschodniosłowiańskim. Zdaniem historyka J. Wiśniewskiego ukształtowała się ona ostatecznie już w XV wieku. Badacz wyznaczył jej kręty przebieg, między Narwią a Bugiem, wzdłuż granic miejscowości: Falki-Filipy, Warpechy, Niewino Stare, Malinowo, Łubin, Pietrzykowo, Wiercień, Jakubowskie, Piotrowo-Krzywokoły, Malewice, Wiercień Wielki, Krasicze, Korzeniówka, Sady, Wierzchuca¹. W części północnej biegnie ona przez teren obecnego powiatu bielskiego.

Jedną z miejscowości, leżącą przy wspomnianej granicy, na odcinku między Falkami a Warpechami, jest Olszanica. Jej dzieje nie były dotychczas przedmiotem zainteresowania historyków. W wydanym w 2019 roku zeszycie „Katalogu zabytków sztuki w Polsce”, poświęconym powiatowi bielskiemu, znajduje się tylko krótka wzmianka o istnieniu wsi w 1528 roku. Nosiła wtedy nazwę *Olszanica-Rybałty*, utworzoną od przydomka zamieszkującej ją rodu szlacheckiego, z którego wywodził się odnotowany w 1569 roku Łukasz, syn Mikołaja z Olszanicy². Tak też tłumaczy pochodzenie drugiego członu nazwy onomasta M. Kondratiuk, który wzmiankuje, że w 1528 roku zamieszkiwał ją m. in. Jan Rybałt. Apelatyw *rybałt* oznaczał dawniej śpiewaka kościelnego, organistę³. Pierwszy element zestawionego toponimu, zdaniem badacza, utworzony został od nazwy dawnej rzeki Olszanicy, dopływu Strabli, ta zaś od apelatywu *olcha*, *olsza*. W opracowaniu autor zamieścił również poświadczenia nazw tejsze miejscowości od jej powstania do końca XIX wieku⁴.

Teren, na którym została osadzona Olszanica, stanowił wcześniej część dóbr gospodarskich włości bielskiej. Zwróćmy uwagę na bezpośrednie sąsiedztwo lokowanej miejscowości. Powstanie graniczącej z nią od zachodu i południa wsi Warpechy Nowe związane jest prawdopodobnie z nadaniem niezagospodarowanych ziem: Hładczyny i Kudewszczyzny szlachcicowi Janowi Warpechowi. Miało to miejsce za czasów króla Aleksandra Jagiellończyka, gdy

¹ J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny – geneza, rozwój, zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica”, 11, 1977, s. 16–17.

² *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat bielski. Tekst*, Warszawa 2019, s. 163.

³ Z. Abramowicz, L. Citko, L. Dacewicz, *Słownik historycznych nazw osobowych Białostoczczyzny (XV–XVII w.)*, t. 2, Białystok 1998, s. 77.

⁴ M. Kondratiuk, *Nazwy miejscowe południowo-wschodniej Białostoczczyzny*, Wrocław 1974, s. 146.

namiestnikiem bielskim był Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł⁵. Historyk W. Wróbel wysunął przypuszczenie, że na podstawie tego przywileju lokowano miejscowość Warpechy Stare, ale niewykluczone, że jej początki są znacznie wcześniejsze⁶. Z innego dokumentu wynika, że wspomniany Jan Warpech posiadał trzecią część ziemi Mulawicze⁷. Taką właśnie nazwę nosi obecnie wieś, której grunty przylegają od północy i wschodu do granic Olszanicy. Miejscowość Mulawicze wchodziła niegdyś w skład dóbr strabelskich, których geneza wiąże się z nadaniami ziemskimi z 1524 i 1536 roku dla lekarza królewskiego Macieja Lisa z Krajny⁸. Niewykluczone, że obszar trzech współczesnych wsi: Mulawicze, Olszanica, Warpechy Nowe był początkowo określany mianem *Molawycza*.

Impulsem do napisania tego tekstu była kwerenda wypisów z ksiąg ziemskich i grodzkich suraskich, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie. Notatki te zostały sporządzone przez Ignacego Kapicę, wiceregenta grodzkiego brańskiego, niestrudzonego kopistę akt sądowych podlaskich i mazowieckich. Są to tzw. Kopicjana krakowskie, znajdujące się w jednostce archiwalnej zwanej Zbiorem Zygmunta Glogera.

Wspomniany zbiór odpisów akt zawiera trzy, niewielkie objętościowo, zapisy, które pozwalają ustalić okoliczności powstania interesującej nas miejscowości oraz rzucają nieco więcej światła na chronologię północnej części, wspomnianej na początku, granicy osadniczej. Dowiadujemy się z nich, że w 1624 roku w kancelarii sądowej w Surażu pojawili się: Wojciech, syn niegdyś Macieja i Piotr, syn niegdyś Jana, Olszańscy ze wsi Olszanica-Rybały i przedstawili do oblaty trzy dokumenty, poświadczające prawo własności do posiadanych dóbr⁹.

Z zawartych tam informacji wynika, że początki wsi sięgają czasów wielkiego księcia Witolda Kiejstutowicza, a więc okresu przed 1430 rokiem. Jej zaczątkiem były dwie ziemie: Hołczowszczyzna i Puchłowszczyzna, nadane przez tego księcia niejakiemu Michałowi. Możliwe, że był on protoplastą rodu Olszańskich. Kilkadziesiąt lat później, przed 1497 rokiem, Jurko, syn Michała starał się o potwierdzenie swoich praw do tych ziem. Posiadanie przez jego ojca tych włości poświadczyło 16 przedstawicieli miejscowych rodów szlacheckich. Pochodzenie niektórych nazw osobowych (nazwisk, przydomków, przezwisk), użytych do identyfikacji owych szlacheców, jak np. *Trzeszczk / Trzeszczkow-*

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD Warszawa), Metryka litewska – transkrypcje, sygn. 197, nr 364, s. 317–318; *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 59.

⁶ W. Wróbel, *Maciej z Krajny i Buzun herbu Topór (ok. 1470–ok. 1546)*, „Studia Podlaskie”, t. 18, s. 287.

⁷ AGAD Warszawa, Metryka Litewska – transkrypcje, sygn. 197, nr 738, s. 712–714.

⁸ W. Wróbel, *Jeszcze o początkach Strabli. Uzupełnienia do biografii Macieja z Krajny h. Topór (ok. 1470–ok. 1546)*, „Studia Podlaskie”, 19, s. 93–99.

⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Zbiór Zygmunta Glogera (ZZG), Wypisy z ksiąg ziemskich i grodzkich podlaskich i mazowieckich (tzw. Kopicjana) z XV–XVIII w., sygn. 54, Odpisy dokumentów z ksiąg sądowych ziemskich suraskich, s. 27–29.

ski, Sasin, Warpech, można bez problemu objaśnić. Stały się one podstawą nazw rodowych pobliskich wsi: Warpechy, Sasiny, Trzeszczkowo, które istnieją do dziś. Antroponim *Stawian(y)* należy chyba łączyć z formacją patronimiczną *Stawianowicz* odnotowaną w 1528 roku w Sasinach (Jan Stawianowicz)¹⁰. Pozostałe antroponimy trudno jednoznacznie zidentyfikować. Są to nazwy osobowe zniekształcone lub błędnie zapisane albo antroponimy, które wyszły z użycia, nieodnotowane w innych źródłach historycznych dotyczących tego terenu.

Nazwa dzierzawcza *Holczowszczyzna* najprawdopodobniej pochodzi od imienia *Aleksander*. Podstawą toponimu jest zapewne jego zdrobniała postać *Ol-cz / Oł-cz*, do której dodano formant *-szczyzna*, charakterystyczny dla nazw niewielkich osad, niedużych połaci gruntu, itp. Należy zauważyć, że w nagłosie nazwy pojawia się dodatkowa spółgłoska *h-* [(H)ol-cz / (H)ol-cz]. W podstawie drugiego toponimu znajduje się nazwa osobowa *Puchło*. Analogiczną podstawę zawiera nazwa wsi *Puchły*¹¹. Warto odnotować, że współcześnie nazwą *Puchłowszczyzna* określa się las w tejże miejscowości¹².

Wspomniany przywilej nadawczy na dobra Olszanica został potwierdzony w Krakowie przez króla Zygmunta Starego. Niestety, nie znamy roku, w którym to nastąpiło, jedynie datę dzienną.

Trzeci dokument, oblatowany przez Olszańskich, został sporządzony w Bielsku 29 czerwca 1537 roku. Wynika z niego, że dobra należące do przedstawicieli rodu Rybałtów: Michała Jakubowicza, Stanisława Michałowicza i Jakuba Stankowicza zostały rozmierzone przez Andrzeja Falka (Falkowicza)¹³, wojskiego bielskiego i Macieja Lewickiego, dworzanina królewskiego. Wymienieni: Michał Jakubowicz i Jakub Stankowicz są poświadczeni również w spisie pospolitego ruszenia z 1528 roku wraz z innymi współwłaścicielami wsi Rybałty. Występują tam wraz ze Stanisławem, Marcinem i Piotrem Jakubowiczami oraz Janem Rybałtem. Michał, brat Piotra Jakubowicza, w czasie, kiedy sporządzano spis, mieszkał w Narwi¹⁴. Teren wsi w 2 połowie XVI wieku obejmował co najmniej 6 włók. Z takiego właśnie obszaru w 1580 roku opłacił podatek Michał, syn niegdyś Marka¹⁵.

Z czasem Rybałtowie, pieczętujący się zapewne herbem Ślepowron, przyjęli od posiadanych dóbr nazwisko Olszański. Przedstawiciele tego rodu odnotowują również zachowane XVII i XVIII-wieczne rejestry fiskalne.

Przykładowo, w latach 1640–1641 wieś należała do Walentego, Jana, Wojciecha, Marcina, Aleksandra, potomków Piotra, wdowy po Józefie oraz

¹⁰ *Źródła dziejowe*, t. 17, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 6, *Podlasie*, cz. 1, opr. A. Jabłonowski, Warszawa 1908, s. 190.

¹¹ M. Kondratiuk, dz. cyt., s. 169.

¹² N. Barszczewska, J. Głuszkowska, T. Jasińska, E. Smułkowa, *Słownik nazw terenowych północno-wschodniej Polski. O–Ż*, Warszawa 1992, s. 423.

¹³ *Urzednicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*, s. 61.

¹⁴ *Źródła dziejowe*, t. 17, s. 191.

¹⁵ Tamże, s. 123.

innych właścicieli cząstkowych, którzy opłacali podatek z 5 włók¹⁶. W 1674 roku współwłaścicielami Olszanicy byli: Marcin, Paweł, Marcjan zwany Halalik, Maciej z przydomkiem Halalik, Adam, Paweł, Mikołaj, Marcin, Maciej, Andrzej, Piotr, Józef, Maciej, Stanisław, Szymon Olszańscy, Grzegorz i Wojciech Niewińscy, Małgorzata Jakubowska, Grzegorz, Walenty, Mikołaj oraz wdowa po Macieju¹⁷. W późniejszym o dwa lata rejestrze podatkowym jako posiadaczy gruntów we wsi wymieniono: Macieja, Stanisława, Marcina, Grzegorza, Marcjana, Macieja, Marcjana, Adama, Walentego, syna niegdyś Jakuba, Pawła, syna niegdyś Aleksandra Olszańskich, Józefa z przydomkiem Kuczarhanik, Kuczarhanika bez imienia, Łukasza zwanego Czurzyk, Mikołaja Warpecha, Mateusza i Wojciecha Niewińskich, Piotra, Walentego, Macieja, Pawła, Mikołaja oraz wdowę po Macieju¹⁸.

Według informacji zawartych w taryfie podymnego z 1775 roku wieś Olszanica-Rybałty należała w częściach do: Wojciecha, syna niegdyś Stanisława, Kazimierza, syna niegdyś Tomasza, Kazimierza, syna niegdyś Grzegorza, Mikołaja, Jakuba, Wojciecha, Kazimierza, Fabiana, Jakuba, Bartłomieja, Tomasza, Marcina, Stanisława, Agnieszki, Andrzeja, Karola, Kazimierza Olszańskich, Piotra i Kazimierza Niewińskich, Jana Rzepnickiego, Jana Hryniewickiego, Franciszka Warpechowskiego oraz spadkobierców Antoniego, Jana i Piotra Olszańskich i sukcesorów Andrzeja Warpechowskiego¹⁹. Z kolei w świetle danych rejestru poborowego z 1790 roku jej właścicielami byli: Wojciech, syn niegdyś Mikołaja, Kazimierz, syn niegdyś Jakuba, Maciej, syn niegdyś Franciszka, Józef, syn niegdyś Piotra, Jakub, syna niegdyś Stefana, Bartłomiej, syn niegdyś Tomasza, Tomasz, syn niegdyś Antoniego, Jakub, syn niegdyś Szczęsnego, Andrzej, syn niegdyś Szymona, Kazimierz, syn niegdyś Grzegorza, Walenty, syn niegdyś Piotra, Kazimierz, syn niegdyś Tomasza, Antonina, Adam, Florian, Ignacy, Józef, Michał Olszańscy, Jakub zwany Kuczara, Jan, syn niegdyś Teofila Rzepniewski, Klemens, syn niegdyś Grzegorza Niewiński, wdowa po Piotrze Niewińskim, Łukasz Zimnoch, Jan Bańkowski, Walenty, syn niegdyś Jana Hryniewicki oraz spadkobiercy Wojciecha, Piotra, Fabiana, Jana, Kazimierza Olszańskich i sukcesorzy Franciszka Warpechowskiego²⁰. Przytoczone dane wskazują na stopniowe rozdrobnienie gruntów wsi, co nieuchronnie prowadzić musiało do pauperyzacji jej mieszkańców.

Kwestią dyskusyjną jest przynależność parafialna omawianej miejscowości w okresie I Rzeczypospolitej. Wiele źródeł wskazuje, że wchodziła w skład parafii bielskiej, jednak na kartach rejestrów z 1528 i 1775 roku odnajdujemy ją wśród miejscowości parafii katolickiej w Wyszkach. Jako należąca, w okresie

¹⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Księga grodzka brańska z l. 1640–1641, k. 12 v.

¹⁷ AGAD Warszawa, Archiwum Skarbu Koronnego, sygn. 70, k. 324–324 v.

¹⁸ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1099, s. 830–831.

¹⁹ ANK, ZZG, sygn. 605, s. 89–90.

²⁰ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilno, f. 5A, b. 11630.

przedrozbiorowym, do parafii katolickiej w Bielsku traktował ją ks. E. Beszta-Borowski²¹.

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jeden fakt. Z treści drugiego dokumentu, przedstawionego przez Olszańskich do oblaty, wynika, że Jurko, syn Michała był dawnym wójtem bielskim. W tymże liście jest określony jako *Piotrkowicz* czyli *Pietrzykowicz*. Antroponim ten został utworzony za pomocą formantu patronimicznego *-owicz* od podstawy *Pietrz-yk*. Ta ostatnia jest natomiast strukturą patronimiczną powstałą od imienia chrześcijańskiego *Piotr*. W tym kontekście można zastanowić się, czy nie powiązać rodu Michała i Jurka Pietrzykowiczów z początkami wsi Pietrzykowo niedaleko Bielska (obecnie Pietrzykowo-Gołębki i Pietrzykowo-Wyszki). Miejscowość ta, położona przy wspomnianej granicy między osadnictwem zachodnio- i wschodniosłowiańskim, nieco bardziej na południe od Olszanicy, była gniazdem szlacheckiego rodu Pietrzykowskich.

²¹ E. Beszta-Borowski, *Dzieje parafii katolickiej Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim*, red. M. Składanowski, Drohiczyn 2012, s. 128.

Aneks

Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, Wypisy z ksiąg ziemskich i grodzkich podlaskich i mazowieckich (tzw. Kapicjana) z XV–XVIII w., sygn. 54, Odpisy dokumentów z ksiąg sądowych ziemskich suraskich, s. 27–29.

Jozeף Sołtan Episkop Smolenski, za czasow Mikołaiia Mikołaiewicza Radziwiłowicza Starosty Bielskiego, a ninieyszego Woiewody Trockiego, iak tenże Mikołay na ow czas; Bielsk dzierżał, wspomniony Jozeף Sołtan był Namiestnikiem Bielskiem, to sam o sobie wyraża; pisząc: do Woyciecha Janowicza Ochmistrza Krolowej Heleny Żony Alexandra Krola Polskiego, a Starosty Bielskiego, Iż Jurko Stary Woyt Bielski, posiada Ziemice zwane: Holczowszczyzna i Puchłowszczyzna, które Oycu iego Michałowi, dał Kniaź Wielki Witold, na szlachecką służbę, z wolnością nieopłacania Podatkow, a na to stanowił świadkow Szlachtę: Piotra Boosowego, Jana Brata iego, Stanisława Sasina, i brata iego Macieia, Andrzeia Stawiana z Wyszkowa, Jana Trzeszczka, Jakuba Dahanowskiego, i Brata iego Stanisława, Tomka Dahanowskiego, Stanisława Trzeszczka, albo Trzeszczkowskiego, Mikołaja Joniczewskiego, Jakuba Worowskiego, Macieia Warpecha, Tomka Trzeszczka, Mikołaiia Bronika, Woyciecha Pronka, którzy świadczyli: iż Jurka Oyciec Michał, z tychże ziem; żadnych Podatkow, ieszcze za Wielkiego Kniazia Witołta, niedawał i niepłacił, wydał swoy List, w Smolensku 30 Januarii, bez roku. [...] ante [...] 1497.

Zygmunt Krol Polski, Wielki Xiąże Litewski e[t]c: Josipa czyli Jozefa Soltana, nayprzed Namiestnika Bielskiego, potym Marszałka Litewskiego, daley Władykę Smolenskigo, a ninieyszego Metropolitę Kijowskiego i wszystkiey Rusi, żyiącego wspomina, Jurkowi Piotrkowiczowi czyli Pietrzykowiczowi, zachowuiąc onegoż przy Prawach i wolnościach wszelkich, na Holczowszczyznę i Puchłowszczyznę, służących, wydał swoy List. w Krakowie . dnia 17 Junii. bez Roku.

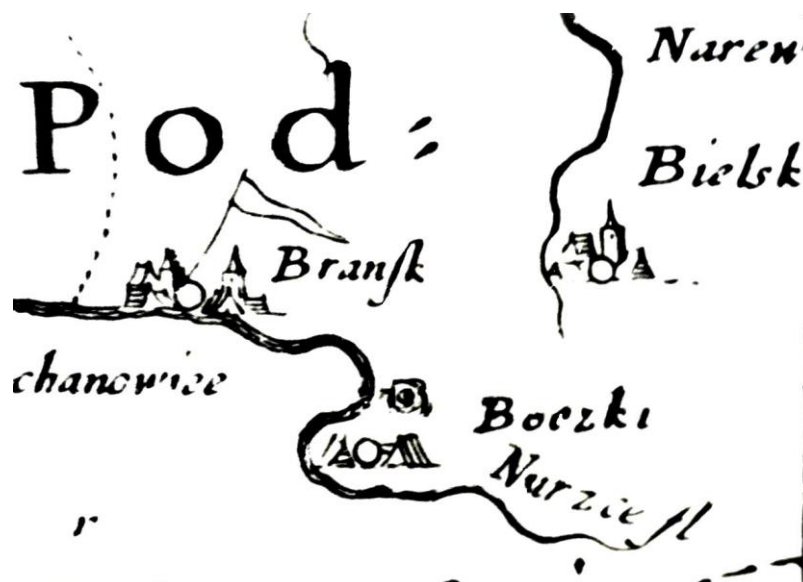
Andrzej Chwalkowicz Woyski Bielski i Maciey Lewicki Dworzanin Krolewski, będąc na ten czas Sprawcami Starostwa Bielskiego, Ziemianom Powiatu Bielskiego: Michałowi Jakubowiczowi, Stanisławowi Michałowiczowi, Jakubowi Stankowiczowi, Rybałtom, wymorgowali i wymierzyli Ziemie Ich, i na to wydali swoy List, w Bielsku, R[ok]u 1537. dnia Iunii 29. Indykta 10.

Quas suprascriptas Literas, Albertus oll Mathiae, et Petrus oll Joan[nis] Olszanscy de Olszanica Rybałty, h[ae]r[ede]s, ad Acta T[er]r[est]ria Surazen[sia] A[nn]o 1624. per Oblatam Porrexerunt.

Zbigniew Romaniuk
Brańsk

„Potop”, czy tylko szwedzki? Lata 1655–1660 w powiecie brańskim

Brańsk w czasach, których dotyczy niniejsze opracowanie, był centrum administracyjnym i politycznym powiatu brańskiego, swoim zasięgiem obejmującego także Bielsk, Kleszczele, Narew, Boćki i Orłę. Skupiam się na środkowym i wschodnim obszarze powiatu. Lektura wcześniejszych badań²² nad tzw. „potopem szwedzkim” na Podlasiu, skłoniła mnie do głębszego spojrzenia na zdarzenia z tego czasu, poprzez poszerzenie bazy źródłowej.



Fragment ziemi bielskiej według mapy Tomasza Makowskiego z 1613 r.

Poczytna powieść Henryka Sienkiewicza „Potop”, wielokrotnie wydawana od 1886 roku, utrwaliła popularny obraz wojny z lat 1655–1660, a ekranizacja z 1974 roku jeszcze ten przekaz wzmocniła. Musimy jednak pamiętać, że doskonała powieść sienkiewiczowska nie jest dziełem historycznym, lecz

²² J. Siedlecki, *Brańsk Bogusława Radziwiłła 1653–1669*, Białystok 1991; J. Płosiński, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655–1657*, Zabrze 2006; K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005. Na łamach monografii węższych tematycznie odnosili się do tego okresu także przykładowo: Z. Romaniuk, *Straty na Podlasiu w czasie potopu na przykładzie starostwa brańskiego*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 1, s. 46–63; tegoż, *Boćki na Podlasiu. Monografia historyczna*, Boćki 2013; M. Roszczenko, *Kleszczele*, Kleszczele 2002; M. Sierba, *Radziwiłłowskie dobra Orła (1585–1695)*, Białystok 2017; i inne.

literackim. Zagłębiając się uważnie w jej lekturę, kilkakrotnie natkniemy się na wzmianki o Bielsku i Brańsku. Dla przykładu: *A za Bielskiem puszcza tuż. Wozy z zapasami wyjdą także dzisiaj. [...] Książę Bogusław zniósł pana Krzysztofa Sapiechę koło Brańska; kilka chorągwi jazdy i piechoty w pień wyciętych.* Wspomniana bitwa pod Brańskiem jest jednak fikcją literacką.

Popularnie, „potopem szwedzkim” określa się najazd wojsk szwedzkich na ziemię polskie, osłabione na skutek powstania kozackiego i konfliktu wojennego z Rosją. „Potop” rozpoczął się w lipcu 1655 roku atakiem na Wielkopolskę, a w połowie sierpnia także na Litwę. Już wówczas książęta Radziwiłłowie, zarówno Bogusław, jak i jego stryjeczny brat Janusz, porzucili Rzeczpospolitą w potrzebie i opowiedzieli się po stronie szwedzkiej.



Janusz Radziwiłł



Bogusław Radziwiłł

Do walki z najeźdźcą wezwano szlachtę, straż leśną, piechotę wybraniecką i oddziały formowane z mieszczan. Pospolite ruszenie ziemi bielskiej zebrało się w sierpniu 1655 roku, szykując się do powstrzymania szwedzkiego ataku, ale także Moskali i Kozaków. Bogusław Radziwiłł, na czele swoich wojsk, pojawił się w Brańsku około 10–15 sierpnia i spędził tutaj miesiąc, udając wobec szlachty stronnika króla Jana Kazimierza. Książę dążył do objęcia dowództwa nad siłami zbrojnymi całego Podlasia, bo tylko wówczas byłby liczącym się partnerem politycznym dla króla Szwecji Karola X Gustawa. Radziwiłł prowadził podwójną grę, zabiegając jednocześnie o przychylność Jana Kazimierza, króla Polski, by uzyskać różne godności. Lokalnie zaufanymi sługami księcia byli: pisarz ziemi bielskiej Krzysztof Żelski i chorąży ziemi bielskiej Mikołaj Skaszewski.

Bogusław Radziwiłł słał z Brańska listy zarówno do króla, jak również do zdrajcy – Hieronima Radziejowskiego, podkanclerzego koronnego, który porzucił służbę krajowi i królowi. Posłuch znalazł u Szwedów. Radziejowski

to współautor wymierzonego przeciw Polsce sojuszu Szwecji z Kozaczną i Siedmiogrodem. Utrzymywał ścisły kontakt z Karolem X Gustawem. W 1650 roku pojął za żonę Elżbietę Słuszczańkę, wdowę po staroście bielskim Adamie Kazanowskim, marszałku nadwornym koronnym. Wniosła mu ona uzyskane po mężu dobra koronne: starostwo i leśnictwo bielskie. Starostą bielskim był krótko, gdyż za zradę w 1652 roku został pozbawiony licznych urzędów i starostw²³. Bielsk nadano marszałkowi nadwornemu koronnemu Łukaszowi Opalińskiemu (młodszemu), a następnie zaliczono starostwo bielskie do uposażenia królowej Ludwiki Marii Gonzagi, żony Jana Kazimierza (wcześniej małżonki jego brata Władysława IV Wazy). W dowód zasług wojennych i za wierność królowi polskiemu, dokumentami z 24 marca i 6 sierpnia 1658 roku, królowa na trzy lata wydzierżawiła starostwo bielskie podstolemu litewskiemu Krzysztofowi Franciszkowi Sapieże (zm. 1665)²⁴. Sapiehowie konkurowali z Radziwiłłami, a ich postawa prokrólewska w czasie „potopu” przysporzyła im wiele korzyści.



Hieronim Radziejowski

Kulisy wpływania Bogusława Radziwiłła na szlachtę zgromadzoną w Brańsku w sierpniu 1655 roku podsumował podkomorzy drohicki Jerzy Monwid Irzykowicz: *Książę Bogusław gwałtem się na ten urząd [generała ziemi bielskiej] wdziera, prosi, grozi, częstuje, bankietuje. Quid causae [Jaka przyczyna]; patrzcie, Podlaszanie, aby sera posteritas [potomność] nie wyrzuciła, żeście wy za siedem beczek wina i półtora sta beczek piwa w Brańsku jednego dnia wypitych onę auream libertatem [złotą wolność] sprzedali²⁵.*

15 września w Bielsku odbyło się koło rycerskie z powiatów drohickiego i brańskiego. Tam (sklienciali słudzy radziwiłłowscy) pułkownicy Mikołaj Skaszewski, Tomasz Szczawiński i Krzysztof Żelski z Szumek (koło Bociek) oraz podsędek Mateusz Jałbrzyk Wyszeński, a także inni, obrali księcia Radziwiłła generalnym *belli ductorem et ditectorem dobrowolnie i chętnie*, w kontekście walki z nieprzyjacielem (Szwedami) postępującym od Warszawy, w celu

²³ Podkanclerzy Hieronim Radziejowski za obrazę majestatu Jana Kazimierza został skazany na śmierć (zaocznie), a wobec jego ucieczki, na infamię i banicję. Radziejowski w 1656 r. poróżnił się z Karolem Gustawem i został aresztowany. Uwolniony w 1660 r. Sejm Rzeczypospolitej dwa lata później darował mu zradę. Pełnił różne urzędy, ale już poza dworem. Jego syn, kardynał Michał Radziejowski, był prymasem Polski w latach 1687–1705.

²⁴ ANK, ZZG 16, s. 79. Król potwierdził tę arendę 13 VIII 1658 r.

²⁵ B. Radziwiłł, *Autobiografia*, oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 191. *Refleksje dla których Jaśnie Oświecony książę Bogusław Radziwiłł nie może być obrany wodzem generalnym województwa podlaskiego.*

obrony ojczyzny przez króla (*przy całości ojczyzny i dostojenstwie Króla Pana naszego i przy dawnych per omnia swobodach i wolnościach szlacheckich*). Radziwiłł, już jako generał ziemi bielskiej, 17 września nakazywał skierowanie z Bielska do Tykocina strzelców z leśnictw podlaskich, pod komendę płk. Tomasza Szczawińskiego. Zwołał też popis generalny wojsk podlaskich na 19 września pod Płonkę. Wzywał szlachtę do obrony ojczyzny, ale również do tego, aby wojska w wybieraniu należności nie działały bezprawnie²⁶. Chciał mieć pewność, że największa podlaska twierdza w Tykocinie pozostanie mu wierna, bo jak zauważył Emil Kalinowski, wymienieni powyżej słudzy Bogusława Radziwiłła, ciężyli jednak ku królowi i ojczyźnie, wobec czego księżę nie mógł być pewny ich postawy do końca²⁷. Na początku października Radziwiłł twierdził, że ziemia bielska *mocno przy mnie stawa*, ale to nie do końca odpowiadało prawdzie. Księżę zaczął „odsłaniać karty”, ukazując swe poparcie dla Szwedów, a w końcu tego miesiąca jego stronnicy z ziemi bielskiej podjęli rokowania z agresorami, prosząc ich o protekcję. Byli podkanclerzy, Hieronim Radziejowski, zadeklarowany zwolennik króla szwedzkiego, skierował list do szlachty podlaskiej, wzywając ją do przyjęcia protekcji Karola X Gustawa. Szlachta ziemi bielskiej zgromadzona koło wsi Zawyki nad Narwią odmówiła przyjęcia dokumentu, gdyż dotyczył on całego Podlasia, czuła się więc niekompetentna do jego rozpatrzenia. Bielszczanie na 14 października zaprosili szlachtę z ziem: drohickiej i mielnickiej, aby wspólnie ustosunkować się do dokumentu Radziejowskiego. To działanie nie powiodło się, gdyż następnego dnia szlachta z tych ziem nielicznie przybyła pod Brańsk i nie stanowiła odpowiedniej reprezentacji. Delegaci szlacheccy z Brańska udali się pod Zasków, gdzie próbowali nakłonić brać z pozostałych dwóch ziem (drohickiej i mielnickiej), aby przybyli do Brańska i tutaj opowiedzieli się po stronie Jana Kazimierza, a nie Karola X Gustawa. Cała akcja nie powiodła się, gdyż obawiano się rychłego najścia Kozaków, co okazało się informacją przesadzoną. Kolejny zjazd szlachty zwołano do Brańska na 21 października, ale i tym razem zwlekano z odpowiedzią Radziejowskiemu. Nie pomogły także działania Bogusława Radziwiłła, który na wszelki wypadek (buntu szlachty) rozlokował swe wojska w Bielsku, Brańsku i Suraziu, a także zajął zamek w Tykocinie. Ostatecznie szlachta bielska zlekceważyła proszwedzkie działania tak Radziejowskiego, jak i Radziwiłła. Samowolnie opuszczano obóz pod Zawykami. Nawet książe sługa Krzysztof Żelski odmówił wspierania swego pryncypała²⁸.

Dowódca szwedzkiej armii, Magnus de la Gardie, 7 listopada wezwał Podlasie do przyjęcia w ciągu 14 dni protekcji jego króla. Zwolennicy polityki Radziwiłłów z ziemi bielskiej zgromadzili się w Tykocinie (nieliczny sejmik ziemi bielskiej), gdzie szlachta 17 listopada zadecydowała, by wysłać swego

²⁶ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku (dalej: NIAB Mińsk), f. 1708, op. 1, d. 39, k. 382–384v.

²⁷ E. Kalinowski, „Ni wino, ni woda”. Z alkoholowych dziejów szlachty bielskiej w XVI–XVII w., „Przegląd Historyczny”, t. 108 (2017), z. 2, s. 259–260.

²⁸ J. Płosiński, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655–1657*, Zabrze 2006, s. 27–32.

posła do Karola X Gustawa, króla Szwecji, z prośbą o jego protekcję. Oficjalnie delegatem *dla obrony ziemi bielskiej i powiatów do niej należących od ścian Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako też na traktaty z królem szwedzkim i wszystko pospolite ruszenie ziemi bielskiej* 22 listopada, w obozie pod Boćkami, wybrano księcia Bogusława Radziwiłła, starostę brańskiego. Kolejnego dnia w tym obozie książę nakazał gromadzenie się szlachty konno (porządnie z pocztami) na 29 listopada pod Andrzejewem, a ze słabszymi końmi i pieszo pod Kleszczelami na 27 listopada²⁹. Oprócz Radziwiłła, do pertraktacji ze Szwedami wybrano pułkowników: Mikołaja Skaszewskiego i Krzysztofa Żel-skiego oraz Hieronima Koryckiego. Poza nimi, do „rządu wojskowego” należeli członkowie dowództwa poszczególnych regimentów pospolitego ruszenia: Cyriak Kostro, Mateusz Jałbrzyk Wyszehński i Piotr Zagroba Woyno³⁰.

Do gry politycznej o tereny polskie i litewskie intensywnie przystąpiła Moskwa. Przez wschodnie Podlasie (z Zabłudowa na Orłę) wiódł szlak atakujących wojsk moskiewskich kniazia Semena Urusowa, które w listopadzie 1655 roku zajęły Brześć. Bogusław Radziwiłł potwierdza, że wówczas (około 21 XI) była „Moskwa w Zabłudowiu i Orlu”³¹. Tymczasem pan na Boćkach, Paweł Jan Sapieha, popierający Jana Kazimierza, początkowo przyjął jednak postawę wyczekującą. Nie wykluczał uznania zwierzchnictwa szwedzkiego, ale ostatecznie stanął po słusznej stronie, walcząc z oddziałami agresora i z oddziałami je wspierającymi. Zanim do tego doszło, w listopadzie pokonał wojska moskiewskie pod Brześciem Litewskim. Z pomocą Sapieże, spod Zawyk, zdążył Bogusław Radziwiłł, ale będąc w Boćkach (22–25 XI), na wieść o sukcesie Sapiehy, zrezygnował z marszu na Brześć³².

Na łąkach pod Popławami, wsi graniczącej z Brańskiem, ale też z ziemią drohicką, 24 listopada nielicznie obradowała szlachta drohicka. Wybrano wówczas delegatów do pertraktacji w sprawie przyjęcia szwedzkiej protekcji³³.

²⁹ ANK, ZZG, 16, s. 50. Patrz też pismo szwedzkich radców dworskich (Bengt Gabrielsson Oxenstierna, Claes Rålamb, Gustav Baner) po wizycie delegacji: Tomasza Szczawińskiego, Andrzeja Świnołęskiego (stolnik nurski), Mikołaja Lubienieckiego i Andrzeja Komorowskiego, skierowane do ziemi bielskiej z Warszawy 20 XI 1655 r., którym gwarantowali dotrzymanie warunków umowy i brali ziemię bielską w opiekę króla Szwecji (oblata w księdze grodzkiej brańskiej w 1656 r.), tamże, 15, s. 437–440. W księgach grodzkich brańskich (dalej: KGB) oblatowano także dokument Jana Kazimierza, skierowany do ziemi bielskiej 27 I 1656 r. i inne akty związane z tym tematem, także pisma królewskie skierowane do powiatu brańskiego, ziemi bielskiej i Podlasian. (tamże, s. 441 i nn.). Przez Podlasie przechodziły wówczas także gromady ludzi uciekających przed wojskami moskiewskimi.

³⁰ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 47–48. W delegacji ziemi bielskiej do króla Szwecji byli: Tomasz Szczawiński, Andrzej Świnołęski (*Zwinolewski*), arianin Mikołaj Lubieniecki – dzierżawca folwarku bujnowskiego w starostwie brańskim (od niego niebawem podnajmował skoligacony Jan Chrapowicki – autor znanego „Diariusza” obejmującego lata 1656–1685), Andrzej Komorowski. Oficjalna akceptacja prośby skierowanej do Szwedów nastąpiła 30 listopada. Tuż pod Brańskiem, w obozie na łąkach popławskich 24 listopada swoich delegatów do Szwedów wybrała ziemia drohicka, a ponad dwa tygodnie później podobnie uczyniła szlachta mielnicka.

³¹ B. Radziwiłł, *Autobiografia...*, s. 137.

³² Z. Romaniuk, *Boćki na Podlasiu*, s. 33.

³³ J. Płosiński, dz. cyt., s. 38.



Paweł Jan Sapieha (zm. 1665) wojewoda wileński, hetman wielki litewski, pan na Boćkach

Dalej wypadki potoczyły się szybko. Radziwiłł, z Bociek przez Brańsk, udał się na Mazowsze, gdzie spotkał się z królem szwedzkim, by dopełnić zdrady. Tak tłumaczy się z tego w swej autobiografii:

Przyciągnął tedy król szwedzki ku schyłkowi roku tego z swymi i koronnymi wojski do Prus kurfirstowskich³⁴; graf Magnus³⁵, ze Żmudzi idąc, ku Podlaszowi się miał, a Moskwa w Zabłudowiu i Orlu bywszy, most na Narwi przechodziła i ku Brześciu się miała. Tak zewsząd ściśniony będąc, chcąc się Ojczyźnie mojej przysłużyć, szedłem z mymi chorągwiemi i powiatowymi pod Boćki, chcąc stamtąd przebierać się pod Brześć na posilek J.M. panu Sapieże, ale w tychże Boćkach zaszedł mię list od J.M. pana Sapiehy, w którym mi oznajmuje, że już zwy-

³⁴ Kurfirst – elektor, książę dawnej Rzeszy Niemieckiej.

³⁵ Magnus de la Gardie.

cięstwo otrzymał. Powróciłem tedy do Brańska nazad, a widząc, że mi na kredy-
cie niesłusznie u Króla J.M. Pana mego zrujnowano i że mi nawet na listy moje
responsów nie dawano, nolens volens musiałem się mieć do króla szwedzkiego,
u którego stanąłem ultima decembris [31 XII] roku tego pod Holandem; wten-
czas dopiero, kiedy wszyscy hetmani i wojska już się byli do niego przywiązali³⁶.

Zdrada dokonana się w pełni. W Tykocinie, w końcu grudnia 1655 roku
zmarł Janusz Radziwiłł – zaciekle zwolennik szwedzkiej agresji³⁷.

Paweł Jan Sapieha natomiast oficjalnie w styczniu 1656 roku potwierdził
wierność polskiemu królowi Janowi Kazimierzowi. Na początku lutego Bielsk



Aleksander Hilary Połubiński

i Brańsk stanowiły główną kwaterę
jego wojsk, zarządzających wypad
na Szwedów zajmujących Tykocin
i Rajgród. W tym czasie ze służby
u Szwedów zrezygnował około
400-osobowy pułk Aleksandra Hi-
larego Połubińskiego, który 13 lu-
tego dołączył do Sapiehy w Brań-
sku. Pułk ten, z polecenia Sapiehy,
jeszcze tego samego dnia ruszył
przez Bielsk pod Kock, do króla
Jana Kazimierza. Na stronę polską
przeszedł także Jan Chrapowicki,
administrator Bujnowa, które ów-
cześnie było centrum gospodar-
czym starostwa brańskiego.

Na początku 1656 roku, pod-
czas pobytu na Podlasiu oddział
wojsk wojewody witebskiego Paw-
ła Sapiehy, dowodzony przez po-
rucznika chorągwi panczernej Stani-
sława Tyszowskiego, grabił domy

oraz majątki w ziemi bielskiej³⁸. Całość wojsk Pawła Sapiehy³⁹ 26 i 27 lutego
znajdowała się w Brańsku, potem niemal wszystkie oddziały powróciły do Biel-
ska. Ta aktywność była związana z pojawieniem się pod Tykocinem (27 lutego)
wojsk dowodzonych przez Bogusława Radziwiłła. Chrapowicki pod tą datą

³⁶ B. Radziwiłł, dz. cyt., s. 136–137.

³⁷ Janusz książę Radziwiłł, wojewoda wileński, hetman wielki WXLit. wszedł z wojskiem litewskim
na Podlasze i tamże różne gwałtowności popełniał i zamek tykociński, ulokowawszy w nim
wszystkie swoje sprzęty, bogactwa i przywileje i różne dokumenta [...] w roku 1655 Szwedom
w moc poddał i z tej przyczyny ziemia bielska przymuszona została króla szwedzkiego za swego
protektora, w Warszawie dnia 20 listopada w roku 1655 roku, przyznać. – ANK, ZZG 15, s. 480.

³⁸ ANK, ZZG, sygn. 15, s. 354.

³⁹ Na początku marca król Jan Kazimierz docenił postawę i zdolności dowódcze Sapiehy nadając
mu buławę hetmana wielkiego litewskiego i godność wojewody wileńskiego (po zmarłym
Januszu Radziwiłł).

wspomina o ówczesnej *trwodze od Szweda*. Obawa przed wypadami wrogich wojsk pod Brańsk, a nawet Boćki, trwała jeszcze długo. Szwedzi traktowali ten teren jako źródło pozyskiwania zboża do żywienia swoich wojsk na Mazowszu. Król Jan Kazimierz, 11 kwietnia, nakazał szlachcie działać wspólnie z hetmanem Pawłem Sapiehą. W związku z tym podkomorzy bielski, Stanisław Lewicki, zwołał sejmik brański na 4 maja. Zdecydowano także, że dwa dni później odbędzie się w Brańsku *popis viritim*. Część zgromadzonej wówczas szlachty uczestniczyła w blokadzie Tykocina, ciągle znajdującego się w rękach wojsk radziwiłłowskich. Król nakazał, aby bielskie pospolite ruszenie w końcu maja stawiło się pod Warszawą, ale jeszcze na początku czerwca do tego nie doszło⁴⁰.

Tykocin⁴¹ oblegał płk Samuel Oskierka, sędzia mozyrski⁴². Miało to negatywne skutki dla niektórych dóbr w powiecie brańskim. Porażka pułku Oskierki w Tykocinie spowodowała wycofanie jego wojsk. Po złupieniu Suraza



Jan Antoni Chrapowicki

zatrzymały się one pod Brańskiem, który traktowano jako dobra zdraycy Radziwiłła. Od 17 do 26 lipca grabiono, tak miasto, jak i starostwo (Oleksin). Chrapowicki zdawkowo zanotował w diariuszu, że 17 lipca *Oskierczyni najechali zamek brański*, dwa dni później – *Oskierka czeladź obrał i więził*, 26 lipca – *Oskierka z ludem ustąpił z Brańskczyzny do Orla*. Podczas pobytu Oskierki w Brańsku polecił on swemu porucznikowi dragonów – Zawadzkiemu, aby z dragonami i piechotą 19 lipca najechał Szumki (parafia Boćki) oraz Dębowo (parafia Łubin), dwory pisarza ziemskiego Krzysztofa Żelskiego. Miała to być zemsta za to, że Żelski ujął się w Tykocinie za aresztowanym rotmistrzem ziemi bielskiej Władysławem Ołdakowskim, którego przywiązano do pręgierza i z polecenia Oskierki miano zastrzelić. W Szumkach, dobrach żony Żelskiego⁴³,

⁴⁰ J. Płosiński, dz. cyt., s. 95.

⁴¹ Zamek w Tykocinie został odebrany Szwedom i popierającym ich Polakom dopiero 27 I 1657 r. Na przełomie lutego i marca twierdzę zajęły oddziały brandenbursko-pruskie elektora Fryderyka Wilhelma. Mocno zniszczony zamek zwrócił one Polsce w końcu lipca lub na początku sierpnia 1657 r.

⁴² Jako wielkiego i walecznego bohatera przedstawia go K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 7, Lipsk 1841, s. 145. Por.: T. Wasilewski, *Samuel Oskierka*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, s. 362.

⁴³ Żoną była młoda Jadwiga z Górskich, zmarła 17 IV 1657 r., spoczęła w Boćkach.

por. Zawadzki naprzód w pastewniku pod dworem [...] czeladź jego [Żelskiego] własną szlachtę z dragonią swą poodzierał i konie, strzelbę i inne rzeczy [...] pobrał. W drugim zaś folwarku, we dworze dębowskim, zabrał konie i rzeczy. Żelski wysłał do Oskierki swego kapelana ks. Adriana Krosińskiego, ze skargą na por. Zawadzkiego. Ksiądz został jednak znieważony i grożono mu śmiercią. Pisarz Żelski całość zajścia osobiście zreferował królowi. Król listownie skarcił Oskierkę i nakazał mu zwrot zrabowanych rzeczy, a ten ze złości znieważył komornika granicznego Kiersznowskiego, który mu tę monarszą wiadomość przekazał. Ostatecznie żadnych zrabowanych rzeczy Żelskiemu nie zwrócono⁴⁴.

Także inni delegaci ziemi bielskiej 28 sierpnia skarżyli się królowi na Oskierkę, który miał zwrócić to co zrabowano. Ale jeszcze 13 lipca, czyli tuż przed najściem Oskierki, w Brańsku było spokojnie, o czym może świadczy odbywający się w mieście jarmark⁴⁵.

2 sierpnia 1656 roku w Brańsku i Bujnowie pojawili się żołnierze z chorągwi Karola Potockiego. W czasie ich kilkudniowego pobytu obyło się

bez ekscesów. Po negocjacjach żołnierze zakupili chleb za 3500 zł, odpoczęli i ruszyli dalej⁴⁶. Szlachta ociągała się z przybyciem pod Suraż, ponieważ był to czas żniw. W końcu ustalono, że 18 sierpnia zgromadzi się pospolite ruszenie. Pod broń powołano także piechotę z miast (niewątpliwie także z Brańska), strzelców leśnych i wybrańców z dóbr królewskich, w tym ze starostwa brańskiego. Dowództwo nad nimi powierzono rotmistrzowi Pawłowi Koryckiemu⁴⁷.

26 sierpnia, pułk generalnego starosty żmudzkiego Jerzego Karola Hlebowicza zjechał do Brańska na odpoczynek i po „chleby”. Stacjonował tutaj co najmniej do 3 września. Oprócz taktycznego przemieszczenia sił polskich, pobyt



Jerzy Karol Hlebowicz

Hlebowicza w Brańsku mógł mieć też związek z objęciem przez niego tutejszego starostwa grodzkiego, odebranego Bogusławowi Radziwille już jesienią

⁴⁴ ANK, ZZG 15, s. 454–459.

⁴⁵ J.A. Chrapowicki, *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656-1664*, oprac. Tadeusz Wasilewski, Warszawa 1978, s. 84, 94–96; ANK, ZZG 15, s. 407, 454–461 (opis nadużyć). Wojska Oskierki spowodowały ciężkie opresje i wioencje [nadużycia siły], 1656.

⁴⁶ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 97.

⁴⁷ J. Płosiński, dz. cyt., s. 106–107.

1655 roku, a powierzonego przez króla w administrację Hlebowiczowi 15 maja 1656 roku⁴⁸. Nowy starosta rozlokował swoje wojsko w Brańsku i okolicach, a sam zapewne wypełniał obowiązki starosty i ustanawiał funkcyjnych⁴⁹. Tak częste pobyty wojsk, którym trzeba było dostarczyć kwatery i żywności, musiało być wyczerpujące dla mieszkańców miasta i okolic. Hlebowicz ustanowił podstarościego, którym został Jan Kazimierz Łuba⁵⁰.

Na terenie Prus Książęcych, koło Ełku, gromadziły się wojska brandenbursko-szwedzkie, a także podległe księciu Bogusławowi Radziwiłłowi. Królewska rada wojenna już wcześniej zdecydowała, że wyprawę wojenną do Prus Książęcych odbędzie hetman polny litewski Wincenty Gosiewski, do którego dołączyć miały oddziały tatarskie Subchan Ghazi agi i pułk jazdy koronnej Gabriela Wojniłowicza⁵¹. Hetman Gosiewski, uniwersałem z 9 września zwołał do Brańska pospolite ruszenie. Prawie dwutysięczny kosz (obóz) tatarski w dniach 26–28 września 1656 roku także zbierał się pod Brańskiem, gdzie przed wyruszeniem do Prus Książęcych, miał się połączyć z wojskiem litewskim (8–9 tys., a może tylko 6,5–7,5 tys.) hetmana polnego Wincentego Gosiewskiego. Ostatnie oddziały litewskie przechodziły między Brańskiem a Bielskiem 6 października. Szpiedzy Radziwiłła liczebność wojsk litewskich i tatarskich w Brańsku oceniali na 1100 osób⁵².

Dwa dni później (8 X) doszło do bitwy pod Prostkami. Tam Gosiewski odniósł całkowite zwycięstwo, a Tatarom udało się nawet wziąć do niewoli księcia Bogusława Radziwiłła. Hetman odebrał im tego jeńca, co miało spowodować zaprzestanie walk przez Tatarów i wycofanie się z Rzeczypospolitej. Książę ze swojej strony dał im okup. Tabor z kilkunastoma tysiącami Brandenburchyków, Szwedów, Mazurów, Litwinów i in. wziętych w jasyr Tatarzy pędzili przez Brańsk i okolice (15/16 X), przy okazji łupiąc tereny polskie z żywności. J.A. Chrapowicki odnotował: *17 października trwoga od kos[z]a tatarskiego, który ciągnął spod Bielska za Bug. Tymiż czasy się z Prus Supan Kazy aga przeszedł za Bug z wojskiem tatarskim, które w plon [niewole] naszych*

⁴⁸ ANK, ZZG 15, s. 450–451. J.K. Hlebowicz, administrator starostwa brańskiego, był szwagrem księcia Janusza Radziwiłła. Dominuje błędny pogląd, że nastąpiło to prawie dwa miesiące później (8 VII 1656), ale wówczas król tylko powiadamiał mieszkańców powiatu brańskiego, że Brańsk i starostwo zostały przekazane w administrację Hlebowicza. – Tamże, ZZG 16, s. 71–72.

⁴⁹ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 98–99; ANK, ZZG 15, s. 404: *Jan Kazimierz król Polski etc. Iż jakośmy starostwo nasze brańskie z pewnych przyczyn w administrację wielmożnemu Jerzemu Karolowi Hlebowiczowi na Dąbrownie, generalnemu księstwa żmudzkiego staroście naszemu puścili. Tak też chcemy mieć, aby przez ten czas administracji jego wszystkie ekstrakty, którekolwiek będą, pod jego pieczęcią wydawane były etc. Dan w Lublinie dnia 29 miesiąca sierpnia roku 1656).*

⁵⁰ ANK, ZZG 16, s. 74. Po nim podstarościm brańskim był Mikołaj Łyczko (1659–1664) – ANK, ZZG 16, s. 81.

⁵¹ Tatarów na pomoc Rzeczypospolitej przysłał chan Mehmed IV Gireja. W akcji zbrojnej w Prusach, podlegały one hetmanowi Gosiewskiemu.

⁵² J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 101; J. Siedlecki, dz. cyt., s. 51–51; J. Płosiński, dz. cyt., s. 114–115. Inni wymieniają od 1000 do 2000 Tatarów.

nabrali srogą moc, osobliwie Mazurów i niesłychane zbytki w Podlaszu poczynili⁵³. W literaturze przedmiotu jako przyczynę wycofania się Tatarów z dalszych walk podaje się spór o jeńca – księcia Bogusława Radziwiłła. Wydaje się jednak, że powód mógł być bardziej złożony. Tatarzy wzięli wówczas tak duży jasyr (tysiące osób i zdobyte tabory), że nie byli już chyba w stanie prowadzić działań militarnych. Stąd ceną zdobycz postanowili odprowadzić na Budziak, a odebranie im Radziwiłła mogło być pretekstem do wycofania się. Pod Brańskiem doszło do pertraktacji między Subhan Ghazi agą a Polakami, w sprawie ustosunkowania się Tatarszczyzny wobec ewentualnego porozumienia polsko-moskiewskiego⁵⁴. Stanisław Sutkowski, pan na Sieśkach i Kiewłakach koło Brańska, skarżył się, że w tym czasie zniszczone zostały jego dobra Sieśki, Ściony, Wodźki. Ucierpiał dwór i znajdujący się w nim księgozbiór⁵⁵. Tatarzy 16 października znajdowali się we wsi Czarna na południe od Brańska, kierując się na Bielsk, o czym wspomina Chrapowicki, i szli na Kamieniec, Brześć, Zamość itd.⁵⁶. Jakby tego było mało, 22 października żołnierze litewscy rotmistrza Jana Pogirskiego, marszałka rzeczywistego, najechali Bujnowo⁵⁷.



Wincenty Korwin Gosiewski

Po bitwie pod Prostkami Bogusław Radziwiłł 12 października zadeklarował porzucenie służby u króla szwedzkiego i przejście na stronę króla Jana Kazimierza. Oficjalnie uczynił to 17 października. Jednak został odbity i 31 października ponownie nawiązał kontakt z Karolem X Gustawem, ale wycofał się z prowadzenia działań zbrojnych⁵⁸. Tymczasem w końcu 1656 roku Bogusław Radziwiłł nie porzucił chęci władania własnym księstwem, w którym przewidywał także starostwo brańskie, na co przychylnie patrzyli Szwedzi.

⁵³ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 102;

⁵⁴ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 52.

⁵⁵ ANK, ZZG 15, k. 362–363. W późniejszym czasie jego dobra najeżdżały również wojska szwedzkie, transylwańskie (!), węgierskie, kozackie.

⁵⁶ S. Augustowicz, *Najazd tatarski na Prusy Książęce w 1656 roku. Sienkiewiczowska wizja – lokalna tradycja – przebieg – w świetle badań historycznych*, „Zeszyty Historyczne”, z. XVI (2017), s. 102; J. Płosiński, dz. cyt., s. 121.

⁵⁷ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 103.

⁵⁸ J. Płosiński, dz. cyt., s. 122.

Przełom 1656 i 1657 roku mijał dość spokojnie. W styczniu zwoływano pospolite ruszenie powiatu brańskiego⁵⁹. Miało to związek ze zdobywaniem zamku w Tykocinie przez siły hetmana Sapiehy, które zakończyło się sukcesem 27 stycznia 1657 roku. 5 lutego na sejmiku w Brańsku uchwalono pobór podatku na opłacenie żołdu piechocie przebywającej w Tykocinie. Na brańskich łąkach miejskich 27 lutego odbył się *popis viritim* szlachty. Dwa tygodnie wcześniej, 12 lutego, delegacja mieszczan brańskich udała się do obozu chorągwi z dywizji wojewody ruskiego Stefana Czarnieckiego, wsławionego działaniami przeciwko Szwedom. W obozie negocjowano warunki postoju wojsk w Brańsku. Cztery dni później w Bujnowie byli już pierwsi „czarniecczy” z chorągwi Soszyńskiego, aby zabezpieczyć prowiant dla wojsk. Wojska stacjonowały tutaj co najmniej do 2 marca.

Co rusz pojawiały się pogłoski o zbliżaniu się Szwedów, przykładowo 16 lutego trwały związane z tym „trwogi”. Przypuszczalnie pod koniec marca w Brańsku zakwaterowała chorągiew husarska Marcjana Aleksandra Ogińskiego, która 4 kwietnia wyszła z miasta, pozostawiając jednak tutaj swoje wozy⁶⁰. 13 kwietnia jacyś wojskowi „deputaci koronni” opuścili Brańsk, „wielkie szkody poczyniwszy”. Jak widzimy, miasto w tym czasie niemal stale było nękane nie tylko przez wrogie wojska, ale i koronne oraz litewskie.

Niestety, był to tylko początek nieszczęść jakie spadły w czasie „potopu” na powiat brański. Na skutek traktatu zawartego 6 grudnia 1656 roku w Radnot (Siedmiogród) Rzeczpospolita została podzielona między Szwecję, Brandenburgię, Siedmiogród, Kozaczyznę Chmielnickiego i księcia Bogusława Radziwiłła. W celu realizacji tych planów w styczniu 1657 roku w granice Rzeczpospolitej wkroczyła armia księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego, któremu w podziale miało przypaść m.in. Podlasie.

Kasztelan podlaski zwołał sejmik do Brańska na 19 lutego 1657 roku, by naradzić się nad działaniami obronnymi. Tydzień później pod Brańskiem zebrało się pospolite ruszenie, z *popisem viritim*. Obawa przed najazdem stała się tak poważna, że kolejny sejmik w Brańsku obradował już 27 lutego. Województwo podlaskie było zagrożone także z kierunku północnego przez



Jerzy II Rakoczy, książę Siedmiogrodu

⁵⁹ ANK, ZZG 15, s. 465–466.

⁶⁰ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 113–119; J. Siedlecki, dz. cyt., s. 53–54.

połączone siły szwedzko-brandenburskie. Na początku marca w Bielsku obradowali litewscy dostojnicy wojskowi. W kwietniu szlachta miała zgromadzić się w Brańsku, by ruszyć pod Wiznę, jednak tam nie dotarła. Być może to król Jan Kazimierz zaniepokojony opieszałością szlachty wysłał do Brańska deputatów koronnych, którzy 13 kwietnia opuścili miasto, ale *wielkie szkody poczyniwszy*⁶¹. Od 13 kwietnia piechota podlaska (w tym z miast) ochraniała twierdzę w Tykocinie⁶². Głównym celem agresorów był jednak Brześć Litewski. J.A. Chrapowicki 22 kwietnia zanotował: *Trwogi tymiż dniami w Podlaszu od Szwedów i Rakoczego*. Przez Brańsk 1 maja wycofywały się oddziały hetmanów koronnych Stanisława Potockiego i Jerzego Lubomirskiego, uchodząc przed zbliżającym się wrogiem. Chrapowicki w towarzystwie ks. Sebastiana Jawornickiego, proboszcza brańskiego, jak wielu innych, także uciekali przez wsie Augustowo i Ploski do Jałówki – dóbr J.K. Hlebowicza⁶³.

Na początku maja na przeprawie przez rzekę Bug w Krzemieniu (koło Grannego) pojawił się król Karol X Gustaw z zamiarem opanowania twierdzy w Brześciu. Pod pobliskim Gródkiem, oprócz wojsk szwedzkich, stały oddziały siedmiogrodzkie⁶⁴ Rakoczego oraz Kozacy. Z Krzemienia podjazdy wysłano na prawy brzeg Bugu. Kozacy (z *wojska Rakoczego*) 2 maja w południe splądrowali Brańsk, a w kolejnych dniach także Drohiczyn i zapewne Suraż.

Spustoszenie sapieżyńskich dóbr Boćki i okolic opisał uczestnik zdarzeń Patrick Gordon. Spod wsi Kamień, wraz z innymi pięcioma żołnierzami szwedzkimi, został on skierowany na patrol w kierunku Bociek. Po drodze, w jakimś majątku, przypadkowo natknęli się na grupę 20 Węgrów. Po rozmowie, jako sojusznicy, postanowili działać wspólnie. Ustalono, że wszelka zdobycz będzie dzielona między nich równo. W Boćkach otoczyli majątek Sapiehy, w którym schwytano dwóch szlachciców. Trzeci schronił się w ogrodzie i zaciekle bronił się przed siedmioma lub ośmioma Węgrami, rzucając w nich kamieniami i czym popadło, a na koniec długą tyczką. Ta dzielna postawa i nierówna walka szlachcica zwróciła uwagę Patricka Gordona, który określił ją jako *cudowną i przyjemną w oglądaniu*. Po obezwładnieniu Polaka, wściekli, wyczerpani i poranieni Węgrzy, natychmiast odcięli mu głowę. To okrucieństwo *wobec pokonanego odważnego człowieka* miało oburzyć Gordona. Poddano przesłuchaniu (torturom) wcześniej złapanych. Agresorów interesowało tylko *skąd wziąć łupy*. Jeden wskazał, że w lesie, w obozie ogrodzonym wozami schroniło się wiele rodzin szlacheckich, które zabrały ze sobą to, co najcenniejsze. Zapewniał Gordona, że przerażeni ich widokiem, uciekną. Węgrzy nie chcieli jednak ryzykować i nie dali się przekonać do zaatakowania obozu.

Jeńców przywiązali do płotu i ścięli im głowy. Z majątku napastnicy udali się do miasta Boćki (*ulice były usiane w poprzek drzewami, które usunęliśmy*).

⁶¹ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 119.

⁶² J. Płosiński, dz. cyt., s. 141.

⁶³ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 120–121.

⁶⁴ W skład wojsk siedmiogrodzkich wchodziły oddziały złożone głównie z Węgrów, Wołochów i Mołdawian.

Miłą za miastem dotarli do majątku szlacheckiego, gdzie z zaskoczenia złapali kilku szlachciców. Węgrzy odcięli głowy czwórce z nich ujętych zaraz po tym, jak powiedzieli, że tutaj nic nie ma, gdyż cenne rzeczy właściciel majątku zabrał do lasu, na bagna. Piąty złapany, ledwie około dwudziestoletni, przerażony tym co zobaczył, ze strachu powiedział, że słyszał o naczyniach i innych ukrytych rzeczach w domu. Kluczył, wskazując Węgom i Szwedom różne miejsca, ale nic nie znaleziono. W końcu przyznał, że nic nie wie, modlił się i prosił o litość. Został jednak stracony, jak inni. Gordon podobno podjął próbę uratowania tego nastolatka i za darowanie mu życia zaoferował Węgom swoją część łupu. Jak przyznał rzeczy z rabunku było sporo. Nic to nie dało i młody szlachcic został zabity. W rękach Węgrów pozostawał zarządca ostatnio zajętego dworu, od którego torturami spodziewano się wydobyć więcej informacji⁶⁵.

Rano powrócono do majątku, w którym starsza kobieta i jakiś starzec przygotowywali zamordowanych do pogrzebu. Mężczyznę poddano torturom.



Patrick Gordon, żołnierz i pamiętnikarz

Ten z bólu pokazywał im różne miejsca, ale nic w nich nie znaleziono. Wreszcie w niskiej piwnicy pod domem wykopali szlachetną zdobycz, nie pozwalając nikomu się do niej zbliżyć. Była to srebrna zastawa stołowa. Nie uratowało to jednak starca, któremu odcięto głowę. Zdobyczą napastników były także cztery beczki wódki, dwie miodu i pięć piwa, a ponadto dziewięć koni z siodłami i pistoletami. Po sprzedaniu i podziale, każdy z rabujących otrzymał za nie po 28 talarów.

Dwa wozy z najcenniejszą zdobyczą (w tym ze srebrami) Węgrzy zatrzymali bez podziału. Szwedzi próbowali dochodzić swe-

go udziału w zrabowanych srebrach i odwołali się do generała. Ostatecznie po kilku dniach Węgrzy oddali Szwedom, ale tylko kilka blaszanych naczyń i innych niedrogich drobiazgów. Gordon przez Brześć Litewski dotarł do Kodnia, gdzie dalej rabowano⁶⁶. To jedna z nielicznych relacji agresorów, która ukazuje bezwzględne i okrutne działania wojsk.

W Topczewie zniszczono kościół i plebanię. Ks. Stanisław Szymon Popławski, nowy proboszcz przejmujący tę parafię jesienią 1657 roku, w swoim

⁶⁵ Gordon wspomina, że Szwedzi przerażeni postępowaniem Węgrów, chcieli w nocy ich zamordować, ale do tego nie doszło.

⁶⁶ P. Gordon, *Dnevnik 1635–1659*, Moskwa 2000, s. 167–170.

testamencie wspominał: *jakom nastąpił na plebanię, której nie zastałem i nie było ani kościoła*⁶⁷. Wojska węgierskie i kozackie, zmierzające na Brześć 12 maja napadły na dwór Halszki Wysłouchowej (żona Piotra) Lubmajerowizna koło Bielska, gdzie niemałe poczynili szkody. Wysłouchowa z synem Maciejem Gieszkowskim, podczaszym mozyrskim, zdążyła jednak co cenniejsze rzeczy zabrać ze sobą do Puszczy Białowieskiej, gdzie się schronili. Jednak i tam dwukrotnie (14 i 16 V) ich napadano⁶⁸.

7 maja wrogie oddziały były już pod Siemiatyczami, a tydzień później rozpoczęły oblężenie Brześcia, który poddał się 16 maja 1657 roku. Twierdzę objęły wojska siedmiogrodzkie. Karol X Gustaw wycofał się przez Ostrożany (23 V, tutaj do 5 VI kwaterowali Brandenburczycy) na Krzemień i Węgrów. Po drodze niszczone wszystko, co potwierdza Samuel von Pufendorf, siedemnastowieczny historyk Szwecji⁶⁹.

O szczególnych zniszczeniach Brańska w tym czasie wspominają mniej znane źródła. Ksiądz proboszcz Jawornicki, po powrocie do Brańska uczynił wpis w księdze chrztów parafii rzymskokatolickiej, dotyczący maja i czerwca 1657 roku: *Ze względu na napaść, Szwedów, Węgrów i wielu innych nie można było w tym czasie sprawować sakramentów świętych*⁷⁰. W księdze grodzkiej brańskiej pojawiła się przerażająca relacja, wniesiona do urzędu 5 listopada 1657 roku przez burmistrza Brańska, którą warto przytoczyć w całości:

Civium branscensium relatio. Sławetny Wojciech Wróblewski, burmistrz miasta JKMsći Brańska, przed temże urzędem żalobliwe opowiadanie imieniem wszystkiego urzędu i pospólstwa uczynił. Iż gdy w terażniejszym roku 1657 przed Świątki, a potem w Świątki [20 V] i kilka razy powtarzając nieprzyjaciele koronni, tak Szwedowie jako i Węgrowie z potęgą wielką na miasto króla JMści Brańsk mieszkania ich nastąpili i miasto wszystko a nawet i kościoły ze wszystkiej majątności ruchomości, zbóż, gumien, bydła, koni wniwec porabowali, pozabierali. Na ostatek w dzień Przenajświętszego Ciała Chrystusa Pana [31 V], gdy nazad od Brześcia się powracali, znowu w kilku kornetów przyjechawszy do miasteczka tegoż króla JMści Brańska, dosyć już zrabowanego, gdy już wiedzieli, że nie mieli czego rabować, zabiwszy i zamordowawszy kilku mieszczan okrutnie, ogniem zapalili i od domu do domu, od gumna do gumna podjeżdżając z snopkami zapalonemi i różnemi pochodniami ognistemi zapalali, tak, że w tym miasteczku domów sto i trzy, folwarków 48, słodowniów 9, browarów 4, ze wszystka pozostałą majątnością i sprzętem domowem spalili i w popiół, a węgle obrócili. Ostatek domów, gdzie mało co ich zostało przedtym Tatarzy, a teraz żołnierz litewski ode dwu lat często a gęsto przechodząc, stanowiska mając i stacje nieznośne, a chleby wybierając i wyciągając, rozebrali, spustoszyli i wniwecz obrócili, do ostatniego ubóstwa i powłoczenia przywiedli. Tak że teraz nie tylko

⁶⁷ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), D 34, k. 406–409; D 34a, s. 529–532; D 28, s. 379; J. Mamaj, *Topczewo. Historia kościoła, parafii i miasteczka*, Warszawa 2013, s. 110.

⁶⁸ ANK, ZZG 15, k. 368.

⁶⁹ S. Pufendorf, *Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji*, oprac. Wojciech Krawczuk, Warszawa 2013, s. 264.

⁷⁰ ADD, ZAP Brańsk, sygn. I/B/1. Księga chrztów parafii Brańsk 1644–1701. *A.D. 1657. Majus et Juni vacauit, propter invasionem hostium, Svecorum, Ungarorum et aliorum complurium. Quo tempore sactamenta administrari non potuerunt.*

składek, szosów, czynszów prywatnych, ale ani żadnych podatków, tak zatrzymanych, jako i jeśliby na potym jakie uchwalone i nakazane były wydłubać nie masz skąd dla spustoszenia wielkiego, które popalenie i spustoszenie, że tak a nie inaczej jest, woźnem, generałem koronnem i szlachcicami pewnemi oświadczył i obwiódł⁷¹.

Burmistrz w tym katastroficznym opisie wskazał, że przechodzące przez Brańsk liczne oddziały wojsk szwedzkich i węgierskich (siedmiogrodzkich) kilkakrotnie przed Zielonymi Świątkami⁷² i w to święto wypadające 20 maja, złupiły miasto (również świątynie i plebanie) z różnych ruchomości, ale także ze zboża, bydła i koni. Niedługo potem, w Boże Ciało (31 V), oddziały te, wycofując się spod Brześcia ponownie dopuściły się w Brańsku mordy na kilku mieszczanach i jeżdżąc od domu do domu podpalały zabudowę miasta. Na skutek pożaru spłonęły: 103 domy, 48 budynków gospodarstw rolnych, 9 słodowni, 4 browary. Burmistrz nawiązał także do wcześniejszego okradzenia ludności z „chlebów” (żywności) w czasie powrotu Tatarów spod Prostek w październiku 1656 roku, ponadto do licznych rekwizycji dokonywanych w czasie ostatnich dwóch lat przez wojska litewskie (prokrólewskie).

Rozwój sytuacji doprowadził do opuszczenia 10 sierpnia przez Siedmiogrodzian twierdzy w Brześciu. Na Ukrainę wycofywały się także wojska kozackie⁷³. W tym czasie pieczę nad Brańskiem miał Jakub Hermanowski, towarzysz chorągwi husarskiej Janusza Radziwiłła, miecznik mozyrski i wójt brański, mieszkający w dworze kiersnowskim (Kiersnówek)⁷⁴.

W połowie lipca ziemianie bielscy przygotowywali się już do obrony przed kolejnym agresorem – wojskami brandenburskimi elektora Fryderyka Wilhelma, którymi dowodził Otton von Sparr. Przypuszcza się, że przed 19 lipca pustoszyły one okolice aż po Brańsk⁷⁵. Z Podlasia wycofały się pod koniec lipca. Nie dziwi więc, że po pobycie wojsk pojawiła się w tych stronach epidemia jakiejś choroby zakaźnej⁷⁶.

Bielsk swą gehennę przeżył 14 września 1657 roku. W księdze grodzkiej zapisano, że:

W same święto Wywyższenia Świętego Krzyża, miasto Bielsk pogorzało i domów 57 i gumien kilkanaście i ratusz wielkim kosztem wystawiony, kramnice i kletki popaliły się etc. I, że wszystko miasto Bielsk będąc przedtym za szczęśliwych czasów budowane i osiadłe, teraz nieszczęśliwych czasów nie tylko przez częste stanowiska, przechody codzienne i żołnierzy różnych wybierania stacji, chlebów na rok kilkakrotnie, ale i od nieprzyjaciół spustoszone i wniwecz obrócone i ulice całkiem ogołocone, teraz znowu świeżo jako wyżej pogorzało i przez

⁷¹ ANK, ZZG 15, s. 496–498. Podkreślenia w cytacie wprowadził autor opracowania. Zniszczone zostały także Kleszczele (tamże, s. 502), spłonął Bielsk, ale przyczyna pożaru nie jest znana.

⁷² Zesłanie Ducha Świętego.

⁷³ J. Płosiński, dz. cyt., s. 147–154, 159, 163; J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 121.

⁷⁴ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 55. Jakub Hermanowski zmarł 15 X 1657 r. Po nim wójtem brańskim w 1658 r. został Benedykt Olszewski.

⁷⁵ J. Płosiński, dz. cyt., s. 160–161.

⁷⁶ Z. Romaniuk, *Boćki na Podlasiu*, s. 35.

ogień spustoszone i zniszczone. Tak że nie tylko rynek, ale i ulice mało nie wszystkie żadnego domu w sobie nie mające zostaje. I ludzie musieli się porozchodzić dla pożywienia, grunty wszystkie, że nie masz czym siać, puste i jałowe zostawać muszą⁷⁷.

6 listopada 1657 roku w Bydgoszczy (w wyniku traktatu w Welawie) książę Bogusław Radziwiłł uzyskał królewskie przebaczenie i został przywrócony do łask. Odzyskał utracone starostwo brańskie. Dobra te były jednak w opłakanym stanie. W grudniu w starostwie brańskim brakowało żywności, nawet dla sług radziwiłłowskich. Od zarządzania włością bujnowską odsunięty miał być Chrapowicki, ale ostatecznie utrzymał dawną funkcję za sprawą Heleny z Niemiryczów Lubienieckiej, wdowie po poległym arianinie Mikołaju Lubienieckim, wiernym słudze Radziwiłła. Lubieniecka z woli księcia jeszcze w grudniu 1657 roku otrzymała włość bujnowską w dzierżawę na trzy lata. Radziwiłł zamierzał w ten sposób spłacić dług (5 tys. zł), który wcześniej zaciągnął u jej męża. Chrapowicki pół roku później, po pertraktacjach z Pawłem Janem Sapiehą, w dzierżawę objął Andryjanki koło Bociek. Benedykt Olszewski, wierny sługa Radziwiłła, sprawował nadzór nad zarządzaniem starostwem brańskim. Za protekcją księcia został wójtem brańskim i pisarzem grodzkim brańskim (maj 1659). Rezydował w Dworze Kiersnowskim (obecnie Kiersnówek)⁷⁸. Od października 1657 roku do początku stycznia 1658 roku brańscy księża nie wpisywali chrztów do księgi, co mogło być spowodowane panującą wówczas zarazą.

Umęczona ludność mogła nieco odetchnąć, ale tylko przez kilka miesięcy. Oto już około 12 września (*tymi czasy*) 1658 roku przez te tereny wracało do siebie wojsko litewskie⁷⁹. Lakoniczny zapis w diariuszu Chrapowickiego tak naprawdę oznaczał kolejne tragedie mieszkańców. W laudum sejmiku brańskiego z 12 września 1658 roku odnotowano, że szlachta zajmowała się wówczas zniszczonymi oraz uszkodzonymi księgami ziemskimi i grodzkimi brańskimi. W związku z częstymi *niedogodnościami i wielkimi niebezpieczeństwami często następującymi na tę ziemię naszą bielską*, ustanowiono rotmistrzów *dla bezpieczeństwa domowego przeciw kupom swawolnym*. Rotmistrzowie, po jednym w każdej parafii, mieli organizować szlachtę tak konno, jak i pieszo, aby zwalczać napadających. Ponadto do ich obowiązków należało spisanie *krzywd i ekscesów od wojsk litewskich poczynionych, każdy w parafiach swych... i na kommissją podać*. Ta komisja miała dochodzić *krzywd przez wojsko litewskie poczynionych*. W jej skład wchodził: Mikołaj Markowski, Seweryn Pisanka, Andrzej Jamiołkowski, Wojciech i Marcin Kierznowsy (Kiersnowscy)⁸⁰.

⁷⁷ ANK, ZZG 15, s. 493.

⁷⁸ Tamże, s. 498–501 (Jan Kazimierz przebacza Bogusławowi Radziwiłłowi, Bydgoszcz 6 XI 1657 r.); J. Siedlecki, dz. cyt., s. 55–57.

⁷⁹ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 172. To zdanie Chrapowicki dopisał później, stąd nie był pewny dokładnej daty.

⁸⁰ ANK, ZZG 15, s. 397–400. *Rotmistrzowie dla bezpieczeństwa domowego przeciw kupom swawolnym, ustanowieni*: Stanisław Wyszynski z parafii wyszyńskiej, Stefan Sawicki z parafii

Kolejne laudum sejmikowe z Brańska z 3 października zawierało uchwałę o natychmiastowym zbieraniu się pospolitego ruszenia, w tym piechoty z miast i miasteczek, która miała się stawić w Surażu. Uchwalono też *na zapłatę wojsku pobory i podatki różne... z ziemi bielskiej tak utrapionej i penitus [całkowicie] zniszczonej*⁸¹. Było to konieczne, ponieważ niektóre oddziały samodzielnie dochodziły swego żołądu. Jeszcze w październiku radziwiłłowskie wojska litewskie powodowały „wielkie opresje” na Podlasiu. Nie zważając na królewskie uniwersały i rozkazy, w *domach szlacheckich wielkie wioleńce [nadużycia siły], najazdy, gwałty, rabowania czynią*. Te buntownicze, *swawolne kupy wojska litewskiego* król 30 października 1658 roku polecił *gromić, bić i rozpraszać*. Szlachta miała działać parafiami, a gdyby kogoś z „kupy swawolnej” zabito, to sprawcę Jan Kazimierz brał w obronę przed ewentualnym odwetem⁸². Król 25 listopada ponownie zareagował na skargi dotyczące napadania ludzi na drogach. Nakazywał, *wszystkiemu towarzystwu [wojsku] w województwie podlaskim, a osobliwie w ziemi bielskiej, w kluczach zabłudowskim i orlańskim z wozami będącym, aby czeladź z tych wozów „towarzyszy” nie czyniła miejscowej ludności szkód i opresji*, a także zabronił najeżdżania dworów i napadania na drogach. By zapobiec dalszym rozbojom, nakazał zabranie tych wozów do miejsca stacjonowania chorągwi⁸³.

Silna epidemia nawiedziła Brańsk od listopada 1658 do połowy stycznia 1659 roku. Życie w mieście zamarło, ksiądz nie spisywał metryk⁸⁴, ofiary zarazy grzebano bez udziału duchownego. Z powodu tej choroby sądy grodzkie czasowo odbywano w Bielsku, za aprobatą królewską z 25 listopada 1658 roku⁸⁵.

domanowskiej, Szymon Wojno z parafii dąbrowskiej, Zachariasz Wnorowski, poborca ziemi bielskiej – z parafii Jabłońskiej i kuleskiej, Achacy Turoboyski, skarbnik ziemi bielskiej – z parafii topczewskiej, Józef Karp, podkomorzy ziemi bielskiej, rotmistrz i pułkownik tejże ziemi – z parafii ruskiej (parafie: brańska, bielska, lubińska, bockowska, kleszczelewska, narewska), Jan Misiewicz z parafii suraskiej, poświętczyńskiej i płońskiej, Wojciech Szczawiński z parafii sokołowskiej i kobylińskiej, Krzysztof Niewiadomski z parafii tykocińskiej, knyszynskiej i goniądzkiej, Paweł Jeziorkowski z parafii rajgrodzkiej.

⁸¹ Tamże, s. 400–401.

⁸² Tamże, s. 406–412, a także kolejne dokumenty królewskie z 6, 23 oraz z 25 i 26 XI 1658 r. – w odpowiedzi na skargi płynące z ziemi bielskiej (szczególnie okolice Orli).

⁸³ ANK, ZZG 15, s. 409–410.

⁸⁴ Archiwum Diecezjalne w Drohiczyńce (ADD), Zespół Akt Parafii Brańsk (ZZG), sygn. I/B/1. Księga chrztów 1644–1701, s. 148: *A.D. 1658. November. Reliquum huius mensis et alii mensis, vero December et ad medii Januarii, ob pestem, permissione Divina grassantem, vacabant.*

⁸⁵ ANK, ZZG 16, s. 79; ZZG 15, s. 401–402: *Jan Kazimierz król Polski etc. Dygnitarzom, urzędnikom, stanu rycerskiego ziemie branskiej obywatelom, więc i urzędu tamecznego grodzkiego officyalistom etc. Iż dla powietrza morowego, które na ten czas w miasteczku naszym Brańsku z dopuszczenia bożego panuje, sądy grodzkie odprawować się atq. Akta otworzone dla potrzebujących być nie mogą, przez co ukrzywdzonym i sprawiedliwość, albo akt potrzebującym, wielka jest niewygoda. Tedy aby sprawiedliwości świętej długa zwłoka nie była i otworzenie akt potrzebujący mieli. Pozwalamy urzędowi grodzkiemu brańskiemu, aby akta grodzkie z Brańska do innego miasteczka poblížszego, od powietrza wolnego przeniósł i tam sądy zwyczajnie odprawował. Sprawiedliwość ukrzywdzonym czynił i akta zawsze dla potrzebujących otwarte trzymał, także i elekcje, które by się trafiły odprawował dotąd póki się w Brańsku powietrze nie*

Zważywszy na ogromne wojenne zniszczenia Brańska, król Jan Kazimierz podczas sejmku w Warszawie, 30 kwietnia 1659 roku zwolnił na cztery lata mieszczan brańskich od wszelkich podatków⁸⁶. Jednak czas pokoju jeszcze nie nastał i kolejna wielka tragedia była tuż, tuż.

W połowie grudnia 1659 roku w Andryjankach i Boćkach obawiano się najazdu wojsk szwedzkich obersztera Ernesta Korfa. Na wszelki wypadek ukrywano bydło⁸⁷. Nie ma jednak pewności czy jego oddziały faktycznie pojawiły się w tym czasie.

W listopadzie 1659 roku na Litwę ruszyła inna „nawałnica”. Były to wojska moskiewskie dowodzone przez kniazia Iwana Andrejewicza Chowańskiego „Tataruja”. Niestety, siły hetmana Sapiehy były zbyt małe, aby się im przeciwstawić. J.A. Chrapowicki 4 grudnia zapisał, że hetman prosił o posiłki przeciwko Moskwie. Oddziały Chowańskiego z kierunku Grodna, przez Zabłudów wdarły się na ziemię bielską w drodze na Brześć. Zagony tych wojsk pustoszyły sąsiednie tereny, przechodząc aż za Tykocin. Z Zabłudowa operowały także na Brańsk, Bielsk i Orle. 5 stycznia były pod Kleszczelami, gdzie paliły wsie i dalej kierowały się na Milejczyce.

13 stycznia zdobyły Brześć, w którym ścięto 1700 obrońców. Nadal pustoszone i palono tereny od Drohiczyzna po Boćki i Brańsk. Do Rosjan przyłączały się lokalne grupy chłopów i pacholików, uciekinierów z wojsk litewskich. Wojska moskiewskie w poszukiwaniu kosztowności bezcześciły świątynie, a nawet krypty grobowe (Boćki, Brańsk)⁸⁸. Paweł Sapieha dysponował zbyt małymi siłami, aby powstrzymać działania kniazia Chowańskiego. W kolejnych tygodniach do rozprawy z wojskami moskiewskimi ściągali w ten rejon korpusy Stefana Czarnieckiego spod Warszawy i Aleksandra Hilarego Połubińskiego⁸⁹ z Kurlandii.

W księgach grodzkich brańskich odnotowano: *Księżę Chowański z wojskiem moskiewskim od Grodna wpadł do ziemi bielskiej około Bożego Narodzenia w r. 1659, gdzie ogniem i mieczem pustoszył*⁹⁰. Faktycznie działo się to już po Bożym Narodzeniu. Wojska moskiewskie 29 grudnia 1659 roku z Zabłudowa dotarły do Orli. W Boćkach i Andryjankach zgromadziło się wielu uciekinierów, ale też uchodzące wojsko Pawła Sapiehy (chorągiew pancerna i trzy tatarskie) *sromione przez Moskwę*, prowadzące jednak szwedzkich oficerów wcześniej wziętych do niewoli. W obawie przed najściem Rosjan, 30 grudnia nad ranem opuszczono Andryjanki, i jak wspomina Chrapowicki, *od Bielska zaraz widzieć było wielkie ognie, [...] Znowu srogie trwogi od Brańska*⁹¹.

uśmierzy etc. Dan w obozie pod Toruniem, dnia 25 miesiąca listopada roku 1658. Oblatowania dokumentu dokonano w Bielsku 9 XII 1658 r.

⁸⁶ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 63.

⁸⁷ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 214; Z. Romaniuk, *Boćki...*, s. 35.

⁸⁸ K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005, s. 98, 103.

⁸⁹ A.H. Połubiński posiadał dobra Kalejczyce i Kośna, a nieco wcześniej też Dubno koło Bociek.

⁹⁰ ANK, ZZG 16, s. 100.

⁹¹ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 216.

Ludność masowo uciekała. Regent grodzki brański Andrzej Anzelm Szablowski w swoim memoriale z końca 1659 roku stwierdził:

Zaraz po Świętach [Bożego Narodzenia] w niedzielę, dnia Młodzianków Świętych [28 XII 1659 roku], od Zabłudowa poczęli napadać i musieli wszyscy uciekać, jedni za Bug ku Warszawie, drudzy do Mazowsza. A oni [wojska moskiewskie] wprzód za Surazem, za Bielskiem ku Brześciowi idąc, dworów, wsi szlacheckich i królewskich siła gumien popalili. Szlachty i różnych ludzi gwałt pomordowali, w Tykocinie klasztor ojców bernardynów zrabowali [...]. Dzwony w Bielsku, w Kleszczelach i na wielu miejscach zabrali. I tu do Brańska napadli, niejakiego Rudzińskiego, służatego, zabili. Kościół brański też czego było nie pochowano zabrali. Mieszczan i sotow [szotów, kupców] brańskich co do Wilczoch⁹² w las byli ujechali, porabowali. I tu wszędzie okolicznie czatując, pod Brześć podstąpili⁹³.

Książd w brańskiej księdze chrztów zapisał: *Nieszczęśliwy był dla nas koniec 1659 roku, gdyż musieliśmy uciekać przed napaścią Moskali. Wśród tych niepokoїв zaczynaemy rok 1660⁹⁴. Z listu Benedykta Olszewskiego do Bogusława Radziwiłła z 3 stycznia dowiadujemy się, że w okolicach Brańska siła dworów popalili, tam też Bujnow i insze [...] folwarki in favillam⁹⁵ obrócili a powiadają, że i dworowi w mieście dostało się [...] szkoda niepowetowana. Dragonów w Brańsku trzech pozabijano, których ledwo na przytułku zastano⁹⁶. Spalono świątynię Świętego Ducha i szpital fundacji królowej Bony, a farny kościół brański obrabowano. Książ [Iwan] Chowański [...] ogniem i mieczem pustoszył⁹⁷. Nadal panowały trwogi wielkie od Moskwy. 9 stycznia późno pokazał się ogień [...] jakby ku Brańskowi i trwał do północy. Z pamiętnika Macieja Vorbeka-Lettowa, lekarza Władysława IV, wiadomo, że w styczniu Brańsk był wniwecz dezolowany. Chrapowicki zanotował, że 22 stycznia Moskwa była czatą w Boćkach, a zarządca dóbr, Jan Markowski, ledwo uciekł przed nimi⁹⁸.*

Po 6 lutego Samuel Kmicic, wysłany przez Połubińskiego w celu nawiązania kontaktu z Czarnieckim, w okolicach Orli został napadnięty przez uzbrojoną grupę wojsk moskiewskich z załogi w Brześciu. Połubiński, idąc z odsieczą z Kurlandii, 13 lutego osiągnął Zabłudów. Chowański w tym czasie cofnął się

⁹² Wilczochy – wieś wśród lasów dóbr Rudka, w pobliżu rzeki Nurzec. Zlikwidowana w XIX w.

⁹³ ANK, ZZG 16, s. 85.

⁹⁴ ADD, ZAP Brańsk, sygn. I/B/1, s. 157: *Finis huius anni 1659 infelix fuga nobis ex incursion Moschorum intulit. In eodem perturbation hostile inchoamus Annum Domini 1660.*

⁹⁵ *in favillam* (łac.) – w popiół.

⁹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), AR, dz. V, nr 10816-1, s. 148.

⁹⁷ ADS, D 149, *Hospitalis Branscensis tituli Sancti Spiritus nunc a Moschos conflagrate (Szpital brański pw. Świętego Ducha teraz spalony przez Moskwę)*. W aktach chrztów parafii Brańsk, wpisano 25 VI 1696 r.: *quod circa festum conversionis Sancti Pauli [przed 25 I] Anno Domini circiter 1670 ipsa hostilitate Moschovica pro tunc grassante* – ADD, ZAP Brańsk, I/B/1, s. 437. Niewątpliwie jest to pomyłka gdyż faktycznie winien być rok 1660, a nie 1670.

⁹⁸ M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci różnych spraw domowych jako i potocznych przypomnienia godnych i potrzebnych... Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, oprac. Ewa Galosi, Franciszek Mincer, Wrocław 1968, s. 288; J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 216–219, 221.

już na Nowogródek, ale nadal miał do wypełniania rozkaz cara Aleksego Michajłowicza, by uderzyć na Warszawę i Lublin⁹⁹.

Potrzeba wojsk polskich i litewskich w innych miejscach, gdzie ciągle istniał problem oddziałów szwedzkich i kozackich, spowodowały odejście Czarnieckiego na południe. Moskiewski książę na początku marca 1660 roku ponownie uderzył na Podlasie od strony Milejczyc, wypierając oddziały Połubińskiego. Drugi pobyt wojsk Chowańskiego był krótki, ledwie kilkudniowy (od około 6 do 10 III), ale równie niszczycielski jak pierwszy. Ponownie spalono Orłę, Brańsk i Boćki¹⁰⁰. Ks. Jawornicki, proboszcz brański, zanotował: *w lutym, w końcu miesiąca i na początku marca, spadło wiele nieszczęść [...], znowu napaść Moskali*¹⁰¹.



Książ Iwan Chowański



Strzelec moskiewski

Chrapowicki potwierdza, że 3 marca wojska moskiewskie podpaliły Boćki, a także (być może kilka dni później) Andryjanki *wszystko do szczętu Moskwa spaliła, że i kołu nie zostało [...]* i *wszędzie na Podlaszu srodze popalono*. Wojska moskiewskie wycofały się z Podlasia 10 lub 11 marca, w obliczu

⁹⁹ K. Kossarzecki, dz. cyt., s. 121, 128–129. Rotmistrz Samuel Kmicic i gen. artylerii litewskiej Mikołaj Władysław Judycki, w 1656 r. byli wybrani na Kole Generalnym *do odebrania i zajechania w posesję wojskową dóbr wszelkich leżących i ruchomych po księciu Januszu Radziwille, adhaerencie szwedzkim*. – ANK, ZZG 16, s. 75.

¹⁰⁰ Tamże, s. 144.

¹⁰¹ ADD, ZAP Brańsk, sygn. I/B/1, s. 157: *A.D. 1660. Februarius. Finis huius mensis et initium Martii cum maxima perturbatione erat ex incursion Moschorum in fine etiam Martii*. [!]

zbliżających się oddziałów polskich i litewskich¹⁰². Benedykt Olszewski w liście z 20 marca raportował do księcia Radziwiłła, starosty brańskiego, że w Brańsku jedna tylko przecie zgorzała polać, moją zaś wioskę [dzierżawę] Oleksin doszczętnie spalono, ludzi nie tak zabijano jak rabowano i do więzienia brano¹⁰³. To „więzienie” oznaczało uprowadzanie w głąb Rosji. Chowański próbował zaskoczyć wojska Rzeczypospolitej jeszcze na przełomie kwietnia i maja¹⁰⁴. Z kierunku Krynek dotarł w okolice Narwi, ale wycofał się.

Odbudowa spalonych domów i gospodarstw trwała wiele miesięcy, a nawet lat. Pół roku potrzebował J.A. Chrapowicki na wzniesienie nowego drewnianego dworu w Andryjankach. 18 września odnotował: *Przeprowadziłem się od pana Bobrownickiego do Andrianek do domu, który moim kosztem wszystko zbudowałem po spaleniu przez Moskwę wszystkich budynków*¹⁰⁵.

Rzeczpospolita obroniła się przed wrogimi armiami kilku państw. Ze Szwedami zawarto pokój 3 maja 1660 roku w Oliwie. Nadszedł czas podsumowań strat i odbudowy. Brańsk był miastem, które należało do najbardziej zniszczonych na Podlasiu. Liczba ludności zmniejszyła się o 60%, z około 1150 do około 460 osób. Niewiele pozostało starych rodów mieszczańskich. Do Brańska zaczęli ściągać uciekinierzy i nowi osadnicy, pochodzący zarówno ze szlachty (Popławy, Poletyły i in.), jak i z włościan z pobliskich wsi (Chojewo, Joški, Oleksin, Koszewo, Bujnowo i in.), ale także z dalszych okolic, jak choćby Konrad Siedlecki z Bociek. Nie był to jednak proces dynamiczny. Jeszcze około 20 lat później pozostawało sporo pustych placów. W końcu XVII wieku w Brańsku mieszkało tylko około 600 mieszkańców. Z 240 mieszkalnych budynków mieszczańskich przed „potopem”, ocalały zaledwie 24¹⁰⁶. Rzemiosło miejskie bliskie było całkowitemu upadkowi. Pozostało tylko sześciu ubogich fachowców. Drobne zyski osiągał tylko: jeden rzeźnik i czterech *prasolów* (handlarzy solą). Z trzech dorocznych jarmarków, odbywał się jeden na – św. Małgorzatę. Właściciele dóbr z Topczewa (1659), Dziadkowic (1661), Dołubowa (1662) i Rudki (1664) wystarali się u króla o przywileje na targi, a nawet jarmarki, co dodatkowo osłabiało miasto. Lustratorzy starostwa brańskiego podkreślali, że *zważając na spustoszenie miasta Brańska przez ogień częste i żołnierskie egzekucje i przechody częste, gdzie ani kramnic, ani kupca, od którego tak gość, jako i pospolity potrzebujący człowiek sposobniej kupić, dostać rzeczy potrzebnych nie masz*. Główną przeprawę przez Nurzec omijano (*innym traktem furami się obrócili*) ze stratą dla miasta, gdyż *most spalony przez Szweda*. Zaś *zamek brański z drzewa zbudowany po wielkiej części spustosząły przez*

¹⁰² J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 229–231.

¹⁰³ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 64–65. Do moskiewskiej niewoli trafił m.in. rotmistrz Stefan Niewiarowski, *nunc in captivitate Moschovitica existens* (obecnie przetrzymywany w niewoli moskiewskiej, 1661), który dowodził lokalnymi siłami – ANK, ZZG 16, s. 104.

¹⁰⁴ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 240 (3 maja); ADD, ZAP Brańsk, I/B/1, s. 157 (koniec marca?).

¹⁰⁵ Z. Romaniuk, *Boćki...*, s. 36.

¹⁰⁶ Z. Romaniuk, *Straty...*, s. 54–56.

różne wojsk przechody (wojska S. Oskierki, węgierskie i moskiewskie)¹⁰⁷ zaczęto gruntownie remontować dopiero jesienią 1665 roku, ze środków, które wyasygnował na ten cel Bogusław Radziwiłł. Duży problem stanowiło pozyskanie gontów do pokrycia dworu, a także zatrudnienie dobrego cieśli, bo partacz naprawom uszkodzeń „nie sprosta” – jak B. Olszewski relacjonował księciu Radziwiłłowi¹⁰⁸. Nie odbudowano już kościoła Świętego Ducha, poważnych napraw wymagała fara. Ocalał młyn na Nurcu, z dwoma kołami, ale i on dawał tylko czwartą część dawnego dochodu, ponieważ był w złym stanie technicznym. W 1663 roku Benedykt Olszewski alarmował starostę Radziwiłła, że młyn *miejski pustoszeje, trzeba by go restaurować, [...] pożytek z niego bardzo mały*.

Zubożenie mieszczan, nie pozwalało na sprawne odbudowanie domów, zabudowy gospodarczej i obiektów miejskich. Do tego brak żywności i pogorszenie warunków mieszkalnych wpływały na szerzenie się chorób zakaźnych. W 1661 roku od 3 października *grasowała zaraza w mieście Brańsku*, a rok później, *od 5 września ponownie żniwo zebrała*. Za drugim razem z tej przyczyny jeszcze w listopadzie sakramentów parafianom brańskim udzielano w Domanowie, a jeden z sejmików szlachty, zamiast w Brańsku odbył się w Bielsku¹⁰⁹. Do tego poborcy podatków, korzystając z okazji, że utracono kwity (*podczas incursyey nieprzyjacielskiej popalone*) poświadczające już opłacone podatki, wymuszali ponowne ich wnoszenie i przysyłali wojsko do egzekucji rzekomych należności, pobieranych od miasta wbrew prawu także z włók i placów opustoszałych. Niestety, osłabione i wyludnione miasto nie było już na tyle silne, aby przeciwstawić się zakusom urzędników z brańskiego „zamku”, którzy nieprawnie wpływali na wybór burmistrza: *kogo chcą mianować zamkowi facientes podają i kandydatów od miasta obranych nie przyjmują*. Po skargach mieszczan, królewscy lustratorzy w 1664 roku zakazali takich praktyk¹¹⁰. Podstawą utrzymania mieszczan przez dłuższy czas była uprawa ziemi, ale w pierwszych latach po „potopie” obsiewano zaledwie 2,7% dawnego areálu włókowego, a z 258 morg miejskich zagospodarowano zaledwie 50 (19,3%). Tylko część ludności rolniczej była w stanie wznowić produkcję. Wielu mieszkańców nie miało trwałych podstaw egzystencji. Dochód z miasta do skarbu zmniejszył się o 70%¹¹¹. Niektórzy rzemieślnicy, przykładowo zduni, prowadząc działalność zawłaszczali tereny z opustoszałymi włókami, z których czerpali glinę, wybierając tam surowiec i niszcząc w ten sposób ziemię pod uprawę¹¹².

¹⁰⁷ AGAD, AR, dz. XXV, 361, Lustracja starostwa brańskiego z l. 1661–1664, k. 1–5. Dwór królewski wymagał napraw także później. W 1691 roku w Brańsku mieszkał Jan Philitowicz, „budowniczy zamkowy”. – NIAB Mińsk, f. 1802, op. 1, dz. 2, k. 247v.

¹⁰⁸ J. Siedlecki, dz. cyt., s. 78, 80.

¹⁰⁹ ADD, ZAP Brańsk, I/B/1, s. 101, 104, 108; ANK ZZG 16, s. 119.

¹¹⁰ AGAD, AR, dz. XXV, 361, k. 5.

¹¹¹ Z. Romaniuk, *Straty...*, s. 56–57.

¹¹² NIAB Mińsk, f. 1802, op. 1, dz. 1, k. 129v–130. Zduni w 1680 roku zostali oskarżeni przez władze miasta Brańska o to, że *po ustąpieniu nieprzyjaciela z państw koronnech, Szweda,*

Pomimo tylu nieszczęść Brańsk nadal utrzymał polityczny prymat pośród miast ziemi bielskiej, co potwierdza zapis lustratorów z 1664 roku: *Miasto Brańsk, ziemie bielskiej metropolii, w którym sądzą się roki ziemskie i grodzkie i wszelakie sejmiki ziemie pomienionej odprawują się*¹¹³.

Inne miasta także borykały się z licznymi, często podobnymi problemami. W Narwi na 60 (właściwie 54) włók, zasianych było ledwie dwie i pół. Nie wspomina się o rzemieślnikach w tym mieście, a jedynie o dwóch piwowarach. Grunty we wsiach dzierżawy narewskiej obsiewane były równie symbolicznie. W Bielsku starsi cechu krawców poproszeni przez lustratorów o okazanie przywileju cechowego tłumaczyli, że *podczas wojny moskiewskiej zgorzał*. Ta drobna wzmianka może świadczyć o ówczesnym (początek 1660 r.) spalaniu, co najmniej fragmentu miasta. Wsie miejskie obsiewały symboliczne tylko część pól: Stryki z 43 włók tylko jedną i pół, Szastały z 29 ledwie pół włóki, Widowo z 65 – jedną włókę, Parcewo z 245 – jedną i pół, Spiczki z 16 – jedną czwartą włóki, w Augustowie ze 164 obsiewano tylko jedną włókę¹¹⁴. Nie inaczej było w Kleszczelach, w których po „potopie” według jednych pozostało 15, a jak inni podają 13 domów¹¹⁵. Odnośnie starostwa bielskiego w lustracji z 1662 roku czytamy: *Mając przed oczyma starostwa bielskiego visitatem, które tak szwedzka wojna, jako też moskiewska inkursja w roku 1660, a potem Księstwa Litewskiego i koronnych chorągwi niezmiernie i niesłychane exakucje tak dalece causarunt* [były przyczyną], *że nie tylko intratę* [dochód] *zgubiły, ale też całą bielską ekonomię ad extremam ruinam* [do skrajnej ruiny] *przyprzewodziły*. W Kleszczelach obsiewano co dziesiątą włókę, a w okolicznych wsiach było jeszcze gorzej. Może to świadczyć o wyludnieniu, podobnie, jak na innych obszarach. Dochody do skarbu państwa zmalały wielokrotnie. Rzemieślników w Kleszczelach było więcej niż w innych miastach, bo 28 (w 1616 r. było 82). Młyn Bobonka spaliły wojska moskiewskie. Młyny Sankowski i Kondruciowski po zniszczeniu zdołano odbudować. Kilka innych młynów popadło w ruinę (Lepkowski – *spustoszał* kilka lat wcześniej, Fredeczowski – *przez nieprzyjaciela spalony*, Sowoniewski – *funditus spustoszony*). Prawie siedmiokrotnie zmniejszył się dochód ze starostwa kleszczelewskiego. W końcu 1659 roku kościół pw. św. Stanisława i plebanię w Kleszczelach spaliły wojska moskiewskie. Wcześniej, bo w 1657 roku spłonęły także dokumenty parafialne, w tym przywilej funduszowy. Nowy dokument królewski z 20 sierpnia 1658 roku wywołał protesty mieszczan, gdyż rozszerzył zakres dziesięciny¹¹⁶.

wysforowawszy się [...] swawolą i niezmiernie szkodę miastu w gruntach dłużnich alias we włókach kopaniem i wożeniem gliny sobie do rzemiosła onech potrzebnej, czym niszczyli grunty.

¹¹³ AGAD, AR, dz. XXV, 361, k. 1–2.

¹¹⁴ AGAD, Metryka Koronna, dz. XVIII, 64 (lustracje), s. 547–548, 564–580. Lustracja z 1662 r. została skopiowana do Metryki Koronnej w wersji skróconej w stosunku do oryginału.

¹¹⁵ M. Roszczenko, dz. cyt., s. 72.

¹¹⁶ ANK, ZZG 15, s. 386–387, 391–393, 585–587. Proboszcz Andrzej Brzeski miał celowo ukryć przywilej królowej Bony i prosić króla o nowy dokument z poszerzonym zakresem dziesięciny. Starostą kleszczelewskim był wówczas Teodor Jan Maydl, także starosta ryski. Jego podstarościm był Wojciech Milewski. ADD, ZAP Kleszczele, III/I/I – kościół spalony przez Moskwę a. 1659.

Wielką stratą, odczuwalną po dzień dzisiejszy, jest zniszczenie znacznej części, w tym najstarszych, akt ziemskich i grodzkich brańskich. Wiadomo, że w podziemiach kościoła (krypty grobowe) złożono księgi w siedmiu skrzyniach okutych w żelazo. Skrzynie te odnalezione przez nieprzyjaciela zostały wydobyte na zewnątrz i otwarte. Nie było tam jednak kosztowności, stąd wściekli znalazcy wyrzucili ich zawartość, księgi w części podarto, rozwleczone po całym mieście, a niektóre wdeptano w pokryte śniegiem podmokłe łąki nad Nurcem. Później urzędnicy szlacheccy pieczęłowicie zebrali to co ocalało (także pojedyncze karty). Stwierdzono jednak ubytek około 28% ksiąg. Do ponownego umieszczenia w skrzyniach wystarczyło ich pięć. Ocalone księgi były w znacznej części zawilgocone, z poddrywanymi okładkami i powyrywaniem kartkami¹¹⁷. Przez chciwość agresorów badanie przeszłości ziemi bielskiej i poszukiwania genealogiczne nie są już możliwe w pełniejszym zakresie.

Na terenie powiatu, starostwo brańskie ucierpiało najbardziej. Wsie *Oleksin, Sielc, Zamianowo-Ogrodniki i Zanie* zostały przez *Moskwę funditus* [całkowicie] *spalone*. Ten sam los spotkał folwarki *bujnowski* (ucierpiało mniej¹¹⁸) i *zamianowski* (budynki *anno 1660 funditus spalone*). Nie wiadomo jakie wojska spaliły wsie *Hodyszewo, Holonki* i częściowo *Chojewo*. Oddziały koronne spaliły dużą część wsi *Świridy*, a *Malesze* spustoszyły oddziały litewskie. Znacznie lub całkowicie zniszczono 64% zabudowy starostwa, a 86% włości we wsiach leżało odłogiem („puste”). Gospodarstwa rolne uległy znacznej pauperyzacji. Brak było siły pociągowej (w niektórych wsiach nie stwierdzono nawet jednego wołu), narzędzi, nasion, paszy, inwentarza. Zubożenie dostrzegano jeszcze kilka lat później i nakazywano, aby dwór w ramach pańszczyzny brał chłopów, *bez krzywdy jednak ubogich poddanych*. W całym starostwie działalność, poza wybrańcami i innymi wolnymi włościami, wznowiło tylko 36 gospodarstw, w sumie uprawiających ledwie sześć i pół, na 254 włości. Niemal wszystkie karczmy zaprzestały działania. Młyny w starostwie brańskim, także znacznie ucierpiały. Z 15 młynów starostwa w poważnym stopniu zniszczeniu uległa co najmniej jedna trzecia. Spalone zostały: *Mielechy, Nełchy, Wojtkowice, Wilginie*. Młyn *Turule spustoszał*, a *Solniki – zgorzał przed wojną*. Spadek produkcji zboża miał znaczący wpływ na kondycję ekonomiczną młynów¹¹⁹, stąd część z nich zaprzestała działalności.

Do akt grodzkich brańskich w 1662 roku wpisano relację:

Ziemia bielska od roku 1655 do roku 1662 i w tymże roku 1662 przez miecz i ogień nieprzyjaciół Korony polskiej, to jest: Moskalów, Szwedów, Węgrów i Kozaków, przez ciężki głód i powietrze kilkoroczne, tak też przez ustawiczne oppresy, chleby, noclegi, popaski, stacje poboczne, najazdy, rabunki od wojsk

¹¹⁷ AGAD, Kopicjana, p. 22, k. 343–348; p. 24, k. 207.

¹¹⁸ Już w grudniu 1660 r. część żyta w tego folwarku sprzedano w Królewcu.

¹¹⁹ Z. Romaniuk, *Straty...*, s. 57-60; AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie, XXV, sygn. 361, k. 1-21 – Lustracja starostwa brańskiego 1661–1664; tamże, sygn. 362a – Inwentarz włości starostwa brańskiego z 1667 r.

*koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego przeszłych lat i teraźniejszego świeżo poczynione, zniszczona została*¹²⁰.

Niestety znamy tylko straty w części dóbr królewskich i w nielicznych szlacheckich. Pozostałe są niezwykle trudne do oszacowania. Przypuszcza się, że w omawianym okresie ogólna liczba ludności zmniejszyła się o połowę, a królewszczyzny ucierpiały jeszcze bardziej. Uwstecznieniu uległo rzemiosło, na przykład garncarze dość często wyrabiali słabsze jakościowo gliniane naczynia wypalane w prymitywniejszych piecach, w atmosferze utleniającej.

O skali zniszczeń w powiecie brańskim świadczy także zrujnowanie świątyń rzymskokatolickich z terenu dekanatów bielskiego i brańskiego. Według stanu na 1658 rok złupione (*spoliata*) zostały ze wszystkiego, co miało wartość, świątynie: w Bielsku (zabito księdza), Narwi, Wyszkach (zraniono księdza), Łubinie (Szwedzi zranili księdza), Boćkach, Kleszczelach, Brańsku, Domanowie i Dziadkowicach. Spalono (*combusta*) kościoły: w Kuczynie, Wyszczonkach, Jabłonce, Wysokiem (Mazowieckiem), Jabłoni Kościelnej. Zrujnowane były świątynie w Topczewie (stara i nowa w odbudowie) oraz w Pietkowie. Wykaz nie obejmuje start spowodowanych dotkliwym najazdem moskiewskim z początku 1660 roku. Wiadomo, że przykładowo spalono wówczas kościół św. Ducha w Brańsku¹²¹.

Autorzy monografii o cerkwiach (w tym czasie unickich i jednej prawosławnej św. Mikołaja w Bielsku) nie wspominają o ich niszczeniu czy rabunkach dokonanych w czasie wojen. Może to wynikać z braku źródeł, ale można też zaryzykować twierdzenie, że atakujące obce wojska, religijnie związane z protestantyzmem i prawosławiem, w mniejszym stopniu dopuszczały się niszczenia czy ograbiania cerkwi, także unickich¹²². Zachowała się wzmianka dotycząca zawłaszczenia w 1660 roku przez wojska litewskie Aleksandra Hilarego Połubińskiego dwóch dzwonów ze zboru protestanckiego w Orli¹²³.

Zauważa się dość częste wykorzystywanie chłopów do działań zbrojnych. Tradycyjnie już od czasów Stefana Batorego do wojska powoływano tak zwaną piechotę wybraniecką z dóbr królewskich, a od 1655 roku piechotę łanową. W każdej wsi królewskiej był jeden – dwóch, czasami więcej wybrańców, którzy w zamian za uprawianą włókę ziemi, musieli się wyposażyć w ekwipunek bojowy i wyruszyć na wyprawę wojenną. Piechota łanowa rekrutowała się także spośród chłopów z dóbr szlacheckich i kościelnych, po jednym z 15 łanów. Oddziały tworzone w celu wzmocnienia głównych sił zbrojnych. Problemem był niski poziom wykształcenia wybrańców.

¹²⁰ ANK, ZZG 20, s. 479.

¹²¹ ADS, D 28, s. 379–380.

¹²² Zdarzały się pojedyncze grabieże na sąsiednich terenach, jak choćby w Siemiatyczach i Gnojnie, gdzie czeladź w 1658 r. dokonała zbrojnego najścia na parocha i dopuściła się ograbienia. Mniisi z klasztoru spaskiego w Drohiczynie w 1661 r. żalili się na zniszczenie dokumentów podczas byłych najazdów nieprzyjacielskich. – AIVAK, t. 33, s. 395–399, 403–404.

¹²³ M. Sierba, dz. cyt., s. 211.

Dla przykładu: około 20 listopada 1655 roku wyprawa łanowa ziemi bielskiej miała stawić się pod Płoskami i wzmocnić obronę tamtejszej przeprawy przez Narew, obsadzonej już częścią piechoty łanowej pod dowództwem Samuela Górskiego. 29 sierpnia 1656 roku król polecił Pawłowi Koryckiemu, rotmistrzowi wybranieckiemu ziemi bielskiej, aby z wybrańcami i strzelcami udał się do Suraża i zabezpieczył „pas suraski” od wtargnięcia nieprzyjaciela. Do szturm na zamek w Tykocinie wezwano także pewną liczbę chłopów z każdej wsi w dobrach królewskich. Mieli się stawić z *siekierami, kosami, drabinami, smolnemi beczkami i inszem apparatusem do szturmowania należącym*. Interesujący jest dokument Jana Kazimierza, którym zwolnił od podatków na 4 lata wybrańców z 9 wsi starostwa brańskiego. Powodem tej szczodroliwości były straty zadane ich gospodarstwom w czasie wojny, a przede wszystkim wierna i dzielna służba w wojskach królewskich, głównie przy oblężeniu Torunia¹²⁴ (od 2 VII do 23 XII 1658 r.).

W majątku Kalnica, w połowie XVII wieku funkcjonowała grupa arian, zwanych braćmi polskimi. Korzystali oni ze wsparcia Radziwiłłów, którzy byli wyznania kalwińskiego. Arianie stanowili część radykalnego odłamu reformacji w Polsce. Podczas „potopu” oskarżano ich o popieranie Szwedów. W 1658 roku uchwałą sejmową zobligowano arian (tylko mężczyzn) do przejścia na katolicyzm lub do opuszczenia Polski. Kobiety i dzieci, o ile nie przeszły na katolicyzm, zostały w 1662 roku wygnane. W 1659 roku z Kalnicy wyjechał Andrzej (młodszy) Lubieniecki, jedna z ważnych postaci arianizmu w Polsce. Był pięciokrotnie żonaty, a ostatnia poślubiona w 1653 roku to Zuzanna Malinowska, córka Seweryna, dziedzica na Kalnicy. Lubieniecki po opuszczeniu Kalnicy, osiadł w Prusach, gdzie przyjaźnił się z poetą ariańskim Zbigniewem Morsztynem. W Kalnicy pozostali jednak inni arianie. Jeden z nich – Aleksander Głuchowski, pochodzący z ariańskich rodziców, będąc już osobą dorosłą, 21 sierpnia 1662 roku przyjął w brańskiej świątyni wiarę rzymskokatolicką¹²⁵.

Warto nadmienić, że Bogusław Radziwiłł, chcąc spłacić dług w wysokości ponad 5 tys. zł, zaciągnięty u swego sługi arianina Mikołaja Lubienieckiego (ten zginął po zdobyciu Tykocina), w grudniu 1657 roku oddał Helenie z Niemiryczów Lubienieckiej, wdowie po nim, w trzyletnią dzierżawę (do końca 1660 r.) włość bujnowską w starostwie brańskim. W tym czasie, 15 i 17 lutego 1659 roku w Bujnowie odbyło się ariańskie wesele Aleksandry Przypkowskiej i Mikołaja Suchodolskiego, stolnika chełmskiego¹²⁶.

Niemymi świadkami wojen 1655–1660 roku są znajdowane przypadkowo „skarby” monet. Dawni właściciele ukrywali je w obawie przed rabunkiem. Naczynia wypełnione monetami odkryto przykładowo koło Brańska, w Bujnowie, w Maleszach, w Orli, we wsi Werweczki koło Orli¹²⁷, a także skarb monet

¹²⁴ AGAD, KGB 37 (1659–1660), k. 197; ANK, ZZG 15, s. 404; J. Płosinski, dz. cyt., s. 37.

¹²⁵ Z. Romaniuk, *Z dziejów parafii rzymskokatolickiej w Brańsku*, Brańsk 2012, s. 167.

¹²⁶ J.A. Chrapowicki, dz. cyt., s. 186.

¹²⁷ Nie wszystkie znaleziska zostały ujawnione i opisane. W literaturze znajdziemy: K. Filipow, *Skarb srebrnych monet z okolic Brańska (XVII w.)*, „Białostocki Numizmatyk” 1995, nr 4,

z Denisek i Topczewa. Zapewne znaleziono jeszcze kilka innych „skarbów”, które nie zostały zgłoszone służbom konserwatorskim¹²⁸. Do naszych czasów zachowały się także świadectwa najazdu Szwedów obecne w toponimii, na przykład: „Szwedzkie Mohiłki” koło wsi Biała, czy „Szwedzka Hora” w Lesie Puchowo koło Kleszczel.

W powszechnej świadomości panuje przekonanie, że lata 1655–1660 wiążą się z najazdem Szwedów. Jak jednak wynika z powyższego tekstu agresorów było więcej. Poza Szwedami, do zniszczenia naszych ziem w głównej mierze w 1657 roku przyczyniły się wojska węgierskie¹²⁹, a w końcu 1659 roku i w pierwszych miesiącach 1660 roku także wojska moskiewskie. Dokonywały one bezwzględnych mordów, rabunków i zniszczeń. Przez te tereny przemierzały się również oddziały tatarskie, brandenburskie, kozackie oraz koronne (polskie) i litewskie. Wszystkie one odpowiadają także za rozprzestrzenianie się epidemii chorób zakaźnych, oraz za bezwzględne rekwizycje, które przyczyniały się do głodu wśród miejscowej ludności. Poderwano podstawy bytu ludności, upadła kultura.

s. 37–38 (60 monet z lat 1605–1653); A. Tichoniuk, J. Wnuk-Gugnacki, *Skarb siedemnastowiecznych monet z okolic Orli*, „Belski Hostinec” 2003, nr 2, s. 33 (480 monet z których najmłodsza jest z 1655 r.).

¹²⁸ W ostatnich kilkunastu latach mieliśmy wysyp „poszukiwaczy skarbów” uzbrojonych w wykrywacze metali. Niestety prawie wszyscy łamali prawo i swą działalnością wyrządzali ogromne szkody w poznawaniu przeszłości. Pośrednio przyczyniło się do tego złe prawo. Ostatnie zaostrenie przepisów nieco zahamowało nielegalne działania, ale problemu nie rozwiązało.

¹²⁹ Nie zawsze byliśmy przysłowiowymi „bratankami”. Zdarzało się, że i nasze wojska paliły tereny węgierskie, siedmiogrodzkie i wołoskie.

Zbigniew Rostkowski, Drohiczyn
Dariusz Łuczak, Narew

Ekshumacja i pogrzeb Jana Mackiewicza (1866-1920) – sołtysa Masiewa Starego

Dwa lata temu, z okazji setnej rocznicy wojny polsko-bolszewickiej, na łamach *Bielskiego Almanachu Historycznego* ukazało się opracowanie dotyczące osoby i działalności Jana Mackiewicza – sołtysa Masiewa Starego¹³⁰. Artykuł kończy się słowami; *Należy żywić nadzieję, że [...] sołtys Jan Mackiewicz doczeka się godnego pogrzebu oraz miejsca pochówku*. Dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji 9 sierpnia 2020 roku odbył się uroczysty pogrzeb masiewskiego sołtysa, poprzedzony ekshumacją i złożeniem doczesnych szczątków w godnym miejscu.

Warto przypomnieć, że rodzina Mackiewiczów przybyła w okolice Masiewa w drugiej połowie XVIII wieku ze Żmudzi. Przodkowie sołtysa Jana Mackiewicza byli gorliwymi katolikami i brali czynny udział w życiu religijnym parafii narewowskiej aż do jej likwidacji 3 października 1866 roku, kiedy to na polecenie władz carskich katolicką świątynię w Narewce zamieniono na prawosławną kaplicę pogrzebową. Z przekazów rodzinnych wiadomo, że brali też czynny udział w powstaniach narodowych: listopadowym i styczniowym. Brat stryjeczny sołtysa, Michał, po wydaniu przez cara Mikołaja II w 1905 roku *ukazu tolerancyjnego*, był jednym z inicjatorów budowy nowego kościoła w Narewce¹³¹.

Jan Mackiewicz był sołtysiem Masiewa w czasie, gdy niepodległość odzyskana przez Polskę w 1918 roku dała początek budowaniu suwerenności i samorządności, czyli tworzeniu polskiej państwowości. Pełnił swoją funkcję z wyboru większości społeczności lokalnej i został zaakceptowany przez komisarza powiatowego w Bielsku Podlaskim. Miał więc *namaszczenie* współmieszkańców i reprezentanta nowo tworzonej polskiej władzy państwowej. Powierzone obowiązki przyszło mu wykonywać w środowisku zróżnicowanym narodowościowo i religijnie, mającym niejednokrotnie negatywny stosunek do odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej¹³².

¹³⁰ Z Rostkowski, D. Łuczak, Jan Mackiewicz (1866–1920) – sołtys Masiewa Starego, „Bielski Almanach Historyczny 2019”, red. Z. Romaniuk, s. 111–135.

¹³¹ W. Mackiewicz, *Rodowód rodziny Mackiewiczów. Spisane na podstawie zapisków i opowiadań moich rodziców, Jana i Marii, przez ich syna Wiktora*, Białystok b.r. (mps); Relacja Wiktora Mackiewicza (lat 78) z Warszawy, z 16 I 2019 r. (mps).

¹³² E. Mironowicz, *Białorusini wobec państwa polskiego w latach 1918-1925*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1994, nr 1, s. 20–28; W. Śleszyński, *Litewsko-białoruska działalność dywersyjna przeciwko państwu polskiemu w latach 1920–1923*, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich”, t. 2 (2010), s. 76–81.

W lipcu i sierpniu 1920 roku przez tereny Puszczy Białowieskiej przechodziły oddziały bolszewickie maszerujące na Warszawę. Sowieci dopuszczali się licznych grabieży i gwałtów. Według relacji prawnuczki Jana Mackiewicza, Marii Krzywdy: [...] 8 sierpnia 1920 roku pod dom Jana Mackiewicza, znajdujący się w środku Masiewa Starego, podjechało na koniach dwóch kozaków. Kazali mu wyjść z domu. Nie pozwolili nałożyć czapki mówiąc, że tam, gdzie jadą, dostanie inną. Ścięli mu głowę szablą w lesie. Zabrali konia. Egzekucja została dokonana w miejscu, gdzie obecnie znajduje się niewielki parking, a wjazd do puszczy przegrodzony jest drewnianym szlabanem¹³³. Czas wojny i terroru sprawił, że sołtys Masiewa został pochowany pośpiesznie przez córkę Martę, w nocy, z niedzieli na poniedziałek, z 8/9 sierpnia 1920 roku, w obecności młodszej córki sołtysa, Łucji, z małym synkiem na ręku i jej męża Feliksa Sawko. W skromnym pochówku, bez obecności księdza, na znajdującym się nieopodal nieczynnym cmentarzu ewangelickim, wzięła udział także koleżanka Marty. Nie towarzyszył sołtysowi w jego ostatniej drodze żaden z miejscowych mieszkańców.



Pierwotny grób Jana Mackiewicza na cmentarzu ewangelickim (fot. K. Łuczak)

Sołtys Masiewa Starego, Jan Mackiewicz, stracił życie, ponieważ w tamtych trudnych czasach był przedstawicielem państwa polskiego, wykonującym sumiennie i gorliwie swoje obowiązki wobec nowo tworzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na mogile Jana Mackiewicza, w latach międzywojennych, córka Marta, ufundowała pomnik z bardzo sugestywną, osobistą inskrypcją:

¹³³ Rozmowy Dariusza Łuczaka z Marią Krzywdą z Hajnówki z 8 i 17 XII 2018 r. (mps).

Ś. † P.
JAN MACKIEWICZ
MASIEWO I
ZOSTAŁ ZAMOR
DOWANY PRZEZ
SOWIETÓW ZA
DOBRA WIARĘ
OJCZYŹNIE 8 go
SIERPNIA 1920
ŻYŁ LAT 54
PROSI
O ZDROWAŚ MARIA

Wyrazy napisane kursywą zostały skute przez wykonawcę pomnika po napaści przez Sowietów 17 września 1939 roku na Polskę i odtworzone przez Martę z drugiej strony cokołu po wojnie.



Grób sołtysa masiewskiego Jana Mackiewicza (fot. K. Łuczak, 2019)

Przypomnienie sylwetki Jana Mackiewicza, sołtysa Masiewa, zamieszczone w „Bielskim Almanachu Historycznym”, kończy się słowami: *Należy żywić nadzieję, że powyższa próba przywrócenia dobrego imienia Janowi Mackiewiczowi z Masiewa – jednemu z patriotów ziemi bielskiej, który został zamordowany u progu niepodległości II Rzeczypospolitej, zachęci do kolejnych badań oraz do ostatecznego wyjaśnienia tajemnicy jego śmierci, a sołtys Jan Mackiewicz doczeka się godnego pogrzebu oraz miejsca pochówku.* Kolejne miesiące pokazały, że dzięki życzliwości i zaangażowaniu wielu osób oraz instytucji, została przeprowadzona ekshumacja oraz odbył się pogrzeb doczesnych szczątków sołtysa z Masiewa.

Z inicjatywy rodziny Jana Mackiewicza oraz ks. Zbigniewa Rostkowskiego i Dariusza Łuczaka, pracownicy Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Białymstoku, 22 marca 2019 roku rozpoczęli konsultacje z Podlaskim Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku, z ks. Grzegorzem Kułakowskim, proboszczem parafii rzymskokatolickiej św. Jana Chrzyciela w Narewce (zgoda z dnia 15 kwietnia 2019 roku) oraz z wójtem Gminy Narewka Jarosławem Gołubowskim. Celem tych konsultacji były uzgodnienia dotyczące ekshumacji szczątków sołtysa z terenu Puszczy Białowieskiej na cmentarz parafialny w Narewce oraz upamiętnienie nowego miejsca pochówku. W efekcie tych działań Wojewoda Podlaski, Bohdan Paszkowski, 26 kwietnia 2019 roku, wyraził zgodę na ekshumację. Dnia 13 maja 2019 roku, dr Jarosław Schabiński, naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Białymstoku, zwrócił się z prośbą do gospodarza terenu dr. Michała Krzysiaka, dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego, o wyrażenie zgody na prace ekshumacyjne i przewiezienie szczątków do zakładu pogrzebowego¹³⁴. Zgodę na ekshumację wyraziła również 27 maja 2019 roku prawnuczka sołtysa Maria Krzywda z d. Sawko.

Po przeprowadzeniu stosownych konsultacji, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma, wydał 14 lipca 2019 roku decyzję, którą zarządził [...] *ekshumację zwłok (szczątków) Jana Mackiewicza, zamordowanego przez Sowieców w 1920 r., pochowanych w grobie wojennym na dawnym cmentarzu ewangelickim znajdującym się na terenie Białowieskiego Parku Narodowego, w obwodzie ochronnym Zamosze, w województwie podlaskim, w powiecie hajnowskim, w gminie Narewka oraz przeniesienie ich na cmentarz rzymskokatolicki w Narewce*¹³⁵.

Ekshumacja została przeprowadzona w dniach 9–10 września 2019 roku na starym, nieczynnym cmentarzu ewangelickim w pobliżu byłej osady Czoło, na terenie Puszczy Białowieskiej¹³⁶. Ekshumacji dokonali pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN z Warszawy: Angelika Słodka, Krzysztof Kołodziejczyk i Michał Nowak. W dniu 9 września 2019 roku ekipa przybyła na teren cmentarza i wspólnie z pracownikami Białowieskiego Parku Narodowego rozebrała parkan wokół mogiły, uprzątnęła teren oraz przygotowała miejsce do prac archeologicznych. Prace eksploracyjne podjęto 10 września 2019 roku w obecności prawnuczki sołtysa Marii Krzywdy z Hajnówki i prawnuka Józefa Sawki z Warszawy, autorów niniejszego artykułu: ks. Zbigniewa Rostkowskiego i Dariusza Łuczaka, pracowników Białowieskiego Parku

¹³⁴ Archiwum Białowieskiego Parku Narodowego w Białowieży. Pismo naczelnika Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Białymstoku z 13 V 2019 r. (BUW Bi-912-7(5)/19).

¹³⁵ Archiwum Białowieskiego Parku Narodowego w Białowieży. Decyzja nr 200/2019 Prezesa IPN Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 14 VII 2019 r. (BUW-9200-331/8/18).

¹³⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Biuro Poszukiwań i Identyfikacji. M. Nowak, *Sprawozdanie z ekshumacji w Masiewie 9–10 IX 2019*, Warszawa 2019, mps, s. 3–12.

Narodowego i Nadleśnictwa Browsk, naczelnika Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Białymstoku dr. Jarosława Schabieńskiego, przedstawicielki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dziennikarki-reportażystki Polskiego Radia Białystok – Agnieszki Czarkowskiej.

Podczas prac wykopaliskowych odkryto jamę grobową o wymiarach 195x96 cm, w kształcie prostokąta, który zwężał się ku dołowi. Wewnątrz jamy na głębokości 110 cm znajdował się szkielet ludzki otoczony fragmentami



Ekshumacja Jana Mackiewicza
(fot. Archiwum IPN W-wa, 10 IX 2019)

drewnianej trumny o wymiarach 163x68 cm. Szkielet ułożony był na plecach z twarzą zwróconą ku górze. Kończyna górna prawa była zgięta w stawie, a dłoń złożona na miednicy, kończyna górna lewa była zgięta w stawie łokciowym z dłonią spoczywającą na stawie łokciowym kończyny prawej. Dwie kończyny dolne były wyprostowane i miały stopy skierowane na zewnątrz. Zachowane w bardzo dobrym stanie i kompletne szczątki Jana Mackiewicza wydobyto z grobu i poddano oględzinom antropologicznym, które na miejscu przeprowadziła antropolog mgr Angelika Słodka¹³⁷.

Po wyjęciu na powierzchnię kości zostały oczyszczone i ułożone w porządku anatomicznym, a następnie przeanalizowane w układzie anatomicznym. Szkielet ludzki tworzyły: czaszka, żuchwa, wszystkie kręgi, kość krzyżowa, mostek, żebra, obojczyki, łopatki, kości kończyny górnej prawej i lewej, kości rąk, miednica, kości kończyny dolnej prawej i lewej oraz kości stóp. Analiza antropologiczna miednicy, kości łonowej, czaszki i żuchwy oraz kości udowej i ramiennej wykazała, że szczątki kostne należą do mężczyzny w wieku 50–59

¹³⁷ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie. A. Słodka, *Ekspertyza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych pozyskanych w trakcie badań na terenie Białowieskiego Parku Narodowego w Starym Masiewie, woj. podlaskie, pow. hajnowski, gm. Narewka, mps, Warszawa 2020, b.p.*

lat¹³⁸. Na podstawie pomiaru długości kości udowej prawej ustalono, że mężczyzna miał około 176 cm wzrostu. Analiza stawu kolanowego lewego ujawniła jego zeszywnienie (ankyloza), które mogło być wynikiem zapalenia stawu z powodu choroby reumatoidalnej, urazu mechanicznego lub zabiegu chirurgicznego. Potomkowie Jana Mackiewicza potwierdzili, że zgodnie z przekazem rodzinnym, sołtys miał trudności w chodzeniu i wyraźnie utykał na jedną nogę. Stwierdzono też zmiany chorobowe zębów szczęki i żuchwy wskazujące na średnio silny stopień zapalenia przyzębia, zwanego paradontozą.



*Przy stanowisku antropolog A. Słodka podczas oględzin szczątków Jana Mackiewicza.
Po prawej red. Agnieszka Czarkowska i gen. Dariusz Łuczak (fot. Z. Rostkowski)*

Oględziny odcinka szyjnego ujawniły nacięcia na drugim, trzecim i czwartym kręgu, które są charakterystyczne dla obrażeń *peri mortem* (okołośmiertelne), czyli skutkujących śmiercią. Zdaniem antropologa, charakter krawędzi oraz przebieg poszczególnych szczelin wskazuje na to, że urazy na powierzchni tylnej kręgów szyjnych mogły być spowodowane ostrym narzędziem. Opis obrażeń, zdaniem autorów niniejszego tekstu, potwierdza możliwość zabójstwa Jana Mackiewicza poprzez dokonanie kilku cięć szablą w okolicach szyi, nie zakładając całkowitego odcięcia głowy¹³⁹. Po dokonaniu oględzin antropologicznych, sfotografowaniu i opisaniu doczesne szczątki zostały złożone w drewnianej trumnie i przekazane oddziałowi białostockiego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w celu przewiezienia ich do zakładu pogrzebowego.

¹³⁸ Jan Mackiewicz urodził się 4 IX 1866 r. zob. Archiwum Archidiecezji Białostockiej, Zespół Akt Parafii Rzymskokatolickiej w Narewce, 189.1.8, k. 40.

¹³⁹ Według tradycji rodzinnej Jan Mackiewicz zginął od ścięcia głowy szablą przez kozaków. Rozmowy Dariusza Łuczaka z Marą Krzywdą z Hajnówki z 8 i 17 XII 2018 r.



Prawnuczka sołtysa Maria Krzywda udziela wywiadu Agnieszce Czarkowskiej (fot. Z. Rostkowski)



Rodzina Jana Mackiewicza podczas ekshumacji. Od lewej: Maria Krzywda, Czesław Sawko i mąż Marii (fot. Z. Rostkowski)

Należy podkreślić, że nie było żadnych trudności z ustaleniem miejsca pierwotnego pochówku Jana Mackiewicza. Jego grób znajdował się dokładnie tam, gdzie, na polecenie córki sołtysa – Marty, w latach 30-tych XX wieku postawiono nagrobny pomnik w postaci betonowego postumentu, z kutym żelaznym krzyżem na górze. Przez wszystkie lata pamięć o mogile Jana Mackiewicza była pielęgnowana przez jego córkę Martę, przez potomków drugiej córki Łucji (np. rodzina Sawków, Krzywdów), a także przez potomków stryja sołtysa – Michała Mackiewicza (np. rodzina Fiedorowiczów, Mackiewiczów, Drozdów). W okresie Polski Ludowej, kiedy upamiętnianie wydarzeń z czasów wojny polsko-bolszewickiej było zakazane, odwiedzano grób pod pozorem zbierania jagód lub grzybów. Od 1996 roku teren ten znajduje się pod opieką Białowieskiego Parku Narodowego.

Pogrzeb Jana Mackiewicza odbył się w niedzielę 9 sierpnia 2020 roku, dokładnie po stu latach od jego tragicznej śmierci. Dzięki staraniom Instytutu Pamięci Narodowej uroczystościom nadano charakter państwowy. Wydarzenie to stało się elementem wojewódzkich obchodów setnej rocznicy wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, nad którym honorowy patronat objął Wojewoda Podlaski Bohdan Paszkowski. Mszę św. pogrzebową poprzedziło wystawienie o godz. 13.00 trumny w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela

w Narewce. Uroczystej liturgii, która rozpoczęła się o godz. 14.00, przewodniczył ks. prał. dr Zbigniew Rostkowski – wikariusz generalny Diecezji Drohiczyńskiej i kanclerz Kurii Diecezjalnej. Asystowali mu: ks. prał. mgr Zbigniew Niemyjski – dziekan i proboszcz hajnowski, ks. mgr Grzegorz Kułakowski – proboszcz narewkowski, ks. mgr Marek Laszuk – proboszcz narewski i ks. mgr lic. Tomasz Duszkiewicz – diecezjalny kapelan leśników i duszpasterz Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

Uroczystość pogrzebową swoją obecnością zaszczylicili: Wojewoda Podlaski Bohdan Paszkowski, zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, pracownicy IPN z Białegostoku, przedstawiciele władz samorządowych, leśników, policjantów, straży granicznej, Wojska Polskiego, Państwowych i Ochotniczych Straży Pożarnych, Białowieskiego Parku Narodowego oraz lokalnej społeczności. Swojego przodka żegnała licznie zgromadzona (około 30 osób) rodzina, która przyjechała między innymi z Warszawy, Gdańska, Tych, Kolaszek, Łomży, Białegostoku i Hajnówki. Wojskową asystę zapewnili żołnierze 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego.

Okolicznościową homilię wygłosił ks. prał. dr Zbigniew Rostkowski, której mottem były słowa nieoficjalnego hymnu „Solidarności”, napisanego przez ks. Karola Dąbrowskiego:

*Ojczyzno ma,
Tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś Twoja rana,
Jakże długo cierpienie Twe trwa!*

Odwołując się do tych słów zaznaczył, że wielką raną w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej była napaść wojsk bolszewickich u progu odradzającej się polskiej państwowości. Brak katolickiego pogrzebu oraz krzywdząca opinia o masiewskim sołtysie w przestrzeni medialnej spowodowały wieloletnie cierpienia prawnuczki Marii i całej rodziny¹⁴⁰. Podkreślił również, że Jan Mackiewicz swoją śmiercią złożył ofiarę życia na ołtarzu Ojczyzny, wpisując się w dzieje wspólnoty narodowej, w dzieje tej ziemi, ziemi jego przodków.

Pod koniec liturgii słowa wdzięczności w imieniu całej rodziny Jana Mackiewicza wypowiedziała Maria Krzywda:

Jestem prawnuczką sołtysa masiewskiego śp. Jana Mackiewicza. W swoich cichych modlitwach przez długie lata prosiłam Pana Boga o godny pochówek katolicki naszego Pradziadka. Dziękuję tym wszystkim ludziom, którzy, wędrując po Puszczy Białowieskiej, odwiedzali z zadumą 100-letni, skromny grób sołtysa masiewskiego. Kryje się za nim odległa i bolesna historia. Dziękuję wszystkim

¹⁴⁰ <https://www.siemianowka.pl/stare-masiewo-i-nowe-masiewo.html> [dostęp: 23 III 2021]; <http://www.encyklopedia.puszcza-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=940> [dostęp: 23 III 2021]; <http://www.mapakultury.pl/art.pl,mapa-kultury,104908.html> [dostęp: 14 XII 2018]. Należy jednak zaznaczyć, że po 23 V 2021 r. autor powyższej strony zmienił treść dotyczącą sołtysa, uwzględniając świadectwo jego potomków oraz wyniki badań archeologicznych i historycznych

ludziom dobrej woli, ludziom broniącym prawdy. Wszelkie możliwe dokumenty i świadectwa na temat tej okrutnej zbrodni oraz nieprawdziwe pomówienia zostały wyjaśnione. Prawda jest taka – zapłacił życiem, bo był Polakiem, katolikiem, patriotą, soltysem. Składam wielkie podziękowanie wielce zacnym obrońcom prawdy za włożony trud w sprostowanie fałszywej historii i nieudokumentowanych pomówień [...].

Słowa podziękowania dla różnych instytucji i osób, a zwłaszcza przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej, który przeprowadził ekshumację, współuczestniczył w organizacji pogrzebu i sfinansował wystawienie okazałego pomnika na nowym grobie Jana Mackiewicza, wypowiedział wikariusz generalny. Po nim głos zabrał zastępca Prezesa IPN – dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, mówiąc między innymi: *Jesteśmy tutaj po to, żeby powiedzieć, że Polska pamięta o swoich bohaterach, także o tych, którzy nigdy nie będą na pierwszych stronach książek [...].* Wojewoda podlaski – Bohdan Paszkowski podkreślił, że: *Organizacja uroczystości pogrzebowej śp. Jana Mackiewicza to okazja do moralnego zadośćuczynienia i godnego upamiętnienia soltyśa – patrioty wsi Masiewo. [...].* Powodem jego śmierci było zapewne rzetelne wykonywanie obowiązków soltyśa, przez co mógł narazić się niektórym mieszkańcom. *W zemście donieśli na niego kozakom zdążającym na Warszawę*¹⁴¹.

Bezpośrednio po liturgii Mszy św. przedstawiciele rodziny i goście złożyli kwiaty na pomniku, który wcześniej stał na nieczynnym od ponad stu lat cmentarzu ewangelickim w Puszczy Białowieskiej. Następnie uformowała się procesja za sztandarem 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego. Tuż za duchownymi, w asyście żołnierzy podążał wóz bojowy, na którym złożono trumnę z doczesnymi szczątkami śp. Jana Mackiewicza. Ostatnim etapem uroczystości pogrzebowej była stacja na cmentarzu grzebalnym parafii rzymskokatolickiej. Przewodniczył jej miejscowy proboszcz ks. Grzegorz Kułakowski. Po złożeniu trumny do grobu mogiła została pokryta kwiatami, wieńcami oraz zniczami. Nagrobny pomnik, który w całości zaprojektował i sfinansował Instytut Pamięci Narodowej, został wykonany w Zakładzie Kamieniarsko-Betonarskim KAM-BET Adama Korobkiewicza z Narwi. Na płycie nagrobnej wyryto następujący napis, który nawiązuje do starej inskrypcji:

TU SPOCZYWA
Ś † P
JAN MACKIEWICZ
URODZONY 4 IX 1866 R.
SOLTYS MASIEWA STAREGO
„ZAMORDOWANY PRZEZ SOWIETÓW
ZA DOBRĄ WIARĘ OJCZYŹNIE”
8 VIII 1920 R.
PODCZAS WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ
NAREWKA, 15 VIII 2020 R. INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

¹⁴¹ <https://www.gov.pl/web/uw-podlaski/godne-pozegnanie-po-stu-latach> [dostęp: 22 III 2021].



*Prawnuczka sołtysa Maria Krzywda z mężem składają kwiaty przy pomniku Jana Mackiewicza
(fot. A. Czarkowska)*

Bardzo wymowną odpowiedzią młodego pokolenia na historię Jana Mackiewicza była postawa Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży. Z jej inicjatywy na pierwotnej mogile sołtysa masiewskiego 23 maja 2021 roku stanął metalowy krzyż oraz została położona mosiężna płyta z napisem:

†
Pamięci
JANA MACKIEWICZA (1866-1920)
Sołtysa Masiewa Starego
bestialsko zamordowanego
przez bolszewików 8 VIII 1920
spoczywającego sto lat w tej mogile
ekshumowanego przez IPN 11 IX 2019
i pochowanego w Narewce 9 VIII 2020
Dzięki staraniom rodziny oraz
ks. prał. dr. Zbigniewa Rostkowskiego
i gen. bryg. Dariusza Łuczaka

Przed wejściem na teren byłego cmentarza ewangelickiego, staraniem Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży, została umieszczona tablica informacyjna, która jest elementem szlaku turystycznego po Puszczy Białowieskiej. Jej treść w sposób skondensowany zawiera trzy istotne przekazy: pochodzenie Jana Mackiewicza, jego działalność oraz dzieje pochówku i pomnika nagrobного. Informacja została wzbogacona zdjęciami starej mogiły i odznaką sołtysa oraz fotografią fundatorki dawnego pomnika – Marty Kuleszy z mężem.



Kondukt żałobny w drodze na cmentarz rzymskokatolicki w Narewce (fot. A. Czarkowska)



Pogrzeb Jana Mackiewicza na cmentarzu w Narewce (fot. A. Czarkowska)

W związku z uroczystym pogrzebem Jana Mackiewicza i przypomnieniem jego sylwetki warto odnieść się do artykułu w białostockim dodatku do „Gazety Wyborczej”, który został opublikowany w przeddzień uroczystego pochów-

ku¹⁴². Autor tekstu już w tytule stwierdza, że: *IPN kreuje nowego bohatera w Podlaskiem*, i zadaje pytanie: *Jaka jest cała prawda o zamordowanym sołtysie?* Podważa w ten sposób i ocenia jako niewiarygodne wszystkie ustalenia, jak sam pisze, *badaczy regionalnej historii Zbigniewa Rostkowskiego i Dariusza Łuczaka* zawarte w artykule zamieszczonym w „Bielskim Almanachu Historycznym 2019”: *Jan Mackiewicz (1866–1920) – sołtys Masiewa Starego*. Z dalszej wypowiedzi wynika, że badacze regionalnej historii [...] *nie przytaczają wiarygodnych argumentów na takie twierdzenie*. Ponadto przytacza niesprawdzone wiadomości uzyskane od przypadkowych osób, pomijając świadectwo potomków Jana Mackiewicza. Wystarczy jednak zapoznać się z przypisami, którymi jest opatrzony wspomniany powyżej artykuł, aby przekonać się, że podstawą opracowania są nie tylko przekazy potomków sołtysa, ale także liczne źródła i dokumenty.



Przedstawiciele IPN Bogdan Łabędzki i Krzysztof Szwagrzyk składają wieniec i oddają hołd śp. Janowi Mackiewiczowi (fot. A. Czarkowska)

Na zakończenie należy wspomnieć, że dawny pomnik nagrobny Jana Mackiewicza, przeniesiony na teren przykościelnego lapidarium w Narewce, stoi w odległości kilku metrów od pomnika Danuty Siedzikówny „Inki” (1928–

¹⁴²<https://bialystok.wyborcza.pl/bialystok/7,35241,26193046,ipn-kreuje-nowego-bohatera-w-podlaskiem-jaka-jest-cala-prawda.html> [dostęp 22 III 2021]. Jednocześnie autor „Gazety Wyborczej” pisze o [...] *zbrodniczych działaniach, jakich dokonali na tych terenach podkomendni mjr. „Łupaszki [...]*, łącząc tym samym postać sołtysa, zamordowanego przez bolszewików w sierpniu 1920 r., z działaniami organizacji niepodległościowych po 1944 r. na Podlasiu, nie zauważając, że w ostatnim trzdziestoleciu, zdecydowana większość „żołnierzy niezłomnych” doczekała się rehabilitacji i obiektywnej oceny swoich działań.

1946), bohaterskiej sanitariuszki 4 szwadronu V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, rozstrzelanej 28 sierpnia 1946 roku, która przyszła na świat w pobliskiej wsi Guszczewino. Oboje, choć w innych czasach, urodzili się i żyli na terenie narewowskiej parafii – sołtys zginął *za dobrą wiarę Ojczyźnie*¹⁴³, służąc odradzającej się Polsce, „Inka” zaś, wierna swoim ideałom i sprzeciwiająca się komunistycznej dyktaturze, *zachowała się, jak trzeba*¹⁴⁴.

Ich dzieło i ofiara niech będą przesłaniem i nauką dla przyszłych pokoleń wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁴³ Fragment inskrypcji z pierwotnego pomnika nagrobnego Jana Mackiewicza, który do 10 IX 2019 r. stał na byłym cmentarzu ewangelickim w Puszczy Białowieskiej.

¹⁴⁴ Fragment listu wysłanego przez „Inkę” grypsem z więzienia, do siostr Haliny i Jadwigi Mikołajewskich, przed wykonaniem egzekucji w sierpniu 1946 r. brzmi: *jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba.* <https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/teksty-histeryczne/88059.Powiedzcie-mojej-babci-ze-zachowalam-sie-jak-trzeba.html> [dostęp: 23.III.2021].



*Pierwsza lokalizacja Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim od lutego 1919 do ok. 1930 r.
Budynek nie istnieje. Róg obecnych ulic Żwirki i Wigury oraz Dąbrowskiego*



Siedziba Starostwa w Bielsku Podlaskim (obecnie ul. Mickiewicza 20), od około 1930 r.

Zbigniew Romaniuk
Brańsk

Starostowie powiatu bielskiego w latach 1918–1939

W okresie międzywojennym w Bielsku Podlaskim, zgodnie ze strukturą władz w Polsce najważniejszym urzędnikiem w powiecie był starosta. Ze względu na rolę, którą spełniali starostowie warto przywrócić pamięć o nich oraz poprawnie wskazać czas ich urzędowania. W publikacjach ciągle funkcjonuje roboczy, niepełny wykaz starostów urzędujących w Bielsku Podlaskim, który zestawilem w 1999 roku przy okazji omówienia wspomnień Zelisława Januszkiewicza¹⁴⁵. Wobec braku innego opracowania, powielane są moje częściowe ustalenia. Czuję się w obowiązku, przedstawienia przynajmniej skrótowo, sylwetek bielskich starostów. Jako pierwszy profesjonalnego opracowania zbiorczego sylwetek polskich starostów, podjął się Janusz Mierzwa. W pierwszym tomie *Słownika biograficznego starostów Drugiej Rzeczypospolitej* jego autorstwa, znajdują się biogramy Włodzimierza Baranowskiego i Zelisława Januszkiewicza – dwóch bielskich starostów. Wypada wyrazić nadzieję, że autorowi słownika wystarczy zapału do kontynuacji cyklu. Słownik ukazuje się w systemie holenderskim, który zakłada, że w każdym kolejnym tomie biogramy umieszczone są w układzie alfabetycznym – od A do Z.

Stan zachowania dokumentów z okresu międzywojennego nie pozwala na w pełni obiektywną ocenę działań poszczególnych starostów w Bielsku Podlaskim. Widoczna jest duża dysproporcja dotycząca czasu pełnienia przez nich funkcji. W pierwszym dziesięcioleciu starostowie zmieniali się dość często – od sprawowania funkcji przez rok do 3 lat. W drugim dziesięcioleciu najdłużej, bo ponad 6,5 roku, starostą był Zelisław Januszkiewicz. Dokładny moment obejmowania funkcji jest podawany różnie: albo zgodnie z powołaniem na stanowisko, albo datą faktycznego przejściem obowiązków. Zazwyczaj między tymi dwiema datami jest kilka tygodni różnicy. W przypadku braku dokumentów o powołaniu lub objęciu stanowiska, przytaczam najstarsze wzmianki.

Pierwszy starosta Józef Sienkowski początkowo pełnił funkcję komisarza powiatu (przez ponad pół roku). Był to czas powojennej organizacji i formalnego włączania powiatu w granice II Rzeczypospolitej. Warto także pamiętać, że cichymi współautorami sukcesów lub porażek starostów byli ich zastępcy¹⁴⁶.

¹⁴⁵ Z. Romaniuk, *Bielsk Podlaski we wspomnieniach starosty Zelisława Januszkiewicza (1933–1939)*, „Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta”, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 195

¹⁴⁶ Zastępcy starosty: 1919–1924 Franciszek Kulikowski (od września 1920 do lutego 1921 r. p.o. starosty bielskiego), 1924–1927 Piotr Niewiarowski, 1927–1928 Roman Ludwik Błachowski, 1929–1931 ?, 1932 Staniewicz, 1933 ?, 1934–1937 Waław Jeśman, 1937–1938 Roman Mojseowicz, 1938 K. Rodziewicz, 1938–1939 St. Myczkowski.

Starostowie bielscy:

Józef Sienkowski¹⁴⁷ – starosta bielski od grudnia 1918 do września 1920 roku

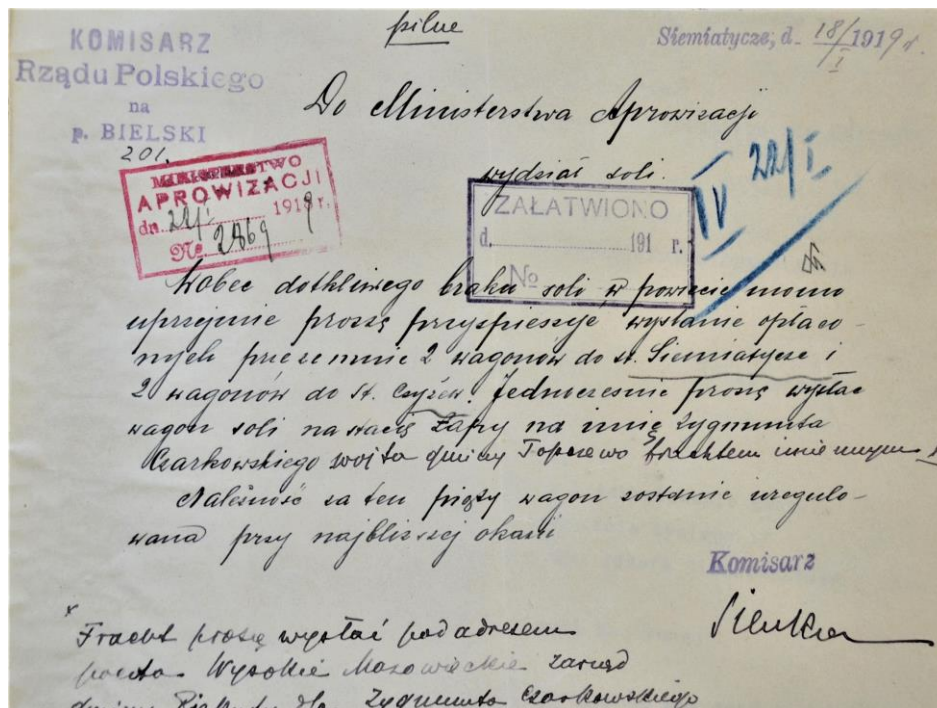
Po ukończeniu politechniki w Petersburgu, w końcu 1908 roku Józef Sienkowski otrzymał dyplom inżyniera elektrotechnika I stopnia. Podobno był w Ameryce, ale informacja nie została potwierdzona¹⁴⁸. W kwietniu 1918 roku Liga Ziem Wschodnich zgłosiła go jako swojego kandydata w wyborach do Rady Stanu Królestwa Polskiego. Reprezentując grodzieńszczyznę i kowieńszczyznę, Sienkowski w opinii wnioskodawców, miał *dać wschodnim kresom głos w obronie ich polskości*. Jednak do Rady go nie powołano.

Sienkowski rządowym komisarzem powiatu bielskiego, powołanym w Warszawie, został przed 9 grudnia 1918 roku i był nim do końca sierpnia 1919 roku. Od września 1919 roku objął funkcję starosty bielskiego. Do lutego 1919 roku urzędował w Siemiatyczach, a po ustąpieniu Niemców z całego powiatu, podjął działania w Bielsku Podlaskim. Na swą nową siedzibę wybrał budynek byłej rosyjskiej Izby Skarbowej, położony naprzeciwko klasztoru pokarmelickiego. Praca Sienkowskiego przypadła na najtrudniejszy okres powojenny, gdyż od podstaw musiał tworzyć urząd oraz zabezpieczać byt i bezpieczeństwo ludności, w tym również powracającej z wygnania i ucieczki w 1915 roku. Od 6 kwietnia 1919 roku pełnił także funkcję przewodniczącego ogniwa Rady Opiekuńczej, która dystrybuowała otrzymywaną pomoc zewnętrzną na teren powiatu. Propagował Kółka Rolnicze i kulturę upraw oraz hodowli zwierząt. Z jego inicjatywy założono szkołę rolniczą w Drohiczynie. Latem 1920 roku bielskie Starostwo dobrowolnie opodatkowało się (10% od wynagrodzenia) na potrzeby obrony kraju. W Bielsku mieszkał razem z żoną przy

¹⁴⁷ Z. Romaniuk, „*Ku Niepodległej*”. *Powiat bielski w latach 1914–1919*, Bielsk Podlaski 2018; Tegoż, *Tworzenie polskich struktur państwowych w powiecie bielskim od listopada 1918 r. do grudnia 1919 r.*, [w:] *Ku niepodległości. Kierunek północno-wschodni (1918–1923)*, red. D. Maksimiuk, P. Niziołek, Białystok 2021, s. 157-215; „*Kurier Litewski*” 28 I 1909 (nr 22), s. 3; „*Kurjer Polski*” 12 I 1919 (nr 9), s. 3; „*Gazeta Warszawska*” 27 VIII 1923 (nr 234), s. 3 – J. Sienkowski, *Zahamowanie wywozu drewna*; „*Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego*” (DzUWB) 1921, nr 2, s. 6; nr 11, s. 15; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ministerstwo Apropowizacji, 1114, 1150, 2439; AAN, Towarzystwo Straży Kresowej (TSK), 256, 257, 303; „*Gazeta Rolnicza*” 24 I 1936 (nr 4); 25 III 1938 (nr 12), s. 487; 10 III 1939 (nr 10); W. Wasilewski, *Z dziejów naszej jubilatki [w:] Pół wieku 1919–1969. W pięćdziesiąt rocznicę powstania Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w Drohiczynie nad Bugiem*, red. F.Z. Weremiej, Siemiatycze 1971, s. 46; S. Janucki, *Szkolnictwo powszechne w powiecie bielskopodlaskim w latach 1919–1939*, „*Przegląd Historyczno-Oświatowy*” 1976, nr 3, s. 393; „*Wyzwolenie*” 12 II 1922 (nr 7), dodatek „*Nowiny z powiatu bielskiego*”, s. 2; „*Dziennik Białostocki*” 5 VII 1923 (nr 165), s. 4; 3 IX 1919 (nr 123); „*Chata Polska*” 1 VIII 1920, nr 31; AAN, Zbiór Druków Ulotnych, sygn. 393, k. 1; AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie, sygn. 251, k. 5; „*Obwieszczenia Publiczne Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości*” 1921 (nr 76), s. 30; tamże: 24 I 1924 (nr 10), s. 21; 1923, nr 61, s. 30; 1923, nr 75a, s. 48.

¹⁴⁸ W materiałach Ellis Island znajduje się Józef Sienkowski, urodzony około 1887 r. Nie wiadomo, czy to ta sama osoba.

ul. 3 Maja 9. Sienkowski kilkakrotnie wchodził w dość ostre, lokalne spory z działaczami. We wrześniu 1919 roku miał w Bielsku swego byka, który paść się koło dworca PKP. Żalono się na to zwierzę, które zaatakowało i dotkliwie okaleczyło kilka osób. Został odwołany ze stanowiska starosty we wrześniu 1920 roku, co kierownik powiatu bielskiego Towarzystwa Straży Kresowej (TSK) w listopadzie skwitował następującym komentarzem: *niby usunięty, prac żadnych w szerszym zakresie robić nie chce i nie może. Tutejszy ziemianin, gospodarkę prowadził w kierunku swoich poglądów (wydawnictwo nasion i koni, oddanie traktorów do użytku ziemian). Obecnie zastępuje go pan Kuliowski. Po odwołaniu Sienkowski miesiąc spędził w Warszawie, co według TSK (Raport polityczny II oddziału defensywy na powiat bielski, z 13 XI 1920 r.) miało być związane z zabiegami Związku Ludowo-Narodowego o pozostawienie go na stanowisku starosty bielskiego, gdyż endecja obawiała się utraty wpływów na tym terenie.*



Pismo komisarza J. Sienkowskiego pisane z Siemiatycz (18 I 1919) do Ministerstwa Apropowizacji w sprawie dostawy soli na teren powiatu bielskiego (zbiory AAN w Warszawie)

Starosta Sienkowski był jednym z głównych założycieli 16 lutego (rejestracja 15 lipca) 1921 roku Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Bielsku Podlaskim. Przedmiotem działalności było *kupno i sprzedaż na własny rachunek i na zlecenie osób trzecich narzędzi i maszyn rolniczych oraz wszelkich artykułów technicznych, jak również inwentarzy żywych, niezbędnych dla rolnictwa, handel nasionami, ziemiopłodami i wszelkimi produktami gospodarstw rolnych.*

W latach 1922–1923 razem z Arturem Gartkiewiczem, Mejerem i Tewie Krugmanami tworzyli spółkę zajmującą się wycinką drzew zaatakowanych przez korniki w niektórych leśnych kwartałach Puszczy Białowieskiej. Wycinka drzew prowadzona na dużą skalę była szeroko krytykowana. W jednym z tekstów „Wyzwolenia” (lewicowe pismo PSL) z 1922 roku, poglądy polityczne Sienkowskiego określono jako endeckie. Nadmieniono także o chęci kandydowania przez niego do parlamentu. Nie znalazł się jednak na listach kandydatów, ale był przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej nr 6 (gm. Suchopol) w powiecie białowieskim.

Dekretem z 2 maja 1923 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ostatnia znana jego aktywność w Bielsku pochodzi z 7 czerwca 1923 roku, kiedy zaangażował się w przedsięwzięcie finansowe „Polska Księgarnia Spółkowa w mieście Bielsku Podlaskim, z ograniczoną odpowiedzialnością” (*kupno i sprzedaż druków materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych*). Był w zarządzie tej spółki, mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 58. Wiadomo, że wtedy mieszkał jeszcze w Bielsku Podlaskim. Był głównym założycielem „Białowieskiej Spółki Handlowej, z ograniczoną odpowiedzialnością”, która powstała 5 maja 1923 roku (*handel artykułami spożywczymi, wyrobami tytoniowymi, alkoholowymi, produktami rolnymi, narzędziami i przedmiotami potrzebnymi w gospodarstwie rolnem*). Spółka mieściła się w Białowieży.

Ostatecznie zamieszkał w Warszawie, przy ul. Bagatela 10. W dniu 8 sierpnia 1923 roku jako główny udziałowiec założył spółkę „Inżynier Sienkowski, Prądyński i S-ka”, ze współnikami z Łodzi. Przedmiotu działalności nie określono.

Sienkowski udzielał się w środowiskach ziemiańskich. Jako członek Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, na zjeździe 2 marca 1937 roku w Warszawie został wybrany do Komisji Rewizyjnej. Według S. Januckiego, Sienkowski był właścicielem majątku Suchopol w powiecie białowieskim (później próżańskim). W 1936 i 1939 roku jego głos w dyskusji odnotowywała „Gazeta Rolnicza”. Współpracował z endeckim politykiem Witoldem Teofilem Staniszkisem. W 1937 roku ufundował proporzec Kołu Stronnictwa Narodowego im. Piotra Skargi w Warszawie. Jego postać łączy się z Kazimierą Sienkowską (kuzynka?), która w 1895 roku była jedną z kierowniczek Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek.

Możliwe, że Józefa Sienkowskiego można utożsamiać z osobą o bardzo zbliżonych danych osobowych (syn Marcina, urodzony w 1885 roku). Ten Sienkowski w 1944 roku został aresztowany przez NKWD w Pustelniku koło Warszawy, następnie więziony w łagrach na terenie ZSRS w Borowiczach i Swierdłowsku. Po zwolnieniu, w 1947 roku powrócił do kraju. Zmarł 16 października 1964 roku¹⁴⁹.

¹⁴⁹ Powiązanie danych z ostatniego akapitu z byłym starostą Sienkowskim wymaga jeszcze weryfikacji.

Franciszek Kulikowski¹⁵⁰ – p.o. starosty bielskiego od września 1920 do końca lutego 1921 roku.

Urodził się 3 grudnia 1888 roku w Kruszewie lub Pyzach koło Moniek. Jego ojcem był Michał Kulikowski, a matką Zofia z domu Seroczyńska. Miał ośmioro rodzeństwa. Zasłużony działacz niepodległościowy. Od 1 lutego 1919



*Franciszek Kulikowski,
jako starosta ostrołęcki*

roku był zastępcą komisarza powiatu bielskiego. Określano go jako pracowitego, ale miał nieodpowiednie wykształcenie do zajmowanego stanowiska. Kazimierz W. Juszczyk, burmistrz Bielska, zarzucał mu rzekome molestowanie nastolatki, czego jednak nie dowiedziono. Po zmianie struktury władz powiatu, od września 1919 roku został zastępcą starosty powiatu bielskiego. Od tego czasu udzielał się również w Radzie Opiekuńczej, a także był też Prezesem Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Endek, Stefan Podhorski 21 września 1919 roku pisał o Kulikowskim, że to *człowiek o skrajnie radykalnych i chwiejnych przekonaniach. Kulikowski jako przewodniczący zebrania ROP¹⁵¹ nadał mu nienormalny przebieg nacechowany sztucznie wywołaną niechęcią dla duchowieństwa... zacządzeniem radykalizmem.* W sprawozdaniach TSK napisano natomiast, że był człowiekiem bardzo dzielnym i jednym z założycieli Domu Ludowego (1919), ale 21 listopada 1921 roku podkreślono, że nie miał

kwalifikacji, poglądów raczej demokratycznych, który bał się jednak stracić względy ziemiaństwa.

Formalnie starotą bielskim nie był, ale przez prawie pół roku od września 1920 roku do końca lutego 1921 roku, w czasie wakatu na stanowisku starosty, kierował Starostwem w Bielsku Podlaskim.

¹⁵⁰ CAW, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych; AAN, TSK 256 i 257, RGO 494, MSW 1702; tamże, Ministerstwo Aprowizacji w Warszawie, sygn. 2439, s. 430; DzUWB, 1926, nr 12, s. 8; „Dziennik Białostocki”, 1926, nr 322, s. 4; tamże, 21 VIII 1938 (nr 230), s. 8; „Przeгляд Ostrołęcki”, 1936, nr 9, 46, 47; APB, UWB, sygn. 5, s. 11-30; Cz. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Warszawa 1982, s. 248, 254 (fot.), 255; Z. Romaniuk, *Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim w latach 1918-1944*, Bielsk Podlaski 2013, s. 22-24, 79; K.W. Juszczyk, *Szlakiem jeńców z Turkiestanu do niepodległej Polski*, Poznań 1928; Z. Romaniuk, *Ku Niepodległości. Powiat bielski w latach 1914-1919*, Bielsk Podlaski 2018, s. 217.

¹⁵¹ Rada Opiekuńcza Powiatu.

Co najmniej od 7 kwietnia 1921 roku był komendantem Harcerskiej Komendy Miejscowej w Bielsku Podlaskim. Z jego inicjatywy powstało Koło Przyjaciół Harcerzy. Był członkiem Komitetu Szkoły Średniej im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim (1922). Od około 1921 roku był w związku małżeńskim z bielszczanką Ireną (1900–1988), córką Bronisława Inojewicza. Mieli czworo dzieci, w tym Reginę Zofię oraz syna Tadeusza (1924–1945). Zastępcą starosty bielskiego pozostał do wiosny 1924 roku.

Kulikowskiemu zarzucano powiązania z Polskim Stronnictwem Ludowym „Wyzwolenie”, ale mu tego nie dowiedziono. Jednak został służbowo przeniesiony na referenta starostwa w Augustowie. Od 13 listopada 1926 był kierownikiem Starostwa w Kolnie, a od 24 września 1928 roku starostą powiatu kolneńskiego. Kulikowskiemu zarzucano niepowodzenia natury ekonomicznej w tym Starostwie, które miały spowodować rozwiązanie powiatu z dniem 1 kwietnia 1932 roku. Zarzut ten jest raczej nietrafny, gdyż Kulikowskiego przeniesiono na stanowisko starosty powiatu ostrołęckiego. W 1936 roku lokalna prasa pisała o nim, że *cieszy się wyjątkową sympatią ze strony współpracowników, szczerym przywiązaniem ze strony podwładnego personelu, a jeszcze większym przywiązaniem graniczącym niemal z miłością ze strony najszerzszych mas ludności wiejskiej, dla której jest ojcem i opiekunem. Znany był także jako przyjaciel i opiekun Kurpi.*

Odnaczony był dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł w szpitalu żydowskim w Białymstoku 20 sierpnia 1938 roku, w wieku 49 lat.

Marian Baehr¹⁵² – starosta bielski od 1 marca 1921 do 23 czerwca 1923 roku.

Urodził się 16 czerwca 1879 roku w Makowlanach koło Sokółki. Syn Ottona. Pochodził z rodziny ziemiańskiej o tradycjach patriotycznych. Ucząc się w gimnazjum w Grodnie, mieszkał na stacji u Elizy Orzeszkowej, przyjaciółki rodziny. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki w Rydze (dypl. 1907). Studiował też malarstwo w Monachium i Paryżu. W czasie I wojny światowej wspierał wysiedleńców i uciekinierów z terenów polskich w głąb Rosji, do guberni moskiewskiej i kazańskiej. W 1918 roku powrócił do rodzinnego majątku w sokólskie. Teren ten do końca kwietnia 1919 roku okupowały wojska niemieckie.

¹⁵² AAN, , Ministerstwo Apropowizacji w Warszawie, sygn. 2439, s. 430; „Dziennik Białostocki” 9 III 1921 (nr 55), s. 2; 21 X 1923 (nr 261), s. 4; *Ziemiańscy polscy w XX w. Słownik biograficzny*. cz. 2, Warszawa 1994; W. Bujnowski, Powiat sokólski, jego przeszłość i stan obecny, Warszawa 1939, s. 36; J.J. Milewski, *Białostoczczyzna – początki niepodległości*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 1, s. 24; „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 1921, nr 11, s. 15; B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*; Warszawa 1985, s. 76, 381; T. Ciszkowski, *I u nas rodziła się Polska*, „Sokólski Zeszyt Historyczny”, z. 6 (1992); <https://grajewiak.pl/index.php/biogramy/4-baehr-marian> .

Już w grudniu 1918 roku powierzono Baehrowi kierowanie powiatem sokólskim (naczelnik i przewodniczący tymczasowej rady powiatu). Pomimo zagrożenia represjami niemieckimi, utrzymywał ścisły kontakt z władzami polskimi. Starostą sokólskim był od lutego 1919 roku do lutego 1921 roku. Nominację na starostę bielskiego uzyskał w lutym 1921 roku. Na posiedzeniu sejmiku w Sokółce, 19 lutego pożegnał się z zebranymi. Starostwo bielskie objął 1 marca 1921 roku. W sprawozdaniu TKS już po kilku tygodniach odnotowano: *Nowy starota p. Baehr nie można powiedzieć, żeby miał zamiar wziąć się szczerze do pracy. Pracuje stosunkowo o wiele mniej od swego poprzednika, jest mniej wyrobiony. Lubi bardzo przejażdżki.* Za jego kadencji 1 sierpnia 1922 roku do powiatu bielskiego włączono powiat białowieski.



Student Marian Baehr, w czapce polskiej korporacji studenckiej w Rydze
<http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/>

W październiku 1923 roku został odwołany ze starosty bielskiego, by objąć (zapewne w listopadzie) starostwo szczyrzyńskie w Grajewie. Pracował tam do listopada 1929 roku, do momentu przeniesienia w stan nieczynny. Od czerwca 1930 roku urzędnik w stanie spoczynku.

Ożenił się z Ireną Skarbek-Kiełczewską (1893–1984), z którą miał dwóch synów: Olgierda i Wacława. Osiadł z rodziną w majątku Mościcha, w którym gospodarował do września 1939 roku. Zagrożony aresztowaniem przez Sowieców, przez kilka tygodni ukrywał się pod Suchowolą, a w grudniu 1939 roku przedostał się do Warszawy. Tam powierzono mu funkcję pełnomocnika Rady Głównej Opiekuńczej na Okręg Warszawski. Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 9 grudnia 1943 roku w Warszawie, w wieku 63 lat, pochowany na Cmentarzu Stare Powązki.

Józef Wyród

Pochodził z województwa krakowskiego. Na starostę bielskiego został powołany w październiku 1923 roku. Najprawdopodobniej funkcji tej nie objął, gdyż w grudniu tego roku na kierownika starostwa¹⁵³, *de facto* na starostę bielskiego, nominowano inną osobę.

¹⁵³ „Dziennik Białostocki” 21 X 1923 (nr 261), s. 4. Kierownik starostwa miał niemal identyczny zakres obowiązków jak starosta, z tym, że otrzymywał niższe uposażenie i był słabiej umocowany na swym stanowisku. Kierownikami zostawały osoby o słabszym przygotowaniu fachowym. Po pewnym czasie kierownik po sprawdzeniu się w pracy, mógł zostać starostą.

Józef Wężyk¹⁵⁴ – kierownik starostwa bielskiego od 18 grudnia 1923 do stycznia/lutego 1925 roku.

Urodził się 14 grudnia 1877 roku w Witulinie na Podlasiu. Syn Wilhelma i Julii z Badenich Wężyków z Wielkiej Rudy. Ukończył szkołę średnią w Krakowie, a następnie Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podejmował pracę w administracji różnych dóbr. Ożenił się około 1910 roku z Marią ze Starzeńskich, z którą miał dwóch synów: Henryka i Lucjana. Osiadł na wsi, w majątku Gogolów (Małopolska). Zawierucha wojenna wygnała rodzinę z majątku. Po powrocie okazało się, że dom i zbudowania są w zgłiszczach i ruinie. Środków do życia postanowił szukać z dala od domu. W maju 1920 roku trafił pod Białystok, do Supraśla, gdzie podjął się administrowania majątkiem baronowej Zahertowej. Reklamował się wówczas jako znany w *szerokich kołach z patriotycznych zasad i z działalności na stanowisku urzędnika i gospodarza w Galicji*. Spodziewano się, że gospodarka *Supraśla wejdzie na nowe, obywatelskie tory*. Uważano, że ma *niezwykle zdolności*. *Na każdym zajmowanym stanowisku potrafił pracą i rozumem opanować sytuację*. Nie wiadomo, jak mu poszło w Supraślu, ale początki tej pracy były wyjątkowo trudne, gdyż zbliżał się front wojny polsko-bolszewickiej.

Po odzyskaniu Niepodległości dotkliwie odczuwano w Polsce brak ludzi wykształconych. Wężyk, z krakowskim dyplomem wydziału prawa i swą nie-naganną prezentacją musiał zrobić wrażenie na kimś ważnym, gdyż jesienią 1923 roku powierzono mu odpowiedzialne stanowisko w administracji państwowej – 18 grudnia objął funkcję tymczasowego kierownika starostwa w Bielsku Podlaskim¹⁵⁵. Nie został starostą, bo brakowało mu odpowiedniego doświadczenia zawodowego, czyli pracy w urzędach państwowych. Mimo to, zwyczajowo nazywano go starostą bielskim. Niestety, brak doświadczenia skutkował działaniami intuicyjnymi i nie zawsze zgodnymi z zasadami księgowości. Gdy zwolnił z pracy w Bielsku jednego z urzędników, ten w odwecie ujawnił prawdziwe, a pewnie i rzekome, wyolbrzymione winy Wężyka.

¹⁵⁴ AAN, MSW, sygn. 5.6/III 446 (M.S.Wewn. akta disc. woj. Warszawskiego Wężyk Józef 1925); „Kurjer Warszawski” 21 VII 1931 (nr 197), s. 5; „Dziennik Białostocki” 2 VI 1920 (nr 126), s. 3; „Dziennik Białostocki” 1 II 1925 (nr 32), s. 4; APB, UWB, 219, k. 7; „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 1 I 1925 (nr 1); „Wiadomości Błońskie” 1925 (marzec), s. 4; „Wiadomości Powiatu Błońskiego” 1925, nr 3 (XI-XII), s. 11; „Ilustrowana Republika” 4 V 1926 (nr 123), s. 1; „Dziennik Bydgoski” 30 V 1926 (nr 122), s. 4; „Robotnik” 19 VI 1926 (nr 167), s. 5

¹⁵⁵ Na początku 1925 r. starostwem bielskim zarządzali, prowizoryczny kierownik starostwa Józef Wężyk, jego zastępcą był Piotr Niewiarowski, a urzędnikami: Stanisław Skrzeczanowski, Piotr Budziński, Roman Błachowicz, Stanisław Boguszewski, Józef Olszewski, Jan Selerowski, Zygmunt Tyszel, Ludwik Witowski, Helena Obuchowicz, Leokadia Słomczyńska, Leontyna Niewiarowska, Helena Selerowska, Maria Gilewicz, dr Stanisław Złotnicki – lekarz powiatowy, Władysław Dymel – weterynarz powiatowy, inż. Kazimierz Sokołowski – architekt powiatowy, Benedykt Nowocień, Mikołaj Wołkowycki. Zarządem dróg powiatowych kierowali Jan Zasztowt i Stefan Ryba. – „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 1 I 1925 (nr 1), s. 5. Nie wiadomo, czy ten wykaz jest kompletny. Z pewnością nie obejmuje jednostek podległych Starostwu.

Zarzucono mu wykorzystywanie dla prywatnego zysku kilkunastu hektarów ziemi sejmikowej i pracowników oraz koni Wydziału Powiatowego, a także inne czyny. Atakowała go prasa. Czy słusznie? Tego się już chyba nigdy nie dowiemy. Wężyka odwołano z Bielska i do wyjaśnienia, a może uciszenia całej sprawy otrzymał nową państwową posadę. W marcu 1925 roku został powołany na starostę powiatu błońskiego w Grodzisku Mazowieckim, co można uznać to można nawet za awans. W gazecie z epoki określono go nieformalnie tytułem doktora. Toczyło się wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Po dwóch miesiącach, w maju został z funkcji przez Komisję Dyscyplinarną, ale po odwołaniu we wrześniu został przywrócony do pracy. Ostatecznie na początku maja 1926 roku, dekretem Ministra Spraw Wewnętrznych, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Posady państwowej już nie otrzymał. Jednak kilka tygodni później, 16 czerwca, został wybrany na burmistrza Grodziska Mazowieckiego. Niewątpliwie Węzyk umiał „oczarowywać” ludzi. W Grodzisku jednak nie zabawił długo. Kolejne wyzwanie jakie podjął to stanowisko dyrektora oddziału lwowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Snop”. Tutaj chyba się odnalazł. Jak pisano w prasie: *Podniósł tę instytucję i rozszerzył ją znacznie. Człowiek niezwykle szlachetny o złotym sercu, cieszył się dużą sympatią*. Zmarł w wieku 53 lat, 29 maja 1931 roku we Lwowie i został pochowany w grobie rodzinnym w Krakowie.

Antoni Czaykowski¹⁵⁶ – starosta bielski od 28 I 1925 do stycznia 1927 roku.

Urodził się 1 listopada 1878 w Warszawie. Czasami pisany jako Czajkowski. Uczył się w szkole realnej w Warszawie. Studia wyższe ukończył w Technicum Mittweide (Saksonia), gdzie uzyskał dyplom inżyniera. Ponad 13 lat pracował jako inżynier. Od listopada 1918 roku był komisarzem rządu na powiat łowicki i sochaczewski. W styczniu 1919 roku został mianowany komisarzem rządu na powiat błoński, a w grudniu 1920 roku objął starostwo tegoż powiatu.

Na własną prośbę został przeniesiony do Bielska Podlaskiego, gdzie urząd starosty sprawował od lutego 1925 do stycznia 1927 roku. Uzdrowił finanse powiatu bielskiego, które *po swym poprzedniku zastał w stanie oplakanym*. Wydatnie przyczynił się do rozbudowy gimnazjum i upaństwowienia tej szkoły. Zapoczątkował sprawę budowy kolonii urzędniczej w Bielsku. Dbał o sejmikowy sierociniec w Orli. Za jego kadencji, w 1926 roku gminę Suchopol odłączy-



Antoni Czaykowski

¹⁵⁶ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), III 639; „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1927, nr 1, s. 84; „Rzeczpospolita” 9 III 1926 (nr 68); „Robotnik” 2 IX 1922 (nr 239), s. 6; „Dziennik Białostocki” 24 I 1927 (nr 24), s. 4; DzUWB nr 3 z 1927, s. 12.

no od powiatu bielskiego i włączono po powiatu prużańskiego. Gdy odchodził z urzędu w Bielsku, zamieszczono w prasie pisaną na jego cześć. W rzeczywistości jednak Czaykowski był skonfliktowany z Wydziałem Powiatowym. Uchodził wprawdzie za człowieka uczciwego i energicznego, ale groził mu poważny zarzut z Kodeksu Karnego z art. 157, za świadomie, fałszywe oskarżenie



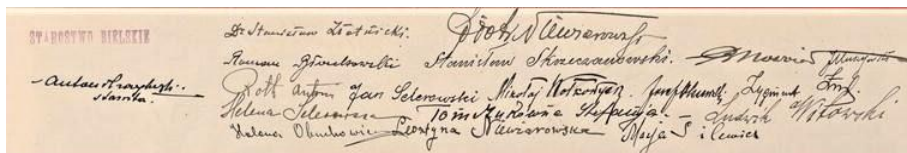
Pracownicy Starostwa w Bielsku Podlaskim, 15 XI 1925 roku, przed siedzibą urzędu na rogu obecnych ulic Żwirki i Wigury oraz J. Dąbrowskiego. Siedzą, w środku Antoni Czaykowski, a druga z prawej Pola Gojawiczyńska – pracownica Starostwa, później znana pisarka

sędziego śledczego A. Surewicza i sędziego pokoju z Hajnówki Piotra Matwiejewa, o stronniczość, podważając autorytet wymiaru sprawiedliwości. Sam też został oskarżony przez Mariana i Gustawa, braci Narbuttów (Marian członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego). Minister Sprawiedliwości odstąpił od wytaczania procesu Czaykowskiemu, uznając jednak postępowanie starosty w najwyższym stopniu za niedopuszczalne i *ubliżające powadze władz sądowych*. Wojewoda białostocki inż. Marian Rembowski i przewodniczący sejmikowej Komisji Re-

¹⁵⁷ Dalsze losy nie są znane. Może tożsama postać była zastępcą burmistrza miasta Łobez w 1947 i 1948 r. Z Bielska, jako starosta wystosował list pożegnalny datowany 10 I 1927 r.

zwołał z pracy w Bielsku Podlaskim. Jej protesty nie zdały się na nic. Ostatecznie krzywda, której doznała, wyszła jej na korzyść, bo poważnie potraktowała pisanie, do czego miała wielki dar.

Był żonaty z Reginą Świętochowską, z którą miał synów: Antoniego i Andrzeja. Małżeństwo rozpadło się w 1922 roku. Czaykowski związał się z Ireną Siewruk, którą nieformalnie przedstawiał jako żonę. Był bezpartyjny.



Podpisy pracowników Starostwa w Bielsku Podlaskim pod Polską Deklaracją o Podziwieniu i Przyjaźni dla Stanów Zjednoczonych, z maja 1926 r. Podpis A. Czaykowskiego z lewej strony (oryg. Biblioteka Kongresu USA)

Włodzimierz Baranowski¹⁵⁸ – starosta bielski od 27 lutego 1927 do 14 września 1928 roku.



Włodzimierz Baranowski

Urodził się 3 lutego 1890 roku w Wylkowyszkach, syn Adama i Anny z Adamowiczów. Jego ojciec był burmistrzem Władysławowa na Litwie. Włodzimierz ukończył gimnazjum w Mariampolu ze złotym medalem, a studia techniczne szybko zmienił na filologię klasyczną na uniwersytecie w Petersburgu. Przez prawie pół roku był w rosyjskiej oficerskiej szkole saperów. Rewolucja przerwała ten etap jego życia. Dokończył studia filologiczne i powrócił do kraju. Pierwszą jego pracą była nauka tańca w gimnazjum w Częstochowie. Jesienią 1918 roku rozpoczął pracę w administracji państwowej, od połowy listopada jako pomocnik Komisarza Rządu Polskiego na powiat augustowski. Od 6 stycznia 1919 roku, przez pięć miesięcy

był tymczasowym burmistrzem Augustowa. Od lipca 1919 roku do 25 sierpnia 1921 roku sprawował funkcję zastępcy komisarza rządowego (starosty)

¹⁵⁸ AAN, MSW 814 (dopływ); tamże, 5.6/III 638 (M.S.Wewn. Akta tajne woj. Białostockiego Baranowski Włodzimierz 1922–1935), 5.6/II 1605 (1937–1939); CAW, Akta personalne, II.56.12673, I.481.B.2109; APB, UWB 10, k. 1; A. Matusiewicz, *Starostowie i wicestarostowie suwalscy w latach 1918–1939*, „Rocznik Augustowsko–Suwalski” 2009, t. 9, s. 44; Tegoż, *Starostowie i wicestarostowie suwalscy w latach 1918–1939*, <http://www.astn.pl/r2009/sta.htm>; J. Szlasyński, *Władze Augustowa w okresie międzywojennym*; „Robotnik” 29 XII 1926 (nr 356), s. 4; J. Filip, *Śladem zdjęć. Włodzimierz Baranowski – brzeski starosta powiatowy*, <https://brzesko.ws>; „Dziennik Białostocki”, 1 I 1927, nr 1, s. 4; 21 IX 1928, nr 262, s. 4; DzUWB 1 III 1927 (nr 3), s. 12; „Rocznik Oficerski Rezerw” 1934, s. 49, 115; J. Mierzwa, *Słownik...*, t. 1, s. 75–76.

na powiat suwalski (w 1921 r. na 4 miesiące został oddelegowany na p.o. starosty w Sejnach) i referenta w starostwie suwalskim. W drugiej połowie 1920 roku około 5 miesięcy służył ochotniczo w 10 Pułku Ułanów. Od 27 lutego 1922 roku był kierownikiem starostwa, a od 9 października 1923 roku do 26 grudnia 1926 roku – starostą suwalskim. W Suwałkach doszło do sporu z jednym z polskich oficerów, ponieważ niektóre jego działania Baranowski uważał za nieprawne. Starosta nie wiedział, że ów oficer wykonywał zadania wywiadowcze na terenie Litwy i Baranowski o mało go nie zdekonspirował. Sam był podporucznikiem rezerwy, ze starszeństwem od 1 lipca 1923 roku.

Baranowski na starostę w Bielsku Podlaskim został mianowany 27 grudnia 1926 roku, a ministerialnie ustalono go na tym stanowisku 27 lutego 1927 roku. W tymże roku włączył się w interesującą koncepcję Komitetu Organizacyjnego Budowy Wąskotorowej Kolei Siemiatycze – Ciechanowiec – Szepietowo – Wysokie Mazowieckie. Chociaż pomysł ten odżywał co jakiś czas, to nie wyszedł poza sferę projektową. Zapoczątkował na szarszą skalę budowę dróg w powiecie, rozwinął spółki wodne i melioracje, wspierał spółdzielnie mleczarskie, budowę szkół powszechnych, hodowlę zwierząt itd. Od 1927 roku, ze względu na zdrowie żony, której nie służył „malaryczny klimat Bielska”, myślał o odejściu ze stanowiska. Mieszkańcy powiatu zabiegali o jego pozostanie w Bielsku. Starostą bielskim przestał być 14 września 1928 roku.

W kolejnych latach był od 15 września 1928 roku starostą w Strzelnie, od 23 marca 1932 roku w Brzesku, od 25 września 1936 roku w Rypinie, a od 18 listopada 1937 roku do września 1939 roku ponownie został starostą w Suwałkach. W okresie międzywojennym został odznaczony: Medalem Dziesięciolecia Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 i Złotym Krzyżem Zasługi (1938). Znał języki: rosyjski, francuski i litewski.

We wrześniu 1939 roku ewakuował suwalski urząd i przez Litwę przedostał się do Francji. Jako oficer rezerwy (ppor.), pod koniec listopada wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1940 roku trafił do Wielkiej Brytanii. Tam opublikował dwie prace: *Administracja okupacyjna w Generalnym Gubernatorstwie* (Londyn 1942) i broszurę pod pseudonimem „Błazej Komiat” *Limina Apostolorum. Pius XI, Pius XII. Kościół Katolicki i Polska* (Londyn 1942). W wojsku służył do końca 1946 roku. Na początku stycznia 1947 roku powrócił do Polski. Zastał nową rzeczywistość. Swoje nowe miejsce znalazł w gościnnym „Ossolineum” ewakuowanym ze Lwowa do Wrocławia. Tam, od września 1947 roku, pracował jako bibliotekarz, w dziale udostępniania zbiorów. Awansował na kierownika działu magazynów i intrologatorni. Na emeryturę przeszedł 31 lipca 1958 roku. Dożył sędziwego wieku 90 lat. Zmarł 20 grudnia 1980 roku we Wrocławiu.

Od 1921 roku był żonaty z Marią Jadwigą Bakinowską, córką Aleksandra Feliksa, znanego lekarza suwalskiego. Ze związku urodziła się córka Krystyna Wiktoria Klara (1924). Bogata spuścizna rękopiśmienna po Włodzimierzu Baranowskim trafiła do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Józef Mieczysław Drożański¹⁵⁹ – starosta bielski od 14 grudnia 1928 do 30 listopada 1932 roku.

Urodził się 20 grudnia 1891 roku w Brzostku, pow. jasielski. Syn Jana i Katarzyny z Petków. Ukończył gimnazjum w Tarnowie i Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W latach 1911–1914 był członkiem Związku Strzeleckiego. Od 1918 do 1921 roku służył ochotniczo w Wojsku Polskim. W okresie późniejszym został awansowany ze starszeństwem od 1 czerwca 1919 roku, do stopnia kapitana piechoty pospolitego ruszenia. W rezerwie zaliczony do oficerów Policji Państwowej. Od 20 czerwca 1923 roku – urzędnik państwowy. Początkowo pracował na niższym stanowisku w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, potem był zastępcą starosty w Sieradzu.



*Józef M. Drożański, jako starosta bielski
Fot. prasowa, „Przebój” 1931, nr 3*

Formalnie jako referendarz w VII stopniu służbowym w starostwie sieradzkiem, w listopadzie 1928 roku został mianowany starostą w Bielsku Podlaskim. Przed objęciem funkcji 23 listopada 1928 roku, spotkał się z wojewodą

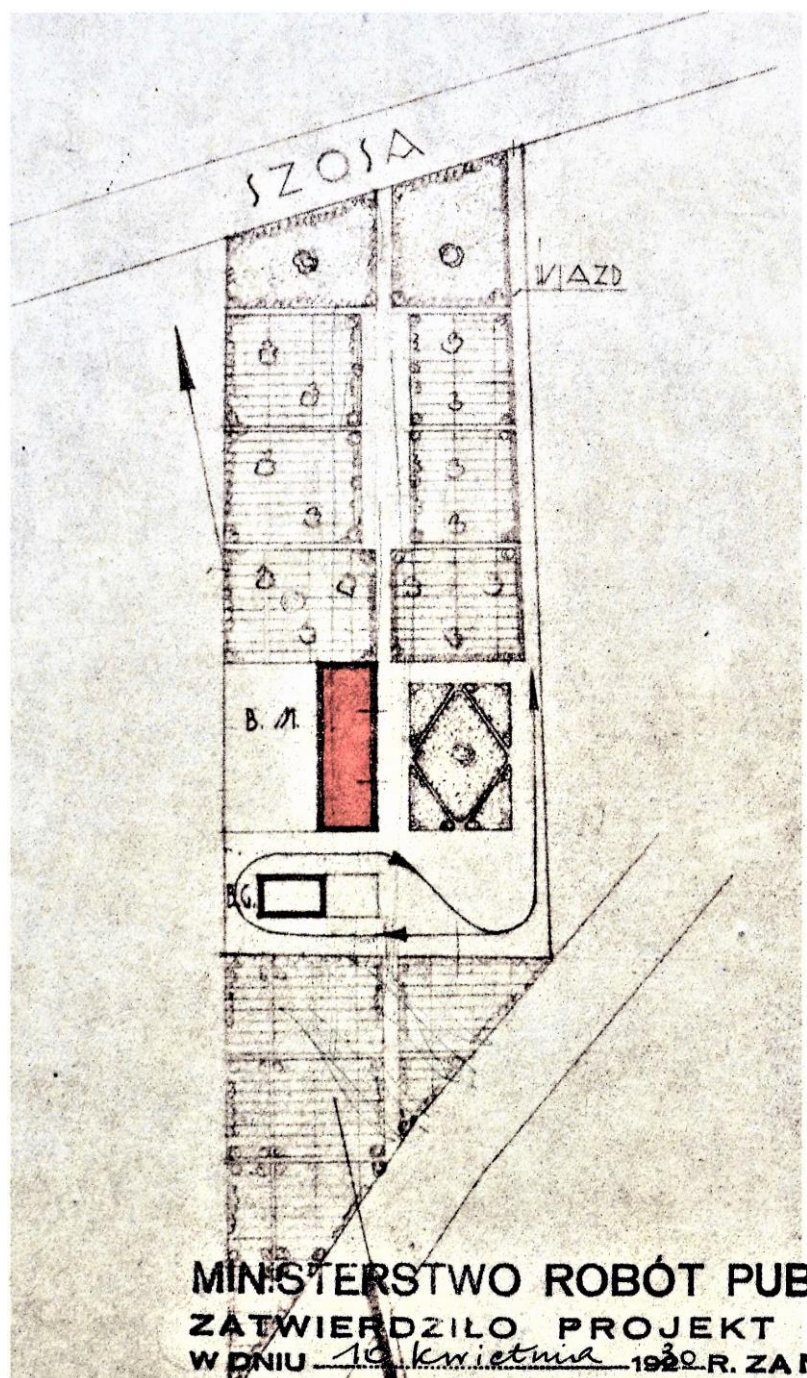
¹⁵⁹ CAW, Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, sygn. I.481.D.5252, II.56.867; S. Łoza (red.), *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 150; UWB, 21, k. 6v; „Robotnik” 4 XI 1928 (nr 311), s. 3; „Dzień Dobry” 16 XI 1932 (nr 319), s. 7; „Dziennik Wileński” 22 V 1933 (nr 137), s. 1; „Rezerwista Ziemi Grodzieńskiej”, styczeń 1938 (nr 1), s. 12; „Dziennik Białostocki” 24 XI 1928, nr 236, s. 4; 11 VI 1929 (nr 160), s. 4; „Ziemia” 1930, nr 5, s. 98; „Przebój” 1931, nr 3, s. 19; „Gazeta Bielska” 1933, nr 1, s. 6, 11–12; „Tygodnik Łomżyński” 1938, nr 1; Centralne Archiwum Wojskowe, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich, t. 3, s. 48b, s. 54 poz. 350., s. 97, s. 120 poz. 1340; CAW, Księgi Ewidencji żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie powracających do kraju w latach 1946–1947, IV/W376, s. 577, poz. 139; T. Kryśka-Karski, *Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1982, z. 2, poz. 43; „Głos Obywatela” 28 X 1929 (nr 10), s. 3; APB, Sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego z 1929 r., sygn. 48, s. 252; sygn. 49, s. 32.

białostockim. Urzędowanie w Bielsku rozpoczął od połowy grudnia 1928 roku. Starostą był w czasie światowego kryzysu gospodarczego. Po niecałym roku od przybycia do Bielska, prasa odnotowała, że w *krótkim czasie swego urzędowania dał się poznać społeczeństwu jako wytrawny administrator i gospodarz powiatu, posiadający poczucie istotnych potrzeb miejscowej ludności*. Oprócz działań typowo urzędniczych, włączał się również w inicjatywy społeczne w terenie. W październiku 1929 roku stanął na czele Miejskiego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W 1930 roku udzielił poparcia tworzącemu się muzeum regionalnemu ziemi bielskiej, drohickiej i mielnickiej w Drohiczynie nad Bugiem. Organizował zawiązywanie spółek drogowych do budowy „szos” w powiecie. Realizował budowę kolonii urzędniczej w Bielsku. Ze względu na konieczność oszczędzania w czasie kryzysu została zlikwidowana ekspozytura starostwa bielskiego w Siemiatyczach, ze względu na konieczne oszczędności w czasie kryzysu. 21 kwietnia 1929 roku został wybrany na prezesa Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Bielsku Podlaskim. Trzy miesiące później przewodniczył posiedzeniu zarządów powiatowych Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Związku Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim. Sejmik powiatowy uchwalił w 1929 roku wniosek by zwrócić się do władz oświatowych o nadanie szkole w Miłkowicach-Jankach imienia „Starosty Józefa Drożańskiego”.

W swojej rodzinnej miejscowości 3 sierpnia 1931 roku poślubił Jadwigę Tułecką z Brzostka, gdzie jej ojciec był burmistrzem. Odszedł ze stanowiska starosty bielskiego w listopadzie 1932 roku, z powodu nieporozumień ze Stefanem Modzelewskim, dyrektorem Lasów Państwowych w Białowieży. Powiat bielski opuścił 1 grudnia 1929 roku. Wcześniej, 26 listopada 1932 roku odbył się bankiet pożegnalny na cześć starosty. Otrzymał srebrny medal strażacki.

Od stycznia 1933 roku piastował stanowisko starosty w Grodnie. Mieszkał przy ul. Orzeszkowej 3. W Grodnie pełnił wiele dodatkowych funkcji, był prezesem Rady Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, prezesem LOPP, prezesem Powiatowego Związku Straży Pożarnej, wiceprezesem Towarzystwa Budowy Domów Ludowych. W 1937 roku współorganizował Bibliotekę Historyczną w Grodnie. Od stycznia 1938 roku do września 1939 roku był starostą powiatowym w Łomży i komisarzem powiatowym Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Za działalność niepodległościową i aktywność zawodową oraz społeczną odznaczony został Medalem Niepodległości (1933), Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi (1938) i in.

W dniu 18 września 1939 roku został internowany na terenie Łotwy. Później był więziony przez Sowieców w obozach w Suzdalu, od 5 września 1940 roku w Kozielsku, krótko w czerwcu i lipcu 1941 roku w Ponoj (oblast' murmańska). Po porozumieniu Sikorski-Majski, 4 września 1941 roku dotarł do Tatiszczewa i wstąpił do Armii Andersa. Po wojnie, w 1946 lub 1947 roku powrócił do kraju. Wiadomo, że jego żona Jadwiga, z córką Ewą, w latach 60. XX wieku mieszkała w Brzostku (powiat dębicki, województwo podkarpackie).



Projekt budowy kolonii urzędniczej dla pracowników starostwa w Bielsku Podlaskim, 1930 r. (AAN, MSW w Warszawie, I 2388). Ostatecznie budynek wzniesiono równolegle, a nie prostopadle do ulicy. Kolonia została zasiedlona w 1931 r., znajdowała się przy ul. Orlicz-Dreszera (obecnie ul. Jana Pawła II, na wysokości ul. Świerkowej), w pobliżu ul. Boćkowskiej, z ogrodem w kierunku szosy (ul. Brańskiej)

Zelislaw Januskiewicz¹⁶⁰ – starosta bielski od grudnia 1932 do września 1939 roku.

Urodził się 8 sierpnia 1897 roku w Mariampolu, w dawnym powiecie ihumeńskim, syn ziemianina Szymona i Wiktorii Karoliny z domu Białynicka-Birula. Ksiądz w akcie chrztu sporządzonym w urzędowym ówczesnie języku rosyjskim, jego imię zapisał przez „Z” (Zelislaw), a nie „Ż” (Żelislaw). Z takim imieniem również wystawiono mu świadectwo ukończenia gimnazjum. Januskiewicz dość konsekwentnie używał imienia Zelislaw, a nie Żelislaw, chociaż i z taką (poprawną) formą można spotkać się, ale sporadycznie.

Od stycznia 1916 roku uczył się w gimnazjum filologicznym w Mińsku (białoruskim). Ukończył je z wyróżnieniem w czerwcu 1917 roku. Już wówczas sympatyzował, a potem został zaprzysiężony w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W konspiracji używał pseudonimów – na zaświadczeniu o odznaczeniu w 1919 roku Krzyżem POW podano jeden z nich: „Żelek” (od imienia). Podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Moskiewskiego. Po dwóch semestrach, rozwój sytuacji politycznej w Rosji zmusił go do przerwania studiów. Służył jako ochotnik w wojsku rosyjskim. Na froncie, we wrześniu 1917 roku, zatrał się niemieckim gazem bojowym. Skutki tego odczuwał bardzo długo (w szpitalu przebywał do kwietnia 1918 r.). Od maja do listopada 1918 roku społecznie, z wyboru, pracował w Radzie Ziemi Mińskiej, organizował okręg bohuszewski oraz pełnił funkcję inspektora szkolnego. Do POW należał do 20 lipca 1919 roku, będąc wywiadowcą, kierownikiem oddziału mobilizacyjnego, komendan-



Zelislaw Januskiewicz

¹⁶⁰ AAN, MSW, sygn. 5.6/III 260 (Akta personalne urzędników woj. Białostockiego MSW Januskiewicz Zelislaw 1921–1939), MSW – dopływy 823, 849a, 852; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, sygn. akc. 11199; Z. Januskiewicz, *Moje wspomnienia (Brasław 1923–32, Bielsk Podlaski 1933–1939)*, Olsztyn 1995; CAW, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych, 07.07.1931 KN, 1241 OPWI; J. Mierzwa, *Słownik Biograficzny Starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, Łomianki 2018, s. 218–220; *Brasławszczyzna Kresy Kresów II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 2004, s. 50, 81; Z. Romaniuk, *Bielsk Podlaski we wspomnieniach starosty Zelislawa Januskiewicza (1933–1939)*, „Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta”, Bielsk Podlaski 1999, s. 193–213; tegoż, *Zelislaw Januskiewicz (1897–1974) – starosta bielski*, „Słownik biograficzny białostocko-lomżyński”, z. 1, Białystok 2002, s. 58–59; tegoż, [recenzja] Zelislaw Januskiewicz, *Moje wspomnienia (Brasław 1923–32, Bielsk Podlaski 1933–39)*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 1, s. 114–118; J. Januskiewiczowa, *W potopie krwi i łez. Wspomnienia zakładniczki*, Warszawa 1922 (wspomnienia Jadwigi, bratowej Żelislawa Januskiewicza).

tem placu okręgu mińskiego, a potem zastępcą komendanta tego okręgu. Działał przeciwko niemieckim wojskom okupacyjnym i wkraczającym na ich miejsce bolszewikom. Wiosną 1919 roku przez trzy miesiące więzili go bolszewicy i skazali na karę śmierci. Ocaliły go wysiłki ojca i narzeczonej Idalii Gieysztor. Zbiegł i ukrywał się. Za działalność w POW został odznaczony Krzyżem Walecznych (1921). Ówczesna rzeczywistość uczyniła z niego poliglotę. W mowie i piśmie władał kilkoma językami obcymi: rosyjskim, białoruskim, francuskim i niemieckim.

Pracę urzędniczą rozpoczął w czasie tworzenia polskich struktur państwowych. 20 sierpnia 1919 roku objął urząd naczelnika kancelarii starosty ihumeńskiego, a od połowy kwietnia do 1 sierpnia 1920 roku p.o. zastępcy starosty w Ihumeniu. Chociaż został zmobilizowany, ze względu na stan zdrowia, nie odbywał służby wojskowej. Od października 1920 roku do czerwca 1921 roku był referentem w Starostwie w Prużanach, a potem referentem w Brześciu nad Bugiem, awansowany 24 stycznia 1922 roku na zastępcę tamtejszego starosty. Na własną prośbę, od lipca 1922 roku do końca grudnia 1923 roku pracował w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego w Urzędzie Delegata Rządu w Wilnie. Miał zamiar w tym czasie dokończyć studia w Wilnie, ale tego nie sfinalizował. Od 1 stycznia do lipca 1924 roku był kierownikiem starostwa w Brasławiu, a od 23 lipca 1924 roku do 12 listopada 1932 roku starostą brasławskim. Dał się poznać jako dobry organizator i administrator, zaangażowany społecznie, jednak później zarzucano mu brak dostatecznego nadzoru nad pracownikami.

Z dniem 1 grudnia 1932 roku został powołany na starostwo Bielsk Podlaski, ale urzędowanie rozpoczął dopiero od stycznia 1933 roku. Ze względu na umiejętność pracy z ludźmi i talent organizatorski już we wrześniu 1934 roku planowano przenieść go na trudne starostwo morskie w Wejherowie, a w marcu 1935 roku chciano przenieść go do starostwa radomskiego, na teren szczególnie ważny dla obronności kraju. Wymówił się jednak stanem zdrowia. W opinii wojewody białostockiego, Henryka Ostaszewskiego, Januskiewicz – to znawca samorządów, zdolny i jeden z lepszych starostów w województwie.

Za działalność niepodległościową i na rzecz budowy kraju był wielokrotnie odznaczany. Oprócz wymienionych już odznaczeń uhonorowano go także: Złotym Krzyżem Zasługi (1925), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1927), Krzyżem Niepodległości (1931), Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, odznaczeniami i odznakami resortowymi oraz wojskowymi. W lutym 1939 roku, w czasie pobytu w Białowieży, regent Królestwa Węgier, Miklós Horthy, odznaczył go Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Węgierskiego Orderu Zasługi.

W czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej (1939–1945) przebywał w Wilnie. Angażował się w działania Armii Krajowej. Pracował w Kombinacie Ociemniałych, administrując jednocześnie pobliskim majątkiem Dmochowskich, gdzie poznał swoją kolejną żonę.



*Uczestnicy narady ze starostą bielskim, sekretarze i pomocnicy sekretarzy gmin z terenu powiatu, Bielsk Podlaski 1937 r. Siedzą od lewej: Grzegorz Ojkalo – sekretarz z gm. Siemiatycze, Wacław Klukowski – sekretarz gm. Brańsk, Aleksander Celnikier – sekretarz m. Bielska, nauczyciel Jan Łukaszewicz – reprezentuje ZNP, Marian Narbutt – burmistrz Ciechanowca, Edward Zaleski – sekretarz gm. Wyszki, Józef Krassowski – inspektor centralnego zarządu związków zawodowych pracowników samorządowych, **starosta Zelisław Januszkiewicz**, agronom powiatowy, pracownica gminy Bielsk, Nestorowicz – wójt gm. Bielsk, Antoni Liwoch – sekretarz gm. Boćki, Łopatowski – sekretarz gm. Narew*

Pierwszą żoną poślubioną 4 września 1919 roku w kaplicy ostrobramskiej, była o trzy lata młodsza od niego Idalia Jadwiga Gieysztor z Mińska, koleżanka z konspiracji, córka Władysława i Leonii z domu Boku. Miał z nią syna Jerzego (1922–1993). Związek nie przetrwał próby czasu, rozwiedli się. W czasie pobytu w Bielsku w Boże Narodzenie (25 XII) 1934 roku, w wieku 32 lat, zmarła druga żona Zelisława, Ludwika z Tomaszewiczów, córka Władysława i Józefy z Makłowiczów. Pochowano ją na bielskim cmentarzu. Trzecią żoną, Zofię Dmochowską z Zabłocia koło Wilna, poznał w czasie okupacji. W 1944 roku urodził się ich syn Andrzej.

We wrześniu 1945 roku opuścił Wilno zajęte przez Sowieców. Zatrzymał się w Bydgoszczy. Krótko pracował w Nadleśnictwie Gdeszyn. Osiadł w Olsztynie, gdzie zatrudniono go w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. Specjalizował się w wikliniarstwie. Będąc na emeryturze (od 1962 r.), pisał wspomnienia, skupiając się na okresie brasławskim i bielskim (1923–1939). Zmarł 17 maja 1974 roku w Olsztynie. Jego wspomnienia wydała rodzina w 1995 roku.

Jan Nikolajuk
Białystok

Zdążyć ukryć się w puszczy **Walki 31. Dywizji Pancерnej w powiecie bielskim**

Wiosną 1941 roku, na terenie powiatu bielskiego¹⁶¹ nastąpiły wzmożone ruchy wojsk radzieckich. Związane to było z rozpoczęciem w końcu marca organizacji 13 Korpusu Zmechanizowanego. Jego dowództwo zlokalizowano w Bielsku Podlaskim. W skład Korpusu, dowodzonego przez generała majora Pietra Nikołajewicza Achlustina, wchodziły:

- 25 Dywizja Pancerna z dowództwem w Łapach,
- 31 Dywizja Pancerna z dowództwem w Boćkach,
- 208 Dywizja Zmechanizowana z dowództwem w Hajnówce,
- 18 Pułk Motocyklowy z dowództwem w Podbielu,
- 77 samodzielny zmotoryzowany batalion saperów z dowództwem w Studziwodach,
- 521 samodzielny batalion rozpoznawczy z dowództwem w Bielsku Podlaskim.

W rejonie Bociek, wykorzystując zaplecze 1. Brygady Czołgów ze Słucka, zorganizowano 31 Dywizję Pancerną. Jej oddziały rozlokowano następująco:

- 148 Pułk Czołgów – w Dołubowie¹⁶² i w folwarku Targowisk,
- 62 Pułk Czołgów, 31 batalion samochodowy – w majątku Andryjanki¹⁶³,
- 31 Pułk Artylerii Haubic, 31 batalion rozpoznawczy i 31 samodzielny dywizjon artylerii przeciwlotniczej – w ziemiankach w lesie na południe od Dubna, w obozowisku przejętym po pułku artylerii 50. Dywizji Strzeleckiej¹⁶⁴,
- 31 Zmotoryzowany Pułk Strzelecki – w namiotach, w lesie na wschód od Andryjanek,
- 31 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy – w lesie, 2 km na wschód od Andryjanek.

Dowódcą dywizji został pułkownik Siergiej Andrejewicz Kalichowicz, zastępcą ds. liniowych – pułkownik Iwan Aleksandrowicz Leszczew, a zastępcą ds. politycznych – starszy komisarz batalionowy Aleksandr Borysowicz

¹⁶¹ Powiat bielski w granicach z 1 IX 1939 r.

¹⁶² W Dołubowie, w sadzie przy kościele, zorganizowano obóz namiotowy, w którym zakwaterowano żołnierzy pułku. Dowództwo pułku zajęło plebanię. Pułk korzystał również, wspólnie ze 126 Pułkiem Lotnictwa Myśliwskiego, z dworu i zabudowań majątku.

¹⁶³ Archiwum Siergieja Piwowarczyka, list Iwana Niestierowicza Buchona, żołnierza 31 batalionu samochodowego. Kopia w posiadaniu autora. We dworze Andryjanki stacjonowały sztaby wymienionych jednostek, stajnię przerobiono na żołnierską kuchnię i stołówkę, a w pobliskim lesie stały czołgi i około 100 nowych samochodów ciężarowych ZIS batalionu samochodowego.

¹⁶⁴ Archiwum autora, relacja mieszkańca wsi Dubno Włodzimierza Chmura z 16 XII 2015 r.

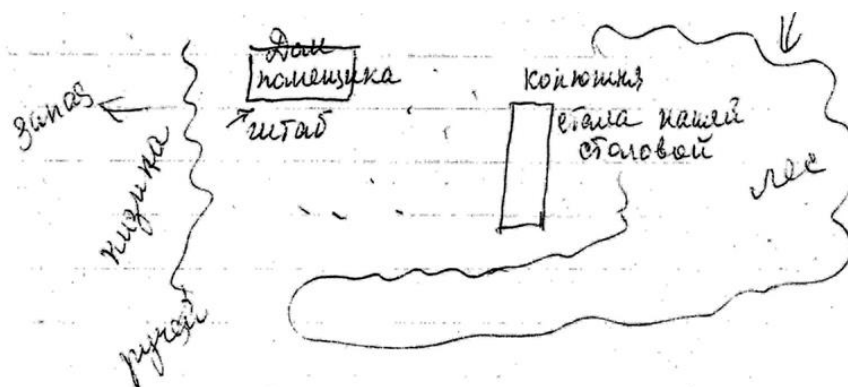
Dawydow¹⁶⁵. Sztabem dywizji kierował podpułkownik Wiktor Wasiljewicz Lebediew.



Plk Siergiej Andrejewicz Kalichowicz, dowódca 31. Dywizji Pancerniej

Od początku formowania dywizja cierpiała na brak sprzętu i uzbrojenia. Szybki wzrost ilościowy Armii Czerwonej spowodował, że przemysł nie był w stanie wyprodukować odpowiedniej ilości wyposażenia. W efekcie, po miesiącu formowania, 27 kwietnia 1941 roku, na wyposażeniu dywizji znajdowało się zaledwie 35 czołgów lekkich T-26 (w tym 17 dwuwieżowych), jeden T-26 z miotaczem ognia, jeden ciągnik na podwoziu T-26, 10 średnich samochodów pancernych BA-10. Dodatkowo planowano dostarczyć jeszcze 28 czołgów T-26, 11 średnich samochodów pancernych BA-10 i 30 lekkich BA-20. Jednak planu nie zdołano zrealizować. Stan liczbowy czołgów praktycznie nie uległ zmianie do dnia 22 czerwca. Do 3 maja dostarczono do dywizji tylko 14 samochodów pancernych (11 BA-10 i 3 BA-20).

Etat dywizji przewidywał uzbrojenie dywizji pancerniej w 63 czołgi ciężkie KW i 210 czołgów średnich T-34. Produkcja tego ostatniego była jednak niewystarczająca i dlatego dowództwo Armii Czerwonej podjęło decyzję, że część nowo formowanych dywizji pancernych, w zamian za czołgi T-34, otrzyma nowe czołgi lekkie T-50. Zgodnie z radzieckimi planami, do końca 1941 roku dywizja miała otrzymać 62 czołgi ciężkie KW i 100 czołgów lekkich T-50. Planów tych jednak nie udało się zrealizować, również z tego powodu, że produkcja czołgów T-50 dopiero się rozpoczynała¹⁶⁶.



Plan majątku Andryjanki sporządzony przez Iwana Niestierowicza Buchona, żołnierza 31 batalionu samochodowego (rys. z archiwum S. Piwowarczyka)

¹⁶⁵ Zginął w nieznanych okolicznościach 23 czerwca 1941 r. w rejonie Bociek.

¹⁶⁶ Czołg lekki T-50 był następcą czołgów T-26. Jego produkcja ruszyła wiosną 1941 r. i rozwijała się bardzo powoli. Ostatecznie produkcję czołgu zakończono po wyprodukowaniu zaledwie 51 egzemplarzy.

Dlatego też zapadła decyzja o uzbrojeniu jednego pułku w czołgi średnie T-34. W nowe czołgi postanowiono przebroić 148 Pułk Czołgów, który miał pełny stan osobowy i tylko kilkanaście pojazdów pancernych. W dniu 10 czerwca dowódcy czołgów i kierowcy-mechanicy, połowa stanu osobowego pułku, wyjechała do Charkowa po odbiór nowych czołgów. W ciągu miesiąca mieli przeszkolić się na T-34 i wrócić do pułku. Po ich wyjeździe w pułku pozostało tylko 11 czołgów T-26, 3 samochody pancerne BA-10, 30 samochodów i 50 karabinów¹⁶⁷.

Niemiecki atak 22 czerwca 1941 roku całkowicie zaskoczył Rosjan. Nie wierzyli oni w wybuch wojny, a informacje mieszkańców Podlasia o niemieckiej agresji uznali za błędne, uważając, że rozpoczęły się zapowiadane na koniec czerwca manewry wojsk 10. Armii z udziałem lotnictwa. Wielu dowódców i oficerów wyjechało w sobotę do swoich rodzin i do jednostek nie zdołali już wszyscy powrócić, między innymi dowódca 148 Pułku Czołgów pułkownik Masłow, który wieczorem 21 czerwca wyjechał do rodziny w Brześciu.

W nocy, z soboty na niedzielę, dywizja straciła łączność z dowództwem korpusu w Bielsku Podlaskim i częścią swoich oddziałów. Tę drugą udało się wkrótce częściowo przywrócić przy pomocy łączników. Dowództwo nadal jednak nie miało aktualnych informacji o sytuacji na granicy. Ponieważ nie zdołano nawiązać stałej łączności z dowództwem korpusu, po południu, do sztabu dywizji przybył zastępca dowódcy korpusu generał major Wasilij Iwanowicz Iwanow, aby na miejscu zapoznać się z sytuacją. Potwierdził wybuch wojny z Niemcami i wydał rozkazy dowódcy dywizji.



Lekkie czołgi T-26, prawdopodobnie zniszczone w rejonie Skiw

¹⁶⁷ <http://vif2ne.ru/rkka/forum/0/0.htm> [dostęp 11 II 2012], W. Czulkow, *Wiera w budujuszczeje zizdietsia na wieliczii proszlogo*.

Wcześniej jednak, pułkownik Kalichowicz, nie znając ogólnej sytuacji na froncie, postanowił przygotować pozycje obronne na zachód od miejsc stacjonowania własnych oddziałów, wysłać małe oddziały rozpoznawcze w kierunku granicy i czekać na dalsze rozkazy. W dniu 22 czerwca rano oddziały dywizji zajęły pozycje kilka kilometrów od miasteczka Boćki, przecinając drogę Drohiczyn–Bielsk Podlaski. Jednym z nich był 31 batalion pontonowo-mostowy, który zajął pozycje w rejonie wsi Skiwy i Stanisławy. Około godz. 8.00 batalion powstrzymał na krótko 2 batalion 448 Pułku Piechoty z niemieckiej 137 Dywizji Piechoty. Rosjanie rozpaczliwie usiłowali wzmocnić swoją obronę, jednak nie mieli czym. Ostatecznie na wzmocnienie obrony pod Stanisławami skierowali 157 batalion obsługi lotnisk ze znajdującego się w pobliżu lotniska Dołubowo oraz kompanię czołgów i kursantów szkoły podoficerskiej ze stacjonującego w tej samej miejscowości 148 Pułku Czołgów¹⁶⁸. Opór Rosjan został przełamany około południa, gdy niemiecką piechotę wsparła 1. bateria dział szturmowych z 226 dywizjonu, dowodzona przez porucznika Szmoka. Niemieckie działa szturmowe zniszczyły kilka lekkich sowieckich czołgów, dwa z nich zniszczyła załoga dowódcy baterii. W efekcie tych walk Rosjanie wycofali się i zajęli pozycje w rejonie wsi Andryjanki¹⁶⁹.



Generalleutnant Friedrich Bergmann, dowódca 137 Dywizji Piechoty

Oddziały 137 Dywizji Piechoty zatrzymały się wieczorem w lesie w rejonie wsi Dziadkowice. Pierwszego dnia walk zginęło 50 żołnierzy dywizji (w tym 9 oficerów), a 100 innych zostało rannych. Do niewoli wzięto 3 oficerów i 150 żołnierzy radzieckich. Rano, 23 czerwca, Niemcy ruszyli w kierunku Bociek. Zamierzali szybko je opanować i w ten sposób uniemożliwić Rosjanom zorganizowanie obrony na linii rzeki Nurzec. Rozkaz opanowania Bociek otrzymał 448 Pułk Piechoty dowodzony przez podpułkownika Fiebiga, który na czoło kolumny wysunął 3 batalion. Na prawym skrzydle, w kierunku na Wygonowo i Dubno, nacierał 449 Pułk Piechoty, pułkownika Noacka¹⁷⁰.

Rosjanie bronili się zaciekle cały dzień. Zaniepokojony silną obroną Rosjan do sztabu dywizji, 23 czerwca o godz. 16.00, przyjechał dowódca

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ F. Kurowski, *Szturmgesetze w boju. Szturmowyje orudija Tretiego Reicha*, Moskwa 2007, s. 203.

¹⁷⁰ W. Meyer-Dietrig, *Die 137. Infanterie-Division im Mittelabschnitt der Ostfront*, München 1962, s. 21.

IX Korpusu Armijnego generał Herman Geyer i zapoznał się z przebiegiem walk. Opór Rosjan złamano dopiero pod koniec dnia. O godz. 22.00 jako pierwsza wdarła się do miasteczka 11 kompania. Boćki zostały zajęte. Wycofujący się Rosjanie zniszczyli most na rzece Nurzec i zajęli nową linię obrony, 10 km na północ od miasteczka. Ich artyleria rozpoczęła ostrzał niemieckich pozycji. W nocy jednak Rosjanie opuścili pozycje i rozpoczęli odwrót w kierunku rzeki Orlanka. Tego dnia, 137 Dywizja Piechoty zameldowała o zniszczeniu 15 radzieckich czołgów oraz wzięciu do niewoli 677 jeńców, w tym 7 oficerów. Sukces opłaciła jednak stratami, 28 zabitych i 75 rannych żołnierzy¹⁷¹.

Rano, 24 czerwca, 137 Dywizja Piechoty wyruszyła z Bociek w kierunku Bielska Podlaskiego. Poranną sytuację w miasteczku tak opisuje szeregowy Haberl: *Stanowisko dowodzenia planowano zorganizować przy północnym wyjeździe z Bociek. Po drodze mijamy wiele grup z naszej dywizji. W rowach leżą zniszczone czołgi i wozy wroga. W Boćkach jest jeszcze wielu snajperów, większość ostrzelanych domów płonie. Żar słońca i buchające płomienie tworzą piekło. Front jest całkiem blisko, ponieważ słychać głośne wystrzały*¹⁷².



Lekki czołg T-26 wz. 1935, zniszczony między Boćkami a Bielskiem

Jako pierwszy nacierał oddział czołowy „Wupper” składający się z batalionu piechoty, kompanii saperów, kompanii rowerowej z 448 PP i baterii 841 dywizjonu artylerii. Rosjanie opuścili Bielsk około południa właściwie bez walki. W efekcie do miasta wkroczyły prawie równocześnie oddziały czołowe

¹⁷¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), T314 R409, k. 622, Meldunek dzienny IX KA o stratach i zdobyczach z 24 VI 1941 r.

¹⁷² Tamże, s. 22.

137 Dywizji Piechoty i nadchodzącej z kierunku Brańska 263 Dywizji Piechoty¹⁷³.

Zanim jednak do tego doszło, wieczorem 22 czerwca, dowodzący radziecką 10 Armią generał major Konstantin Dmitrjewicz Gołubiew wydał rozkaz o utworzeniu nowej linii obrony na linii rzek: Narew i Orlanka. Odwrót wojsk radzieckich na nową linię obrony miał rozpocząć się w nocy z 22 na 23 czerwca. Większość oddziałów jego realizację rozpoczęło dopiero nad ranem 23 czerwca. Z powodu problemów z łącznością do wielu oddziałów rozkaz ten jednak nie dotarł lub dotarł ze znacznym opóźnieniem. Dotyczyło to głównie wojsk walczących na lewym skrzydle armii, czyli 49 i 113 Dywizji Strzeleckiej oraz 31 Dywizji Pancерnej. Zgodnie z rozkazem 13 Korpus Zmechanizowany miał obsadzić linię rzeki Orlanka na odcinku Deniski – Pasyunki – Orla – Rutka. Oddziały 31 Dywizji Pancерnej miały wycofać się w rejon Orla – Rutka. Oddziały, które otrzymały ten rozkaz, rozpoczęły jego realizację bez powiadamiania oddziałów sąsiednich. Odwrót w wielu wypadkach przybrał chaotyczny charakter i w efekcie wiele walczących oddziałów zostało pozostawionych samych sobie, gdyż wycofujące się wojska odsłoniły ich skrzydła. Oddziały 31. Dywizji Pancерnej po dotarciu na wschodni brzeg Orlanki wymuszały się z odchodzącymi na północ oddziałami 49 i 113 Dywizji Strzeleckiej i często prowadziły później wspólne walki z nacierającymi oddziałami niemieckimi.

Początkowo niemieckie dowództwo nie wiedziało o wydaniu tego rozkazu. Sprzyjało im jednak szczęście. W dniu 23 czerwca, podczas walk na północ od Brańska, po zajęciu pozycji jednego z radzieckich oddziałów, znaleziono porzucone dokumenty sztabowe¹⁷⁴. Wśród nich był rozkaz generała Gołubiewa. Po przetłumaczeniu, rozkaz szybko został przekazany do dowództwa IX Korpusu Armijnego i dalej do dowództwa 4. Armii. Rozpoczął się wyścig z czasem. Dowództwo niemieckie, chcąc uprzedzić radzieckie zamiary, wydało swoim oddziałom rozkazy jak najszybszego zdobycia mostów na rzekach Narew i Orlanka. 23 Dywizja Piechoty została skierowana do Łap i Suraża, 7 Dywizja Piechoty miała zająć most kolejowy w Strabli, 268 Dywizja Piechoty, kierując się przez Rajsk, miała jak najszybciej zająć mosty na rzece Orlanka w Chrańkach, a następnie most na Narwi pod wsią Wojszki. Z kolei 263 Dywizja Piechoty w pierwszej kolejności miała za zadanie sforsować rzekę Orlanka pod wsią Pasyunki, a następnie opanować most na rzece Narew pod miejscowością Narew. Działająca na jej prawym skrzydle 137 Dywizja Piechoty miała za zadanie jak najszybciej zająć most na rzece Orlanka we wsi Hołody oraz dotrzeć do Puszczy Białowieskiej w rejonie Hajnówki. W ten sposób dowództwo niemieckie zamierzało uniemożliwić oddziałom 13 Korpusu Zmechanizowanego oraz 86. Dywizji Strzeleckiej odwrót na nową linię obrony,

¹⁷³ H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus w wostocznom pochodzie 1941 goda*, Moskwa 2004, s. 62.

¹⁷⁴ AAN, T314 R408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX Korpusu Armijnego z 24 VI 1941 r., godz. 5.00.

a także odciąć oddziały radzieckie wycofujące się na linię rzeki Narew z rejonu Bociek, Siemiatycz i Kleszczel (49 i 113 Dywizje Strzeleckie).

Niemieckie zamiary nie powiodły się. Pomimo podjętego pościgu większość radzieckich oddziałów zdążyła wycofać się i zająć nową rubież obrony wzdłuż linii rzek Narew i Orlanka¹⁷⁵. Jednak wycofanie się Rosjan z Bielska odsłoniło lewe skrzydło oddziałów zajmujących pozycje na północ od miasta. Nacierają tam oddziały niemieckiej 268 Dywizji Piechoty, które zostały zatrzymane pod Rajskim do wieczora 24 czerwca. Po krótkim odpoczynku 137 i 263 Dywizje Piechoty opuściły Bielsk. Bezpośrednio na wschód, w kierunku Hajnówki, skierowała się 137 Dywizja. Jednak kilka kilometrów na wschód od miasta, w rejonie wsi Hołody, jej oddział czołowy „Wupper” napotkał silny opór Rosjan i został powstrzymany. Po ciężkich kilkugodzinnych walkach i zniszczeniu kilku radzieckich czołgów oddział opanował most na rzece Orlanka i zajął przyczółek na jej prawym brzegu. Zagrozało to bezpośrednio radzieckim oddziałom pozostającym na południe od Bielska. Rosjanie postanowili zlikwidować przyczółek. Wkrótce do ataku przystąpiła ich piechota wspierana przez czołgi i artylerię. Kontruderzenie Rosjan było na tyle silne, że Niemcy z wielkim trudem zdołali utrzymać swoje pozycje. Gdy sytuacja wydawała się już beznadziejna, nadeszło wsparcie. Na pomoc przybył 137 batalion saperów i kompania zmotoryzowana 448 Pułku Piechoty. Przyczółek został utrzymany. Rosjanie jednak nie rezygnowali i kilkakrotnie ponawiali ataki. Nie przyniosły one jednak efektów. Ostatecznie po zapadnięciu zmroku wycofali się. Na miejscu walk pozostało 12 zniszczonych radzieckich czołgów¹⁷⁶.

W tym czasie 263 Dywizja Piechoty skierowała się w kierunku miasteczka Narew. Nie napotykając oporu przeciwnika, około godz. 13.25, oddział rozpoznawczy dywizji dotarł do przedmieść miasteczka¹⁷⁷.

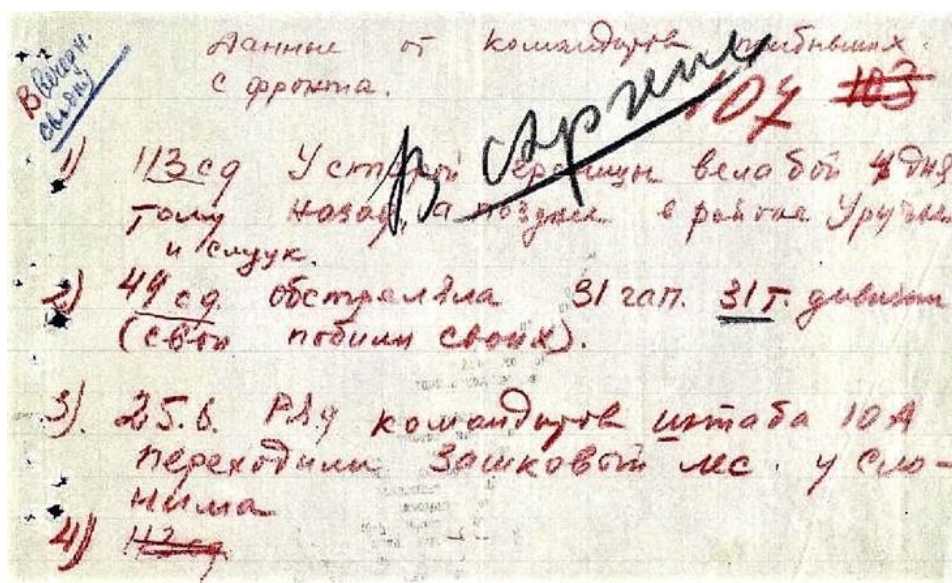
Na lewym skrzydle wojsk radzieckich sukces tego dnia odnotowała 49 Dywizja Strzelecka, która zajęła pozycje na prawym brzegu rzeki Orlanka na odcinku Dubicze Cerkiewne – Czechy. Na jej prawym skrzydle, w rejonie wsi Dubicze – Tofiłowce, pozycje zajmował oddział z 208. Dywizji Zmechanizowanej wzmocniony czołgami. O godz. 10.30 z rejonu Grabowca w kierunku Dubicz Cerkiewnych zaatakował oddział czołowy 292. Dywizji Piechoty dowodzony przez pułkownika Petersa. Oddział składał się z jednego batalionu 509 Pułku Piechoty i kilku dział z 2. baterii 226 dywizjonu dział szturmowych. Niemcy przeprowadzili atak bez wcześniejszego rozpoznania, sądząc, że mają przed sobą rozbite i zdemoralizowane resztki oddziałów radzieckich. Brak wcześniejszego rozpoznania szybko się na nich zemścił. Atak załamał się pod

¹⁷⁵ H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus...*, s. 62.

¹⁷⁶ V.D. Heydorn, *Der sowjetische Aufmarsch im Bialystoker Balkon bis zum 22. Juni 1941 und der Kessel von Wolkowysk*, München 1989, s. 249; W. Meyer-Detring, *Die 137. Infanterie-Division...*, s. 22.

¹⁷⁷ NARA, T314 R437 k780, Meldunek radiowy nr 10 IX Korpusu Armijnego nadany do VII KA z 24 VI 1941 r., godz. 14.35.

silnym ogniem radzieckiego 166 Pułku Artylerii Haubic i Niemcy zalegli w rejonie na północ od Grabowca. Wkrótce nadeszły posiłki w postaci dwóch batalionów: 508 Pułku Piechoty oraz I i II dywizjonu 292 Pułku Artylerii. Artyleria zajęła szybko pozycje na wzgórzach na południe od Grabowca i wsparła ogniem atakującą piechotę. Powtórny atak rozpoczął się około południa. Ciężkie walki trwały do godz. 16.00 i zakończyły się zajęciem przez Niemców Dubicz Cerkiewnych oraz dotarciem do rzeki Orlanka. Rosjanie nie pogodzili się jednak z przegraną i wkrótce przystąpili do kontrataku. Około godziny 18.00 z rejonu wsi Dubicze – Tofiłowce zaatakowała radziecka piechota wspierana przez czołgi. Powtórnie wywiązały się ciężkie walki, które nie przyniosły Rosjanom zwycięstwa. Ich atak był jednak tak gwałtowny, że Niemcy z trudem utrzymali zajmowane pozycje. Udało im się to głównie dzięki wsparciu ogniowemu II dywizjonu 292 Pułku Artylerii, który w tym czasie został przesunięty na nowe pozycje znajdujące się na południe od wsi Dubicze Cerkiewne. W czasie kontrataku Rosjanie stracili piętnaście czołgów BT i jeden T-26. Ich artyleria nadal prowadziła ostrzał, który zakończył się dopiero późno w nocy. Wtedy z powodu braku ciągników Rosjanie pozostawili haubice na pozycjach i pieszo odeszli w kierunku Puszczy Białowieskiej¹⁷⁸.



Odręcznie sporządzony radziecki meldunek o ostrzelaniu 31 Pułku Artylerii Haubic przez własne oddziały

Pomimo porażki Rosjanie zdołali jednak na dobę zatrzymać niemiecką dywizję, która poruszała się w kierunku Hajnówki i Narewki z zadaniem odcięcia od Puszczy Białowieskiej wojsk radzieckich znajdujących się na zachód

¹⁷⁸ G. Nitz, *Die 292. Infanterie-Division*, Berlin 1957, s. 34–35; V.D. Heydorn, *Der sowjetische Aufmarsch im Bialystoker Balkon...*, s. 251, https://kriepost.org/index.php?option=com_content, Gołodnickij B., *Czerwiec 1941 roku – klęska 49-tej Dywizji Piechoty* [dostęp: 4 XI 2018].

od niej. Dzięki temu wiele oddziałów znajdujących się w rejonie Orli zdołało się wycofać na nowe pozycje. 208 Dywizja Zmotoryzowana jako pierwsza opuściła pozycje zajmowane w rejonie Orli i Hajnówki i dzięki temu zdążyła zająć przed nadejściem wojsk niemieckich przewidziane dla niej pozycje wzdłuż linii Narewka Mała – Rudnia. Po południu główne siły dywizji wyruszyły w rejon na południe od Porozowa. O godz. 21.00 niemieckie rozpoznanie lotnicze stwierdziło w tym rejonie obecność sowieckiej piechoty zmotoryzowanej i pojazdów pancernych. Oslaniające odwrót dywizji grupy osłonowe pozostały na poprzednich pozycjach do godzin porannych 25 czerwca¹⁷⁹.

Dowodzący korpusem generał Achlustin, rano 24 czerwca, otrzymał rozkaz dowódcy 10. Armii o zorganizowaniu nowej linii obrony na linii rzeki Narew na odcinku od szosy Białystok – Bielsk Podlaski do Puszczy Białowieskiej. W tym celu przejął prawdopodobnie dowodzenie nad wszystkimi wojskami radzieckimi znajdującymi się na południe od tej rzeki. Rozkaz o odwróceniu na linię rzeki Narew przekazał podległym wojskom drogą radiową i za pośrednictwem kurierów. Niemiecki nasłuch radiowy IX Korpusu Armijnego przechwycił jednak ten rozkaz i przekazał go do dowództwa 4. Armii. Pozwoliło to na uprzedzenie niektórych zamierzeń Rosjan¹⁸⁰.

Największe zgrupowanie radzieckich wojsk, składające się z oddziałów 31. Dywizji Pancernej, 208. Dywizji Zmotoryzowanej oraz 49 i 113 Dywizji Strzeleckich, znajdowało się wówczas w rejonie Orla – Reduty – Grabowiec. Realizując otrzymane rozkazy, Rosjanie wycofywali się w dwóch kierunkach:

- wojska znajdujące się w rejonie Orla – Reduty trasą przez Szczyty, Czyże w kierunku Narwi,
- wojska znajdujące się w rejonie Grabowca trasą przez Dubicze w kierunku Hajnówki i Narewki.

W związku z pojawieniem się niemieckich wojsk w rejonie Różanej generał Achlustin, po południu 24 czerwca, otrzymał nowe rozkazy. Podporządkowane mu wojska miały od południa zabezpieczyć odwrót 10. Armii z rejonu Białegostoku i zająć nową linię obrony na rubieży Świsłocz – Porozów – Nowy Dwór. Wieczorem 24 czerwca wydał podległym wojskom nowe rozkazy, zgodnie z którymi oddziały pod osłoną nocy miały skrycie opuścić zajmowane dotychczas linie obrony i forsownym marszem udać się w nowy rejon obrony. W tym celu część 49. Dywizji Strzeleckiej przeszła w rejon wsi Popielewo na wschodnim krańcu Puszczy Białowieskiej, a 208 Dywizja Zmechanizowana w rejon Porozowa. Wciąż jednak na zachodzie pozostawały główne siły korpu-su: część 25. Dywizji Pancernej w rejonie wsi Pasyнки, 31 Dywizja Pancerna i resztki 113. Dywizji Strzeleckiej w rejonie Orla – Reduty. Przegrupowały się one w kompleksie leśnym zwanym przez miejscową ludność „czarnym lasem” i w nocy wyruszyły w kierunku rzeki Narew. Trasa ich przemarszu przecinała trasy niemieckich oddziałów czołowych:

¹⁷⁹ H. Geyer, *IX Armiejskij Korpus...*, s. 251.

¹⁸⁰ AAN, T 314 R 408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX KA z 26 VI 1941 r.

137. Dywizji Piechoty poruszającej się drogą Bielsk Podlaski – Hajnówka i 263. Dywizji Piechoty drogą Bielsk Podlaski – Narew.

Poszczególni dowódcy, nie mając informacji o przerwaniu się po południu 24 czerwca niemieckich oddziałów czołowych ze 137. i 263. Dywizji Piechoty w rejon na wschód od Bielska Podlaskiego i odcięciu im drogi odwrotu, kontynuowali następnego dnia wykonywanie rozkazów otrzymanych 24 czerwca. W efekcie kilka oddziałów podczas odwrotu zostało zaskoczonych w marszu przez oddziały niemieckie i zostało całkowicie zniszczonych. Taki los spotkał między innymi oddział zbiorczy 31. Dywizji Pancernej liczący około 800 żołnierzy, dowodzony przez dowódcę 31 zmotoryzowanego pułku strzeleckiego podpułkownika Dunajewa¹⁸¹. Wśród nich było wielu poborowych, którzy do dywizji przybyli zaledwie przed kilkoma dniami. W dniu 25 czerwca około godz. 8.00, w rejonie między Zbuczem i Czyżami, na otwartej przestrzeni u stóp wzgórza zwanego Srebrną Górką, radziecka kolumna zastała zaskoczona przez Niemców ze 137. Dywizji Piechoty. Poruszającą się kolumnę zauważył patrol niemiecki, który dostrzegł refleksy świetlne odbijających się promieni słonecznych w szybach samochodów. Rosjanie początkowo zostali ostrzelani ogniem karabinów maszynowych przez oddział rozpoznawczy dywizji, który wkrótce otrzymał wsparcie II batalionu piechoty 448 Pułku Piechoty oraz kilku dział z III i IV dywizjonu 137 Pułku Artylerii. Z zachodu z pomocą przybyła piechota z 447 Pułku Piechoty i I dywizjon 137 Pułku Artylerii.

Z południa zaatakował I batalion 449 Pułku Piechoty. Rosjanie zostali ostrzelani z trzech stron. Artyleria niemiecka strzelała, jak na poligonie. Kapitan Meyer, dowódca 3 baterii, tak opisuje udział artylerii w walce:

Kanonierzy, którzy poprzez swoje działa rzadko widzieli swoje sukcesy, byli pod takim wrażeniem, że z trudem przerwałem ogień. Całość oferowała artylerii rzadki widok: baterie na otwartych pozycjach strzeleckich, jaszczkę dziesięć kroków z tyłu. Dowódca baterii wydając rozkazy, patrzył na wszystkich z góry, było jak w 1870. Inny niemiecki oddział, który walczył po prawej stronie, nie mógł ustalić, kto strzela w kierunku ich skrzydła i ich bateria ostrzelała nas. Wystrzeliliśmy w ich kierunku białe rakietki sygnalizacyjne, zrozumieli swój błąd i przerwali ogień¹⁸².

Ostrzał artyleryjski sparaliżował, a następnie zniszczył Rosjan. Około południa radziecki oddział przestał istnieć. Część żołnierzy maszerujących w tyle kolumny usiłowała schronić się w lesie położonym na północny zachód od Zbucza, jednak zginęli jeszcze przed zapadnięciem zmroku. W bitwie zginęło około 500 Rosjan, a 150 kolejnych zostało wziętych do niewoli. Niemcy zniszczyli 18 czołgów, kilka samochodów i jeden samochód pancerny, ponadto zdobyli baterię artylerii¹⁸³.

¹⁸¹ Podpułkownik Siergiej Dmitrijewicz Dunajew na dowódcę pułku został mianowany 25 III 1941 r. Zginął 25 VI 1941 r. pod Czyżami. W Armii Czerwonej służył od 16 X 1918 r., głównie w oddziałach kawalerii.

¹⁸² W. Meyer-Detring, *Die 137. Infanterie-Division...*, s. 23.

¹⁸³ AAN, T314 R408, nr klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX KA z 26 VI 1941 r.

Tego samego dnia, około południa, maszerujący z południa oddział z 292. Dywizji Piechoty, na północ od Starego Berezowa przeciął szosę Bielsk Podlaski – Hajnówka, tym samym Niemcy przecięli główną trasę odwrotu wojsk radzieckich. Przybywające z zachodu radzieckie oddziały natknęły się na linii Stare Berezowo – Mochnate – Stary Kornin – Dubicze – Tofiłowce na silny opór 508 Pułku Piechoty wspieranego przez artylerię dywizyjną. Rosjanie przybywali samochodami, pieszo i konno. Po napotkaniu niemieckiego oporu przystępowali z marszu do przełamania pozycji wroga i przebiccia się do Puszczy Białowieskiej. Ataki te były jednak nieskoordynowane i najczęściej kończyły się niepowodzeniem. Wielu z Rosjan zginęło, inni poddali się. Najcięższe walki toczyły się od godziny 16.30 do 17.30 w rejonie wsi Stare Berezowo i Mochnate. Jednym z przebijających się oddziałów była grupa żołnierzy 31. Dywizji Pancerniej. W skład oddziału, liczącego około 400 ludzi, wchodziło żołnierze między innymi z 31 samodzielnego batalionu rozpoznawczego i 85 batalionu transportu samochodowego. Rosjanie, po ominięciu wsi Mochnate, skierowali się w kierunku Dubicz Osocznych. Wieś ta jednak była już zajęta przez nieprzyjaciela, który otworzył ogień w chwili, gdy Rosjanie znaleźli się w otwartym polu. Większość z nich zginęła, tylko nieliczni zdążyli dotrzeć do zabudowań wsi. Zostali tam jednak wzięci do niewoli.

Tragiczny koniec spotkał też drobne oddziały, które ciągle pozostawały na tyłach wojsk niemieckich. Nie znały one aktualnych pozycji przeciwnika i kierowały się w stronę Puszczy Białowieskiej w nadziei, że znajdą w niej schronienie. Wywiad IX Korpusu Armijnego w meldunku porannym z 27 czerwca informował, że 26 czerwca w rejonie na południowy zachód od Hajnówki znajdowały się jeszcze oddziały z 25. i 31. Dywizji Pancernych oraz 49. i 113. Dywizji Strzeleckich. Większość żołnierzy z tych oddziałów trafiła do niewoli. Z treści meldunku wynikało ponadto, że od rozpoczęcia działań wojennych do godz. 2.00 dnia 26 czerwca korpus wziął do niewoli około 4000 jeńców oraz zniszczył około 200 czołgów i 50 dział¹⁸⁴.

Ostatecznie 31 Dywizja Pancerna została zniszczona w rejonie na północny wschód od Puszczy Białowieskiej i rozwiązana 30 czerwca 1941 roku¹⁸⁵.

¹⁸⁴ AAN, T314 R408, numer klatki nieczytelny, Meldunek poranny IX. KA z dnia 27 VI 1941 r. adresowany do oddziału wywiadowczego 4. Armii. Większość czołgów wymienionych w meldunku należała do 25. Dywizji Pancerniej i została zniszczona w rejonie Brańska. Szerzej o walkach o Brańsk: J. Nikołajuk, *Walki niemiecko-radzieckie o Brańsk i okolice w czerwcu 1941 roku*, „Bielski Almanach Historyczny 2016”, s. 61–85.

¹⁸⁵ Szerzej o działaniach 13 Korpusu Zmechanizowanego: J. Nikołajuk, *13 Korpus Zmechanizowany na Podlasiu w czerwcu 1941 roku*, „Militaria XX wieku”, Wydanie Specjalne, nr 6/2008, s. 22–28.



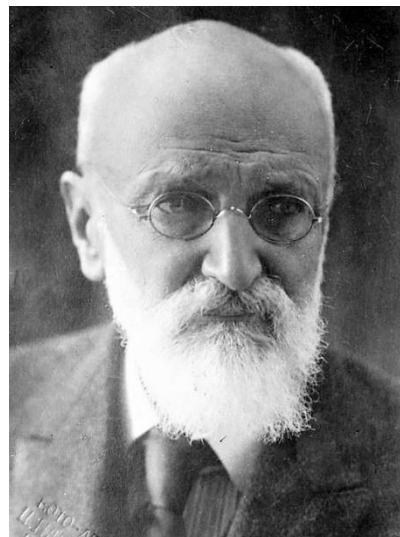
Rewers medalu okolicznościowego z 2019 r., wykonanego na uroczystości 100-lecia powstania sieci archiwalnej w Polsce. Przedstawia marszałka Józefa Piłsudskiego i Stanisława Ptaszyckiego oraz daty istotne w powstaniu polskiej sieci archiwalnej. Projekt Dyrekcja Archiwum Państwowego w Lublinie i Zbigniew Nestorowicz. Wykonanie firma SIGMATEC z Krosna. Fot. medalu B. Staregowski

Janusz Porycki
Bielsk Podlaski

Dlaczego prof. Stanisław Ludwik Ptaszycki został pochowany na cmentarzu w Bielsku Podlaskim?

Kim był Stanisław Ludwik Ptaszycki? Jego dość obszerny biogram opublikował Stanisław Konarski w „Polskim Słowniku Biograficznym”¹⁸⁶. Jednak ciągle jest to postać mało znana, stąd przed dalszymi rozważaniami konieczna jest choćby skrótowa prezentacja życiorysu, według ustaleń S. Konarskiego.

Stanisław L. Ptaszycki to wybitny polski historyk i archiwista, filolog, profesor uniwersytetów w Lublinie i Wilnie, długoletni naczelny dyrektor archiwów państwowych.



Stanisław Ludwik Ptaszycki w młodości i u schyłku życia (fot. z prawej ze zbiorów NAC)

Urodził się w 1853 roku we wsi Kuzowo w guberni moskiewskiej, gdzie czasowo przebywali jego rodzice, Leon i Elżbieta z Roszczewskich. Gimnazjum ukończył w Wilnie. Początkowo swoje życie chciał związać z medycyną, podjął studia w Petersburgu. Musiał jednak przerwać studia ze względu na stan zdrowia, a po kilkumiesięcznym pobycie u matki na Podlasiu, wrócił do Petersburga, ale już na uniwersytecki Wydział Historyczno-Filologiczny. Od 1877 roku pracował jako asystent na katedrze filologii słowiańskiej Uniwersytetu Petersburskiego. W latach 1884–1887 był metrykantem „Metryki Litewskiej”. Praca ta zapoczątkowała nowe studia nad dziejami Litwy. W 1896 roku został

¹⁸⁶ S. Konarski, *Ptaszycki Stanisław Ludwik (1853–1933)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 29, s. 294–297.

docentem na Uniwersytecie Petersburskim, gdzie wykładał historię literatury polskiej. Był znawcą petersburskich zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Wspierał w kwerendach polskich historyków. Zwano go ambasadorem nauki polskiej nad Newą. Ptaszycki udzielał się także pośród Polaków mieszkających w Petersburgu. Był bardzo aktywnym członkiem polskich organizacji (Ognisko Polskie i Macierz Szkolna). Profesor języka i literatury rosyjskiej w rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu.



Uniwersytet w Petersburgu. Miejsce nauki i pracy Stanisława Ptaszyckiego przez ponad 40 lat



W latach 1919-1920 Stanisław Ptaszycki był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie

Jesienią 1918 roku opuścił objęty rewolucją Piotrogród (Petersburg). Odradzające się państwo polskie potrzebowało ludzi świątłych. Już, 1 grudnia został dyrektorem Archiwum Państwowego w Lublinie. Był też profesorem nauk pomocniczych historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL), jak również dziekanem Wydziału Humanistycznego, dyrektorem biblioteki, autorem podręcznika¹⁸⁷. Włączył się także w organizację Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Od 1919 roku wykładał tam nauki pomocnicze historii, a jednocześnie był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Latem 1920 roku w wyniku wojny polsko-bolszewickiej powrócił do Lublina. Jako rzeczoznawca w sprawach archiwalnych, uczestniczył w Rydze, w pracach konferencji pokojowej z Rosją Sowiecką. Po powrocie z konferencji, został dyrektorem archiwum w Lublinie (do 1926 r.). Wznowił wykłady na KUL-u. W roku akademickim 1921/1922 był wicerektorem tej uczelni.

Zauważono jego aktywność i fachowość. 1 października 1926 roku został naczelnym dyrektorem Archiwów Państwowych. Zainicjował wydawanie archiwalnego pisma „Archeion”, które też redagował. Po około pięciu latach przeszedł na emeryturę (1 VII 1931 r.).



Stanisław Ptaszycki w archiwum, lata 20. XX w.
(<http://lac.lublin.pl/stanislaw-ptaszycki/>)

S. Ptaszycki był członkiem wielu towarzystw naukowych. Wielokrotnie odznaczony. Żonaty z Zofią z Wyrzykowskich, kierowniczką polskiej pensji w Petersburgu (zm. 1906), z którą miał syna Stanisława Jana, w okresie międzywojennym dyplomatę.

¹⁸⁷ S.L. Ptaszycki, *Encyklopedia historii literatury*, Lublin 1919. Wydanie drugie pt. *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, Lublin 1922.

Stanisław Ludwik Ptaszycki zmarł w Warszawie 20 grudnia 1933 roku, ale został **pochowany na cmentarzu w Bielsku Podlaskim**. Ta ostatnia informacja budzi zdziwienie i zaciekawienie. Zastanówmy się, dlaczego osoba wielce zasłużona dla polskiej kultury oraz budowania zębów polskiej archiwistyki, wybrała na miejsce *wiecznego spoczynku* cichy cmentarz w Bielsku Podlaskim.

Ojciec Stanisława, Leon Ptaszycki, był zarządcą (plenipotentem) majątków książąt Wittgensteinów, do których w połowie XIX wieku należały także dobra orlańskie¹⁸⁸, położone w powiecie bielskim.

Ze wspomnienia pośmiertnego po Janie Ptaszyckim wybitnym matematyku, profesorze Uniwersytetu Petersburskiego, a bracie naszego bohatera dowiadujemy się, że w r. 1860 rodzice Jana Ptaszyckiego przenieśli się na Litwę, początkowo do Wilna, a potem do majątku Baranowice [Baranowce] pod Bielskiem w ziemi grodzieńskiej. Tu Jan Ptaszycki spędził lata dziecińskie¹⁸⁹. Z innego źródła wynika, że Stanisław Ptaszycki oprócz wyżej wspomnianego brata Jana, miał także dwie siostry: Jadwigę (ur. 28 IX 1855) oraz Antoninę Marię (ur. 27 VIII 1862 r.)¹⁹⁰.



„Karta dawnej Polski” W. Chrzanowskiego, z poł. XIX w. Fragment ukazujący Bielsk (miasto powiatowe), Orłę (ośrodek dóbr poradzwillowskich) oraz zaznaczony folwark Baranowce

Podsumujmy więc dotychczasową wiedzę na temat rodziców i rodzeństwa Stanisława Ptaszyckiego. Małżonkowie, Leon i Elżbieta z Roszczewskich, Ptaszyccy posiadali czworo dzieci: Stanisława Ludwika, o rok młodszego Jana,

¹⁸⁸ W. Konończuk, *Dobra Orla w latach 1771–1914: od Izabeli Branickiej do Aleksandra Patona*, „Bielski Almanach Historyczny” 2018, s. 5.

¹⁸⁹ S. Dickstein, *Jan Ptaszycki (1854–1912)*, „Wiadomości Matematyczne”, t. XVI (1912), s. 241–247.

¹⁹⁰ L. Maligranda i J. Strelcyn, *Jan Ptaszycki (1854–1912)*, „Antiquitates Mathematicae”, vol. 12(1), 2018, s. 31–80.

Jadwigę (ur. w 1855 r.) oraz Antoninę Marię (ur. w 1862 r.). Głowa rodziny, Leon Ptaszycki, jak wiemy był zarządcą majątków książąt Wittgensteinów. Po roku 1860, tj. po opuszczeniu Wilna, zamieszkali w majątku Baranowce w powiecie bielskim guberni grodzieńskiej. Majątek ten należał do dóbr orlańskich książąt Wittgensteinów i zapewne został wydzierżawiony Leonowi Ptaszyckiemu. Stanisław Ptaszycki ucząc się do 1872 roku w gimnazjum w Wilnie, w Baranowcach spędzał wakacje i ferie. Na pierwszym roku studiów rocznika 1872/1873 – jak podaje jego biograf: *ze względu na zły stan zdrowia*, przerwał je i wrócił z Petersburga do matki na Podlasie. Dodatkowym powodem przerwania studiów, mogła być też śmierć ojca we wrześniu 1872 roku.

Kwerenda w księgach metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Bielsku Podlaskim ujawniła kluczowe wiadomości, które pozwalają ustalić powód pochówku prof. Stanisława Ptaszyckiego w Bielsku Podlaskim. Zachował się akt zgonu Leona Ptaszyckiego, zmarłego 20 września 1872 roku w majątku Baranowce. Z zapisu wiadomo, że ten emerytowany urzędnik zmarł na raka, w wieku 62 lat. Pozostawił żonę Elżbietę z Roszczewskich, synów Stanisława i Jana oraz córki Jadwigę i Antoninę. Pochowano go na cmentarzu parafialnym w Bielsku Podlaskim¹⁹¹. Następną informacją dotyczy siostry Stanisława Ptaszyckiego i pochodzi z aktu zgonu sporządzonego 18 lipca 1876 roku. Zapisano w nim, że w majątku Baranowce zmarła na gruźlicę Jadwiga Ptaszycka, panna lat 20, córka wielmożnych Leona i Elżbiety Ptaszyckich. Ona również spoczęła na bielskim cmentarzu parafialnym¹⁹².

Spisy parafialne parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1878 (1877), 1879, 1880 i 1888¹⁹³ informują, że w folwarku (majątku) Baranowce na stałe mieszkała Elżbieta Ptaszycka wraz z córką Antoniną¹⁹⁴. Wydarzeniem w Baranowcach były narodziny 2 lipca 1884 roku syna Jana i Felicji z Zawadzkich, Ptaszyckich, któremu na chrzcie 5 sierpnia 1884 roku nadano imię Adam, po dziadku ze strony matki. Rodzicami chrzestnymi byli: **Stanisław Ptaszycki** i panna Antonina Ptaszycka, rodzeństwo Jana¹⁹⁵. W księgach metrykalnych bielskiej parafii, znajduje się jeszcze jeden zapis potwierdzający władanie majątkiem Baranowce przez Ptaszyckich. W akcie ślubu córki Ptaszyckich – Antoniny Marii zapisano, że owa szlachetnie urodzona panna z majątku Baranowce, 11 września 1893 roku zawarła związek małżeński ze szlachcicem Tadeuszem Ignacym Bronicą, kawalerem, lat 34, z majątku Szejpiaki w parafii

¹⁹¹ Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, Zespół Akt Parafii Narodzenia NMP Bielsk Podlaski (dalej: AD ZAPN Bielsk Podlaski), Księga zmarłych par. Narodz. NMP w Bielsku Podlaskim z lat 1869–1884, sygn. I/D/14, s. 40, poz. 88.

¹⁹² Tamże, s. 95, poz. 52.

¹⁹³ AD ZAPN w Bielsku Podlaskim, Księga spisu parafialnego par. Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim 1878–1888 r. [właściwie jest to spis z lat 1877–1888], sygn. III/S/9, z 1877, s. 47v; z 1879, s. 105; z 1880, s. 166v; z 1888, s. 198v.

¹⁹⁴ W spisach z 1877, 1879 i 1880 r. została zapisana pod imieniem Anna, zaś w spisie z 1888 r. jako Antonina.

¹⁹⁵ Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, Zespół Akt Dziekana Bielskiego (dalej: AD ZADB), sygn. I/B/M/D/52, 1884, s. 15v–16, poz. 101.

Różana, powiat wołkowyski. Świadcami zawarcia tego małżeństwa byli radca stanu Jan Hryniewicki oraz Stanisław Ptaszycki (!, brat panny młodej) oraz Stanisław Plisiecki¹⁹⁶.

Członkowie rodziny Ptaszyckich sporadycznie pojawiają się w kilku innych aktach chrztów i małżeństw, jako rodzice chrzestni lub świadkowie. Ukazuje to pośrednio krąg ich bielskich przyjaciół i znajomych. I tak 16 lipca 1873 roku Elżbieta Ptaszycka i Józef Dąbrowski byli rodzicami chrzestnymi Eleonory Zofii, córki szlachty Aleksandra i Ludwika z Kujawskich Malczewskich, ze wsi Malinniki¹⁹⁷. Natomiast 19 listopada 1878 roku wdowa Elżbieta Ptaszycka była matką chrzestną syna Konstantego i Marty Karpusiewiczów, włościan z miasteczka Orla¹⁹⁸. Z kolei Jan Ptaszycki z siostrą Antoniną zostali 23 czerwca 1885 roku rodzicami chrzestnymi córki poddanych pruskich Jana i Marianny z Ziemińskich Głowaczów, mieszkających w majątku Baranowce¹⁹⁹. Dnia 8 października 1889 roku **Stanisław Ptaszycki**, radca kolegialny, obok Kazimierza Tyszko, radcy tytularnego oraz szlachciców Bolesława Warpechowskiego i Adama Czartoryskiego był świadkiem ślubu Edwarda Listowskiego, porucznika 4 Batalionu Saperskiego, kawalera lat 29 z Grodna, syna Edwarda i Zofii z Karłowiczów oraz Stanisławy Lipnickiej panny lat 23, córki Stanisława i Pauliny z Januszkiewiczów właścicieli majątku Malinniki²⁰⁰. We wsi Malinniki, która leżała w odległości około 1–2 km od Baranowców, były dwa dwory: Aleksandra Malczewskiego oraz Stanisława Lipnickiego²⁰¹. Jak można wnioskować z akt metrykalnych, Ptaszyccy byli zaprzyjaźnieni z rodzinami właścicieli obu dworów.

Folwark Baranowce liczący 324 dziesięcin 22 listopada 1895 roku został zastawiony przez ówczesnego właściciela dóbr orlańskich Aleksandra Patona²⁰² adwokatowi z Grodna Dmitrijowi Belizno.²⁰³ Prawdopodobnie nieco wcześniej, Elżbieta Ptaszycka zrezygnowała z dzierżawy tego majątku i zamieszkała w Bielsku Podlaskim. W bielskich księgach parafialnych 20 stycznia 1896 roku wpisano akt zgonu Elżbiety Ptaszyckiej, córki Damazego, wdowy lat 65, zmar-

¹⁹⁶ AD ZADB, sygn. I/B/M/D/61, 1893, s. 488v, poz. 17.

Antonina Maria Ptaszycka z mężem Tadeuszem Bronicą, posiadali majątek Szejpiaki (Szejniaki) Górne. Mieli cztery córki: Felicję, Leonię, Marię i Alinę. Z tych znamy losy tylko Marii, która wyszła za mąż za Karola Antoniego Wołyncewicza. Mieszkali w majątku Jodłówka gm. Wierchowice (pow. Brześć Lit.). Karol Wołyncewicz został zamordowany w 1940 r. w Katyniu. Żona Maria wraz z trójką dzieci została wywieziona do Kazachstanu (Obłast' Akmolińska), gdzie zmarła 23 VIII 1940 r. Osierocili troje dzieci: Tadeusza Antoniego ur. w 1927 r. (żołnierz PSZ na Zachodzie), Krystynę (1926-2017) i Antoninę (ur. 1937 r.). Udało się im wydostać z ZSRR z Armią Andersa, a po wojnie wszyscy osiedli w Nowej Zelandii.

¹⁹⁷ AD ZADB, sygn. I/B/M/D/41, 1873, s. 64v, poz. 82.

¹⁹⁸ Tamże. I/B/M/D/46, 1878, s. 16v, poz. 122.

¹⁹⁹ Tamże, sygn. I/B/M/D/53, 1885, s. 11, poz. 66.

²⁰⁰ Tamże, sygn. I/B/M/D/57, 1889, s. 499v, poz. 21.

²⁰¹ AD ZAPN, Księga spisu parafialnego, z 1877, s. 47v; z 1880, s. 167; z 1888, s. 198v.

²⁰² Aleksander Paton stał się właścicielem folwarku Baranowce w 1894 r., D. Fionik, W. Konończuk, *Jak Smulscy powiększali swe dobra*, „Bielski Hostinec” 2013, nr 2 (48), s. 13.

²⁰³ W. Konończuk, *Dobra Orla 1771–1914*, s. 35.

łej i pochowanej w Bielsku Podlaskim. Pozostawiła synów: **Stanisława** i Jana oraz córkę Antoninę. Pochowana została na bielskim cmentarzu parafialnym²⁰⁴. Po 37 latach spoczął tutaj też jej syn Stanisław, bohater tego tekstu.

Po zgonie Stanisława Ptaszyckiego 20 grudnia 1933 roku w Warszawie, dwa dni później w kościele szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Żelaznej w Warszawie odprawiono nabożeństwo żałobne, a następnie odbyła się eksportacja zwłok na Dworzec Wileński, skąd trumnę przewieziono do Bielska Podlaskiego²⁰⁵. Pogrzeb odbył się w sobotę 23 grudnia 1933 roku na cmentarzu parafialnym (przy obecnej ul. Wojska Polskiego)²⁰⁶. Pod nekrologami podpisani byli: syn, synowa, wnuki i rodzina



Nekrologi Stanisława Ptaszyckiego, zamieszczone w „Gazecie Polskiej” z 21 XII 1933 r.

Z innych źródeł wiemy, że Stanisław Ptaszycki miał syna Stanisława Jana Aleksandra urodzonego w 1892 roku, który był polskim urzędnikiem konsularnym (konsul w Bytomiu, Pile, Opolu, Berlinie i Rydze). Zginął 10 grudnia 1940 roku w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Żoną Stanisława juniora była Aniela z Koraszewskich, a ich synem Maciej Ptaszycki, urodzony 4 listopada 1923 roku w Pile, powstaniec warszawski ps. Vogiel. Zmarł z odniesionych ran 28 września 1944 roku²⁰⁷.

²⁰⁴ AD ZADB, sygn. I/B/M/D/64, s. 720v, poz. 8.

²⁰⁵ „Kurjer Warszawski” 1933, nr 352, s. 14.

²⁰⁶ Archiwum Parafii w Bielsku Podlaskim, Księga zmarłych z 1933 r., s. 52, poz.91. Adnotacja, że zmarł na zapalenie płuc.

²⁰⁷ Być może jego siostrą była Zofia Ptaszycka (Kochanowicz), ur. 16 III 1922 r., zm. w 1997 r., uczestniczka powstania warszawskiego, następnie osadzona w niemieckim obozie jenieckim.

Można przypuszczać, że ze względu na to, iż zmarła w 1906 roku żona Stanisława Ptaszyckiego, Zofia z Wyrzykowskich, została pochowana w Petersburgu, nie było możliwości, aby Profesor spoczął przy żonie. To, dlatego Stanisław Ptaszycki przed śmiercią na miejsce swego spoczynku wybrał cmentarz w Bielsku Podlaskim. Przecież tutaj pochowani byli jego rodzice (ojciec w 1872 r., matka w 1896 r.) oraz siostra Jadwiga (w 1876 r.). Niestety, grób nie zachował się i nie znamy miejsca, w którym spoczywają szczątki wybitnego historyka i archiwisty, współtwórcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Zbigniew Romaniuk
Brańsk

Franciszek Szmurło (1805-1893) – generał wojsk kozackich i przedsiębiorca syberyjski, rodem z Brzeźnicy koło Brańska

Szmurłowie to stara szlachta wzmiankowana już w XV wieku (1474), osiadła na ziemi drohickiej, przy granicy z ziemią bielską, we wsi Szmurły (parafia Rudka) koło Brańska. Pieczętowali się herbem Rawicz, czyli panną siedzącą na niedźwiedziu. Rozrodzeni w XVII stuleciu mieszkali w sąsiednich wsiach szlacheckich, głównie w Brzeźnicy i w Popławach oraz w wielu innych miejscowościach Korony i Litwy.

Interesująca nas linia miała pojawić się w Brzeźnicy (ziemia bielska, parafia brańska) w 1771 roku za sprawą Karola Szmurły, syna Macieja. Chyba jednak nastąpiło to wcześniej. Być może to tych Szmurłów dotyczy wzmianka z 1718 roku, wymieniająca w Brzeźnicy Antoniego, syna Macieja, po nieżyjącym już Łukaszu. Maciej zmarł około 1726 roku, pozostawiając synów: Antoniego, Wojciecha, Marcina i Karola²⁰⁸. Ostatni wymieniony, Karol syn Macieja, może być pradziadkiem tytułowego Franciszka Szmurły. W 1790 roku Antoni Szmurło płacił podatek za trzy domy w Brzeźnicy (we wsi były 44 domy), a po nieżyjącym już Karolu Szmurle pozostały spadkobiercom dwa domy²⁰⁹.

Karol Szmurło miał syna Jana. Jego potomkiem był Tomasz Józef, ojciec naszego bohatera Franciszka Szmurły, urodzonego 3 października 1805 roku we wsi Brzeźnica koło Brańska. Ojciec, Tomasz Józef, zazwyczaj używał tylko drugiego imienia²¹⁰. Rodzina, jesienią 1816 roku, wylegitymowała się przed Białostocką Deputacją Szlachecką i została uznana za szlachtę. Pochodzenie swoje wywodzili od Mateusza Szmurło żyjącego na przełomie XVII i XVIII wieku, po którym syn Karol spłodził Jana, ojca Tomasza Józefa.

Franciszek Szmurło, syn Tomasza Józefa, uczęszczał do szkoły parafialnej w Brańsku, a potem do szkoły powiatowej w Drohiczynie. Nie był pierwotnym, stąd ojciec wybrał dla niego karierę wojskową.

²⁰⁸Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 398: Szmurłowie – Mikołaj przeciw Maciejowi i Antoniemu. Fragmenty akt procesowo-majątkowych dotyczących Brzeźnicy, k. 4, 8, 21.

²⁰⁹LVIA w Wilnie, sygn. SA 11639, k. 21-22.

²¹⁰Na początku XIX w. w Brzeźnicy było dwóch gospodarzy Józefów Szmurło. Pierwszy Józef, syn Antoniego, żonaty z Antoniną z Twarowskich (2 VI 1809 r. urodził się im Jan – żona Agnieszka Laskowska, 30 I 1812 Maciej, 6 III 1814 Katarzyna, 14 V 1816 Piotr, 3 VI 1818 Antoni, 14 IX 1819 Michał, miał też syna Juliana i córkę Paulinę). Drugi Józef, od 1800 r. był żonaty z Jozefatą Targońską (13 III 1809 urodził się im Tomasz Wincenty, 16 XII 1811 r. Marianna Aleksandra, 12 III 1814 Paweł, bliźnięta Michał Franciszek i Władysław Tomasz 16 IX 1816).

Polacy wyznania katolickiego mieli utrudniony awans na stopnie oficerskie. Nominacje obwarowano różnymi ograniczeniami, preferowano wyznanie prawosławne, osoby posiadające order św. Jerzego, wysługę lat. Niektórzy Polacy w swej kreatywności starali się wpłynąć na przyspieszenie ścieżki awansów poprzez wnioski o zmianę jednostki, najlepiej w odległych garnizonach wschodniej Rosji. Polakom udawało się osiągnąć wysokie stanowiska wojskowe i stopnie generalskie. Wpływały na to *wrodzone zdolności, pracowitość, fachowość, waleczność*, a dodajmy, że niestety czasami i bezwzględna służalczość. Ta charakterystyka pasuje do Franciszka Szmurło. Do uzyskania przez niego generalskich szlifów przyczyniła się pewnie także pozytywna opinia gen. Nikołaja Cukato, pod którym służył przez wiele lat²¹¹.

W 1825 roku Franciszek Szmurło wstąpił do rosyjskiego Pułku Ułanów Wołyńskich, w którym był podoficerem. Najniższą rangę oficerską, chorążego (*korneta*), uzyskał w końcu 1828 roku. W 1831 roku, już w stopniu porucznika, należał do niemałej grupy polskich oficerów, którzy uczestniczyli w tłumieniu powstania listopadowego. Wiadomo, że jego 6 Pułk Ułański (Wołyński) pod dowództwem ppłka Filimonowa, walczył przeciwko Polakom koło karczmy w Wawrze i pod wsią Dębe Wielkie. Po tym, jak zginął dowódca pułku, dowodzenie przejął płk Nikołaj hr. Cukato (zm. 1867), którego protegowanym został Szmurło. W końcu lipca 1831 roku pododdział podległy Cukato operował wzdłuż rzeki Bug i uczestniczył w epizodzie pogoni za polskimi korpusikami wycofującymi się z Litwy²¹². Czy uczestniczył w niej porucznik Szmurło, nie mamy pewności, ale jest to bardzo prawdopodobne. Trasa pogoni z kierunku Siemiatycze na Ciechanowiec wiodła ledwie około 20 km od jego rodzinnych stron. Szmurło w 1831 roku brał udział co najmniej w niektórych bitwach i potyczkach, gdyż otrzymał nawet dwa odznaczenia związane z zasługami wojennymi w Polsce: order św. Anny z napisem „za męstwo” i tzw. „Polską Odznakę Zaszczytną za Zasługi Wojenne” 4 klasy, będącą rosyjskim odznaczeniem nisko cenionym. W zasadzie była to parodia polskiego orderu *Virtuti Militari*, a 4 klasą tego odznaczenia car obdarował prawie 6 tys. osób.

Szmurło w latach 1837–1839 uczestniczył w kampanii przeciwko góralom w Dagestanie (Kaukaz). To tam, w 1838 roku awansował do stopnia rotmistrza²¹³. W 1841 roku został przeniesiony do 1. Pułku Kozackiego w Orenburgu, gdzie objął funkcję adiutanta atamana orenburskich oddziałów kozackich, gen. Cukato, swojego starego dowódcy. Rok później, w stopniu majora (od 28 IV 1842 r. major w Ufimskim Pułku Kozackim²¹⁴), jako oficer do zadań specjalnych, nadal znajdował się pod rozkazami gen. Cukato. Szmurło w 1845 roku

²¹¹S. Czerep, *Kariery generalskie Polaków w armii rosyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Społeczeństwo-Wojsko-Polityka. Studia i szkice ofiarowane prof. A. Cz. Dobrońskiemu z okazji 70 urodzin”, Białystok 2013, s. 227-228.

²¹²Z. Romaniuk, *Powstanie listopadowe na terenie powiatów bielskiego i drohickiego*, „Bielski Almanach Historyczny 2020”, s. 89-90.

²¹³RGVIA, f. 3579, op. 1, d. 101, k. 81-86. *Формуляр на ротмистра от 1838*.

²¹⁴*Список майорам по старшинству*, S.-Peterburg 1844, s. 228.

objął dowództwo 1. Pułku Kozackiego. W latach 1846-1860 dowodził 8 Pułkiem Kozackim Orenburskim, tej samej armii (oba pułki stacjonowały w Czelabińsku). 28 października 1851 roku został awansowany do stopnia podpułkownika kawalerii²¹⁵. Od 1860 roku był szefem 2 Wojskowego Okręgu Orenburskiego Wojska Kozackiego i uzyskał awans na pułkownika. 1 września 1866 roku został awansowany do stopnia generała majora, co ukoronowało jego karierę wojskową. Jego służba w wojsku zakończyła się w 1866 roku.

Jako oficer był wielokrotnie nagradzany, co świadczy o jego zdyscyplinowaniu i pełnym oddaniu władzy carskiej, nawet w czasie walk z Polakami w 1831 roku. W 1838 roku otrzymał nagrodę w wysokości 450 rubli, rok później order św. Anny 3 stopnia. Order św. Anny 2 stopnia przyznano mu w 1850 roku. Złotą odznakę za 25 lat służby uzyskał w 1858 roku. W związku z tą nienaganną wysługą w 1859 roku odznaczono go orderem św. Jerzego 4 stopnia. W następnym roku na jego piersi pojawił się order św. Stanisława 2 stopnia z imperatorską koroną. W 1861 roku otrzymał nagrodę finansową w wysokości 1258 rubli i 45 kopiejek. Dwa lata później nadano mu imperatorski Krzyż Orderu św. Anny 2 stopnia²¹⁶. W jednym z opracowań jest wzmianka, że odznaczony był także orderem św. Włodzimierza, ale nie znaleziono na to potwierdzenia.



Ogólny widok Czelabińska na widokówce z początku XX wieku

Nie zmienił wyznania. Pozostał rzymskim katolikiem. W 1851 roku poślubił o około 30 lat młodszą Raisę Kornilewną Pokrowską (1834–1907), pannę wyznania prawosławnego. Uroczystość odbyła się w cerkwi w Czela-

²¹⁵Список подполковникам по старшинству, S.-Peterburg 1855, s. 157.

²¹⁶Список полковникам по старшинству, S.-Peterburg 1864, s. 199.

bińsku. Rodzice jego żony, Pokrowscy, należeli do elit uralskiego Czelabińska, ojciec był lekarzem i właścicielem gorzelni. Pierwsze dziecko z tego małżeństwa zmarło w wieku niemowlęcym. Potem urodziło się jeszcze pięciu chłopców (Jewgienij, Władimir, Genadij, Arkady, Leonid,) i jedna córka. Dzieci wychowywano w duchu kultury rosyjskiej.



*Etykieta wina wyrabianego w firmie Szmurłów
w Kurganie koło Czelabińska*

Po odejściu z wojska Szmurło osiadł pod Czelabińskiem i zajął się działalnością przemysłową firmy przejętej od teścia. Stąd razem z żoną byli właścicielami dużej gorzelni we wsi Wasiljewka (Gorodniczewka) w obwodzie czelabińskim, w pobliżu rzeki Jurgamysz. To południowy skraj Uralu, po azjatyckiej stronie gór. Specjalizowali się w produkcji wina, którym handlowali na znacznym obszarze Rosji. Franciszek Szmurło był skonfliktowany z rodziną żony przez zdarzenie, które zakończyło się tragicznie. Bratanek żony, Borys Pokrowski, wygrał w karty 4 tys.

rubli od Arkadego, syna Szmurły. Arkady mocno to przeżył i popełnił samobójstwo.

Generał Franciszek Szmurło zmarł w 1893 roku we wsi Wasilewska koło Czelabińska²¹⁷. Przyczyną śmierci miało być poturbowanie przez byka, ale co do tego nie ma pewności. Przypuszczalnie został pogrzebany na cmentarzu katolickim w Czelabińsku.

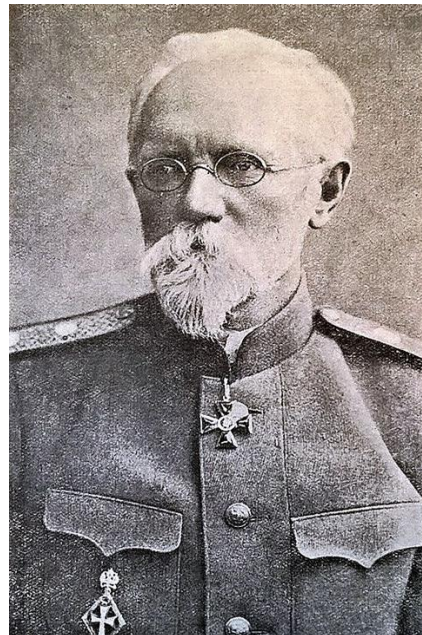
Warto zwrócić uwagę na dzieci Franciszka Szmurły, które mają swoje obszerne biogramy w rosyjskich encyklopediach i słownikach.

Jewgienij Szmurło urodził się 29 grudnia 1853/10 stycznia 1854 roku²¹⁸ w Czelabińsku. Ukończył studia historyczne w Petersburgu. Docent uniwersy-

²¹⁷Według innych, mniej prawdopodobnych, przed majem 1896 r.

²¹⁸Podwójne datowanie wynika z różnicy kalendarzy juliańskiego (pierwsza data) i gregoriańskiego (druga data).

tetu w Petersburgu (1889–1891), kierownik katedry historii Rosji na uniwersytecie w Juriewie (1891–1903, Dorpat). Od 1903 roku, przez pięć lat – korespondent akademicki przy oddziale historyczno-filologicznym Petersburskiej Akademii Nauk w Rzymie, przy archiwum watykańskim. Doktor honoris causa uniwersytetu w Padwie. Był członkiem Towarzystw Naukowych w Rosji i na terenie Europy, a od 1911 roku członkiem korespondentem Rosyjskiej Akademii Nauk. Od 1917 roku przebywał na emigracji w Rzymie, a od 1924 roku w Czechosłowacji, gdzie był kierownikiem Instytutu Historycznego w Pradze i pierwszym przewodniczącym Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego w Pradze. Jest autorem ponad 200 prac historycznych, w tym „Historii Rosji 862-1917”.



Jewgienij Szmurło, syn Franciszka

Był edytorem źródeł historycznych i przedstawicielem „petersburskiej szkoły historycznej”. Zmarł 4 lipca 1934 roku w Pradze.

Leonid Szmurło (6 I 1858 – 23 II 1935) – prokurator sądu okręgowego (1906), członek Petersburskiej Izby Sądowej. Pracował w rosyjskim senacie. W czasie rewolucji bolszewickiej wyjechał do Francji, gdzie zmarł.

Władimir Szmurło urodził się 15/27 lipca 1865 roku w Czelabińsku. Rosyjski inżynier kolejnictwa. Uczestniczył w budowie kolei transsyberyjskiej. Znany esperantysta. W 1896 roku w Petersburgu zorganizował pierwszy w Rosji konkurs literacki esperanto. Mieszkał w Stuttgarcie, potem w Rydze, gdzie w 1910 roku założył stowarzyszenie esperantystów „Riga Star” (esper. „Riga Stelo”) i został jego pierwszym prezesem. Od 1910 do 1915 był przedstawicielem Światowego Stowarzyszenia Esperanto (UEA) w Rydze. W 1916 roku opracował słownik rosyjsko-esperancki, a rok później w Piotrogradzie opublikował Światową Alfabetyczną Książkę Adresową „Nić Ariadny”. W 1920 roku stworzył „Arlingo” – jeden z wariantów esperanto, który był próbą poprawy tego sztucznego języka opracowanego przez Ludwika Zamenhofa, rodem z Białegostoku. Zmarł 27 lutego 1931 roku w Rydze.

Gienadij Szmurło, urodził się 29 stycznia/10 lutego 1869 roku w Czelabińsku. Ukończył prawo w Petersburgu. Prowadził gorzelnię ojca i młyn, zajmował się handlem bydłem i zbożem w okolicach Czelabińska, był właścicielem huty żelaza i ponad 1200 hektarów ziemi. Realizował rządowe kontrakty, dzięki czemu jego obroty handlowe sięgały rocznie 700 tys. rubli. Od 1915 roku był przedstawicielem ziemiaństwa w rosyjskiej Radzie Państwa.

W 1920 roku opuścił Rosję. Mieszkał we Francji. Władał 12 językami. Zmarł 18 września 1926 roku w Nicei²¹⁹.



Gienadij Szmurło, syn Franciszka, z żoną

Generał Szmurło należy do nielicznego grona osób wywodzących się z terenu powiatu bielskiego, którym udało się osiągnąć dość wysoką pozycję w zaborczym Imperium Rosyjskim. Jako generał mógł prosić o carską audiencję. Chociaż sam zachował w sobie część tradycji, do końca pozostając katolikiem, to jednak nie można zapomnieć, że swe sukcesy osiągał za wierną i nienaganną służbę zaborcy. Szmurło wpisuje się w losy grupy szlachty polskiej, która poszła na służbę rosyjską. Nie on jeden i nie ostatni.

Wiadomo, że z licznej rodziny wywodzącej się z Brzeźnicy, gen. Franciszek Szmurło kontakt utrzymywał z młodszym bratem, Michałem. Ostatnio odnaleziono fragmenty nagrobka, w którego wyniku, że ów Michał zmarł w 1893 roku i spoczął w rodzinnym grobie Szmurłów koło Czelabińska.

²¹⁹Zasadniczą część tekstu opracowano na podstawie: С. Плотников, *Род Шмурло*, <http://www.kurgangen.ru/Istoria%20soslovy/Dvoryanstvo/Shmurlo/>; Л. Астафьева, С. Плотников, *Сужденное не случайно*, Юргамыш 2008; Дворянский род Шмурло на Юргамышской земле (по материалам книги Л. Астафьевой и С. Плотникова «Сужденное не случайно») // Зауральская генеалогия; <https://gerbovnik.ru/arms/3761>; <https://www.mngz.ru/russia-world-sensation/2670462-poslednyaya-predstavitelnica-rossiyskoy-vetvi-roda-shmurlo-zhila-na-altae.html>; <http://www.book-chel.ru/ind.php?what=card&id=4686>; RGIA, f. 1343, op. 49, d. 1958; f. 1411, op. 1, d. 81, nr 56. – wywód szlachectwa, herb.

Wojciech Konończuk
Warszawa

Aleksander Wiewiórowski (1869–1942)
– z Dzieciołowa do profesury w Moskwie.
Z dziejów Podlasian w Imperium Rosyjskim
i Związku Sowieckim

Wiele jest zasłużonych, czasami wybitnych postaci wywodzących się z powiatu bielskiego, które po latach zostały zapomniane. Przynajmniej część z nich stopniowo zostaje odkrywanych, czego najnowszym przykładem jest prof. Emilian Adamiuk (1839–1906), urodzony w podbielskich Studziwodach, który po ukończeniu szkoły parafialnej w Bielsku i gimnazjum w Białymstoku, podjął studia na Uniwersytecie w Kazaniu, gdzie zdobył sławę jako wybitny okulista²²⁰. Wiele ciekawych biografii związanych z regionem wciąż pozostaje do odkrycia.

Tekst ten dotyczy jednej z takich postaci – Aleksandra Wiewiórowskiego (1869–1942), urodzonego w Dzieciołowie (obecnie Szczyty-Dzieciołowo) pod Bielskiem Podlaskim, absolwenta medycyny na Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu, następnie jednego z czołowych badaczy chorób wenerycznych. Swoją długą i aktywną karierę zawodową uwieńczył profesurą na Uniwersytecie Moskiewskim. Jego życie i działalność mogą być ciekawym przyczynkiem pokazującym polskie losy w Rosji, a następnie w Związku Sowieckim.

Pochodzenie i rodzina

Aleksander Wiewiórowski przyszedł na świat 21 kwietnia 1869 roku w dworze w Dzieciołowie jako Anzelm Feliks. Jego rodzicami byli Adolf Wiewiórowski i Adela z Wygonowskich. Po dwóch dniach został ochrzczony przez wikarego parafii bielskiej ks. Zygmunta Stabrowskiego, który – notabene – kilka tygodni wcześniej został przeniesiony do Bielska z parafii Poswol w guberni kowieńskiej i za swoją „nieprawomyślność pod względem politycznym” znajdował się pod surowym dozorem policji²²¹. Jego chrzestnymi byli ziemianie Julian Obuchowicz i panna Teresa Wysocka w obecności Władysława Wysockiego i panny Augustyny Wysockiej²²².

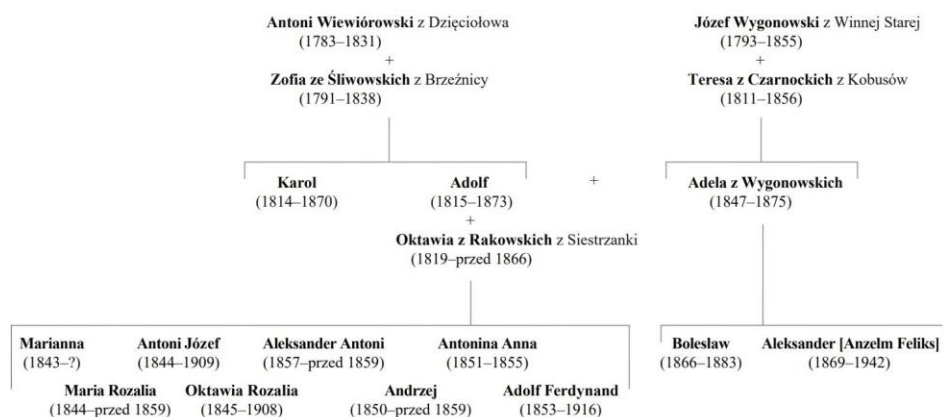
²²⁰ Zob.: R. Kloss, *Ze Studziwód do Kazania. Z Kazania do Austrii*, „Bielski Hostinec”, nr 57, 2018; D. Fionik, *180-lecie profesora Emiliana Adamiuka*, „Bielski Hostinec”, nr 59, 2019.

²²¹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Część 2. Dawna Litwa i Białoruś*, t. III, Sandomierz 1936, s. 217–218.

²²² Archiwum Diecezjalne w Drohiczyźnie, Zespół Akt Dziekana Bielskiego, I/B/37, s. 11.

Przyjrzyjmy się bliżej rodzinie, w której się urodził. Wiewiórowscy herbu Grzymała wywodzili się z ziemi wieluńskiej i kaliskiej. Jeden z jej przedstawicieli, Antoni Wiewiórowski (1784–1831), na przełomie XVIII/XIX w. osiedlił w Dzieciolowie, które należało do jego kuzyna Karola Węgierskiego (1757–1832), długoletniego marszałka szlachty bielskiej. Następnie w 1828 roku odkupił od niego ten liczący około 1600 ha majątek, który po jego śmierci przeszedł w posiadanie jego dwóch synów Karola (1814–1870) i Adolfa (1815–1873), ojca bohatera tego artykułu²²³.

Wywód genealogiczny Aleksandra (Anzelma Feliksa) Wiewiórowskiego



Adolf Wiewiórowski zdobył wykształcenie w gimnazjum białostockim, a następnie gospodarzył w rodzinnym majątku²²⁴. Z racji tytułu asesora kolegiálnego można sądzić, że pełnił również jakieś funkcje administracyjne²²⁵. Jego pierwszą żoną była Oktawia z Rakowskich (1819– przed 1866), z którą miał ośmioro dzieci. Po jej śmierci zawarł 4 lutego 1866 roku w kościele w Bielsku związek małżeński z 20-letnią Adelą Kazimierą z Wygonowskich, urodzoną 1 lipca 1846 roku we dworze w Winnej. Była ona córką Józefa Wygonowskiego, właściciela majątków Winna Stara, Winna-Krzyczki i Winna-Wilki, oraz jego drugiej żony Teresy z Czarnockich, pochodzącej z majątku Kobusy, córki Benedykta Czarnockiego, sędziego ziemi drohickej²²⁶. Wygonowscy należeli do średnio zamożnej, dobrze ustosunkowanej szlachty podlaskiej. Majętny, choć już 51-letni wdowiec, jakim był Adolf Wiewiórowski, mógł uchodzić za dobrą partię. 4 listopada 1866 roku urodziło się ich pierwsze

²²³ Zob. szerzej: W. Konończuk, *W kręgu dworu Branickich – podlaska gałąź rodu Węgierskich herbu Wieniawa*, „Bielski Almanach Historyczny”, 2016, s. 33–34.

²²⁴ Archiwów Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, sygn. 3147, k. 194.

²²⁵ Wiadomo jedynie, że w 1860 r. rejestrator kolegialny Adolf Wiewiórowski był jednym z pięciu kuratorów wiejskich sklepów rezerwowych (*zapasnych*) w powiecie bielskim. *Памятная книжка гродненской губернии на 1860 г.*, Grodno 1860, s. 105.

²²⁶ Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, Archiwum Parafii Winna, I/B/7 s. 96, oraz II/E/2, s. 241. Dziękuję Januszowi Poryckiemu za informacje o tych aktach.

dziecko – Bolesław, zaś trzy lata później Anzelm Feliks, znany potem jako Aleksander.

13 grudnia 1873 roku w dworze w Dzieciołowie „z powodu paraliżu” zmarł Adolf Wiewiórowski. 4 maja 1874 roku doszło do zawarcia pierwszej, tymczasowej umowy dotyczącej rozdziału dóbr między jego czterema synami. Starsi Józef i Adolf otrzymali po połowie Dzieciołowa, zaś młodsi Bolesław i Anzelm wydzielony z tego majątku folwark Grabniak (zwany także Grabniakiem Dzieciołowskim), który od północny graniczył z gruntami wsi Rakowicze i Czyże, od wschodu z gruntami wsi Zbucz, na południu z ziemiami i lasem folwarku Karolin, od zachodu z ziemią cerkiewną, gruntami wsi Szczyty i lasem dzieciołowskim. Niespodziewanie 9 stycznia 1875 roku w majątku Grabniak w wieku zaledwie 28 lat zmarła Adela Wiewiórowska. Przyczyną śmierci była „czachotka” (suchoty), czyli schorzenie płucne. Małoletni Bolesław i Anzelm mieli wówczas odpowiednio dziewięć i sześć lat.

13 kwietnia 1879 roku między czterema braćmi doszło do ostatecznego podziału dóbr po ich zmarłym ojcu. Józef i Adolf otrzymali po połowie majątku Dzieciołowo (łącznie liczył 281 dziesięcin ziemi), zaś Bolesław i Anzelm Feliks stali się posiadaczami folwarku Grabniak, łąk za rzeką Orlanką (łącznie 282 dz. ziemi) oraz karczmy w Szczytach²²⁷. Jak przedstawił się ów folwark możemy sądzić na podstawie opisu majątków ziemskich w powiecie bielskim z 1878 roku. W Grabniaku znajdowały się dwa budynki mieszkalne, stodoła, zagroda dla bydła i dwie stajnie. Zamieszkiwało go dziesięciu mężczyzn i sześć kobiet. Cała ziemia, w tym 140 dz. gruntów ornych i 95 dz. lasów, zostało wydzierżawionych Adamowi Czartoryskiemu²²⁸. Według innego zestawienia z 1882 roku Grabniak liczył 288 dz. ziemi, w tym 188 dz. ziemi ornej, 50 dz. lasów i 50 dz. nieużytków²²⁹.

Edukacja i sprawy majątkowe

Po śmierci matki niepełnoletni Bolesław i Anzelm Feliks pozostali pod opieką swoich starszych braci. Po kilku latach nauki z prywatnym guwernerem zostali wysłani do szkoły. Wiadomo, że w 1879 roku Anzelm Feliks rozpoczął edukację w Gimnazjum Carskiego Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu. Była to elitarna szkoła zapewniająca program klasycznego gimnazjum. W jej murach przy nabrzeżu kanału Kriukowa nr 15 nauki pobierało ok. 350 uczniów, pochodzących w większości z domów ziemiańskich. Znaczną większość stanowili Rosjanie, ale byli również Polacy, Niemcy bałtyccy i pojedyn-

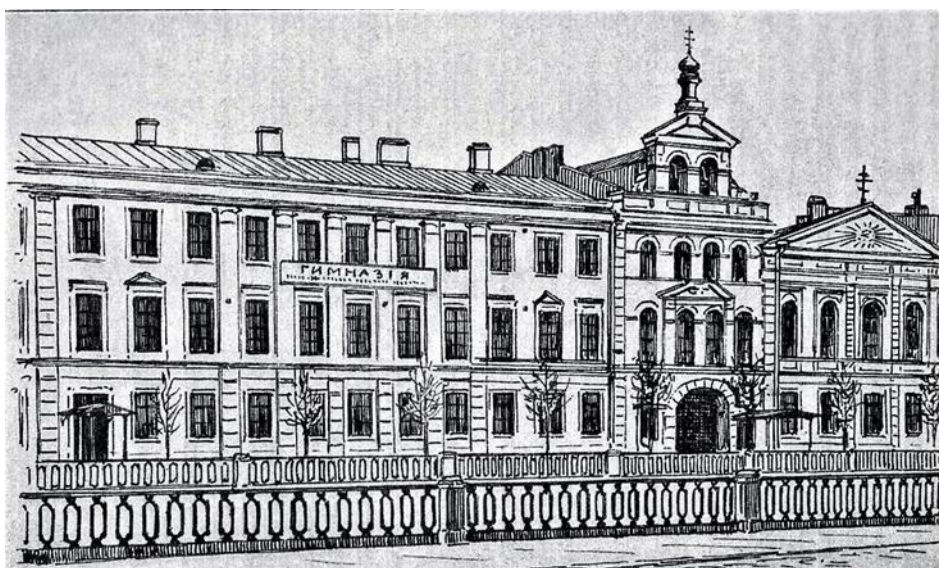
²²⁷ Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Starszy Notariusz Grodzieński (SNG), 202, k. 146–148.

²²⁸ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie (NHAB w Grodnie), f. 24, op. 1, 153, k. 57–58. *Вопросные листки и обложки к ним для населенных пунктов на землях входящих в состав волостей и не принадлежавших сельским обществам Пасынковской волости Бельского уезда.*

²²⁹ NHAB w Grodnie, f. 24, op. 9, 2, 340v. *Ведомости о размере площади земли, годового дохода в имениях Бельского уезда с указанием владельцев.*

czy Żydzi. Opłata wynosił 250–300 rubli rocznie, co obejmowało również miejsce w internacie przylegającym do szkoły²³⁰. Była to suma znacząca – dla porównania, tyle ówczesnie wynosił roczny budżet kilkusobowej rodziny mieszkającej w takim mieście jak Bielsk.

11 kwietnia 1880 w kaplicy gimnazjalnej Anzelm Feliks Wiewiórowski przeszedł na prawosławie i przyjął imię Aleksander. Trudno dzisiaj stwierdzić z czego wynikała ta decyzja i na ile mogła być świadoma w przypadku jedena-stoletniego chłopca. Być może stało się to pod wpływem jego starszego brata Józefa, który już wcześniej dokonał konwersji na prawosławie.



*Gimnazjum Carskiego Towarzystwa Dobroczynności w Petersburgu,
w którym w latach 1880–1889 uczył się Aleksander Wiewiórowski*

O ile jesteśmy w stanie prześledzić losy Aleksandra (Anzelma Feliksa) Wiewiórowskiego, o tyle znacznie mniej mamy informacji o jego starszym o trzy lata bracie Bolesławie. Wiadomo, że również został wysłany do szkoły w Petersburgu i przypuszczalnie było to również Gimnazjum Carskiego Towarzystwa Dobroczynności. Wiadomo, że w Petersburgu przebywał co najmniej do 1882 roku i z nieznanых powodów w kolejnym roku zmarł.

22 czerwca 1883 roku na mocy postanowienie Bielskiej Opieki Ziemskiej opiekunem prawnym Aleksandra Wiewiórowskiego został Nikołaj Michajłowicz Sziszmariew, nadworny radca i sędzia powiatu bielskiego, a zarazem mąż Marii Wiewiórowskiej, jego starszej siostry. Pochodził z miejscowości Krestcy w guberni nowogrodzkiej, gdzie znajdował się jego rodowy majątek, był absolwentem Morskiego Korpusu Kadetów w Petersburgu, brał udział w wojnie krymskiej i dosłużył się stopnia porucznika. W powiecie bielskim osiadł

²³⁰ *Семидесятилетие гимназии императорского Человеколюбивого общества, 1820–1895*, Petersburg 1898, s. 40

w 1863 roku, początkowo w latach 1869–1872 pełnił funkcję nadzorcy sądowego, a następnie do 1884 roku był sędzią okręgu trzeciego powiatu bielskiego²³¹. Jego synem był Siemion Sziszmariew, w latach 1873–1874 członek bielskiej Opieki Ziemskiej, nagrodzony medalem za udział w zdławieniu powstania styczniowego. Maria Wiewiórowska była drugą żoną Nikołaja Sziszmariewa i była od niego co najmniej kilkanaście lat młodsza.

Po śmierci Bolesława Wiewiórowskiego należąca do niego część folwarku Grabniak została podzielona między jego trzech braci²³². Niebawem doszło do kolejnych zmian własnościowych. 20 lutego 1886 roku w biurze bielskiego notariusza Chryzanta Smogorzewskiego spotkali się Sziszmariew, jako przedstawiciel prawny Aleksandra Wiewiórowskiego oraz Józef i Adolf Wiewiórowscy. W związku z ustaleniem, że niemożliwe jest zarządzanie rozdrobnionym folwarkiem Aleksander i Józef sprzedali swoje udziały Adolfowi. Nabywca zobowiązał się wypłacić Józefowi 4 tys. rubli w gotówce, Sziszmariewowi zaś 1,3 tys. rubli gotówką oraz 10 tys. rubli do 24 czerwca 1893 roku pod oprocentowanie roczne w wysokości 6%. Przy tym odsetki miały być wypłacane corocznie i wysłane pocztą do miejscowości Krestcy. Ponadto kupujący zgodził się do 25 czerwca 1887 roku wypłacić Adamowi Czartoryskiemu, arendarzowi folwarku Grabniak 400 rubli²³³. Całkowitą jego wartość określono na 19,3 tys. rubli, w tym karczmy w Szczytach 300 rubli. Świadcami transakcji byli bielski aptekarz Emil Augustowicz Spitzbarth i porucznik artylerii zapasu Ewgienij Grigoriewicz Czubiński. Po kilku dniach, 4 marca 1886 roku w biurze Smogorzewskiego doszło do zawarcia kolejnej transakcji, na mocy której Adolf Wiewiórowski zabezpieczył spłatę 10 tys. rubli dla Sziszmariewa poprzez nałożenie zastawu na 120 dz. ziemi majątku Dzieńciołowo i 18 dz. lasu „przy Pohulance”, wchodzącego w skład folwarku Grabniak²³⁴.

W 1889 roku Aleksander Wiewiórowski ukończył gimnazjum jako jeden z czterdziestu absolwentów w swoim roczniku²³⁵. Można postawić pytanie, czy nauka w prestiżowej rosyjskiej szkole i odcięcie od rodziny dawała jakąkolwiek możliwość zachowania polskości. Mimo przejścia Wiewiórowskiego na prawosławie wydaje się, że było to możliwe. W klasie miał co najmniej pięciu Polaków, w tym Zygmunta Łozińskiego (1870–1932), wywodzącego się z patriotycznej polskiej rodziny, późniejszego niezwykle zasłużonego biskupa mińskiego i pińskiego (obecnie trwa proces jego beatyfikacji). Ponadto Polacy byli również wśród nauczycieli. Trzeba też pamiętać, że Petersburg zamieszkiwała liczna kolonia polska – w 1890 roku w mieście było 27 tys. Polaków, zaś w dekadę później już 50 tys., w tym ponad 2 tys. studentów. Mimo sprzedaży

²³¹ *Памятная книжка гродненской губернии на 1870 г.*, Grodno 1870, s. 129; *Памятная книжка гродненской губернии на 1884 г.*, Grodno 1884, s. 60.

²³² D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty. Dzieje wsi i parafii*, Bielsk Podlaski – Ryboły – Białystok 2005, s. 105.

²³³ APB, SNG, 233, k. 84–86.

²³⁴ APB, SNG, k. 231, k. 38–39.

²³⁵ *Семидесятилетие гимназии...*, s. 282.

swojego majątku w powiecie bielskim wiadomo, że utrzymywał kontakt z braćmi i regularnie odwiedzał rodzinne strony. W styczniu 1893 roku został ojcem chrzestnym Ludmiły Wiewiórowskiej, najmłodszej córki swojego brata Józefa, ochrzczonej w cerkwi w Orli.

Studia medyczne w Petersburgu i w Moskwie

Po ukończeniu gimnazjum Aleksander Wiewiórowski rozpoczął studia na Carskiej Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu. Ta powstała w 1798 roku specjalistyczna uczelnia zajmowała się przygotowaniem personelu medycznego dla sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego i uchodziła za nowoczesnie zorganizowaną, o wysokim poziomie kształcenia. W trakcie studiów w 1892 roku na zaproszenie ziemstwa guberni nowogrodzkiej brał udział w walce z epidemią, zaś w 1894 roku w ramach Petersburskiego Komitetu Sanitarnego zwalczał epidemię cholery.



Carska Wojskowa Akademia Medyczna w Petersburgu

W 1894 roku ukończył studia z wyróżnieniem, otrzymał dyplom gratulacyjny i postanowił kontynuować dalszą edukację²³⁶. Rozpoczął badania nad syfilisem i na początku 1895 roku podjął pracę w petersburskim Instytucie Medycyny Eksperymentalnej²³⁷. Swoje badania nad wykorzystaniem surowicy w leczeniu syfilisu prowadził w Zakładzie Fizjologiczno-Chemicznym, na czele którego stał polski naukowiec o europejskiej sławie, Marcei Nencki (1847–

²³⁶ Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (GARF), f. 482, op. 42, 933, k. 2. *Вевиоровский Александр Адольфович*.

²³⁷ GARF, f. 10249, op. 3, 744, k. 4. *Дело персонального пенсионера СССР: Вевиоровский Александр Адольфович*.

1901). Ten był powstaniec styczniowy, a następnie emigrant polityczny, przez kilkanaście lat pracował na Uniwersytecie w Bernie, gdzie stworzył własną szkołę badań bakteriologicznych i fizjologicznych, stając się jednym z pionierów biochemii. W 1891 roku przyjął zaproszenie od utworzonego rok wcześniej Instytutu Medycyny Eksperymentalnej i przeniósł się do Petersburga wraz z częścią swojego zespołu. Jednym z jego kolegów był Iwan Pawłow, słynny fizjolog i późniejszy pierwszy rosyjski laureat Nagrody Nobla. Bez wątpienia Instytut, w którym rozpoczął pracę Wiewiórowski, należał do czołowych medycznych ośrodków badawczych w ówczesnej Europie.

Wiewiórowski pozostawał lekarzem wojskowym, a w związku z tym, że w czasie nauki otrzymywał stypendium Ministerstwa Wojny, zobowiązany był odsłużyć cztery lata i dziewięć miesięcy. Informacje, jakie można wyczytać z zachowanych dokumentów pokazują, że osoby urzędowe potrafiły docenić talenty Wiewiórowskiego i choć w grudniu 1894 roku został jako młodszy lekarz przydzielony do 3. Narwskiego Pułku Piechoty, dyslokowanego w Smoleńsku, to miało to wyłącznie formalny charakter. Dowództwo pozwoliło mu na udział w pracach Instytutu Medycyny Eksperymentalnej, a następnie w maju 1895 roku został wysłany do Laboratorium Chemiczno-Bakteriologicznego przy Szpitalu Wojskowym w Moskwie. W lipcu 1895 roku został przydzielony do 1. Newskiego Pułku Piechoty z guberni smoleńskiej, a następnie do 7. Samogidzkiego Pułku Grenadierów w Moskwie. Nadal mógł jednak kontynuować pracę w moskiewskim szpitalu²³⁸.

Jednocześnie współpracował ze słynną kliniką prof. Weniamina Tarnowskiego, założyciela rosyjskiej szkoły wenerologicznej, specjalisty od syfilisu. Był pracownikiem oddziału wenerologicznego w Szpitalu Wojskowym, wykładał w Moskiewskiej Wojskowej Szkole Feldszerskiej oraz zajmował się leczeniem chorych z problemami dermatologicznymi i wenerologicznymi w Bezpłatnej Lecznicy Towarzystwa Lekarzy Wojskowych w Moskwie. Efektem kilku lat badań Wiewiórowskiego²³⁹ był doktorat obroniony 26 maja 1897 roku w Carskiej Wojskowej Akademii Medycznej, poświęcony leczeniu syfilisu (po kilku miesiącach praca została wydana w formie książki)²⁴⁰. W tym samym roku wygłosił po francusku referat na XII Międzynarodowym Kongresie Medycznym w Moskwie, który zgromadził kilka tysięcy naukowców z całego świata, stając się demonstracją potęgi rosyjskich nauk medycznych.

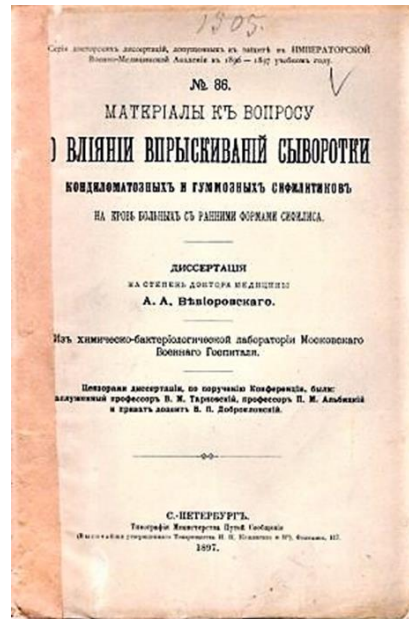
²³⁸ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu (RGIA), f. 1343, op. 44, 697, k. 14–16. *О почетном гражданстве усыновленной Александру Адолфовичу Вевировскому Марии.*

²³⁹ Ich wyniki opublikował w dwóch artykułach: *Первые опыты лечения кондилломатозного сифилиса сывороткой крови гуммозных сифилитиков*, „Врач”, nr 2, 1895; *Несколько наблюдений над изменениями крови при серотерапии сифилиса*, „Русский Архив Патологии, Клинической Медицины и Бактериологии”, март, 1897.

²⁴⁰ А.А. Вевировский, *Материалы к вопросу о влиянии впрыскиваний сыворотки кондилломатозных и гуммозных сифилитиков на кровь больных с ранними формами сифилиса*, Petersburg 1897.



Aleksander Wiewiórowski, zdjęcie z końca XIX w.



Strona tytułowa książki Aleksandra Wiewiórowskiego z 1897 r.

Dalsza działalność zawodowa w Moskwie

Trzeba zauważyć, że syfilis był wówczas niezwykle poważną i rozprzecznią chorobą. W latach 1887–1891 w szpitalach w Rosji na tę dolegliwość leczono łącznie 1,28 mln ludzi, zaś ogólna liczba chorych szacowana była na 2 mln osób²⁴¹. Szczególnie poważny był to problem w rosyjskich siłach zbrojnych. Według oficjalnych danych w 1904 roku 9,7% żołnierzy cierpiało na syfilis, zaś w 1907 roku już 19,8%. O ile w państwie carów w ogóle brakowało lekarzy – w 1890 roku było zaledwie 8,4 medyków na 100 tys. mieszkańców, o tyle specjaliści ds. wenerologii byli niezwykle rzadcy. Zatem na kwalifikacje Wiewiórowskiego był ogromny popyt, w szczególności w armii.

Na mocy rozkazu 2. Dywizji Grenadierskiej Wiewiórowski został w listopadzie 1898 roku formalnie przydzielony do moskiewskiego Szpitala Wojskowego, gdzie od 1 września 1900 roku pełnił funkcję młodszego ordynatora. Tego samego dnia został wyłączony ze składu 7. Samogidzkiego Pułku Grenadierów i wydaje się, że aż do I wojny światowej nie był związany z żadnym oddziałem wojskowym. Pracując w szpitalu został w listopadzie 1906 roku privat-docentem na Wydziale Medycznym Cesarskiego Uniwersytetu Moskiewskiego, które to stanowisko oznaczało zajmowanie pozycji wykładowcy

²⁴¹ В. Г. Коляденко, В. И. Степаненко, *Сифилис. История происхождения и распространения в Европе и Российской империи. Заболеваемость и борьба с сифилисом в Советском Союзе и Украине*, „Мистецтво лікування”, nr 6, 2004.

nie będąc zarazem etatowym pracownikiem²⁴². Prowadził zajęcia z dermatologii i wenerologii i z tą uczelnią miał być związany niemal do końca swojej aktywności zawodowej.



Aleksander Wiewiórowski (pierwszy z lewej) na stacji Pierowo Kolei Moskiewsko-Kazańskiej, 1905



Podstawa pod szklankę z monogramem Aleksandra Wiewiórowskiego

Sytuacja materialna Wiewiórowskiego wyglądała bardzo korzystnie. W 1904 roku jako młodszy ordynator w Szpitalu Wojskowym zarabiał 2040 rubli rocznie, co było znaczącą sumą²⁴³. Stać go było na zakup własnego

²⁴² Archiwum Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego, f. 1, op. 34, 12, k. 87. *Личная карточка В.В. Вевировского.*

²⁴³ RGIA, f. 1343, op. 35, 3698, k. 12v. *О дворянстве Вевировского.*

mieszkania w kamienicy przy ul. Pokrowka 35, gdzie zdaje się mieszkał do końca swego życia. W 1909 roku z własnych środków sfinansował zakup i podarował szpitalowi, w którym pracował gabinet rentgenowski, służący do leczenia chorób dermatologicznych i kobiecych²⁴⁴.

W 1901 roku Aleksandrowi Wiewiórowskiemu, który pozostawał w nieformalnym związku z Wasilą Pawłową Podobiną, urodziła się córka Maria. Jej matką chrzestną została Maria z Wiewiórowskich Szyszmariewa²⁴⁵.



Aleksander Wiewiórowski z córką Marią, 1904 r.

W 1904 roku doszło do formalnego usynowienia dziecka. W tym samym roku podjął on kroki na rzecz uznania swojego pochodzenia szlacheckiego, motywując to tym, że w odróżnieniu od ojca i brata nie figuruje w księgach ziemskich oraz z powodu „prawdopodobnego wyjazdu na Daleki Wschód”. 21 maja 1905 roku Grodzieńskie Zgromadzenie Deputowanych Ziemskich zatwierdziło tytuł szlachecki Wiewiórowskiego, który wówczas posługiwał się tytułem nadwornego radcy²⁴⁶. W 1908 roku zwrócił się również do Departamentu Heroldii Senatu Rządzącego o uznanie tytułu szlacheckiego dla swojej córki Marii. Sprawa ciągnęła się długo, ale w końcu w 1911 roku otrzymał zgodę²⁴⁷. Pierwszą żoną Wiewiórowskiego była Lidia

Nikołajewna Wiewiórowska (1882–1919)²⁴⁸, a po jej śmierci Warwara Nikołajewna (ur. 1889). Poza córką Marią, która wzorem ojca wybrała karierę akademicką i pracowała w katedrze hydrogeologii na Uniwersytecie Moskiewskim, miał jeszcze drugą córkę Annę.

Pomimo praktycznej działalności lekarskiej Wiewiórowski kontynuował również badania naukowe. Od 1910 roku zajmował się wpływem salwarsanu,

²⁴⁴ RGIA, f. 10249, op. 3, 744, k. 4v.

²⁴⁵ RGIA, f. 1343, op. 44, 697, k. 7a. O dalszych losach Marii z Wiewiórowskich Szyszmariewej wiadomo tylko tyle, że była właścicielką majątku ziemskiego w Łosiatynie w powiecie krzemienieckim na Wołyniu.

²⁴⁶ RGIA, f. 1343, op. 35, 3698, k. 4, 18–19.

²⁴⁷ RGIA, f. 1343, op. 48, 776, k. 1.

²⁴⁸ Została pochowana na cmentarzu Nowodziewiczym; jej grób się zachował.

środka bakteriobójczego w erze przed antybiotykami, na leczenie syfilisu, czego efektem był artykuł na ten temat²⁴⁹. Rok później podjął badania nad chorobą niewiadomego pochodzenia, co doprowadziło go do odkrycia pasożyta, odpowiadającego za sporotrychozę – chorobę skóry, rzadziej stawów i kości²⁵⁰. Efektem tych badań była opublikowana w 1913 roku monografia²⁵¹. Podobne badania prowadzili jednocześnie dwaj słynni francuscy dermatolodzy Charles Lucien de Beurmann (1851–1923) i Henri Gougerot (1881–1955), których praca „Les Sporotrichoses” o kilka miesięcy wyprzedziła publikację Wiewiórowskiego. Wybuch I wojny światowej wstrzymał jednak jego dalsze badania.

Jeszcze w kwietniu 1913 roku Wiewiórowskiego mianowano starszym lekarzem 1. Husarskiego Pułku Sumskiego, dyslokowanego w Moskwie. Po wybuchu działań zbrojnych został głównym lekarzem Połączonego Ewakuowanego Szpitala, którą to funkcję zajmował do 1917 roku, jednocześnie w latach 1914–1915 pracował w szpitalu wojskowym we Włodzimierzu Wołyńskim, zajmował stanowisko głównego lekarza ds. sanitarnych tego miasta, a następnie odpowiadał za ewakuację tamtejszego szpitala. Zajmował się również pomocą dla uchodźców wojennych na ziemiach ukraińskich (m.in. w Połtawie), za co został wybrany honorowym członkiem Towarzystwa Pomocy Uchodźcom w Czernihowie.

W 1917 roku powrócił do Moskwy i został mianowany konsultantem ds. wenerologii obwodu moskiewskiego. Prawdopodobnie miał wówczas kontakt z żoną i córkami swojego, nieżyjącego już wówczas brata Józefa, które na bieżąco przebywały w podmoskiewskim Puszkynie. W kolejnym roku zajmował kilka funkcji, w tym był członkiem Komisji Wenerologicznej, konsultantem Komisariatu ds. Wojskowych obwodu moskiewskiego i członkiem uczonej rady przy Głównym Wojskowym Zarządzie Sanitarnym Ludowego Komisariatu ds. Wojskowych²⁵².

W październiku 1918 roku Wiewiórowski został profesorem Uniwersytetu Moskiewskiego. Zaś w kolejnym roku mianowano go dyrektorem Kliniki Chorób Skórnych i Wenerologicznych, która dysponowała 220 łózkami. W maju 1920 roku Samarski Uniwersytet Państwowy zaproponował mu profesurę na Wydziale Medycznym, której jednak nie przyjął. Zamierzał bowiem powrócić do badań naukowych, co umożliwiło mu ostateczne zwolnienie ze służby wojskowej w 1921 roku. W latach 1921–1926 pracował w Państwowym Instytucie Wenerologicznym, gdzie kierował Wydziałem Chorób Skórnych i był współredaktorem czasopisma „Dermatologia i Wenerologia”. Ponadto w latach 1923–

²⁴⁹ А. А. Вевировский, *О влиянии сальварсана на кровь сифилитиков*, „Русский врач”, nr 45, 1911.

²⁵⁰ RGIA, f. 1343, op. 44, 697, k. 2v; Б.И. Бабияк, М. И. Говорун, Я.А. Накатис, *Оториноларингология. Руководство*, t. 2, Moskwa 2009, s. 148; Л. В. Белова, Н.В. Баткаева, *Пути развития медицинской микологии в России (1910–1919)*, „Вестник последипломного медицинского образования”, nr 3, 2018, s. 76.

²⁵¹ А.А. Вевировский, *Споротрихоз и сходные ему микозы*, Petersburg 1913.

²⁵² GARF, f. 10249, op. 3, 744, k. 7.

1924 pełnił funkcję wicedyrektora całego Instytutu. Cały czas prowadził zajęcia w ramach katedry chorób skórnych i wenerologicznych na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Moskiewskiego.

W 1926 roku wystąpił o zwolnienie z Państwowego Instytutu Wenerologicznego, motywując to stanem zdrowia²⁵³. Nie zrezygnował jednak z praktyki lekarskiej, pracując w różnych moskiewskich szpitalach. Zaś w sezonach letnich w latach 1925–1926 był konsultantem kurortu w Eupatorii na Krymie, a w 1928–1932 poliklinik w Jessentukach i Kisłowodzku na Kaukazie Północnym. W 1931 roku został profesorem Państwowego Instytutu Balneologicznego w kaukaskim Piatigorsku, gdzie pracował do 1932 roku.

Mimo już zaawansowanego wieku w 1934 roku Aleksander Wiewiórowski rozpoczął na zamówienie Ludowego Komisariatu Zdrowia kolejną fazę badań nad nowym sposobem leczenia syfilisu za pomocą antygenów. Były one prowadzone przez niego w szeregu zakładów psychiatrycznych (zaawansowany syfilis prowadzi do zaburzeń psychicznych). Opublikowane wyniki badań²⁵⁴ były na tyle obiecujące, że w 1936 roku Uczona Rada przy Komisariacie uznała za konieczne ich kontynuowanie²⁵⁵. Do wybuchu II wojny światowej aktywnie pracował zawodowo, także lecząc pacjentów.

Jesienią 1941 roku, po agresji niemieckiej na Związek Sowiecki, Wiewiórowski wyjechał lub został ewakuowany w głąb kraju. Osiadł w Tatarstanie, gdzie przez jakiś czas mieszkał w kolchozie „Put Ilicza”, w rejonie bugulminskim²⁵⁶. Umarł w 1942 roku.

Aleksander Wiewiórowski utrzymywał kontakt z rodziną w Polsce. Przed 1914 roku bywał w Dzieńciołowie i zdążył tam zabrać swoją najstarszą córkę. W późniejszym okresie, gdy podróż była niemożliwa, utrzymywana była korespondencja. Wiadomo również, że gdy córka brata Józefa, Wiera z Wiewiórowskich Tymoszycka, została zesłana w 1941 roku z dwójką dzieci do Bijska na Syberii, Maria Wiewiórowska, córka Aleksandra, odwiedziła tam krewnych²⁵⁷.



*Aleksander Wiewiórowski,
koniec lat 20. XX w.*

²⁵³ GARF, f. 482, op. 42, 933, k. 4, 6.

²⁵⁴ А.А. Вевировский, *На новом пути лечения сифилиса*, „Советский Журнал Дерматологии и Венерологии”, nr 3, 1935; *О лечении сифилиса сифилитическим антигеном*, „Клиническая Медицина”, nr 8, 1936; *Бессимптомный и неведомый сифилис*, „Клиническая Медицина”, nr 7, 1936.

²⁵⁵ GARF, f. 10249, op. 3, 744, k. 2v.

²⁵⁶ GARF, f. 10249, op. 3, 744, k. 26.

²⁵⁷ М. Вевировский, *Сборник рассказов*, 2019, s. 38.

Piotr Daniło
Bielsk Podlaski

Ks. prałat dr Ludwik Olszewski – wspomnienie niezwykłego człowieka

22 października 2020 roku zmarł ks. prałat dr Ludwik Olszewski – dziekan bielski, proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim. Odszedł w okresie pandemii koronawirusa COVID-19, którego był ofiarą. Skromnego pogrzebu wymuszonego wprowadzonymi środkami bezpieczeństwa nijak nie da się odnieść do ogromnych zasług ks. Ludwika dla Kościoła Katolickiego, ziemi bielskiej, parafii, ale też dla polskiej kultury i nauki. Kim był ten cichy i skromny człowiek, który pod podniszczoną sutanną do końca skrywał wielkie plany i szerokie horyzonty?

Ludwik Olszewski urodził się w dzień zaduszny 2 listopada 1937 roku w Olszewie koło Bociek. Został ochrzczony 21 listopada 1937 roku w kościele św. Antoniego i św. Józefa w Boćkach. Rodzicami chrzestnymi byli Stanisława Sienicka i Ludwik Wierciński, po którym otrzymał imię. Ludwik Olszewski był jednym z siedmiu synów Ignacego (1904–1987) i Wiktorii z Wiercińskich (1906–1982). Starsi bracia to Eugeniusz Adam (1930–2004), Zdzisław (1933), Stanisław (1935–1937). Po Ludwiku na świat przyszli młodsi bracia: Stanisław (1944), Roch (1946 – zmarł w tym samym roku) oraz Roch Romuald (1948).

Olszewscy z Olszewa to stary szlachecki ród, pieczętujący się herbem Ślepowron. Pierwotnie zamieszkiwał on ziemię ciechanowiecką, skąd rozprzestrzenili się na Mazowsze, Podlasie, Litwę i Ruś Czerwoną. Jego prawdopodobnym protoplastą był Piotr z Kuczyna, który w 1450 roku zakupił wieś Olszewo w ziemi drohickiej. Bracia Piotra – Szczepan i Jan nabyli część wsi Nie-wiarowo w parafii Ostrożany, nadając jej nazwę Rybałty – Szczepany, natomiast jego potomkowie osiedli w ziemi bielskiej zakładając wsie Olszewo w parafiach Łubin (następnie w parafii Boćki po jej utworzeniu) i Topczewo



Ks. prałat dr Ludwik Olszewski, dziekan bielski, proboszcz parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, fot. z 2006 r.

oraz Olszanicę w parafii Wyszki.²⁵⁸ Olszewscy wielokrotnie chlubnie zapisali się w historii, biorąc udział w licznych wojnach prowadzonych przez Rzeczpospolitą i powstaniach prowadzonych po jej upadku. Dla przykładu w 1567 roku wzięli oni udział w wyprawie na Moskwę, wzięli też udział w powstaniu styczniowym 1863 roku, za co trzech z nich – Jan, Maciej i Łukasz wraz z innymi mieszkańcami wsi zostali zesłani na Sybir. Piastowali także urzędy i godności. Benedykt Olszewski był pisarzem grodzkim brańskim w latach 60. XVII wieku. Wybitną postacią tego rodu był Tomasz, urodzony 15 grudnia 1734 roku. To jezuita, misjonarz, prefekt bursy w Mścislawiu i Mohylewie, superior w Chalczu oraz duchowny domu zakonnego w Witebsku.²⁵⁹

Pochodzący z tego rodu Ludwik wychowywał się w swej rodzinnej wsi, pozostając w trudnej sytuacji materialnej. Jego dziadkowie – Józef i Adela zmarli wcześniej w 1919 i 1920 roku pozostawiając po sobie małe dzieci: Ignacego, Aleksandra, Antoniego, Józefę (najstarszą z rodzeństwa, w 1920 roku liczyła 19 lat), Mariannę i Annę. Ze wspomnień rodzinnych wynika, iż po śmierci Józefa i Adeli zwierzęta i część sprzętów gospodarskich rozkradziono. Rzutowało to poważnie na późniejsze materialne położenie rodziny Ludwika.



Rodzina Olszewskich nad grobem Józefa i Adeli – dziadków ks. Ludwika. Od lewej stoją: brat Stanisław, bratanica Małgorzata Danilo, ks. Ludwik Olszewski, bratowa Jadwiga, brat Roch Romuald, bratanica Joanna Olszewska-Gąsowska, jej syn Bartek Gąsowski oraz bratanica Anna Tatarczuk. Fot. z 2010 r.

²⁵⁸ T. Jaszczółt, *Osadnictwo Podlasia nadbużańskiego w XV i początkach XVI wieku*, [w:] *Podlasie Nadbużańskie. 500-lecie Województwa Podlaskiego*, Ciechanowiec 2013, s. 82.

²⁵⁹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. XII, Warszawa 1915, s. 825.

Rodzeństwo Ignacego opuściło rodzinny dom w wyniku zawieranych związków małżeńskich. Brat Antoni zaginał bez wieści w czasie II wojny światowej, na terenie Związku Radzieckiego. Ojciec rodziny gospodarzył z żoną Wiktoria, ciężko pracując, by wyżywić rodzinę. Ludwik jako dziecko był bardzo szczupły, dość chorowity i niedożywiony.



Rodzice ks. Ludwika – Ignacy Olszewski i Wiktoria z Wiercińskich, fot. z 1972 r.

We wrześniu 1945 roku Ludwik rozpoczął naukę w Publicznej Szkole Powszechnej w Olszewie. Jego wychowawcą został kierownik szkoły Jan Rygiel. Po zakończeniu roku szkolnego 1947/1948 szkoła ze względów politycznych, z uwagi na wspieranie polskiego podziemia niepodległościowego została przeniesiona do pobliskiego Wiercienia. Tu w 1952 roku ukończył klasę siódmą. Wiedzę przyswajał łatwo. Na świadectwach w większości miał oceny bardzo dobre.

Ludwik dorastał w bardzo religijnej rodzinie, w której praca i modlitwa były podstawą życia rodzinnego. Wychowany w duchu głębokiej religijności już we wczesnym dzieciństwie zdradzał oznaki kapłańskiego powołania, podtrzymywane zwłaszcza przez matkę Wiktoria. Wybór dalszej drogi życiowej nie był więc zaskoczeniem. Dorastał, gdy pamięć o niemieckich mordach na kapłanach i ludności cywilnej w Lesie Pilickim w 1943 roku była jeszcze bardzo świeża. Szczególne wrażenie zrobiły na nim opowieści o zabitym wówczas jego imienniku – ks. Ludwiku Olszewskim, prefekcie Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim.



*Klasa I Szkoły Powszechnej w Olszewie.
W pierwszym rzędzie, trzeci od lewej, klęczy Ludwik Olszewski*



*Klasa VIII B Niższego Seminarium Duchowego w Różanymstoku. Rok szkolny 1952/1953.
W drugim rzędzie od góry, czwarty od prawej stoi Ludwik Olszewski*

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Wiercieniu Ludwik, kierowany powołaniem, wybrał na miejsce nauki Niższe Seminarium Duchowe Księży Salezjanów w Różanymstoku. Tu przez dwa lata, oprócz kształcenia na poziomie gimnazjalnym, przechodził swoją formację duchową. Niestety, 30 czerwca 1954 roku decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku pod przewodnictwem Mieczysława Moczara, byłego szefa łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, dokonano likwidacji seminarium w Różanymstoku.

Konieczna stała się zmiana szkoły. Wybór padł na placówkę o ustalonej renomie i tradycji, która doskonale nadawała się do realizacji zamierzonych celów. Było nią Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim.

Ludwik Olszewski w liceum trafił do klasy X „B”. Na lekcje religii prowadzone przez ks. Wacława Łosowskiego uczęszczał do kościoła Matki Bożej z Góry Karmel w Bielsku Podlaskim. Tam też pełnił służbę liturgiczną jako ministrant. Liceum ukończył 4 czerwca 1956 roku, zdając egzaminy maturalne.



Uczniowie klas X A i X B Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim z ks. Wacławem Łosowskim. Rok szkolny 1954/1955. W górnym rzędzie, trzeci od lewej, stoi Ludwik Olszewski

Ze świadectwem maturalnym mógł wreszcie spełnić swoje marzenie o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego. Jesienią 1956 roku był jednym z 38 alumnów rozpoczynających naukę w Drohiczynie. W dostaniu się do tego seminarium pomogła mu przychylna opinia ks. Wacława Łosowskiego. Jako kleryk cieszył się też bardzo dobrą opinią ks. Michała Sokołowskiego, proboszcza macierzystej parafii w Boćkach. 29 marca 1958 r. otrzymał sutannę. Uczęszczał na seminarium do ks. prof. Jana Stępnia. 25 czerwca 1961 roku z rąk ks. biskupa Mariana Jankowskiego otrzymuje święcenia subdiakonatu.

W tym czasie po raz pierwszy ujawniło się jego zamiłowanie do sztuki sakralnej. Wykorzystując jego zainteresowanie tą tematyką, proboszcz boćkowski ks. Michał Sokołowski zleca mu zaprojektowanie kapliczki w Olszewie. Kleryk Olszewski wywiązuje się z zadania. Niebawem kapliczkę wzniesiono w tym samym roku na posesji rodziny Wiercińskich.



*Kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie Ludwik Olszewski.
Fot. z marca 1958 r.*

Ludwik Olszewski 29 czerwca 1962 roku otrzymał dyplom ukończenia sześcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie. Święceń kapłańskich udzielił mu ks. biskup Władysław Suszyński, podczas mszy świętej w kościele prokatedralnym Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie. Mszę świętą prymicyjną odprawił 8 lipca 1962 roku w kościele parafialnym w Boćkach.

20 lipca 1962 roku ks. dr Michał Krzywicki, administrator apostolski Diecezji Pińskiej z siedzibą w Drohiczynie powierzył mu wikariat w parafii pw. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Pobikrach, w dekanacie ciechanowieckim. 10 stycznia 1963 roku został skierowany na wikariusza do parafii Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim. W związku z przyjęciem na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, 20 września tego roku ordynariusz drohiczynski ks. dr Michał Krzywicki zwolnił go z obowiązków wikariusza.

1 października 1963 roku ks. Ludwik Olszewski rozpoczął studia na



Ks. Ludwik Olszewski podczas mszy świętej prymicyjnej

Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologicznym w sekcji biblijnej. W czasie studiów 11 lipca 1964 roku powierzono mu administrowanie parafią Węgielsztyn w powiecie węgorszewskim, w diecezji warmińskiej.

Wyższe studia ukończył 3 czerwca 1966 roku obroną pracy magisterskiej na temat: *Problem autentyczności tekstów: 1 Kor. 14, 34-35 i Tym. 2, 11-12 o nakazie milczenia kobiet w Kościele*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Jana Stępnia. Uzyskał tytuł magistra teologii. Jeszcze w tym samym roku podjął studia doktoranckie. Musiał je zawiesić, gdyż 20 czerwca 1967 roku ordynariusz diecezji drohiczyńskiej ks. biskup Władysław Jędruszek powierzył mu obowiązki wykładowcy i prefekta w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie. Ks. Ludwik prowadził wykłady w zakresie Pisma Św. i nauk pomocniczych. W Seminarium pracował 46 lat, wykładając także introdukcję biblijną, archeologię i geografę biblijną, historię zbawienia oraz prowadził lektorat z języka greckiego.

W połowie listopada 1967 roku ks. Ludwik zwrócił się do ks. biskupa Władysława Jędruszka z prośbą o zgodę na kontynuowanie studiów doktoranckich pod kierunkiem ks. prof. Jana Stępnia, na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Zgodę uzyskał. Rezultatem tych studiów była rozprawa doktorska pt.: *Nakaz milczenia kobiet w Kościele /1 Kor. 14, 34-35 i Tym. 2, 11-12/ na tle epoki*. Pracę tę obronił 24 maja 1972 roku, uzyskując tytuł doktora teologii. Nie był to koniec kształcenia młodego kapłana i naukowca. W latach 1983–1984 podjął studia zaoczne z zakresu ochrony zabytków w Studium Ochrony Zabytków i Rozwoju Sztuki Kościelnej w Warszawie. Ukończył je 7 czerwca 1984 roku.



Ks. Ludwik Olszewski w czasie pracy w bibliotece seminaryjnej. Fot. z 1980 r.

W 1972 roku został kierownikiem biblioteki seminaryjnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie. Jego zasługą było uporządkowanie księgozbioru (ok. 30 tysięcy tomów) oraz nowa organizacja i przebudowanie wnętrza biblioteki. Powierzano mu coraz więcej funkcji i stanowisk w Diecezji: pełni funkcję kapelana Sióstr Sercanek w Drohiczynie 1976–1990), diecezjalnego referenta ds. powołań (1969–1987), sekretarza Diecezjalnego Studium Posoborowego Dokształcania Księży (1971–1978), korespondenta diecezjalnego Biura Prasowego Episkopatu Polski (1978–1983), diecezjalnego referenta ds. duszpasterstwa pielgrzymkowego (1982–1990), członka zespołu redakcyjnego „Studiów Teologicznych. Białystok – Drohiczyn – Łomża” (1983–1990), diecezjalnego referenta ds. sztuki kościelnej (1988–1998), przewodniczącego zespołu redakcyjnego i redaktora „Wiadomości Diecezjalnych” (1987–1992), wykładowcy Pisma Świętego w Diecezjalnym Studium Katechetycznym w Drohiczynie (1990–1993) i w Kolegium Teologicznym w Drohiczynie (1993–2000), przewodniczącego Diecezjalnej Komisji Artystycznej (1988–1998), przewodniczącego Komisji ds. nauki i formacji chrześcijańskiej I Synodu Diecezji Drohiczyńskiej (1994–1997), dziekana Dekanatu Bielskiego (1995–2012), członka Rady Duszpasterskiej (1998–2003 oraz 2004–2009), przewodniczącego Komisji ds. dekoracji Diecezjalnego Komitetu Organizacji Pielgrzymki Jana Pawła II do Drohiczyna (1998–1999), członka Diecezjalnej Komisji Architektoniczno-Budowlanej (1998–2003 oraz 2004–2009), prepozyta Podlaskiej Kapituły Kolegiackiej (2010–2013), penitencjarza PKK (2014).



Ks. Ludwik Olszewski – nowy proboszcz parafii Narodzenia NMP i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim wraz z ks. bp. Władysławem Jędruszukiem, ks. Wojciechem Wasakiem, ks. Pawłem Anusiewiczem i ks. Eugeniuszem Borowskim podczas uroczystości 11 XI 1990 r.

Te liczne funkcje i wzorowe wykonywanie powierzonych zadań były wysoko oceniane przez władze kościelne. Znalazło to wyraz m.in. w mianowaniu go 23 czerwca 1990 roku proboszczem parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim oraz 6 lutego 1995 roku dziekanem bielskim. 23 września 2000 roku uhonorowano go tytułem Kapelana Jego Świątobliwości (prałata).

Zarządzając powierzoną bielską parafią najwięcej wysiłku włożył w opiekę nad kościołem parafialnym i innymi obiektami parafialnymi. W 1996 roku kościołowi temu papież Jan Paweł II nadał tytuł Bazyliki Mniejszej. Świątynię odnowiono z zewnątrz i wewnątrz. Konserwacji poddano ołtarze wraz z obrazami i pozostałe bogate, zabytkowe wyposażenie. Wyremontowano organy, zainstalowano nowe ogrzewanie, instalację alarmową oraz zmodernizowano instalację elektryczną, oświetlenie i nagłośnienie. Odnowiono budynki parafialne, w tym zabytkową starą plebanię oraz dom parafialny. W plebanii tej utworzony został Dom Pamięci Błogosławionego Antoniego Beszty-Borowskiego i muzeum. Wokół terenu parafii wybudowane zostało ogrodzenie, z tego od strony północnej i wschodniej w formie kamiennego muru odgradzającego parafię od hałaśliwego otoczenia parkingu i targowicy miejskiej. Uporządkowano stawy i ogrody, zasadzono drzewa owocowe i krzewy. Całkowicie przebudowany został grób ks. Jana Nieczyporowicza, proboszcza parafii zmarłego w 1919 roku. Wokół kościoła odrestaurowany został kamienny parkan, w którym znajdowała się kapliczka z obeliskiem upamiętniającym 2000-lecie chrześcijaństwa i 1000-lecie chrztu Polski. Na jej ścianach umieszczono tablice z nazwiskami XX-wiecznych proboszczów parafii.

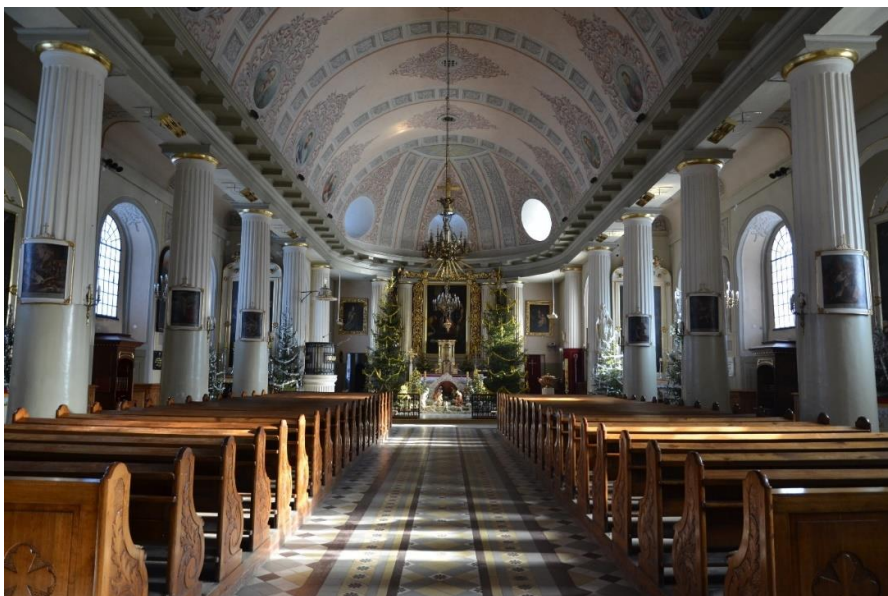


Biskup drohiczyński Antoni Pacyfik Dydycz i ks. Ludwik Olszewski podczas uroczystości przeniesienia relikwii bł. Antoniego Beszty-Borowskiego z cmentarza parafialnego do bielskiej bazyliki

8 kwietnia 2000 roku dokonano ekshumacji i kanonicznego rozpoznania szczątków błogosławionego Antoniego Beszty-Borowskiego. Relikwie umieszczono w ołtarzu bocznym bielskiej bazyliki.

Piękne świadectwo pracy i zaangażowania ks. Ludwika Olszewskiego dał ks. kanonik Dariusz Kujawa – proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim, przemawiając na jego mszy pogrzebowej 26 października 2020 roku:

...bardzo kochał Kościół – i ten diecezjalny, któremu tak pięknie służył, ale też pozostawił wiele śladów i dobra w tej konkretnie świątyni, a także w dekanacie. Pamiętam, kiedy w 1993 roku zostałem skierowany do tej parafii na praktykę diakońską po święceniach diakonatu, on bez przerwy coś robił. Także gdy przez 5 lat byłem wikariuszem obok w Karmelu [parafia Matki Bożej z Góry Karmel w Bielsku Podlaskim – przypis autora] – on bez przerwy coś w tym kościele robił, troszczył się o tę parafię, o tę świątynię. Pamiętam wtedy, gdy przyszedłem - on wykonał tę bombkę i krzyż [kopuła nad amboną – przypis autora]. Można było kupić jakiś krzyż, są gotowe. Nie, on nie szukał nowego, pracował nad tym starym, bo znał się na historii sztuki. Chciał, żeby to pasowało do wnętrza tej świątyni. Cieszył się każdą rzeczą, która w niej powstawała. To był kapłan, który kochał kościół.



Wnętrze odnowionej przez ks. Ludwika Olszewskiego bazyliki w Bielsku Podlaskim

Ks. Olszewski zadbał też o ożywienie życia parafialnego, inicjując i organizując grupy modlitewne i stowarzyszenia. Dzięki niemu powstały i podjęły aktywną działalność Akcja Katolicka, Ruch Światło – Życie, Kościół Domowy. Pomocnicy Maryi, lokalna komórka Caritas Diecezji Drohiczyńskiej, kółka żywego różańca, Odnowa w Duchu Świętym, młodzieżowe ruchy religijne.²⁶⁰

²⁶⁰ Ks. E. Beszta-Borowski, *Dzieje parafii katolickiej Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, Drohiczyń 2012*, s. 334–336.

Doniosłym dziełem w jego dorobku było uporządkowanie archiwum dziekańskiego i parafialnego, digitalizacja ksiąg parafialnych, uzupełnienie kroniki parafialnej oraz zorganizowanie wspaniałej biblioteki. Znalazło to uznanie u kolejnego bielskiego dziekana – Ryszarda Zalewskiego, który podkreślił znaczenie tej pracy dla parafii i parafian w mowie wygłoszonej na mszy pogrzebowej śp. ks. Ludwika Olszewskiego:

Ksiądz prałat zainteresował się tą dziedziną życia, jaką jest dobrze uporządkowane archiwum. Kiedy byłem w seminarium, trafiłem na takie czasopismo – rocznik „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Ież tam skarbów różnych odnośnie historii Kościoła i kościołów miejscowych! I ksiądz prałat (Ludwik Olszewski), oprócz tych zajęć duszpasterskich, potrafił poświęcić dużo czasu ujmując go ze swego odpoczynku, poświęcając właśnie na archiwizację archiwum parafialnego i nie tylko. Zostawił go w takim stanie, że można z niego korzystać i wiele się z niego dowiedzieć.

Ks. Ludwik pozostawał człowiekiem cichym i skromnym, prowadzącym wręcz ascetyczny tryb życia. Kontrastowało to z jego smakiem i zmysłem artystycznym, wrażliwością na piękno i walory sztuki. Będąc jej miłośnikiem, jednocześnie nie dbał o swoją wygodę, otaczając się skromnymi, często wiekowymi sprzętami nabytymi przed laty, z których nie chciał rezygnować. Będąc słabego zdrowia, musiał pozostawać pod stałą opieką lekarską.

Swoją działalność administracyjną zakończył w 2012 r., odchodząc na emeryturę. Odejście to zostało poprzedzone uroczystościami jubileuszu 50-lecia kapłaństwa, które odbyły się 29 czerwca 2012 roku w bielskiej bazylice. Zamieszkał jako rezydent na plebanii przy parafii, którą zarządzał przez 22 lata.



Ks. prałat dr Ludwik Olszewski podczas uroczystości 50. rocznicy kapłaństwa, 2012 rok

Ks. Ludwik położył także ogromne zasługi dla społeczności miasta Bielsk Podlaski. Brał udział w projektowaniu pomników: Polskiej Drogi Krzyżowej na Cmentarzu Wojennym, pomnika Niepodległości Polski i pomnika Ojca Świętego Jana Pawła II. Uczestniczył także w pracach Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Za swoją działalność wielokrotnie nagradzany był medalami i odznaczeniami. Wyróżniono go medalami: Krzyżem Papieskim Diecezji Drohiczyńskiej (2010), „Zasłużony Bogu i Ojczyźnie” (2019), „Za zasługi dla pożarnictwa” (2011), „Zasłużony dla Miasta Bielsk Podlaski” (2014). W 2012 roku odznaczono go złotą odznaką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Za opiekę nad zabytkami”.

Podkreślić należy jego troskę, aktywność i zaangażowanie w zachowanie historycznego dziedzictwa tego regionu Podlasia. Był aktywnym członkiem Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej, powołanej do życia w 2015 roku. Prowadził kwerendy archiwalne w kraju i za granicą. Dzięki jego kontaktom otwierały się drzwi instytucji i osób dysponujących pamiątkami i zabytkami historycznymi, co ułatwiało pracę lokalnym historykom. Ponadto korzystali oni także z jego prywatnych i parafialnych zasobów. Przygotowywał źródła do wydania w roczniku „Bielski Almanach Historyczny”. Współorganizował promocje wydawnictw Fundacji. Uczestniczył w kwestach na ratowanie zabytkowych pomników nagrobnych. Pomagał w pozyskiwaniu środków finansowych na cele Fundacji. Podczas jego mszy pogrzebowej tak podkreślali wielkie znaczenie jego pracy na rzecz Fundacji, prezes Barbara Babulewicz i ks. Dariusz Kujawa:

B. Babulewicz: Razem z księdzem Ludwikiem byliśmy z wizytą u marszałka województwa podlaskiego jako przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej. W imieniu bielszczan prosiliśmy go, aby pomógł nam zrealizować od kilku lat planowaną inwestycję ubogacającą miasto Bielsk Podlaski. Mianowicie jest to mural upamiętniający wejście 10 Pułku Ułanów Litewsko-



Ks. Ludwik Olszewski i ks. biskup Antoni Pacyfik Dydycz podczas poświęcenia pomnika papieża Jana Pawła II w Bielsku Podlaskim

Białoruskich do Bielska w dniu 16 lutego 1919 r. Tego dnia Bielsk został miastem wolnym. Było to bardzo ważne dla wielu osób. To właśnie dzięki księdzu Ludwikowi marszałek zapewnił nam pomoc w postaci środków na ten cel. Trzymaliśmy to w tajemnicy, ale w takim dniu nie mogę o tym nie powiedzieć, że to ksiądz Ludwik jeszcze po swoim odejściu będzie o nas dbał. Będziemy się bardzo starali, ale bez niego nie będzie to już ta sama Fundacja. Ksiądz nam tyle pomagał, tyle dawał wskazówek, tyle dokumentów udostępniał, że naprawdę było nam dużo, dużo, dużo łatwiej. Odchodzi nasz kolega z Fundacji, ktoś, kto tyle wniósł do historii miasta Bielska Podlaskiego, do jej dokumentacji, do zachowania przeszłości, a jeszcze zadbał o przyszłość.

Ks. Dariusz Kujawa: Był dobrym człowiekiem, zatroskanym o dobro. Angażował się w tę piękną Fundację Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej, której przewodniczy pani Babulewicz. Wiele razy mówił mi, żeby coś wspierać, cieszył się każdą rzeczą, którą ta Fundacja robiła, z wielkim wysiłkiem zbierając ofiary na zabytkowe pomniki – każdą rzeczą się cieszył. Jak coś w Bielsku, na tej ziemi było cennego, trzeba było to ocalić, naprawdę bardzo mu na tym, bardzo zależało.



Ks. Ludwik Olszewski z członkami Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej w prywatnej kaplicy pp. Jana i Zofii Mikołuszków. Fot. z 2020 r.

Nie sposób też pominąć jego roli, jaką zawsze odgrywał w rodzinie. Był jej zwornikiem, łączącym ją, gdy rodzina ta rozrastała się. Zawsze chętny do pomocy, nie odmawiał jej nikomu. Każdy mógł liczyć na jego życzliwość, dobre serce i słowo pociechy. Sam interesował się sprawami najbliższych, odwiedzając, często inicjując rodzinne spotkania. Bez jego obecności nie mogły

obyć się żadne chrzciny, komunie, śluby i pogrzeby. Na tę rodzinę mógł też liczyć ks. Ludwik u schyłku życia, gdy coraz bardziej sam potrzebował pomocy.

Ks. prałat dr Ludwik Olszewski trafił do bielskiego szpitala 10 października 2020 roku z objawami ciężkiej choroby płuc. Diagnoza nie była pomyślna – stwierdzono u niego zakażenie koronawirusem COVID-19. Pogarszający się stan zdrowia wymusił podłączenie go do respiratora. Przewieziono go do białostockiego szpitala MSWiA, gdzie zakończył swoje doczesne życie we czwartek 22 października 2020 roku. Odszedł do Domu Ojca o godzinie 21.30 w stanie łaski uświęcającej, nie doczekawszy zbliżającej się 83. rocznicy urodzin, przypadającej na dzień 2 listopada. Nie dokończył lub nie zrealizował także wielu ze swoich zamierzeń i planów, m.in. wielkiej kroniki parafii Narodzenia NMP i św. Mikołaja, pomnika bł. ks. Antoniego Beszty-Borowskiego, czy genealogii rodu Olszewskich. Jednakże to co osiągnął za życia, będzie trwało przez lata, zapewniając pamięć i wdzięczność wielu pokoleń w przyszłości.

Uroczystości pogrzebowe ks. prałata dr Ludwika Olszewskiego odbyły się 26 października 2020 roku na cmentarzu parafialnym w Bielsku Podlaskim. Miały one bardzo skromny i niezwykle charakter. Ze względu na obowiązujące obostrzenia w warunkach epidemii koronawirusa, sam pogrzeb odbył się przed mszą św. W ostatniej drodze zmarłego kapłana towarzyszyli mu nieliczni bracia kapłani pod przewodnictwem JE ks. biskupa Piotra Sawczuka, członkowie rodziny, parafianie, znajomi i przyjaciele. Jego ciało spoczęło w rodzinnym grobie obok rodziców.



JE Biskup drohiczyński Piotr Sawczuk nad trumną zmarłego ks. prałata Ludwika Olszewskiego

Żałobna msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem JE ks. biskupa odprawiona została w Bazylice Narodzenia NMP i św. Mikołaja, już po dokonanym pogrzebie. Zgromadziła ona także mniej liczne grono osób, niż zasługiwał na to zmarły ks. prałat. Mimo to wzięła w niej udział dość liczna reprezentacja kapłanów, w tym proboszczowie wszystkich bielskich parafii. Obecni byli zwłaszcza księża, z którymi zmarły dzielił zamieszkanie na plebanii, a którzy opiekowali się nim w ostatnich latach jego życia – ks. proboszcz kanonik Ryszard Zalewski, dziekan bielski oraz wikariusze: ks. Adam Banaszek i ks. Mateusz Roguski. Towarzyszyły im siostry Dominikanki Misjonarki Jezusa i Maryi, przedstawiciele grup modlitewnych, rodzina księdza, parafianie i przyjaciele. Po zakończeniu mszy św. przyszedł czas na pożegnanie ks. prałata. Żegnali go i wspominali ks. kanonik Dariusz Kujawa – proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Bielsku Podlaskim, ks. prałat Zbigniew Karolak – proboszcz bielskiej parafii pw. Najświętszej Opatrzności Bożej, przedstawiciel parafian Stanisław Charyton, siostra dominikanka Zofia Lisek, Barbara Babulewicz - prezes Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej, której śp. ks. Prałat był członkiem. W imieniu rodziny słowa pożegnania wygłosił Bogdan Olszewski, bratanek księdza. Jako ostatni przemówił ks. kanonik Ryszard Zalewski, gospodarz miejscowej parafii.

Wspomnienie ks. prałata Ludwika Olszewskiego zakończymy fragmentem homilii wygłoszonej podczas mszy żałobnej przez ks. biskupa drohiczyńskiego Piotra Sawczuka:

Nam, którzy go znaleźliśmy i którzy gromadzimy się na jego pogrzebie, wypada oswoić się z myślą, że już go nie zobaczymy, nie usłyszymy... Nie uśmiechnie się do nas i nie opowie zabawnej historii. Nie spotkamy go w ulubionej sali pamięci w dawnej plebanii, w której zamieszkiwał kiedyś błogosławiony ks. Antoni Beszta-Borowski.

Jesteśmy pewni, że nie kończy się czas jego oddziaływania na ludzi, wśród których duszpasterzował za życia. Trwały ślad pozostawiły w ludzkich sercach jego słowa, jego czyny, udzielane sakramenty i błogosławieństwa. Wszystko to tworzy piękne dziedzictwo duchowe parafialnej wspólnoty pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Św. Mikołaja w Bielsku Podlaskim, ale i Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie i Kurii diecezjalnej, żeby wymienić tylko te główne miejsca jego kapłańskiej służby.



Zbigniew Romaniuk
Brańsk

Najstarszy dokument z Podlasia w języku polskim – statut cechu szewców bielskich z 1549 roku

Zawiła i burzliwa przeszłość Podlasia sprawiła, że do obecnych czasów zachowało się niewiele dokumentów ze schyłku średniowiecza i z okresu staropolskiego. System kancelaryjny stosowany w tym czasie zakładał używanie określonych formuł i języka, w którym spisywano akt. Na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego zazwyczaj używano języka ruskiego, ale dość często także łacińskiego, natomiast na terenach polskich, w Koronie, dominował język łaciński. Już w XV stuleciu w dokumentach przywilejów miejskich, nadaniach na dobra szlacheckie, fundacjach świątyń, a głównie w podlaskich księgach sądowych natrafić możemy na pojedyncze słowa lub nawet zdania zapisane po polsku.

Najstarszym dokumentem podlaskim w całości spisany w języku polskim jest statut cechu szewców w Bielsku²⁶¹. Sporządzono go w 1549 roku. Naukową analizę językową należy pozostawić filologom, bo nie to jest celem niniejszego opracowania. Najważniejsze na tym etapie jest opracowanie i udostępnienie treści tego dokumentu do dalszych badań. Dokument zostanie także opublikowany przez Jana Tęgowskiego w *Księdze jubileuszowej dedykowanej Profesorowi Cezaremu Kukło*.

Oryginalny przywilej nie zachował się. Statut znany z niewierzytelnej kopii, późniejszej o kilkadziesiąt lat od oryginału, z początku XVII wieku. Kopia ta obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, pod sygnaturą F5-A24-4396. Spisano ją na czterech arkuszach papieru, które po złożeniu na pół tworzą 8 stron, każda o wymiarach 36x22,5 cm. Treść znajduje się na pięciu pierwszych stronach, szósta i siódma są niezapisane, a na ostatniej (ósmej) stronie, umieszczono typowe adnotacje dawnych archiwistów, tytuł i rok dokumentu, pozycja w spisie aktów przechowywanych:

- najstarszy zapis „Copia Przywileiu Swieczkiego” (kopia przywileju szewskiego),
- zapis z XVIII wieku: „Ordynacya Cechu Szwieckiego 1549”,
- z XIX wieku w języku rosyjskim: „Изъ Бельской Ремесл[енной] Упр[авы] № 1” (z Bielskiego Zarządu Rzemiosła).

Na pierwszej stronie, w górnym lewym rogu późniejszy dopisek (zapewne z XIX w.) „18/4”.

²⁶¹ W. Bukowski, D. Michaluk, *Najdawniejsze przywileje królewskiego miasta Bielska z XV i XVI wieku*, Ciechanowiec 2018, s. 54. Tutaj omyłkowo podano, że dokument sporządzono w „jęz. ruskim”, jak również niewłaściwie wskazano sygnaturę dokumentu. Dokument sporządzono w języku polskim.

Pierwotnie dokument był własnością cechu szewców w Bielsku. W 1779 roku cechmistrz Michał Prokopowicz i Grzegorz Borowski z bractwa szewców, okazali Komisji Boni Ordinis tę kopię statutu ustanowionego w 1549 roku przez władze miasta. Według Józefa Jaroszewicza w 1837 roku, *cechy miasta Bielska przedstawiły 12 oryginalnych przywilejów dla odesłania do Wileńskiej Komisji Archeograficznej*²⁶². Możliwe, że kopia statutu z 1549 roku trafiła tam trochę później, w latach 50. XIX wieku. Z tego dokumentu sporządzono odpis z adnotacją w języku rosyjskim, że statut z bielskiego archiwum zarządu cechu dostarczył I. Nikołajewicz Giżewski. Ten odpis z kopii obecnie znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (sygn. F5-A24-4402). Wiarygodność dokumentu nie budzi zastrzeżeń. Nie natrafiono także na wzmianki, z których wynikałoby, że kiedykolwiek podważano jego autentyczność.

Rozwój organizacji cechowej w miastach wiązał się z prawem magdeburskim. Wraz z bogaceniem się miast, a w związku z tym z koncentracją oraz postępującą specjalizacją rzemiosł, zaczęły kształtować się początki zrzeszania się przedstawicieli tych samych lub zbliżonych zawodów. Cech gwarantował wyroby na odpowiednio wysokim poziomie i po stosunkowo po stałych cenach, co wpływało na rozwój miast. Bractwa rzemieślnicze zabezpieczały się także przed konkurencją „partaczy”. W Wielkim Księstwie Litewskim pierwsze cechy założono w Wilnie (1495). Na Podlasiu najdawniejsze bractwa rzemieślnicze poświadczone są w Bielsku (1516 – cech rzeźników, 1540 – cech szewców)²⁶³. Bielsk był wtedy najsilniejszym ośrodkiem gospodarczym na Podlasiu, z największą liczbą cechów. Z Brańska i Suraza najstarsze zachowane i potwierdzone przez króla statuty cechowe pochodzą dopiero z pierwszej połowy XVII stulecia²⁶⁴, co nie wyklucza oczywiście ich wcześniejszego istnienia.

Szewcy stanowili najliczniejszą grupę rzemieślniczą w Bielsku. Pierwsze dane liczbowe pochodzące z 1580 roku podają, że było ich 62²⁶⁵. Cech szewski w swoich działaniach, jak zauważył Józef Jaroszewicz, miał się wzorować na Łomży i Starej Warszawie.

Zgodnie z prawem magdeburskim to władze miasta dokonywały nadawania statutów poszczególnym cechom. Prawo miejskie ustanawiał władca, stąd w treści statutu znajduje się odwołanie do posiadanego przez Bielsk upoważnienia królewskiego do takiego działania. Wiadomo, że już w 1540 roku istniała umowa między szewcami a władzami miejskimi Bielska co do zakupu i utrzymania w sprawności uzbrojenia sześciu osób. Ta wzmianka dowodzi, że cech

²⁶² J. Jaroszewicz, *Gorod Belsk, č. I*, „*Žurnal Ministerstva Vnutrennych Del*”, 1848, nr 11, s. 299.

²⁶³ *Rewizja miasta Bielska 1779 roku*, „Opisanije rukopisnogo otdelena Vilenskoj publicznoj biblioteki”, t. IV, Vilna 1903, s. 65.

²⁶⁴ J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich*, [w:] *Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV–XVIII w.)*, Wrocław 1976, s. 88–195; tegoż: *Statut cechu szewców suraskich z 1638 r.*, „*Białostoczczyzna*” 1995, nr 3, s. 97–102; Z. Romaniuk, *Rzemiosło szewskie w Brańsku w XVI–XX wieku*, „*Acta Collegii Suprasliensis*”, t. IX – *Małe miasta. Gospodarka*, Lublin 2007, s. 181–197; Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, 2357 „a” i „b” (stara sygnatura). Wczesną metrykę pierwszego cechu ma Wysokie (1524 r.).

²⁶⁵ A. Jabłonowski, *Podlasie*, cz. 1, Warszawa 1908, s. 127.

szewców w Bielsku funkcjonował już wcześniej, a nie, jak dotąd sądzono, od 1549 roku.

Dokument z 1549 roku miał zapobiegać sytuacjom konfliktowym pośród szewców, a w razie zaistnienia sporu wskazywać sposób jego rozstrzygnięcia. Zabezpieczał także cech przed różną interpretacją prawa przez władze miejskie, które mogły statut nadać, ale mogły go też zmienić. Stąd cech zabiegał o potwierdzenie zapisów przez władców. Bielscy szewcy uzyskali stosowne królewskie dokumenty od Zygmunta Augusta w 1565, Stefana Batorego 20 sierpnia 1584, Zygmunta III Wazy 22 marca 1609, Władysława IV 10 sierpnia 1634 roku.

Bielski statut szewców dostarcza ważnych informacji o strukturze władz miasta, ale przede wszystkim o samym cechu. Dokument został sporządzony zgodnie z typowym szablonem obowiązującym w średniowieczu, który w zasadniczym układzie stosowano także w kolejnych wiekach.

Po inwokacji z wezwaniem imienia boskiego następuje intytulacja. Dowiadujemy się z niej, że wystawcą aktu są władze miasta w osobach: wójta Walentego Źdzarskiego, burmistrzów bielskich Szczęsnego (Feliksa) Radomierskiego²⁶⁶ i Bogusza Ostrożyca, rajców (radnych): Jana Sękowskiego, Serafina Wyszковского, Timosza Kucowicza²⁶⁷ i Ostapki Kunicowicza.

Jak widzimy, dominują wśród nich Polacy, wywodzący się m.in. ze szlachty. Walenty Źdzarski (*Zdzarski*) herbu Gozdawa pochodził z dóbr Źdzary w Płockiem, co wzmiankuje dokument Zygmunta I. Jako wójt bielski wspomniany jest w 1549 i 1551 roku. Być może trafił na ten teren za sprawą królowej Bony. W 1563 roku wymienia się „Walentego Zarskiego” (Źarski), mieszkającego przy Rynku w Bielsku. Był żonaty z Anną, córką Jana Kossaka z dóbr Kossaki i Kubra koło Kolna. Forma nazwiska „Źarski” jako łatwiejsza w wymowie, zwyciężyła w XVII wieku. Przedstawiciele rodziny Źarskich do dzisiaj zamieszkują w pobliskiej wsi szlacheckiej Skrzyпки. Z Bielska znamy jeszcze jednego przedstawiciela rodziny Źdzarskich, zapewne syna Walentego, „szlachetnego” Stanisława, pełnomocnika miasta Bielska wydelegowanego, 20 marca 1569 roku do Lublina na sejm, gdzie 29 marca, w imieniu mieszczan bielskich, złożył przysięgę Koronie. Ów Stanisław Źdzarski w 1586 roku był pisarzem prowentów starostwa bielskiego²⁶⁸.

Pochodzenie szlacheckie miał także Jan Sękowski herbu Prawdzic, z zawodu złotnik, który w 1549 roku był rajcą miejskim Bielska, wspomniany w 1563 roku jako Jan „Złotnik”, mieszkający przy ul. Wielkiej, w pobliżu Rynku. Jan Sękowski w 1569 roku był burmistrzem miasta i pełnomocnikiem Bielska wydelegowanym 20 marca 1569 roku do Lublina na sejm, gdzie razem

²⁶⁶ Szczęsny Radomski, niewątpliwie tożsamy z Radomierskim – w 1563 r. mieszkał przy Rynku.

²⁶⁷ Timosz Kucowicz w 1563 r. mieszkał przy ulicy Wielkiej, idąc w kierunku cerkwi św. Michała po lewej stronie.

²⁶⁸ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 10, Lipsk 1845, s. 141; Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera (ZZG), 53 s. 43, ZZG 20 s. 16; *Akta unji Polski z Litwą, 1385–1791*, wyd. W. Semkowicz, S. Kutrzeba, Kraków 1932, s. 219, 227.

z Walentym Źdzarskim, w imieniu mieszczan bielskich, 29 marca złożył przysięgę wierności Koronie uzyskując potwierdzenie przywilejów posiadanych przez miasto Bielsk²⁶⁹. Niewątpliwie szlachcicem był także rajca, Serafin Wyszkowski²⁷⁰.

Wśród rajców wymieniono dwóch Polaków i dwóch Rusinów. Wójtowscy ławnicy przysięgli, występujący jako świadkowie spisania statutu, to: Paweł Kupiec (zawód lub przydomek), Iwan Pilipowicz, Sak Kiwicz, Adam Glinka i Jan Wierętczyk. Wśród ławników przewagę mieli Polacy. Cechowi przewodzili: Paweł Koszka (cechmistrz), Hawrył Kołodko, Andrzej (syn zmarłego Jana), Paweł Stal, Andrzej Kołodka, Iwan Bięczinia i Mikita Ruczicz – mieszczanie obu narodowości.

Zachowywanie parytetu narodowościowo-religijnego, wynikało z unormowań prawnych. Zgodnie z prawem lokacyjnym miasto między 1430 a 1495 rokiem było zamknięte dla nowego osadnictwa Rusinów. Sytuację tę zmienił Aleksander Jagiellończyk w przywilejach z 1495 i 1501 roku, gdy włączył wyznawców kościoła greckiego pod władzę wójta miejskiego i uwolnił ich spod jurysdykcji starościńskiej, na równi z wyznawcami kościoła katolickiego. Konsekwencją połączenia dwóch ośrodków było w przyszłości powoływanie dwóch burmistrzów. Na związki miasta i cechu z Koroną wskazują nie tylko ich ówczesne władze, ale opłacanie kar i wnoszenie opłat w groszach polskich, a nie litewskich.

Statut normuje relacje wewnątrz cechu między cechmistrzem a braćmi i uczniami, sposób zaopatrywania się w surowiec, sprzedaż gotowych wyrobów, przewiduje kary za nieposłuszeństwo i przewinienia, a także obowiązki cechu wobec miasta i świątyń (kościoła i cerkwi). Od momentu nadania, zgodnie z życzeniem ustanawiających, miał zapewniać uczciwe załatwianie spraw i zarządzanie cechem, co przekładało się na zdyscyplinowanie knąbrnych i „występnych” uczniów oraz braci cechowych, sprzeciwiających się postanowieniom cechu. Dla jeszcze większej dyscypliny wójt i rajcy zachowali prawo orzekania w niektórych sprawach. Podkreślono, że wszyscy członkowie cechu mają być posłuszni burmistrzowi i radzie miejskiej. Zobowiązano szewców do odbywania zebrań (schadzek) co dwa tygodnie, na których mieli omawiać swoje sprawy fachowe i karać członków cechu łamiących postanowienia bractwa. Każdy „towarzysz” szewski na potrzeby cechu powinien wpłacać składkę po dwa „białe” (grosze). Pouczano, że między sobą mają być zgodni jak bracia, szczerzy, bez obłudy i chytryści, wzajemnie wspierać się w potrzebie. Cech mógł pożyczać pieniądze tylko swoim członkom – od kopy groszy rocznie brali sześć groszy „lichwy” (10%).

Szewcy nie mogli samodzielnie wyprawiać skór, gdyż monopol na to mieli garbarze (*dubotłoki* vel *dubotołki*, skórnicy), od których należało dokonywać zakupów. Garbarzom zakazywano przetrzymywania skór i handlu nimi

²⁶⁹ *Akta unji...*, s. 219, 227.

²⁷⁰ Serafin Wyszkowski (*Wiskowski*) w 1563 r. mieszkał przy Rynku.

w domach. Miały być one wystawiane na Rynku. Należało zapewnić odpowiednią ich jakość i ilość na potrzeby szewców. Skórnicy nie mogli samodzielnie robić butów i trzewików, ani ich naprawiać, nawet swoim żonom. Czynności te zastrzeżone były dla szewców. Za łamanie tych przepisów groziła kara nakładana przez władze miasta. Ludności „zamkowej” – podlegającej starości bielskiemu, a także „poświętnianom”, czyli mieszkańcom jurydyki proboszczowskiej, zakazano sprzedawania swoich wyrobów na Rynku i na terenie miasta. Wyjątek stanowił asortyment, na który mieli pozwolenie od cechmistrza i cechu. Gdyby sprzedaż prowadzili nielegalnie, to cechowi mogli ich aresztować i ukarać należnością w postaci pół kamienia²⁷¹ wosku i trzema groszami. W egzekwowaniu tego przepisu szewców wspierało miasto. Do obowiązków cechmistrza i mistrzów należało kontrolowanie raz na dwa tygodnie sposobu i jakości wyrabianych butów w warsztatach szewskich. W wypadku stwierdzenia niedbalstwa lub fałszowania wytwarzanych butów przez mistrza lub czeladnika (*towarzysza*), co mogło zhańbić cech i przyczynić się do strat, winny podlegał karze grzywny. Zabroniono w obrębie cechu złośliwej krytyki (obgadania), ale także bójek między członkami bractwa (*policzkowania, pozębkowania, rwania na wzgardę*). Takie sprawy rozsądzał cechmistrz ze starszymi cechu, chyba, że to wykaczało poza ich kompetencje. Od wyroków cechowych służyło odwołanie do sądu miejskiego. Strona przegrana z odwołania do sądu miejskiego, musiała dodatkowo wnieść do cechu kwartę wosku i trzy grosze. Gdyby któryś z mistrzów szewskich okazał nieposłuszeństwo cechowi i doprowadzał do zwady z braćmi, w wypadku uznania za winnego musiał wpłacić do „skrzynki” (kasy cechowej) pół kamienia wosku, a cechmistrzowi trzy grosze.

Wynagrodzenie za pracę u mistrza szewskiego musiało być odpowiednie. Uczeń, który podejmował naukę musiał dać cechmistrzowi grosz, a do „skrzynki brackiej” cztery grosze. Dopiero wówczas umieszczano go w rejestrze cechowym i mógł rozpocząć naukę zawodu. Za mistrza uznawano czeladnika, który zdał egzamin mistrzowski i przekazał do wspólnej kasy środki „wedle łaski i woli brackiej”, a cechmistrzowi zapłacił trzy grosze.

Gdy w mieście pojawiał się szewc z zewnątrz, musiał zostawić swoje rzeczy w gospodzie udać się do cechmistrza i dać mu grosz. Cechmistrz wypytywał szewca o umiejętności zawodowe oraz upewniał się, czy ma zamiar zamieszkać w Bielsku i pracować jako szewc. Po rozmowie zwoływał mistrzów poprzez „znak im dobrze znajomy” i informował kim jest przybysz. Mistrz szewski, który potrzebował czeladnika, mógł go przyjąć do siebie. Gdyby jednak nie było pracy dla przybysza, to tylko przez trzy dni mógł przebywać w mieście na koszt cechu, a potem musiał wyjechać.

Bractwo miało obowiązek wobec kościoła i cerkwi, który polegał na przekazywaniu im po części wosku pozyskanego z uiszczanych kar, zachowując jedną trzecią na własne potrzeby.

²⁷¹ Kamień to ok. 13 kg.

Na wypadek śmierci szewca lub ucznia, pozostali „przez znak im dobrze znajomy”, rozesłany przez cechmistrza, byli zobowiązani nieść z procesją trumnę z ciałem zmarłego i świecami (katolicy także do cerkwi i odwrotnie) do świątyni, a potem uczestniczyć w pogrzebaniu zwłok. Nieobecni na pogrzebie wnosili do cechu wrąb, czyli krąg (plaster) stopionego wosku.

Po upływie roku, czyli kadencji na jaką wybrano cechmistrza i rajców cechowych, mieli oni obowiązek w terminie dwóch tygodni zdać sprawozdanie z wydatków i dochodów przed całą bracią cechu, bez zasłaniania się argumentami i trudnościami, pod karą kamienia wosku.

Na zlecenie *ratusza bielskiego* szewcy już w 1540 roku zobowiązali się mieć w stałej gotowości sześć rusznic, pół kamienia prochu (ok. 6,5 kg), cztery halabardy i sześć włóczni. Aby nie dopuścić do zardzewienia rusznic, przynajmniej raz w miesiącu musieli z nich strzelać. Utrzymywanie uzbrojenia wynikało z obowiązku świadczenia służby wojskowej przez mieszczan monarszych miast.

Statut cechowy uwierzytelniono przez imienne wymienienie świadków, którymi byli ławnicy przysięgli, ale przede wszystkim odciskiem pieczęci miejskiej przystawionej na oryginale (*dla pewniejszego i mocniejszego świadectwa tej rzeczy, do listów niniejszych pieczęć mieszczka przyciśniona jest*). Na zachowanej kopii nie ma odcisniętej pieczęci. Datacja dokumentu zawiera miejsce wystawienia (Bielsk) i prawidłowo zapisany czas sporządzenia statutu, według formuły datowania świętami kościelnymi, w poniedziałek przed dniem świętej Elżbiety, co według współczesnego zapisu oznacza 18 listopada 1549 roku. Brakuje informacji o podpisaniu dokumentu, gdyż do uwiarygodnienia wystarczała pieczęć miejska na oryginale. Dokument został poprawnie sporządzony, co dobrze świadczy o umiejętnościach kancelaryjnych, szczególnie pisarza.

Ze względu na wagę dokumentu, przy opracowaniu jego treści zachowano pisownię w możliwie największej zgodności z dokumentem archiwalnym, z wyjątkowo długą, wczesną treścią w języku polskim. Nie korygowano błędów. Należy podkreślić, że pisownia mogła być tylko w niewielkim stopniu zmodyfikowana przez pisarza sporządzającego odpis kilkadziesiąt lat później. Skróty rozwinięto w nawiasach kwadratowych.



Fragment statutu cechu szewców w Bielsku z 1549 r. (kopia z pocz. XVII w.)
(ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie)

Bielsk, 18 XI 1549 r.

Władze miasta Bielska nadają statut cechowi szewców.

Oryginał: nieznan.

Kopie: 1) Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie, sygn. F5-A24-4396 (podstawa wydania); 2) tamże, sygn. F5-A24-4402 (odpis z kop. 1, z poł. XIX w.).

W imię pańskie niechaj się stanie.

Isz wszelkie sprawy ludzkie wedle czasu sprawowane, bez czasu tesz upadaia, gdyby umocnieniem y potwierdzeniem listow nie byly opatrzone. A dlatego sz my Walenty Zdzarski woith, Scesny Radomierski, Bogusz Ostrozyc Burmistrzowie. Jan Sekowski zlotnik, Serafin Wyszowski, Timosz Kucowicz y Ostapko Kunicowicz Raicowie Miasta Bielskie[g]o oznaimuiemy mocą niniejszych listow wszystkim wobec y kazdemu z osobna ktorzy by chcieli dobra wiadomosc miec tych listow, isz przyszedzy do urzedu nasze[g]o Radzieckie[g]o slawetni Pawel Koszka Cechmistrz, Hawrilo Kolodka, Andrzej niegdzy bedacego Jana i Pawel Stal, Andrzej Kolodka, Iwan Bieczinia, Mikita Ruczicz Raczyzy y z inszemi starszemi Mistrzami y inszem towarzystwem tegoz cechu Bractwa rzemiosla swieckie[g]o. My tedy wedle przystoinosci, pocciwosci y posluszenstwa je[g]o kro[lewskiej] M[osci] miescu y urzedowi naprzod wyrazdzaiac one, ktorego my na ten czas uzywamy zlecenia pospolstwa wszythkie[g]o Miasta Bielskie[g]o bedac na to obrani y postanowieni. Prosili y zadal od nas pokornie y ustawiczną prozbą, abychmy onych Przywileiem niniejszem y z ich wszythką bracią ku temu cechu przynalezająca, darowali. My tedy z powinności urzedu nasze[g]o, krorachmy na sobie niesli w tei mierze, miiac dobrą wiadomosc inszych Miast Głowniejszych w uzywaniu porzadku dobrego, a miiac to zlecenie od ie[g]o k[rólewskiej] m[osci] ich zgodnemu zadanu y proszeniu społecznie przyzwolilismy dac Przywilej, nie wzgledem naszezy zwierzchnosci, ale z ramienia Je[g]o kro[lewskiej] M[osci], miiac te władz y moc na takowe bractwo swieczkie albo Czechu Swieczkie[g]o, dalismy y pozwolilismy, y listami naszemi daiemy y postanawiamy, aby od tego czasu w tem cechu Bractwa przerzeczone[g]o, bylo utczywe postanowienie y sposob utczywey sprawy y rzadzenia Rzeczypospolitey byl rozumon przez bracią ich. Tosz dla lepsze[g]o czwiczenia aby bylo czynione okolo ich uczniow y towarzyszow na tych tesz ktorzy by byli krnabni, wystepni, y sprzeciwiaicy sie ich bractwu aby mieli karanie, wedle postanowienia u uchwalzy braciey dla powszechnosci, zachowuiac niektore artykuly ku prawu Woi-towskiemu y Radzieckiemu zdrowe. Napierwey wszythek Czech bractwa przerzeczone[g]o to jest Czechmistrz na ten czas bedacyzy y z swoimi Raczkiami y starostami y z swoia wszythką czeladzią y z towarzysmi sa powinni byc poslusznemi rozkazowaniu Burmistrzowskiemu y z inszą Radą Miesczką. Zas to Bractwo przerzeczone[g]o Cechu, nie miiac zadnego postanowienia stanowic miedzy soba okrom wiadomosci panow burmistrzow y inszezy rady. Powinni tesz w Cechu swoim swieczkim schaczki czynic co dwie Niedzieli dla swoich

spraw przynależących y dla karania brackich złości albo występku, mając dozwolenie ku temu od urzędu Mieszczkie[g]o, a tych Artikułow zakazanych aby nie sprawowali sami, a przy schacze ich na wszelki czas. Naypierwey sam Czechmistrz y Radczy każdy z osobna, y osobliwie kazdy towarzysz powinni do skrzynki dawać po dwa białech dla rzeczy pospolitey ku Czechowi ich bractwa. Zas tesz Czech bractwa swieczkiego mają bydz między sobą zgodni, y miłoszci braterskiey mają używać nie iakową obłudnoszczią albo chitroszczią ieden ku drugiemu okazować się, ale samą szcyrroszczią miłoszci braterskiey sprawować się, aby ieden drugiemu brat bratu, czynili wspomozenie w iego niedostatku, a zwłaszcza aby s tego skarbu spolnego brackie[g]o podpomaganie ubogiem czynili y pieniędzy im pozycali, a od kopy groszy brackich pieniędzy pozycznych powinni wziąć na rok seć groszy lichwy sam Czechmistrz y z Radzkiami: y z tey summey pieniędzy polozonej w skarbie tego Czechu, iesliby ktorą mieli, okrom swojego Bractwa nikomu nie pozycać. Zas tesz przerweczone bractwo Czechu swieczkiego niechai nie śmieią sobie skor wyprawować ku swemu rzemiosłu, ale powinni kupować u dubotlukow, a oni tesz powinni im dostarczać skor dobrey wyprawy, y natychmiast po wyprawieniu onych skor nie mają ich chować doma, ale powinni niesć na Rynek, aby ony bracia z Czechu swieczkie[g]o nie czerpieli zadnego niedostatku dla skor. Ani tesz ich mają przedawać w domach szwých Rimarzom, Pasznikom, Siodlarzom, ani Kaletnikom y Łasznikom. Ani tesz sami skorniczey mają robicz swoim zonom, ani sługom botow y trzewikow, ani podlatywać, ale do ich Czechu przystoynego powinni odszyltywać dla roboty wedle postanowienia y uchwały urzędu Mieszczkie[g]o pod winą Mieszczką, przez tenze urząd Mieszczki miedzy niemi ułożoną, jako o tem xziegi Mieszczkie y Constitucye szerzey obmawiają. Zaś tesz Zamkowi y poswiatnianie²⁷² y ktorzy nie są w ich Czechu y wpisani w registr y inszy przychroniowie z botami albo inszą robotą przychodzące na rynek, okrom dozwolenia y wolei Czechmistrzoweey y Raczkich onegosz czechu niechai nie smieią przedawać, ani skor wyprawowanech y dobrze wysuszonych u skorników nie będzie szie im godziło kupować, gdy sam Czechmistrz y z Radzkiami y z widzem onem przydanem z urzędu Mieszczkiego, mając władzę y tę moc ysz gdziebykolwiek ktorego albo na rinku boty sprzedajacego, albo i insze rzeczy skupuiacego znalazł tedy takowego ma arestować, y do skrzynki onego bractwa wziąć w puł kamienia wosku y we trzech groszach po te winy Czechmistrzoweey, on ze poseł przydaney od urzędu ma wydać. I tenze urząd Mieszczki powinien ich w takowej sprawie od zamku y stron y poswiatnian bronić. Tesz Czechmistrz z starszemi dwiema z tego²⁷³ Czechu swieczkiego mistrzami, z osobna u kazdego mistrza w domu powinni wiedzieć sposob y roboty dobrey dozyć między ich rzemiosłem przynamniey raz we dwie Niedzieli. A iesliby ktorzy z onych mistrzow y tesz towarzyszow ich, fałsz albo niedbalstwo iakie albo zdradę czynił w szwey roboczcie, ludzie proste zdradzaiąc

²⁷² Na marginesie dopisek innym atramentem i ręką: „zamkowi y poswiatni”.

²⁷³ Wyraz nadpisany przez sporządzajacego kopię.

swoią robotą złą, ý towarzýstwu czyniac szwemu hańbosć ý niepożytek, takowý kazdý mistrz Czechmistrzowi winę przereczoną zapłacicz ý do skrzýnki dać. A ieslibý tesz który z towarzýszow oných mistrzow ý tesz czeladzi, albo który brat, który bý był wpisaný ý wkupioný do Bractwa ich będąc przý schaccze ich, albo w sprawach brackich, albo tesz gdýbý się trafiło ý na rinku, albo w karczmie, kiedý bý jeden drugiego nagrał słowý, okrom słuszneý przýczyný, albo uszczypliwemi ý nieuczciwemi swowolnie ý upornie złą sławę o niem trzymając, jeslibý tesz przed oblicnoscią Mistrzow tegosz Czechu ý bracieý inszeý policzkował, pozębkował, albo tesz rwał na wzgardę ý ku zelzeniu temu bractwu przereczonemu, tedý takowe sprawý Czechmistrz ý z Raczkiami ich miedzy niemi powinien rossądzić ý rozeznac: ý inszych artykułow Czechowi ich przýnależących będzie miał władzę i moc rossądzać. A jeslibý ktora strona rozumiała się byćz obciążona z dekretu ich, niech będzie ku prawu Mieszkemu przýzwaný ich Czechmistrz przereczoný ý z Radzkiami ý z²⁷⁴ onem dekretem ich dla lepsze[g]o rossądku miedzy stronami abý urząd Mieszki wedle rzeczý prawneý sprawiedliwosc ý dekret uczýnił. A wszakże iednak z tego Dekretu Czechmistrzowego ý tesz Raczkich tegosz bractwa, iesli zebý przez urząd Mieszki był potwierdzoný, tedý strona prawem zwycięzona, kwartę wosku przereczonemu bractwu Czechu swieczkiego powinna dać do czechu trzý grosze polskie z Raczkiami. A jeśli bý tesz który z Mistrzow był nieposłuszny Czechowi ý bractwu ich, ý który bý przed ichze Czechmistrzem ý Radzkiami²⁷⁵ czynił zwadę, takowý iest przestępczą, i czyni nikczemnem postanowienia ý przywilei ich, takowý powinien zapłacić winý do skarbu pospolitego brackiego puł kamienia wosku ý Czechmistrzowi trzý grosze. Zaś tesz za długi ý mýto zasłuzone towarzýskie ktore im płacą za robotę ich mistrzowie, ý tesz zas za długi te, ktore wedle umowý od mistrzow szwých maia, powinien iest Czechmistrz im dawać słuszny ý godny rossádek ani tesz się ma w te artykuły ich prawo Mieszkie wcielać namnieý. Tesz zaś uczen kazdemu mistrzowi przereczonego Czechu ktori bý chciał być cwiconý ý prziięty, albo w registr wpisaný do tego czechu, powinien dać Cehmistrzowi grosz ý do skarbu brackiego czteri grosze. Tesz towarzýsz w przereczonem Cechu Bractwa swieckie[g]o będączy naipierweý ma bydz sprobowaný, a potem za Mistrza ~~przięty~~²⁷⁶ obraný ý prziięty do skarbu Cechu brackie[g]o wedle łaski ý wolei brackieý powinien włożyć, a Czechmistrzowi powinien dać trzý grosze polskie, abý był mian ý przýrownan za mistrza w przereczonym cechu. Tesz zaś towarzýsz wędrowný albo postronný Cechu ý rzemiosla swieczkiego przýszedszy do gospodý ich Miasta Bielskie[g]o, naipierweý złożywszy z siebie wszýthkie swoje rzeczý w gospodzie ma idz do Czechmistrza, któremu ma dać grosz dla okazania siebie, a Czechmistrz zaś powinien onego wýpytać, ieslibý miał wolą tu zmiesskać, ý robotę robić wedle

²⁷⁴ Dwukrotnie powtórzona litera „z”.

²⁷⁵ Na marginesie, na wysokości tego wyrazu późniejszy dopisek: „wina nieswowl:”.

²⁷⁶ Przekreślenie w tekście, przez sporządzającego kopię.

swego rzemiosła. Onego tym sposobem wypytawszy przerzecony Cehmistrz wszythkie mistrze tegosz bractwa powinien zgromadzić przez znak im dobrze znaiomy, y onego kotóremu z mistrzów ktori by potrzebował na miescu umowić albo urządzić. A jesliby mieszcza albo roboty nie miał u Mistrza kotórego, tedy towarzystwo tegosz cechu swieczkie[g]o powinni go utczywie cestowac, albo zaś trzeczego dnia slusnie wyprowadzić z gospody spospolney. Tesz przerzeczzone bractwo Cechu swieczkie[g]o Wosku nazbieranego z win y za wystepki z mistrzów y inszych towarzyszow powinni dac na swiece do Kosciola Lackiego czesc, y druga za czesc do Cerkwie Ruskiey, a ostatek wosku Czechmistrz y z Raczkiami dla potrzebności brackiej w skarbie przerzeczzonego bractwa maia zachowac. Iesli, zeb y tesz z tegosz czechu bractwa ktor y z mistrzów, albo z towarzyszow y s czeladzi ich pomarl, tedy natychmiast inszi mistrzowie albo ich czelacz przez znak im dobrze znaiomy, od Czechmistrza ich maia bycz obeslani pod winą wrębu wosku, powinni sież wszyszy znisz y ono ciało umarłego z domu do Cerkwie z Processyą y z onemisz swieczami wziętemi z obudwuch kosciolow zazegszy ogniem doprowadzić, y tę powinosc wyrzadzic, y iako iest w zwyczaiu zalobliwie pogrzesz, albo pochowac. A iesliby tesz z onych mistrzów, ktorzy sież nie zesli, albo iesliby tesz ktorem sposobem omieszkali tedy powinni zaplacic tesz winę wyze y wypisaną. Tesz Czechmistrz ktor ykolwiek z nich na ten czas bedacy y z Raczkiami onegosz bractwa y z bracią inszą tegosz cechu swieczkiego bedaca, na kozdy rok powinni czynic izb y we dwie Niedziele po ich sprawowaniu bractwa przed obecności[ą] braciey wszythkiey to iest z rzeczy roschodnych y przymnazaiacych nie odwlocac zadnemi rzeczami ani trudnoszcziami. I ten zacny y utczywy sposob y zwycza y przerzecony Czech bractwa swieczkie[g]o powinni zachowywac nieodmiennie pod winą iednego kamienia wosku przerzecomu bractwu przynalezaca, poki by iedno przerzeczone bractwo Cechu swieczkiego trwało. Zas tesz przerzeczone bractwo Cechu swieczkiego powinni miec gotowych szesz Rucnicz y do nich puł kamienia prochu, czteri alabarty, szesz osczepow. A to mieli wygotowac ku rzeczy pospolitey do Ratusza Bielskiego w Roku Tysiacnem Piesztnem y czterdziestem y sami sież wedle tegosz Przywileiu podieli to wszythko pogotowiu miec z skarbu pospolitego brackiego. I powinni one rucnice przynamniey raz na kazdy miesziac przepuszczac y wystrzeliwac dla zardzewienia. Przy bytnoczi dzialo sież slawetnych Pawla Kupca, Iwana Pilipowicz, Saka Kiwicz, Adama Glinki i Iana Wierętczyka ławnikow przysięglych Bielskich, gdy nas ku temu obecnie prozbamy ządali y prosili. A dla pewnieyszego y mocnieyszego świadectwa tey rzeczy, do listow ninieyszych Pieczęć Mieszcza przycisniona iest. Dzialo się w Mieszcze Bielsku w Poniedzialek przed swiętem Swiętej Helizbiethy matrony wybraney Roku panskiego Tysiacne[g]o pieczsetne[g]o czterdziestego y dziewiętego.

1549²⁷⁷.

²⁷⁷ Dopisek późniejszy, innym atramentem.

Inwentarz starostwa i leśnictwa bielskiego z 1772 roku (cz. 1)

(oprac. Zbigniew Romaniuk)

Komentarz

Inwentarz starostwa i leśnictwa bielskiego z 1772 roku do obecnej chwili zasadniczo pozostawał poza obiegiem naukowym. Co prawda w kilku publikacjach pojawiają się informacje o jego istnieniu, ale nie był on wykorzystywany w istotniejszym zakresie²⁷⁸.

Rękopis w wileńskich zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie ma sygnaturę: F4-(A1661)34254 – „Inwentarz Starostwa y Lesnictwa Bielskiego...”. Dokument obejmuje 33 karty obustronnie zapisane dość czytelnie, dukt pisma typowy dla XVIII wieku, Tekst otacza prostokątna ramka, ograniczająca pole pisania. Na pierwszej karcie dokonano kilku poprawek poprzez wyskrobanie pojedynczych wyrazów i wpisanie innych oraz dopisanie kilku liter. W zbiorach biblioteki, pod sygnaturą F4-(A1659)34252, znajduje się także kopia dokumentu wykonana w 1801 roku, zatytułowana „Inventory capitaneatus et sylvaturae Bielicensis...”.

Inwentarz jest obszerny, stąd zdecydowaliśmy się wydać go z oryginału w częściach, teraz publikujemy dwie pierwsze karty (1-2v) zapisane obustronnie. Ten fragment dotyczy miasta Bielsk i wsi miejskich. Treść przytaczamy zgodnie z oryginałem, jednak po uwspółcześnieniu pisowni wyrazów i interpunkcji. Bez zmian pozostawiono konstrukcje gramatyczne i wtręty łacińskie. Poprawiono pisownię liczebników: siedmnaście = siedemnaście, ośm = osiem, siedm = siedem, pięci = pięciu.

Inwentarz sporządzono w związku ze śmiercią 9 października 1771 roku Jana Klemensa Branickiego, kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, posiadacza kilku starostw, w tym bielskiego od 1719 roku. Branicki jeszcze 4 grudnia 1748 roku powierzył starostwo i leśnictwo bielskie swojej żonie, Izabeli z Poniatowskich Branickiej, co było związane z zawarciem przez nich związku małżeńskiego (21 II 1748). Po śmierci męża, Izabela, mocą „iuris communicativi”, praw po małżonku, stała się dożywotnią posiadaczką starostwa i leśnictwa. Inwentarz z 20 kwietnia 1772 roku formalnie dokumentował stan objętych dóbr po mężu. Został wykonany na zlecenie Komisji Skarbu Koronnego, przez dworzanina Skarbu, Tomasza Kurzenieckiego, zarazem łowczego bielskiego. Dokument służył celom fiskalnym.

Inwentarz zawiera jedyny znany opis jeszcze drewnianego bielskiego ratusza, który po pożarze centrum miasta w 1657 roku wzniesiono od podstaw lub

²⁷⁸ Około 10 lat temu własnym kosztem kopię dokumentu z Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego sprowadziła Barbara Babulewicz i udostępniła do niniejszego wydania.

raczej gruntownie wyremontowano (przebudowano). Wiadomo, że ratusz w 1772 roku znajdował się w środku Rynku, był piętrowy, z centralnie usytuowaną wieżą, na której był zegar, a dach pokrywała blacha z cynku. Taki sposób pokrycia świadczy o zamożności miasta. Do fasady ratusza dobudowano dwie „klatki” (komórki), służące do przetrzymywania kobiet dopuszczających się przestępstw. Na Rynku, w pobliżu ratusza, stało sześć kramików. Był też pręgierz, czyli drewniany pal z metalowymi elementami, do którego przywiązywano skazańców, a także budynek więzienia z celami górnymi i dolnymi (zapewne piwnice). Wszystkie te obiekty rozebrano około 1779 roku w związku z budową murowanego ratusza. Inwentarz ogólnie opisuje zabudowę rynku i poszczególnych ulic, skupiając się na liczbie budynków i sposobie ich pokrycia (głównie słoma, dranice, klepki, ale i dachówki). Koło austerii, nowo wzniesionej i pokrytej dachówkami, stało dziesięć kramów. Nowa informacja dotyczy klasztoru karmelickiego, który był drewniany, ale wiosną 1772 roku trwały już prace przy budowie murowanej klasztornej „rezydencji na jedno piętro”. Przed kościołem klasztornym, na środku ulicy Białostockiej (u wylotu w ulicę Litewską), stała figura św. Jana „murem oprowadzona”. W chwili spisania inwentarza istniał jeszcze budynek cerkwi Trójcy Świętej, która jednak była już opuszczona, a jak wiadomo zawała się przed 1779 rokiem. Przy ul. Dubickiej znajdował się „murowany słup”, zapewne kapliczka.

Wieś Augustowo w 1771 lub na początku 1772 roku spotkało nieszczęście. Co najmniej kilkanaście domów spłonęło i część z nich pozostawała nieodbudowana. Stryki zamieszkiwało dziesięciu bednarzy, we wsi stała karczma, ale „bezprawnie postanowiona”. Z dokumentu dowiadujemy się także o dzierżawach gruntów w niektórych wsiach.

Inwentarz częściowo można porównać ze znaną od dawna i publikowaną rewizją z 1779 roku²⁷⁹, ale dokumenty te uzupełniają się, gdyż sporządzono je do innych celów, stąd zawierają też odmienne dane.

Nadmienić wypada, że już trzy lata po sporządzeniu inwentarza, Izabela Branicka formalnie w 1775 roku scedowała jako dzierżawę starostwo i leśnictwo bielskie na rzecz księcia Stanisława Poniatowskiego, ówczesnego oberlejtanta (pułkownika) gwardii koronnej²⁸⁰. Był on bratankiem Izabeli i króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

²⁷⁹ *Opisanie rukopisnogo otdielenija Vilenskoj Publičnoj Biblioteki*, t. 4, Wilna 1903, s. 57–112.

²⁸⁰ *Volumina legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 138 – Na cesję zgodę wyraził król, a także zatwierdził ją sejm. W sprawie rozliczeń w późniejszych czasach S. Poniatowskiego z I. Branicką: Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Teki Glinki, teka 96, s. 24; teka 248, s. 1–3; teka 316, s. 46; Z. Romaniuk, *Izabela Branicka i jej dzieło w Bielsku Podlaskim*, Bielsk Podlaski 2008, s. 5.

Inwentarz Starostwa y Leśnictwa Bielskiego w Województwie
Podlaskim a Ziemi Bielskiej leżącego przez mnie niżej wyrażo-
nego Dworzaniarza Karbu Koronnego in virtute Litu Polow-
czego, do Przewodney Kommissji Rzeczypospolitey Karbu ko-
ronnego de data Spis w Warszawie w Pałacu Rzeczypospolitey
Krawieński nazwanym Dnia Dzielnego Miesiąca Listopa-
da Roku Sankiego Syniacyjnego siedemsetnego siedemdziesiątego
Pierwszego na Osobę moją wypałego vigore Przywileju Swo-
municatiji Szwajcy Kamzji Krajiasmeyszego Augusta Trzeciego
Króla Polskiego Jasnosc Królewny Szabelli z Poniatowskiich
Kramickiej na Ow czas Województwiny admsens Kasztelanowy
Wielkowskiej Hetmanowy Wielkiej Koronney na Tęz Starostwo
y Leśnictwo w Warszawie Dnia Czwartego Miesiąca Grudnia
Syniacyjnego siedemsetnego czterdziestego Osmego Roku laska-
wne dany, za Zwiadaniem Moim do Wspomnianego Staro-
stwa y Leśnictwa Bielskiego przy Ładawaniu Podkopyi sub
Die Vigesima Aprilis Millesimo Septingentesimo Octogesimo
obcondo Anno na Granie spisany.

Miasto Bielsk.

Leżące na Wschodzie Franta Biełgiński y Dzielnie wraz z Wsiami do
niego należącymi nad Biełką, Białą, po obu stronach Stronach.

Rynek Tęz Miasta w swoim kształcie z standardna łbrego znajduje
się w szeregach Szwajcaryi czoła w porządku Ratusz Dzwonkowy
na Dnie Białej Granicami północną na stronie Wschodu na Tęz Szwajcaryi
ta Białej, Białej, północną. Przy tym Ratuszu od strony Dnie Białej
kła dla Ciepłotek. Za Ratuszem osobno budowany Kamień z Wy-
stawy od strony do granicami Białej y Szwajcaryi Rzeczypospolitey, a za te-
mi granicami Białej, północną dla Szwajcaryi Łbna y Wierchna Turma
Granicami północną.

Pierwsza Strona Ryńku łbna jest czotem na południe poczyna się od Strony
Wschodniej a ta ma podłoga, przeto Szwajcaryi y Pol.

Officyjn zaś przy Szwajcaryi na Mieszkanym Blau stoi Dzwonkowa
Kamień fundowata Szwajcaryi, północną. Za tą Szwajcaryi, Szwajcaryi
na Blau także Mieszkanym ciągnie się do Szwajcaryi, przy Tęz Szwajcaryi
y Szwajcaryi Szwajcaryi, północną fundowata na Wschodzie Strona stoi,
Tęz na południe Szwajcaryi Cztery Mieszkanym do Officyjn ciągnie
się do Uliczki Szwajcaryi nazwanej.

Dziewiąta Strona Ryńku łbna jest czotem od Wschodu Strona ma w sobie
Szwajcaryi Cztery Szwajcaryi między Szwajcaryi Szwajcaryi, północną. Drugie
Strona, y to Szwajcaryi potrzebuje się do Szwajcaryi Szwajcaryi, północną.

Tęz Strona Ryńku łbna jest czotem na północ Szwajcaryi w so-
bie Szwajcaryi Szwajcaryi Szwajcaryi, północną, Drugie Granicami północną.

Czwarta Strona Ryńku łbna jest na zachodzie Strona, czotem ma w sobie
Szwajcaryi Szwajcaryi Szwajcaryi, północną, Drugie Granicami północną.

Piątą Stronę za Szwajcaryi Szwajcaryi Szwajcaryi, północną, Drugie Granicami północną.

Pierwsza strona inwentarza starostwa i leśnictwa bielskiego z 1772 r.
Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, sygn. F4-(A1661)34254

Inwentarz starostwa i leśnictwa bielskiego w województwie podlaskim a ziemi bielskiej leżącego przez mnie²⁸¹ niżej wyrażonego dworzanina Skarbu Koronnego in virtute²⁸² listu podawczego, od Prześwietnej Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego de data ejus²⁸³ w Warszawie w pałacu Rzeczypospolitej, Krasieńskich nazwanym, dnia dziewiętnastego miesiąca listopada roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego siedemdziesiątego pierwszego na osobę moją wypadłego vigore²⁸⁴ przywileju iuris communicativi²⁸⁵ Świętej Pamięci Najjaśniejszego Augusta Trzeciego króla polskiego, Jaśnie Oświeconej Izabelli [!] z Poniatowskich Branickiej, na ów czas wojewodziny, ad praesens²⁸⁶ kasztelanowy krakowskiej, hetmanowy wielkiej koronnej, na też starostwo i leśnictwo w Warszawie, dnia czwartego miesiąca grudnia tysięcznego siedemsetnego czterdziestego ósmego roku łaskawie danym. Za zjechaniem moim do wspomnianego starostwa i leśnictwa bielskiego, przy zdawaniu possessyi sub Die vigesima aprilis millesimo septingentesimo septuagesimo secundo anno²⁸⁷, na gruncie spisany.

Miasto Bielsk

Zasiadło na włókach²⁸⁸ trzysta pięćdziesiąt i dziewięć, wraz z wsiami do niego należącymi, nad rzeką Białą po obydwóch stronach.

Rynek tegoż miasta w swoim kwadracie z starodawna, którego znajduje się prętów²⁸⁹ dwadzieścia sześć²⁹⁰, w pośrodku ratusz drewniany na dwie piętra, dranicami²⁹¹ pobity, na środku wieża, na tej zegar, kopuła blachą białą²⁹² pobita. Przy tym ratuszu od facjaty²⁹³ dwie klatki dla excessantek²⁹⁴. Za ratuszem osobno budowanych²⁹⁵ kramików²⁹⁶ z wystawą od południa, do przedawania chleba i innych rzeczy sześć, a za temi kramikami pręga²⁹⁷, tudzież dla inkarceratów²⁹⁸ dolna i wierzchna turma²⁹⁹, dranicami pobita.

²⁸¹ Tomasz Kurzeniecki, dworzanin skarbu koronnego. Pisarz ziemski piński w 1767 r., łowczy bielski w latach 1765–1792, sędzia ziemski piński w 1788 r. Posel ziemi bielskiej na sejm 1768 r.

²⁸² *In virtute* (łac.) – w mocy, wadze – o dokumencie.

²⁸³ *De data ejus* (łac.) – datowanego.

²⁸⁴ *Vigore* (łac.) – na mocy.

²⁸⁵ *Ius communicativum* – prawo do posiadania, przysługujące żonie po śmierci męża (następstwo prawne żony po mężu).

²⁸⁶ *Ad praesens* (łac.) – obecnie.

²⁸⁷ Posiadania pod 20 IV 1772 r.

²⁸⁸ Włoka – miara powierzchni, włoka chełmińska składająca się z 30 mórg, to 17,955 ha.

²⁸⁹ Pręt kwadratowy – miara powierzchni równa 1,995 ara.

²⁹⁰ 26 prętów kw. to około 0,5 ha.

²⁹¹ Dranica – długa, cienka (3 cm) i wąska (9–13 cm) deseczka z drewna iglastego, ręcznie łupana. Dranice służyły do pokrywania dachów.

²⁹² Blacha biała – blacha cynkowa, której używano do pokrywania najważniejszych obiektów.

²⁹³ Facjata – frontowa ściana budynku.

²⁹⁴ Excessantka (ekscesantka) – kobieta popełniająca przestępstwo, czyn zabroniony.

²⁹⁵ Inną ręką zmieniono ostatnią literę z „m” na „ch”.

²⁹⁶ Kramiki te, „klitki”, rozebrano w 1777 r., w związku z budową murowanego ratusza.

²⁹⁷ Pręga – pręgierz.

²⁹⁸ Inkarcerat – więzień, aresztant.

Pierwsza strona Rynku, która jest czołem na południe³⁰⁰, poczyna się od austerii³⁰¹ wójtowskiej, a ta ma pod sobą prętów jedynie dziesięć i pół. Oficyny zaś przy niej na miejskim kupnym placu stoją. Drewniana nowo fundowana³⁰², dachówką pokryta. Za tą austerią jatki³⁰³ wójtowskie na placu także miejskim, ciągną się do rynsztoku. Przy tej zaś austerii kramów dziesięć niedawno fundowanych, na wschód słońca stoją. Także na południe, budynków cztery miejskich, od oficyn ciągnące się do uliczki Świniej³⁰⁴ nazwanej.

Druga strona Rynku, która jest czołem od wschodu słońca³⁰⁵, ma w sobie budynków cztery. Jeden między temi rogowy, dachówką pokryty. Drugi słomą i to reperacji potrzebujące. Pół placyka pusto leży.

Trzecia strona Rynku, która jest czołem na północ, zawiera w sobie budynków siedem. Jedne pod słomą, drugie dranicami pobite.

Czwarta strona Rynku, która jest na zachód słońca czołem³⁰⁶, ma w sobie budynków osiem, po części dranicami, a po części słomą i niektóre reperacji potrzebują. Po lewej stronie, za rynsztokiem, idąc Szeroką³⁰⁷ ulicą z Rynku budynków pięć słomą poszytych³⁰⁸. Niektóre reperacji potrzebują. Za temi budynkami oo. karmelitów szpital³⁰⁹. Uliczka od szpitala Kondratowska³¹⁰. W tej ulicy po obydwóch stronach budynków osiem, słomą poszytych. Przy tym pół placu ogrodowe.

Idąc ku sadzawce na Świniej uliczce budynków dwa słomą poszytych, oo. karmelitów. Tamże plac obszerny po prawej ręce tychże.

²⁹⁹ Turma – więzienie, zasadniczo zwane „wieżą”. Składało się z dwóch części: „dolna” (piwnica) była wilgotna i chłodna, w niej osadzano za cięższe przewinienia, zaś „wierzchnia” (górna) suchsza i cieplejsza, służyła osadzonym za drobniejsze przewiny.

³⁰⁰ Pomiędzy obecnymi ulicami A. Mickiewicza a Kryniczną.

³⁰¹ Austeria – zajazd, karczma.

³⁰² Bielską austerię budowano w latach 1760–1763. Być może zastąpiła ona inną, wybudowaną w 1748 r., która mogła spłonąć.

³⁰³ Jatka – kram rzeźniczy, w którym sprzedawano mięso z uboju.

³⁰⁴ Uliczka Świnia – według opisu z 1779 r. z ulicy Knyszyńskiej „uliczka Świnia, dawniej i teraz nazywająca się do ulicy Kondratowskiej (obecnie w części Kryniczna) przypiera i powinna być aż do kościoła farnego otwarta”. Znajdowała się w obecnej przestrzeni między ulicami Białostocką i Żwirki i Wigury (ówcześnie Knyszyńską), a ul. Poświętną – w części pokrywa się z obecną ul. Kryniczną.

Identyfikacji ulic dokonał Janusz Porycki na podstawie opracowań: C. Sopek, *Nazewnictwo ulic Bielska Podlaskiego od końca XVIII w. do czasów współczesnych*, „Białostoczczyzna”, 1989, nr 4; W. Kończak, H. Siemianczuk, *Nieznany plan Bielska Podlaskiego z 1834 r. Z dziejów kształtowania się układu przestrzennego miasta*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, z. 26 (2020), s. 87–113; *Opisanie rękopisnego odtielenija...*

³⁰⁵ Pomiędzy obecnymi ulicami H. Sienkiewicza a Kościelną.

³⁰⁶ Pierzeja Rynku od ul. Mickiewicza, zaczynająca się od obecnej nieruchomości nr 58 (tzw. kamienica ratuszowa).

³⁰⁷ Ulica Szeroka – część obecnej ul. Mickiewicza, od skrzyżowania z ul. 11 Listopada, do kościoła pokarmelickiego. Z opisu *Inwentarza* wynika, że chodzi o odcinek ul. Szerokiej (obecnie Mickiewicza) od mostu, pod którym przepływał strumień Seret (wypływający ze stawów plebańskich i wpadający do rz. Białej) do kościoła pokarmelickiego.

³⁰⁸ Poszyty – pokryty.

³⁰⁹ Szpital – ówcześnie przytułek ubogich. Zakon karmelitów w Bielsku przetrwał do 1803 r.

³¹⁰ Ulica Kondratowska – obecnie ul. Dąbrowskiego.

Ulica Białostocka³¹¹. W tej ulicy po lewej stronie czołem na północ budynków siedem słomą poszytych. Z tych niektóre reperacji potrzebują. Oo. karmelitów pół placu puste.

Po prawej stronie tejże ulicy, ku kościołowi oo. karmelitów, budynek miejski jeden, a drugi tychże oo. karmelitów, obydwie pod słomą.

Kościół z klasztorem w swoim zabudowaniu drewniany, lecz teraz rezydencje na jedno piętro zaczęte murować. Przed tym kościołem, w pośrodku ulicy, statua świętego Jana, murem oprowadzona.

Ulica Litewska³¹². Po lewej stronie tej ulicy budynków sześć, jeden dranicami, inne słomą i niektóre reperacji potrzebujące. Przy tym placów ogrodowych osiem. Na niektórych gumna stoją pofundowane. A druga strona tejże ulicy ma budynków sześć, placów zaś ogrodowych trzy. Przy tych cmentarz i cerkiew Świętej Trójcy³¹³ pusta i rezydencja o. prezbitera³¹⁴. Za cmentarzem, w tyle, przy tymże uliczka³¹⁵ do młynów. W zatyłkach tej ulicy i placów od wypustu budynków dziesięć słomą poszytych. Od tej uliczki, ku wschodowi słońca idąc do miasta, w ulicy Litewskiej przy bruku budynków dwanaście słomą poszytych. Reperacji potrzebują niektóre. Do tych³¹⁶ budynków ogrodów trzy. Nad rynsztokiem samym szpital Świętego Marcina. Tamże budynek za szpitalem słomą poszyty.

Za rynsztokiem i mostkiem cmentarz Świętego Marcina nieoparkaniony, jedynie słupy stoją, a za tym cmentarzem rogowy plac pusty od którego zaczyna się uliczka³¹⁷ do Starego Miasta³¹⁸, na której znajduje się po obydwóch stronach budynków dziewięć słomą poszytych. Niektóre reperacji potrzebują. Tamże półtora placu ogrodowe. Gdzie grobla z mostem idąc do Starego Miasta, za którym cerkiew Narodzenia Najświętszej Panny stoi i rezydencja ojca prezbitera³¹⁹. A na drugiej stronie od miasta znajduje się budynków siedem słomą poszytych. Tamże półtora placu ogrodowe. A od wschodu słońca budynków dwa.

Także za cerkwią ku południowi budynków dwa, wszystkie słomą poszyte. Do tego placów trzy ogrodowych.

Z Rynku, idąc Szeroką ulicą³²⁰ ku cerkwi Świętego Michała, budynków siedem złych, niektóre dranicami, niektóre słomą, a jeden nowo pofundowany

³¹¹ Ulica Białostocka – przebieg tej ulicy był taki jak współcześnie.

³¹² Ulica Litewska – część obecnej ul. Mickiewicza, wg *Inwentarza* od kościoła pokarmelickiego do ówczesnych granic miasta w kierunku miasta Narew.

³¹³ Cerkiew Świętej Trójcy – stojąca niegdyś u zbiegu obecnych ulic Mickiewicza i Widowskiej, na dzisiejszym placu szkolnym. W połowie XVI w. fundowała ją królowa Bona. Stała jeszcze w 1772 r., ale była już „pusta” ze względu na stan techniczny. „Wywróciła się” przed 1779 r. Odbudowana, w 1851 r. została przeniesiona na cmentarz parafialny.

³¹⁴ Proboszczem był ks. Eustachy Nowicewicz.

³¹⁵ Na początku XIX w. nosiła nazwę ul. Troickiej, obecnie ul. Widowska.

³¹⁶ Dopisano wyrazy „do tych”.

³¹⁷ Obecnie ul. Kazimierzowska.

³¹⁸ Obecnie ul. Jagiellońska.

³¹⁹ Proboszczem był ks. Bazyli Mieleszkiewicz.

³²⁰ Opis części ul. Mickiewicza od obecnego Placu Ratuszowego do ul. 11 Listopada (lub cerkwi św. Michała).

z miasta na chorągiew³²¹, dachówką pokryty. To jest po lewej stronie. Także karczma po tejże stronie na rogu. Po prawej zaś stronie na wschód słońca czołem budynków osiem, niektóre pod dranicami, niektóre słomą poszyte, reperacji potrzebujące.

Z Rynku ulica Zalubocka³²² ku Boćkom idąc. W tej ulicy od cerkwi Świętego Michała, to jest po lewej stronie, budynków trzy słomą poszytych. Jeden pusty znajduje się. Przy tym plac, na którym stały niegdyś jatki, teraz nazywa się ogrodem.

Cerkiew uniacka Świętego Michała w swoim cyrkule, drewniana, przy cerkwi rezydencja o. prezbitera³²³.

Po prawej stronie, idąc z Końskiego Rynku³²⁴, budynków dziesięć słomą poszytych. Między temi jeden ogorzały³²⁵ bez dachu, pusty. W tejże samej ulicy, gdzie się droga rozchodzi, jedna ku zamku, druga ku Brańsku³²⁶.

Po prawej stronie z Rynku³²⁷ budynków siedem słomą poszytych. Reperacji niektóre potrzebują. Placów trzy ogrodowych. Lewa strona tejże ulicy ma w sobie budynków dziesięć słomą poszytych. Reperacji niektóre potrzebują. Placów ogrodowych cztery. Z ulicy Zalubockiej w zatyłek ku Podzamczu³²⁸, po lewej stronie budynków pięć słomą poszytych. Niektóre reperacji potrzebują.

Ulica Kłopotowska³²⁹. Po prawej stronie ulicy tej, od Rynku idąc, budynków czternaście. Z tych niektóre słomą niektóre danicami pobite. Placów ogrodowych dwa.

Ulica idąca na Poświętne, na której znajduje się budynków miejskich dwa słomą poszytych. Na tymże Poświętnym, czyli jurydyce farskiej³³⁰, budynków dwadzieścia słomą poszytych. Wszystkie niemal reperacji potrzebują. Także karczma przy tychże słomą poszyta.

Probostwo w swoim zabudowaniu, a rezydencja księdza³³¹, dachówką pokryta. Kościół drewniany z fundamentem niedawno podmurowanym³³²

³²¹ Chorągiew – najprawdopodobniej chodzi o budynek na potrzeby chorągwi hetmańskiej, czyli oddziału jazdy, który stacjonował w Bielsku, ale także w okolicy. Po śmierci hetmana Branickiego, chorągiew była narodowa. Około 1776 r. była to część chorągwi kawalerii narodowej, pod dowództwem chor. Józefa Koca.

³²² Ulica Zalubocka – („Za Lubką”), obecnie część ulicy Mickiewicza rozpoczynająca się od skrzyżowania z ul. 11 Listopada, w kierunku Bociek.

³²³ Najprawdopodobniej ks. Bazyli Pietrykowski, w 1768 r. proboszcz w Maleszach, co najmniej od 1773 r. w Bielsku.

³²⁴ Obecnie ul. 3 Maja.

³²⁵ Ogorzały – opalony, osmalony, czyli uszkodzony na skutek pożaru.

³²⁶ Skrzyżowanie obecnych ulic: Mickiewicza, 11 Listopada i Poniatowskiego.

³²⁷ Obecna ul. 11 Listopada, w XIX w. ul. Zarynek.

³²⁸ Określenie to odnosi się do części obecnej ul. Mickiewicza (określonej jako ulica *Zalubocka*).

³²⁹ Obecna ul. Kościuszki.

³³⁰ Jurydyka farska – obszar zabudowanych działek kościelnych należących do parafii. Na jej terenie nie obowiązywało prawo miejskie. Przez jurydykę przebiegała ulica, obecnie zwana Poświętne.

³³¹ Proboszczem bielskim był wówczas ks. Jan Szykowski, bp synopeński.

³³² W 1770 r., z polecenia J.K. Branickiego, wymieniono fundamenty na murowane, pod jeszcze drewnianą świątynią.

w swoim okręgu stoi. Przy tym szpital przez ulicę, reperacji potrzebujący, słomą poszyty.

Ulica ku zamku³³³ od karczmy p[an]i Kozłowskiej³³⁴. Po lewej stronie budynków trzy słomą poszytych. Placyków ogrodowych dwa. Po prawej zaś stronie od tejże karczmy, za mostkiem, budynków trzy słomą poszytych.

Ulica Dubicka³³⁵. Idąc od mostów³³⁶, lewą stroną na Dubicze, budynków dwadzieścia trzy słomą poszytych. Placów ogrodowych trzy, tudzież młyn klementynowski³³⁷ na dwie koła i karczma słomą poszyta. Po prawej zaś stronie tej ulicy od poletka, nazwanego Chmielowe³³⁸, budynków trzynaście słomą poszytych. Placów ogrodowych sześć. Tam stoi słup murowany³³⁹, a idąc od murowanego słupa placów trzy gumnami zabudowanych.

Od mostu idąc ku cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego³⁴⁰, po lewej stronie budynków osiem słomą poszytych. Plac ogrodowy jeden. Cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego w swoim zabudowaniu drewniana. Od cerkwi do zamku, idąc lewą stroną budynków, trzy słomą poszytych. Budynek jeden rogowy dranicami pobity. Item³⁴¹ budynków dwa słomą poszytych.

Podzamcze³⁴² nad rzeką Białą, przy mostku budynek jeden gontami pobity. Między rzekami budynek jeden słomą poszyty. Minąwszy mosty po prawej stronie budynków siedem słomą poszytych. Item przeciwko cerkwi dyzunickiej³⁴³, po lewej stronie do grobli budynków siedem słomą poszytych.

Za Lubką rzeką i mostkiem po obudwiech stronach budynków siedemnaście słomą poszytych. Niektóre reperacji potrzebują. Także za sadzawkami³⁴⁴ budynków trzy zamkowych przy górze³⁴⁵, słomą poszytych reperacji potrzebują.

³³³ Obecnie ul. Kopernika. Jeszcze w latach 30. XIX w., pośrodku ul. Kopernika przepływał strumień, biorący swój początek w okolicach obecnej muszli koncertowej.

³³⁴ Anastazja Kozłowska, bielska poczmajstrowa. Karczma stała prawdopodobnie na rogu ul. Mickiewicza i Kopernika, od strony południowej.

³³⁵ Obecnie ul. Dubicze.

³³⁶ To znaczy idąc od strony obecnej ul. Batorego, na której były wówczas trzy mosty na korytach rzek Lubka i Biała.

³³⁷ Młyn Klementynowski – nad rzeką Białą, w pobliżu zbiegu ulic: Widowska i Dubicze.

³³⁸ Od nazwy tego pola pochodzi określenie obecnej ul. Chmielnej.

³³⁹ Prawdopodobnie chodzi o murowaną kapliczkę słupową, która być może znajdowała się na rozstaju ul. Dubicze z ul. Widowską.

³⁴⁰ Przy obecnej ulicy Traugutta. Wspomniany most znajdował się na ul. Batorego.

³⁴¹ Item (łac.) – też, również.

³⁴² Mianem *Podzamcze* lub *ulicy Podzameckiej* nazywano wówczas obecne ulice Narutowicza i Zamkową (łącznie), które określane były – pierwsza jako: Stara Osada Podzamecka, a druga jako: Nowa Osada Podzamecka. Stara Osada Podzamecka obejmowała oprócz ul. Narutowicza, także odcinek od mostu (wówczas – mostów) na obecnej ul. Batorego oraz część ul. Poniatowskiego (do wylotu ul. Narutowicza), zaś Nowa Osada Podzamecka obejmowała obecną ul. Zamkową.

³⁴³ Klasztorna cerkiew Świętego Mikołaja, która jako jedyna w Bielsku pozostała przy prawosławiu.

³⁴⁴ Prawdopodobnie chodzi o sadzawki, w miejscu byłego koryta Lubki, na południe od Góry Zamkowej.

³⁴⁵ Góra Zamkowa w pobliżu ulicy Zamkowej i strugi Lubka.

Od mostu Lubki lewą stroną w ulicy Podzameckiej budynków siedem słomą poszytych. W uliczce ku Zalubocz³⁴⁶ budynków sześć słomą poszytych, wszystkie reperacji potrzebują. Także w ulicy Zamkowej³⁴⁷ ku cerkwi Świętego Michała budynków po obydwóch stronach do miasta należących pięć, niektóre pod słomą, niektóre dranicami pobite.

Wsie należące do miasta

Pierwsza. Augustowo

Ta wieś ma pod sobą włók sto sześćdziesiąt i jedną. Między temi po Imć P[an]u Sarnackim³⁴⁸ trzymaia oo. karmelici³⁴⁹, włók cztery i pół. Prawa strona tej wsi od politka *Lipy* nazwanego ma w sobie budynków trzydzieści cztery nowo pobudowanych po zgorzeniu. Z tych niektóre bez wierzchu, a niektóre bez sieni. Placów po zgorzeniu niezabudowanych sześć. Starych budynków po tejże stronie dwadzieścia. Druga strona lewa od politka *Brzeziny* nazwanego, idąc z miasta, budynków jedenaście nowo pobudowanych po pogorzeniu. Placów niezabudowanych cztery. Starych budynków trzydzieści sześć. Gumna oo. karmelitów na tychże włókach I[mć] P[an]a Sarnackiego są pobudowane.

II. Wieś Szastały

Ta wieś na włókach dwudziestu dziewięciu jest osiadła. Tej wsi prawa strona jadąc od Bielska, a od politka *Brzeziny* augustowskiej budynków sześć. Lewa strona tejże wsi ma w sobie budynków trzydzieści cztery. Między temi jest trzy pustych.

III. Wieś Stryki³⁵⁰

Ta wieś na włókach czterdziestu trzech osiadła. Prawa strona tej wsi jadąc od Augustowa po uliczkę na jeden pręt położone, budynków dwadzieścia cztery. A od tej uliczki ku wypustowi³⁵¹ budynków dwadzieścia dziewięć. Lewa strona tej wsi jadąc od Augustowa, a od politka grabowieckiego, budynków jedenaście, z tych dwa puste. Bednarskich budynków³⁵² dziesięć, także karczma w pośród ulicy bezprawnie postanowiona. Z tych włók wzwyż wyrażonych do cerkwi Świętego Michała dwie. Do cerkwi Świętej Trójcy włók dwie, do cerkwi Przczystej, to jest Narodzenia Najśw[iętszej] Panny, włók dwie, do cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego włók dwie, do cerkwi dyzunickiej Świętego Mikołaja włók dwie. Także po lewey stronie tej wsi budynków czternaście.

³⁴⁶ Prawdopodobnie chodzi o część ul. Poniatowskiego, od strony ul. Mickiewicza (którą ówczasie w tej części nazywano ul. Zalubocką), między obecną ul. Zamkową a ul. Narutowicza.

³⁴⁷ Obecnie ulica Poniatowskiego, prawdopodobnie na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Narutowicza.

³⁴⁸ Zapewne Antoni Sarnacki, ówczasie skarbnik ziemski bielski (1757–1779), zm. w 1787 r., a może Alojzy, syn Jana, Sarnacki (zm. po 1794), posiadacz majątku Rumejki.

³⁴⁹ Karmelici – zakon karmelicki z Bielska.

³⁵⁰ Stryki.

³⁵¹ Wypust – wylot ulicy, czasami pastwisko na końcu miejscowości.

³⁵² Bednarski budynek – dom bednarza, czyli rzemieślnika wyrabiającego beczki.

IV. Wieś Widowo

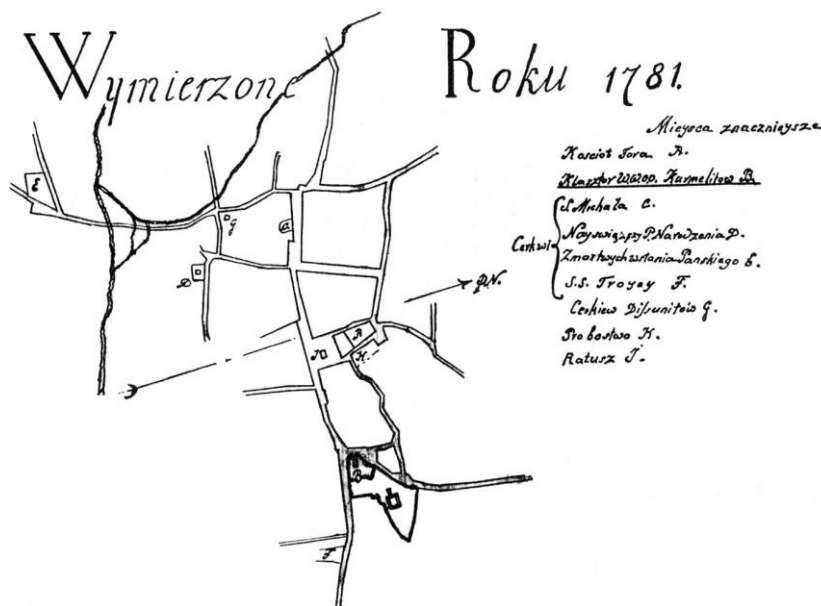
Ta wieś na włókach sześćdziesiąt pięciu zostaje, prawa strona tej wsi, jadąc od miasta, od politka *Horów* nazwanego, budynków dwadzieścia dziewięć. Między temi są niektóre nowo pobudowane, a niektóre puste. Lewa strona tej wsi, jadąc także z miasta, od politka *Latyniczay* nazwanego budynków czterdzieści trzy. W niektórych są komornicy³⁵³. Z tych włók wzwyż wyrażonych Im[ć] P[a]n Gieszkowski, podczaszyc mozyrski³⁵⁴, trzyma włók cztery i pół, wójtowskich włók sześć, szpitalnych włók trzy znajduje się.

V. Wieś Parcewo

Ta wieś na włókach czterdziestu pięciu osiadła. Lewa strona tej wsi, jadąc z miasta ma w sobie budynków sześćdziesiąt jeden. Także po lewej stronie, jadąc z miasta Orli do mogiłek, budynków dwadzieścia trzy, a od mogiłek, jadąc do miasta Bielska, budynków dwadzieścia sześć. Między temi są niektóre puste.

VI. Wieś Spiczki

Ta wieś na włókach szesnastu osiadła. Lewa strona tej wsi, jadąc z Parcewa, ma w sobie budynków trzydzieści cztery, między temi są niektóre puste. Prawa strona, od granicy topczykalskiej, budynków siedemnaście zawiera w sobie.



„Miasto IKMci Bielsk” na kopii planu z 1781 r.

³⁵³ Komornik – bezrolny chłop mieszkający w cudzej chacie.

³⁵⁴ Zapewne Andrzej, syn podczaszego mozyrskiego Jana Gieszkowskiego, który władał Widowem w latach 1708–1752. Andrzej Gieszkowski był komisarzem generalnym dóbr Braniczkich (1762–1778). W 1778 r. otrzymał królewski konsens, na odstąpienie Hryniwieckim dzierżawy wsi Kotły.

Barbara Babulewicz
Janusz Porycki
Bielsk Podlaski

Sprawozdanie z przebiegu prac renowacyjnych pomników nagrobnych na cmentarzu przy ul. Wojska Polskiego w Bielsku Podlaskim w 2020 roku

Rok 2020 w działalności Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej okazał się bardzo trudny – przyczyną była pandemia COVID-19. Środki na odnawianie pomników Fundacja pozyskiwała organizując kwesty na cmentarzu, jednakże wprowadzone zakazy epidemiologiczne oraz troska o zdrowie darczyńców oraz osób kwestujących sprawiły, że zrezygnowaliśmy z przeprowadzania zbiórek publicznych.

Tym samym na renowację pomników w 2020 roku dysponowaliśmy tylko kwotą zebraną 1 listopada 2019 roku, tj. 11 520 złotych, która jednak została wydatnie pomniejszona o wysokość rachunków zapłaconych za pomniki odnowione w 2019 roku.

Dlatego zdecydowaliśmy się nie odnawiać następnych pomników, a skoncentrować się na dokończeniu renowacji około 165-letniego pomnika nagrobnego pułkownika Aleksandra Dellingshausena oraz pomnika ks. Augustyna Taranowicza i stojącego obok nagrobka jego syna pięcioletniego Wołodi, zmarłego w 1873 roku. Poza tym wykonano inne pomniejsze prace.

Sprawozdanie zaczniemy od przeprowadzonych działań ratowniczych. W lapidarium na cmentarzu katolickim, usytuowanym w kwaterze grobowej starościny Ludwika Januskiewiczowej (zm. 1934 r.), umieszczone zostały trzy nowe zabytkowe pomniki kamienne, którym groziło zniszczenie. Są to:

- 1) pomnik (bez krzyża) szlachcianki Julii z Kosznierowskich Popławskiej, córki Stanisława, ur. ok. 1812 r. – zm. 13 lipca 1882 roku w bielskim szpitalu. Mieszkała w Szumkach (gm. Boćki). Pomnik od ponad 15 lat ktoś zdemontował i porzucił. Jego pierwotna lokalizacja nie jest znana,
- 2) pomnik małżonków Wołodkiewiczów: Stanisława (ok. 1798 – 19 XI 1845) sekretarza Magistratu Miasta Bielsk oraz Franciszki z domu Winkler, córki Jakuba (ok. 1812 – 9 XII 1898). Pomnik rozpadł się na kilka części,
- 3) pomnik w formie granitowego obelisku zwieńczonego żelaznym kutym krzyżem. Napisy nieczytelne. Nagrobek usunięty z pierwotnego miejsca i porzucony.

Jesienią 2019 roku zdemontowaliśmy uszkodzone pomniki: ks. Augustyna Taranowicza³⁵⁵ oraz jego syna Wołodi (w obu brak było krzyży) i w okresie zimowym zostały one odnowione przez Andrzeja Weresa. Wykonanie zniszczonego krzyża na pomniku ks. Taranowicza zostało zlecone przez Fundację artyście rzeźbiarzowi Zbigniewowi Toporowi z Białegostoku. Krzyż został wykonany z rzadkiego białego marmuru, w stylu charakterystycznym dla końca XIX wieku. Dodatkowo na krzyżu umocowano odnowioną „pasyjkę” z epoki. Piękny krzyż, także z białego marmuru, do pomnika Wołodi Taranowicza wykonał i bezpłatnie przekazał Mikołaj Gawryluk z Bielska Podlaskiego. W marcu 2020 roku Andrzej Weres odnowił podstawę (cokół) pomnika ks. Taranowicza, który ze względu na swoje rozmiary i ciężar, musiał pozostać na miejscu. Oba pomniki członkowie Fundacji (przy wsparciu Andrzeja Zdanowicza) ustawili na swe miejsce w kwietniu 2020 roku. Uwieńczeniem powyższych prac było ułożenie kostki brukowej wokół obydwu pomników, przez Fundację we własnym zakresie.

Pomnik na grobie pułkownika Aleksandra Dellingshausena³⁵⁶ powstał prawdopodobnie w 1856 roku. Jest to największy i najbardziej okazały zabytkowy nagrobek na starym bielskim cmentarzu. Składa się z betonowej ławy i fundamentu licowanego kamieniem, na którym położona jest podwalina z czterech kamiennych bloków. Wyżej znajduje się dwustopniowy postument z ozdobną bazą, na której stoi obelisk z napisami i rzeźbionym panopliami. Na obelisku położony jest profilowany gzyms, na którym znajduje się podstawa z wysuniętymi wolutami na narożach. Na niej ustawiona jest baza rzeźbiona w formie liści akantu. Pomnik zwieńczony jest dużym krzyżem, ozdobionym na przecięciu belek wypukłą rozetą oraz rzeźbionymi wolutywnie końcami słupa głównego i ramion. Każda część pomnika wykonana jest z innego rodzaju piaskowca.

Ponieważ pomnik w wielu miejscach był mocno zniszczony, zwłaszcza w zakresie rzeźbień, uzupełniono brakujące fragmenty. Oczyszczono i konserwowano całą powierzchnię. Najważniejsze prace renowacyjne wykonał bielski artysta-plastyk Piotr Kozłowski, przy pomocy członków Fundacji oraz pana Leszka Bańskiego, zaś główne prace budowlane wykonał Andrzej Weres. We wszystkich robotach społecznie uczestniczyli członkowie naszej Fundacji. Naprawa pomnika odbyła się w bezpłatnie użyczonym przez Ryszarda Łuczaja warsztacie kamieniarskim. Dolna część odnowionego pomnika (tj. postument) została ustawiona w pierwotnym miejscu, na przygotowanym fundamencie, już na początku września 2019 roku. Pozostałe elementy pomnika odzyskały dawny blask dopiero późną jesienią. Wiosną następnego roku całość zmontowała

³⁵⁵ W „Bielskim Almanachu Historycznym 2020”, na s. 245, Janusz Porycki przedstawił krótki życiorys ks. Augustyna Lwowicza Taranowicza, prawosławnego dziekana bielskiego i długoletniego proboszcza parafii *Woskresieńskiej*, zmarłego 23 IV 1902 r.

³⁵⁶ Postać Aleksandra Iwanowicza Dellingshausena (1807–1855), pułkownika lejbgwardii izmaiłowskiego pułku, stacjonującego w Bielsku w połowie XIX wieku została przedstawiona przez Zbigniewa Romaniuka w „Bielskim Almanachu Historycznym 2020”, s. 243.

ekipa składająca się z członków i przyjaciół Fundacji: Andrzeja Weresa, Aarona Weresa, Janusza Poryckiego, Zbigniewa Koca, Piotra Daniło, Lecha Okłoty, Roberta Lesnera, Anatola Lewczuka, Adama M. Łęczyckiego, Barbary Babulewicz, Zbigniewa Romaniuka, Piotra Kozłowskiego, Łukasza Łopatiuka i Sławomira Batury – wspólnym wysiłkiem fizycznym i koncepcyjnym. Główne prace zakończono 9 maja 2020 roku. Pod koniec tego miesiąca firma Andrzeja Weresa położyła granitową kostkę wokół pomnika. Wybiegając poza ramy niniejszego sprawozdania, należy wspomnieć, że w maju 2021 roku członkowie Fundacji ustawili dwa żeliwne przesła dawnego ogrodzenia, nieodpłatnie odnowione w zakładzie PPHU ZAMET S.C. Grzybowscy.

Twórcą pomnika na grobie pułkownika Aleksandra Dellingshausena był Antoni Messing. Postać i twórczość tego warszawskiego rzeźbiarza przybliżyła Marta Wiraszka³⁵⁷. Poniżej przytaczamy wybrane informacje dotyczące Antoniego Messinga oraz jego prac kamieniarskich z artykułu Marty Wiraszki.

Antoni Messing urodził się w 1821 roku w Krotoszynie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Po kilkuletniej pracy w zakładzie kamieniarskim w Warszawie, w 1847 roku przejął kierowanie nad nim. Cztery lata później poślubił Joannę, córkę Jana Ścisłowskiego, nieżyjącego już właściciela firmy kamieniarskiej. W ten sposób Messing wszedł w posiadanie zakładu. Zatrudnił Szczepana Heina, uzdolnionego czeladnika rzeźbiarskiego. Współpracował też z innymi kamieniarzami, artystami: Ludwikiem Kaufmannem (1801–1855) i Tadeuszem Czajkowskim (1834–1867). Z przyczyn zdrowotnych Messing około 1866 roku musiał przerwać karierę zawodową. Zmarł 1 listopada 1867 roku po ciężkiej, trwającej rok chorobie. Został pochowany na Powązkach.

Po jego śmierci zakład przejął Jan Sikorski mąż Teofili Ścisłowskiej, córki Jana Ścisłowskiego i Marii z Messingów.

Najbardziej znanym dziełem z warsztatu Messinga jest pomnik z 1851 roku Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, wzniesiony przed kościołem św. Antoniego w Warszawie. Messing był wykonawcą cokołu, będącego zmodyfikowaną przeróbką projektu Henryka Marconiego wazy ogrodowej w Wilanowie. Postument w tej formie stał się podstawą dla szeregu realizowanych nagrobków. Spotkać je możemy na Cmentarzu Powązkowskim, jak choćby nagrobek Andrzeja Wołowskiego (zm. 1852) – naczelnika Komisji Skarbu, Elżbiety Colin (1853), Marcjanny z Obrąpalskich Safonow (1854), Aleksandra Lepigé (1854), Anieli z Kamieńskich Łubieńskiej (1857), Hortensji Wiktorii z Bernatowiczów Szpadkowskiej (1857) i Antoniego Ciesielskiego (ok. 1858) oraz postawiony w 1864 roku na cmentarzu ewangelicko-augsburskim nagrobek Fryderyka Karola Moesa (1808–1863) – przemysłowca, właściciela przedsiębiorstwa w Łodzi oraz fabryk wełny w Zgierzu.

Jak pisze Pani Marta Wiraszka:

³⁵⁷ M. Wiraszka, *Antoni Messing – współtwórca pomnika Najświętszej Maryi Panny przed kościołem reformatów i serii wzorowanych na nim nagrobków wzniesionych na cmentarzach Warszawy*, „Saeculum Christianum”, nr 23 (2016), s. 208–222.

Wszystkie reprezentują ten sam typ pomnika grobowego w formie krzyża ustawionego na ozdobnym postumencie. Cokół ten, utrzymany w stylistyce późnobarokowej, ma kształt cylindra zwężającego się nieznacznie ku górze, który ustawiono na szerszej trzystopniowej podstawie zwieńczonej drobno profilowanym gzymsem. Jego trzon ozdabiają cztery narożne woluty o końcach zwiniętych spiralnie do wewnątrz na dole i na zewnątrz u góry. Podparcie dla wolut stanowią zagierowane partie gzymsu i podstawy, które formują na ich osi prostokątne występy. Grzbiety konsol dekorowane są kampanulami tworzącymi zwisy do dwóch trzecich wysokości. Wybrzuszenia znajdujących się na dole wolut zostały ozdobione liśćmi akantu, występującymi również u podstawy cokołu. Górny pas dekoracji tworzą podwójne girlandy kwiatowe, rozpięte pomiędzy wolutami i podwieszane wstążką do ozdobnego kołka, który umieszczono pośrodku każdego boku. Pola między konsolami a elementami dekoracyjnymi posłużyły do rozmieszczenia inskrypcji. [...] Wszystkie wymienione pomniki zachowują tę samą formę architektoniczną i detal rzeźbiarski. Różnice pomiędzy nimi wynikają z przyjęcia odmiennych proporcji. Z szablonu wylamuje się tylko nagrobek Antoniego Ciesielskiego, z nieco inną strukturą cokołu.

Druga grupa prac Messinga reprezentuje podobny typ nagrobka w formie krzyża na ozdobnym postumencie, ale z uproszczoną dekoracją rzeźbiarską. W tej wersji nagrobki zostały zrealizowane w 1855 roku, jeden na Powązkach dla sędziego Trybunału Handlowego, kupca Franciszka Reycha, drugi na cmentarzu prawosławnym na Woli, ku czci zmarłego w styczniu 1855 roku naczelnego kapelana rosyjskiej armii polowej Aleksandra Pogonjałowa. Niemal identyczne pomniki na Cmentarzu Powązkowskim są na grobach: małżonków Julianny i Eliasza Kelchów (ok. 1856), Tomasza Trylskiego (1856), Wincentego Temporowskiego (ok. 1858) i Mikołaja Jamroszyńskiego (ok. 1862). Następne, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie, wzniesiono dla Ludwika Antoniego Salingera (ok. 1857), Krzysztofa Fryderyka Bruna (ok. 1867) i Ludwika Bogumiła Reineke (ok. 1874), a na cmentarzu ewangelicko-reformowanym nagrobek upamiętniający zmarłych z rodziny aptekarza Jana Samuela Elsnera (zm. 1867).

Marta Wiraszka do prac Antoniego Messinga zaliczyła także pomnik znajdujący się poza Warszawą, na grobie pułkownika Aleksandra Dellingshausena (Dellingzhauzena) w Bielsku Podlaskim.

Ze względu na panującą w 2020 roku pandemię i obowiązujące obostrzenia sanitarne oraz brak funduszy na prace konserwatorskie (rezygnacja z kwest i zbiórek publicznych) – poza wyżej opisanymi działaniami, ograniczyliśmy nasze czynności do prac porządkowych i upiększających bielską nekropolię.

Fotoreportaż z prac nad odnawianiem zabytkowych nagrobków



*Pomnik nagrobny pułkownika
Dellingshausena*







*Pomniki nagrobne ks.
Augustyna Taranowicza
i jego syna Wołodi*





Z albumów fotograficznych



*Parafianie na tle dzwonnicy fary bielskiej, około 1910 r.
Zwróćmy uwagę na kobiece kapelusze. Zdjęcie ze zbioru ks. L. Olszewskiego*



*Członkowie rodziny Dehnów i ich goście, przy tarasie dworu na Hołowiesku, przed 1915 r.
Fot B. Babulewicz przekazala do Muzeum Podlaskiego*



Kościół pokarmelicki w Bielsku, 1947 r. Fot. ze zbioru ks. L. Olszewskiego



*Cerkiew w Podbielu koło Bielska. Fot. z 1915 r.
(fotopolska.pl)*



*Bielsk Podlaski, most na ulicy Kazimierzowskiej, widok na Dubicze, lata 30. XX w.
Fot. ze zbioru Amy Tokarzewicz-Czerwackiej*



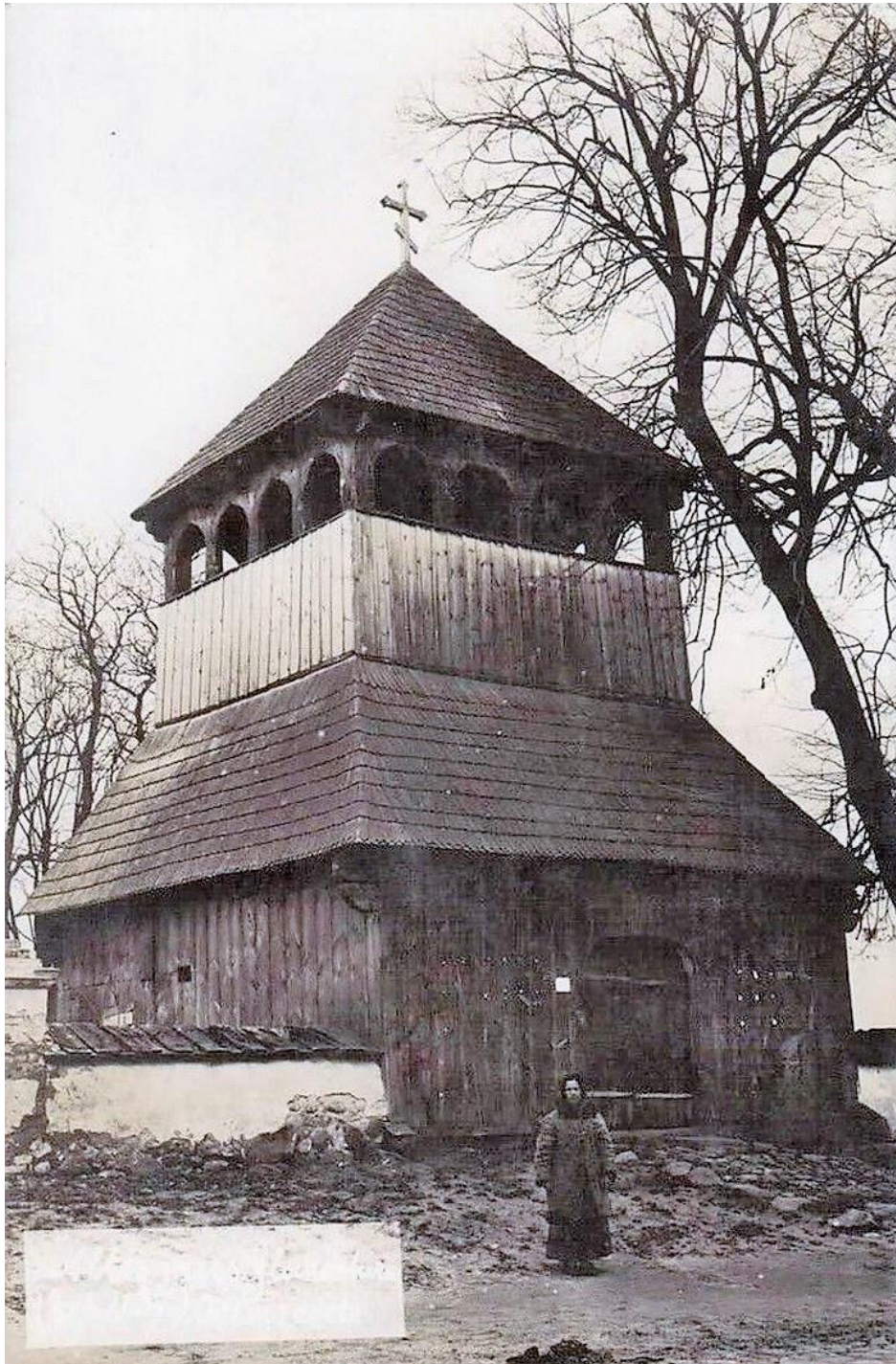
*Bielsk Podlaski, most na ul. Stefana Batorego, około 1938 r.
Fot. ze zbioru B. Babulewicz*



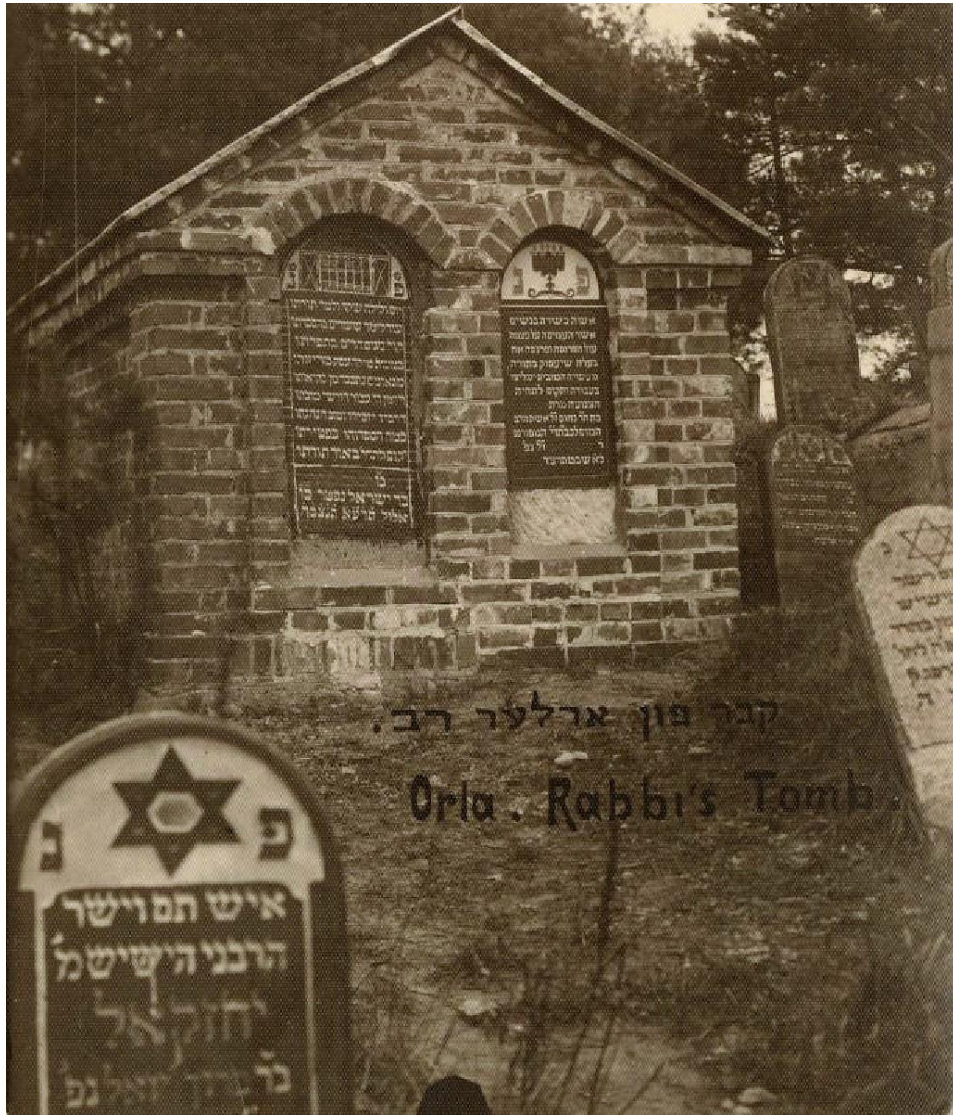
*Klasztor pokarmelicki w Bielsku Podlaskim, lata 20. XX w.
(fot. ze zbioru J. Wierzchowskiego)*



*Powszechna szkoła żeńska w Bielsku, w której uczennicami były siostry Tokarzewiczówny.
Nauczycielka, pierwsza z lewej siedzi, Aurelia Dobrowolska (później Parfjanowicz), ok. 1923 r.
Fot. ze zbioru Amy Tokarzewicz-Czerwackiej*



*Kleszczele. Dzwonnica z XVIII w. przerobiona na cerkiew pomocniczą pw. św. Mikołaja.
Fot. z 1940 r. (fotopolska.pl)*



Grobowiec rabina (syna Izraela) i jego żony. Na pierwszym planie (z gwiazdą Dawida) nagrobek Ezechiela. Cmentarz w Orli, okres międzywojenny (fotopolska.pl)



*Bielsk Podlaski, róg ulic Mickiewicza i Sienkiewicza, lata 50. XX w.
Fot. ze zbiorów ks. L. Olszewskiego*



*Bielsk Podlaski, Planty. Trwa budowa Urzędu Miasta. Komitet PZPR „frontem do ludu”,
w niedzielne popołudnia z propagandowego głośnika odtwarzano muzykę, 1 poł. lat 50. XX w.
Fot. J. Lasocki, zdjęcie zbioru A.M. Łęczyckiego*

Wydanie „Bielskiego Almanachu Historycznego 2021” wsparli

Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim
UNIBEP Spółka Akcyjna w Bielsku Podlaskim
HANBUD Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim
Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe MAKSUBUD Sp. z o.o. w Bielsku Podl.
KREX Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim
BKS TUR Bielsk Podlaski

osoby indywidualne, popierające działania Fundacji na rzecz kultury i zachowania dziedzictwa narodowego:

Babulewicz Barbara i Wiktor	ks. Olszewski Ludwik (śp.)
Bañska Mirosława i Leszek	Orłowska Marzena i Sławomir
Bojarczuk Krystyna i Tomasz	Pisanko Krystyna i Józef
Daniło Małgorzata i Piotr	Porycka Dyna, Anna i Janusz
Dubicki Roman	Pulkowska Janina
Gass Elżbieta	Romaniuk Jolanta i Zbigniew
Horodecka Beata i Dariusz	Sarnacki Stanisław
Hryniewicki Krzysztof	Skoczyński Anna
Kiczko Jerzy	Skrzyniarz Marek
Koc-Łupińska Karolina	Słomeczyńska Alicja i Dariusz
Koc Sławomir	Stalewska-Szenk Barbara (śp.)
Kondraciuk Andrzej	Stalewska Jolanta i Jacek
Lesner Anna i Robert	Towarek Barbara
Leszczyński Andrzej	Wasilewski Józef
Malinowski Adam	Wasilewski Waldemar
Malinowski Janusz	Weres Mirosława, Andrzej i Aaron
Mann Ewa i Wojciech	Woliński Maciej
Michalczuk Jan	Woroncow-Syczewska Katarzyna
Mikołuszko Zofia i Jan	Wrona Monika i Tadeusz
Olszewski Feliks	Zaleski Janusz

Zarząd i Rada Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej składają serdeczne podziękowania za okazaną pomoc, zrozumienie i dobre słowo darczyńcom indywidualnym, samorządowcom, przedsiębiorcom oraz wszystkim, którzy wspierają i popierają działania Fundacji.

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej jest

Organizacją Pożytku Publicznego

i na jej cele statutowe można przekazać

1% podatku – numer KRS: 0000553684

lub na konto Fundacji: 27 8061 0003 0001 6753 2000 0010

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej, 17-100 Bielsk Podlaski,
ul. Jarzębinowa 29. REGON: 36127829900000, NIP: 543 21 82 453